



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

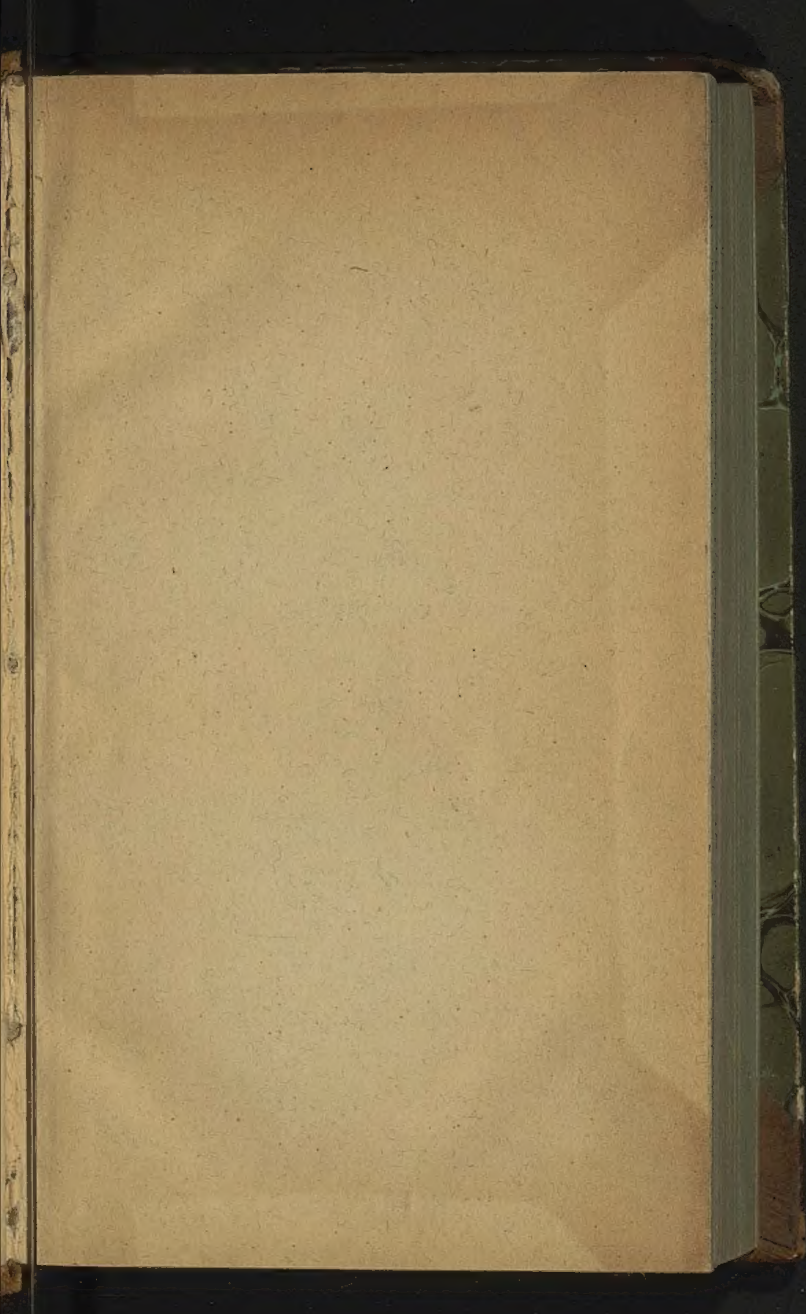
588974

Mag. St. Dr.

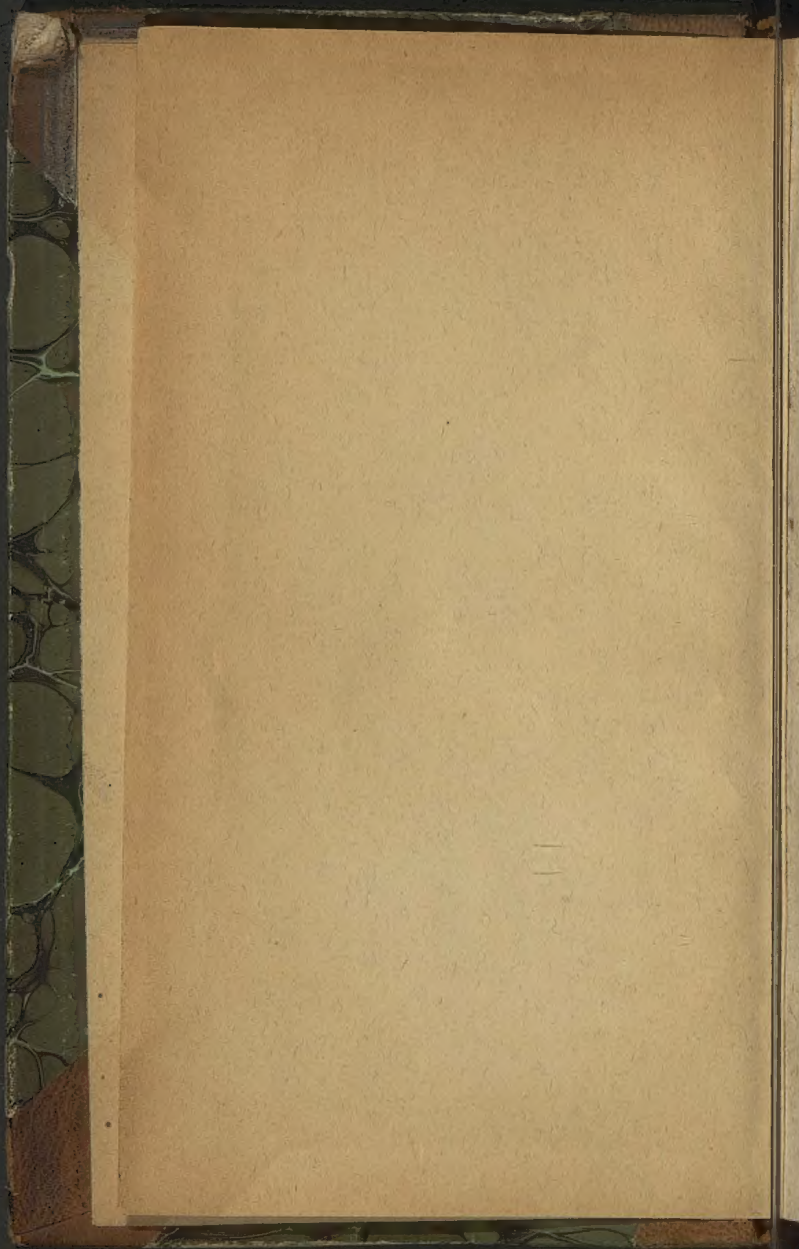
I



588974 I  
Mag. St. Dr.









ZBIOR MOW  
I PISM NIEKTORYCH  
w CZASIE  
SEYMU  
STANOW SKONFEDEROWANYCH.

Roku 1789.



TOM IX.

w WILNIE  
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

WOMAN

NOVOTYCH

1725

WOMAN

BIBLIOTHECA  
UNIV. IACELL.  
CRACOVENSIS

588 974 I / 9

St. Dr. 2007 D. 78/28 (178)



I

# G Ł O S

*JO. Xcia Imci KAZIMIE-  
RZA SŁODKICH, Generała  
Artylleryi i Marszałka Kon-  
federacyi W. X. Lit: na dniu  
17. April: 1789. R. miany.*

---

**P**O dwudziestokilkoletniej cierpli-  
wości, po frogim cudzego iarzma  
wstydliwie znolzeniu, odważyła się  
Polska przecież wspomnieć, że jest  
Narodem, Polacy że są wolnemi. Le-  
dwo pierwsze na okazanie tego czy-  
nić zaczęła kroki, ledwo pomyślną  
wrożyć mogła otuchę, uderzył Pio-  
run dawney przemocy, lecz ten ono-  
ty Obywatelskiey nie zdołał skruszyć  
opoki.

Nota pierwsza JP. Posła Rossyi-  
skiego, zakazująca terażnieyszemu  
Seymowi czynić nawet niektórych  
odmian w swoim wewnętrznym Rzą-  
dzie; przecież nie uczyniła skutku.  
Znalazło się tyle odwagi, żeby pa-



miętać, iż ten kawał Ziemi krwią  
Przodków Naszych okupiony, choć  
uleganiem Polaków zmniejszony prze-  
cież jest Naszą własnością i podali-  
śmy nayskromniejszą prozbę o to,  
aby cudze Woysko Naszego nie ni-  
szczyło Kraiu. Jak długośmy cze-  
kali na nią odpowiedzi, nie tylko to  
podobno Skonfederowanym Rzpltey  
Stanom, ale i wszystkim Europeyskim  
Mocarstwom jest wiadomo. Co nako-  
niec po takim oczekiwaniu zyskalismy,  
odwołuję się do wyrazow Noty, pod-  
dniem 16. Lutego czytanej, odwołu-  
ję się do wynownych Głosow JW.  
JXdza Biskupa Kujawskiego i JW.  
Chelmskiego, i do tych mniey nie-  
skończenie doskonałych wyrazow co-  
mi czulość Obywatelska z ust na dniu  
17. Lutego wycisnęła

Już w takim razie roztropność ka-  
zała wezwać wstawienia się za Nami  
Sąsiada, którego w terażniey zym  
Seymie czynione kroki dla Rzpltey  
nie mogą być nazwane tylko Izaoun-  
ku i przyjaźni zakładem. Już też  
bardziej w Naszych baczności być  
powinniśmy działaniach, by pozorem  
nawet nie okazać, że łatwo zmienność

lub podległość Polaków od sprzyiania i utrzymania ich staie się odraża.

Przychodzi nakoniec pod rozwa-  
gę Stanow. Nota J Pana de Schtachel-  
berg Posła Roslyiskiego dnia wczoray-  
szego w tej Praw Swiätyni czytana.

Zeby na nią można doskonale od-  
powiedzieć, trzeba pierwey istotnie  
poznać czym ona jest. Jestże ona od-  
powiednią na Nasze żądania? lub jestże  
sama nowym żądaniem?... Odpowie-  
dzą bydz nie może mianowana, bo  
niema i słowa wzmianki o tym czy  
Woyska Roslyiskie wyidą kiedy z  
Polski lub nie. Więc pytam się M.  
Panie! Coż więcey można z podbitą  
robić Prowincyą, iak żadney rezolucyi  
na tey nie dając przełożenia, nowe i  
koniecznie a Kraiowi szkodliwe czynić  
nalegania.

Nie tylko od momentu skarg Na-  
szych żaden z Granic Polskich nie  
wyszedł Zolnierz, ale ich z początku  
dopóki w pierwiastkach czynności  
swoich Kommissya Woyskowa pod  
Prezydencyą JW Hetmana W. Kor-  
ściśleyszych nie wydała Ordynansow,  
znaczna weszła liczba a i teraz pod  
różnemi pozorami czepiając się po-



wozek wielu się wciłka, iako Pina Stany słyzały z Raportu J Pana Generała Maiora Lubowidzkiego, którego chwalebnym i iak Obywatela i iak Żołnierza krokom, niemożna tylko winne oddać pochwały, a Rzplta w czasie pewnie obmyśli nadgrode. Nie byłoby zatym dość powodu, do nieczynienia tego co po Nas wymagaia, ztąd że dla Nas tego uczynić nie chcą, czegośmy słusznie zażądali.

Lecz poydźmy do wyrazow sameyze Noty! Przytosośmy ie do Prawa Narodow i bezpieczeństwa Kraiu Naszego! a ztąd wniesiemy co Nam miłość Oyczyzny, co sprawiedliwość, co roztropność każe.

Po zanieśionej nieślusznie skardze na to że Polacy *proprietatem, territorii* bronili, odwołuje się Podaiący Notę do dawnych oświadczeń przyjaźni i dobrego Sąsiedztwa.

Pytam się na czym zasadzona iest przyjaźń? na tym żeby źle nie czynić iedno drugiemu. Alić w ten moment, kiedy chcą Buntow pała pospółstwo, kiedy tey podniety Buntu pierwszą stają się sprężyną. Czercy, Markietani i Pogończyki Rossyiskie, dawać nową



buntującym się przez świeże wejście Woyska potuchę, Kray Moskiewskiego Zolnierza lat tyle prawie bezpiecznie żywiący, na nowe wycieńczać przechodami Woyska Zagranicznego, wtedy gdy Nam własne werbować, gdy Podatek składać potrzeba. Sciągać na Nas drugiey wojuącey Potencyi nienawiść, sąże to dowody przyjaźni:

Może tutaj urość wątpliwość, może mi kto zada, że transport są różne od przechodzenia Korpusów Woyska — Lecz czyli to znaczna część razem przejdzie czyli malemi częściami przechodzić będą, wszystko to na jedno wyniesie, ile gdy po uchybionych tylekrotnie obietnicach ciężko już na dobrej polegać wierze.

Obiecano było pierwszą Notą, że żaden Zolnierz nie przybędzie do strazy Magazyńow, a jeszcze nie oschło piszące ją pióro, że Pułk Herłowski do Szmyły, Granadyerski do Mohylowa, i inne różne powychodziły Kommandy.

Obiecano ścisłą karność Woyskową, a gwałty poczynione w Targowicy, w Halaypolu, Mohylowie, Cu;

dnowie, Kośnicy, wcale tego nie dowodzą, ile gdy na samych obietnicach satysfakcyi schodzi. I nawet wczoray czytany Rapport Majora Kamienieckiego uwiadomia Nas, że Kommanderujący General Szamszof oświadczył się iż karania nie ma mocy.

Przyrzeczono, że nic darmo brane nie będzie, a Województwo Kiiowskie przez godnego swojego Współ Obywatela i Członka Kommissyi Woiewodzkiej Xcia Jmci Kalixta Ponińskiego zanosi skargi, że dwa tysiące Pogończyków darmo żywić musi, wtedy gdy się jeszcze patrzy iak wsparci Kommandą Woysk Rossyjskich do buntów poddanych na Panow poduszczają.

Któż więc Nam zareczyć może Nasze bezpieczeństwo, gdy silnieyzy sam sobie podług woli potrzebom iego dogodny, tłumaczyć będzie tych płonnych oświadczeń wyrazy.

Pierwszą zasadą Prawa własności jest ten Przywilej, że nikt nie może weyść do cudzey Ziemi, bez prośbienia o pozwolenie Właściciela. Tu w całym ciągu Noty słowa *Prośby* nie widzę. Znayduie się na iego miejscu

nakaz Kommendantom Rossyiskim czynienia rekvizycyi o wolność przeyścia przez Polskę ile razy im się będzie podobalo. — Gdzież to się zgadza z uznawaniem tey niepodległości i samowładności Rzpltey, do którejże się N. Imperatorowa Jeymc chce interessować w końcu Noty czytamy.

Rekwirować nie można, tylko tam gdzie kto ma domagania się Prawo. My naprzykład słusznie powinniśmy rekwirować, aby Woysko Rossyiskie wyszło z Naszego Kraiu, bo ten Kray jest Naszą własnością. Lecz oni chcąc wniść do niego prosić powinni o pozwolenie. Użycie słowa rekvizycyi w Nocie okazuje, że Rossya zawsze patrzy na Polskę iako na Narod iey lub poddany lub podległy.

Nieograniczona liczba ludzi z którymi się konwoie tych transportow składać mają, nie wyrażenie kiedy przechodzić będą, już nietylko zupełnie ubliża powadze Narodu Naszego i tey nie bardzo Rossyi miley choć na pozor uznawaney przez nią niepodległości Naszey. Ale nayokropnieyszym grozi Nam niebezpieczeństwem; bo albo te Kommendy będą tak liczne, albo



2      8      2

sak często powtarzane że się niezna-  
cznie potrafią pod różnemi pozorami,  
w iak naylicznieysze zebrać Woysko.

W wszystkie przepisy dobrego Rządu  
to twierdzą, iż im Narod słabszy, tym  
powinien być ostróżniejszy (a ia do-  
łożę ieszcze względem Polski) ile po-  
tak smutnych doświadczeniach.

Naybiegleyfi w Prawie Narodow  
przyświadczyć mi muszą, iż boiaźń  
jest dostateczną odmowienia przeyscia  
Woysk przyczyną. A możemyż  
mieć więkzsze lękania się powody?

Jeżeli kiedy przypadkiem Neutral-  
ne Państwo przepuszcza obcego  
Zolnierza, to w bardzo maleńkich  
częstkach pod pewnemi zaręczeniami,  
i z dolożeniem, by iednym wielkim  
traktem idąc łatwiey od niekrzywdze-  
nia Obywateli byli pilnowani. Lecz  
wszyscy dodają Pisarze, iż niemasz  
tak mocnych warowni i przyrzeczeń,  
któreby zupełnie przemodz mogły o-  
stróżność — Tym zaś bardziey my ią  
zachować musim w terażnieyszym  
przypadku, gdzie ani żadnego Na-  
zapewnienia, ani żadnego nie daią wy-  
szczegulnienia. Jedno się tylko znay-  
duje mieysc przez które przechodzić

mają, tych tylko trzy wziniankowanych, to jest Niemirow, Pohrebyscze i Motowidlowka na przeciąg mil kilkadziesiąt Ukrańskich, więc wielorakimi idąc traktami Rossyiskie Komendy, nigdzie upilnować ich od szkodenia Kraiowi Naszemu szczupła dotąd garstka Woyska Naszego nie zdoła.

Oczewiście się tedy pokazuje, że Nasze przyczyny odmowienia są istotniejsze niż ich żądania, z tą różnicą że ich pociągiem iakim już powiedział jest szukanie wygody i zysku z cudzego utzczerbku, a Naszą obroną własną potrzeba i zachowanie reszty już i tak dosyć od nich ukrzywdzoney własności.

Zeby zaś nie tylko własną całość, ale i sławę i uczciwość wżąć za prawidło, rzućmy no okiem na siebie w iakiej to jesteśmy w tey porze postaci.

Położenie Kraiu okoliczności wszystkie gdy Nam w czasie koło Nas zapaloney Woyny ścisłą i ostróżną przepisywały Neutralność, tę wzięliśmy za Hasło związku Konfederacyi Naszey, tę oświadczyliśmy wszystkim Narodom tak przez uroczyste iako i komunikowane Noty, tę nakoniec

mieliśmy od przyjaźniejszych Nam radzoną.

Pytam się dzisiejszego dnia co jest za pierwszy obowiązek Neutralności? Równą wszystkim wymierzając sprawiedliwość nigdy dla iedney z wojujących Potencyi nie czynić tego co by się drugiey nie dozwalało. Za hówaliżemy to aby w naymniejszy punkcie? kiedy przed poniesieniami klęskami Narod Turecki prawdziwie po przyjacielsku z Nami sąsiadował. — Stoiące Kommendy Nasze osobliwie od Mohyłowa, tak ściśle Granic pilnowały, że nawet poiedyn zo nikomu przy broni przechodzić nie pozwolity. W nayostrzeyszey zimowey porze znużone strzegło Woysko, by żadna garstka od Turek do Nas nie przeszła w ten czas, kiedy kilkadziesiąt tysięcy Woyska Rossyiskiego, przez Nasz Kray przechodziło, w nim się bawiło i gdy Naszym ieszcze załoznione było Zołnierzem. Myśmy im żywności dostarczali, u Nas brano Rekrutow, a nakoniec z wysypanych na Naszym gruncie Bateryi Chocimskiey Fortecy łamano mury. I ten to jest gatunek zachowaney przez Nas Neu-



tralności dla Narodu, który nie umiał  
bydź tylko dla Nas przychylnym.

Lecz to było przed Seymem, przed  
ową szczęśliwą porą w któreyeśmy się  
czuć dopiero zaczęli. Przyuczony  
do ukazu do ucisku, więcey boiaźnią  
niż sprawiedliwością Kray Nasz był  
kierowany. Zaczeliśmy się na enocie  
Obywatelskiej dźwigać i przecieź  
choć słaby błysnął Nam pomyślniey-  
szych nadziei promień. Alebyśmy  
sami własne na zawsze zniszczyli dzie-  
ło, gdybyśmy do dawney niesprawie-  
dliwości, lub podległości zwrot nay-  
mnieyszym uczynili krokiem.

Coż może bydź Neutralności  
przeciwnieyszego iak nie tylko prze-  
puszczenie Rekrutow i Woylka, ale i  
Ammunicyi iednych wtedy, gdy dru-  
gim nawet weyscia w naydrobniey-  
szej części do Kraiu broniono. Po-  
dawać komu Broń i sposobność do szko-  
dzenia. Nie iestżeż to bydź iego współ-  
nikiem?

Jakież ma Prawo Rossya domaga-  
nia się teraz od Nas iakiey pomocy?  
Nie wchodziliśmy w żadne dzielenia  
iey łolow obowiązki, pod ów czas iak  
była Panią Rządu Polskiego. Nie za-

wierała z Nami odpornych i zaczę-  
pnych przeciw wspólnym Nieprzyja-  
ciolom Traktatów, bo na Nas nie pa-  
trzyła nawet iako na Narod. Gwa-  
rantowała tylko na iednym Seymie ca-  
łość Possessyi, i to na to, by Kraiu część  
zabrać na drugim. Gwarantowała  
formę Rządu niewolniczego przeciw  
wolności, ale nigdy w Nalzey nie sta-  
wała obrónie.

Jednak jeżeli inne Punkta Trakta-  
tu 1775go chce Moskwa mieć zacho-  
wane, czemuż nie pamięta o Artyku-  
le iedenastym? którym się obowiązała  
do utrzymania Karłowickiego Trakta-  
tu dopomagać, iakież może dziś pro-  
wadzić Nas do iego złamania?

Nigdzie mi nie pokażą w żadnych  
Soiuszach i przymierzach aby waro-  
wane było, albo przechodzenie Woy-  
ska Moskiewskiego przez Polskę; albo  
iego w nim przebywanie. Przeciwnie  
zaś widzimy w Traktacie Konstan-  
tynopolskim Roku 1714go za Pano-  
wania Augusta II. przez Chomentow-  
skiego Woiewodę Mazowieckiego za-  
wartym obowiązek przyięty od Nas  
nie pozwalania Woyskom Rosyjskim  
w Naszym znaydowania się Kraiu.

Słodki obowiązek, który gdyby był święcie zachowany, pewniebyśmy byli do tak nieszczęśliwego nie doszli stanu.

Znał to dobrze i przewidywał przenikłe Szanowny Obywatel Mąż Wielki w Ojczyźnie, którego Imię, Sława podawać będzie dalekiej Potomności Ojciec W. K. Mci P. M. M. Jego zręczney gorliwości Traktat w Stambule 1712go Roku w 10. Miesiący po Pruckim między Moskwą zawarty, mocą którego Car został przymuszony wyprowadzić z Polski swoje Woyska i pod żadnym ich nie wracać pretextem. Rozumiem M. Panie! że hołd winney wdzięczności oddam tego Wielkiego Męża Popiołom, gdy iak On nie zważając na nayprzeciwnejsze okoliczności, będę zawsze radził i utrzymywał to, o co on się skutecznie postarał, to jest: aby Woyska Moskiewskie nie przebywały w Polsce.

Nie potrafi ludzi umysłu moiego pozor zaproponowany przez JP. Posła Nadzwyczajnego Konwencyi tymczasowey użytkow — Konwencya już znaczny związek i współnictwo woyny wkłada obowiązki nieodzowne



i prowadzi prostym traktem do tego o-  
czywiście byli ostrzegani i czegośmy  
naybardziej tak przy Akcie Konfede-  
racyi, iak i w ciągu całego Seymu się  
strzegli.

Jużeśmy tor inny wzięli M. Panie!  
Czekamy pierwey poczynionych  
krokow skutku i nieskwapliwi do za-  
czepki, nie napędzeni trwogą do po-  
dległości, zachowujemy ściśłą Neutral-  
ność i tę samowładność, która Naszym  
zaszczytem i źródłem szczęścia Na-  
szego być powinna.

Nie zastanawia mię nic bezsilności  
Naszey ieszcze trwający obraz. Bo  
nayprzód ufam, że sprawiedliwość sen-  
tymentow N. Imperatorowey Jeymci,  
przy silnym i poważnym a od Nas za-  
danym wdaniu się N. Króla Jmci Pru-  
skiego uzna za rzecz słuszniejszą, aby  
Transporta i Komendy raczey mil kil-  
kadziesiąt nakładały, niż żeby Narod  
który zowie przyjaznym miał być w  
Prawach własności swojej skrzywdzo-  
ny i o zgubę przyprawiony.

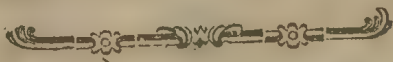
Gdyby zaś iakowe miało Nas spot-  
kać nieszczęście, nie potrafię M. Panie  
radzić Ptnym Stanom, aby nieślu-  
żnością i wstydem odkupowały cię

mniemaney spokoynośći, bo istotney dawno już Polska przestała bydz siedliskiem. I com raz tu już oświadczył, to dziś powtarzam: że wolę być od obcych prześladowanym niż wzgardzonym, tey się sławę kochających trzymając maxymy: *Omnia si perdes, famam servare memento.*

Zeby jednak na równey utrzymać szali roztropności śródki z godnością, powagą i interessem Rzpltey, rozumiem, że nayprzystojniey postąpimy, gdy z rozkazu Skonfederowanych Stanow Deputacya do Spraw Cudzoziemskich odpisze JP. Posłowi Rosyjskiemu, iż gdy terażnieysza Nota Jego nie jest odpowiednią na podaną od Nas o Ewakuacyą Woyska, nie możemy tylko czekać Rezolucyi na Nasze żądania, którey zaufani w sprawiedliwości N. Imperatorowey Jeymci, iako spodziewamy się pomyslny, tak obligujemy JP. Posła, aby o przyspieszenie takowey odpowiedzi ponowić raczył swoje usiłowanie.

# M O W A

*Jasnie Wielmożnego MIERZEJEW:  
SKIEGO Strażnika I olnego Ko-  
ronnego Pośta z Woiewództwa Po-  
dolskiego Na Seſſyi Seymowey Dnia  
17. Aprylis 1789. Miana.*



Nayaśniewszy Królu Panie Mój  
Miłościwy! Prześwietne Skon-  
federowane Stany Rzeczypospo-  
litey.

**W**Idok zapowiadanych dawniey  
nieszczęśliwości, któremi Kray  
nasz iest teraz napelniony; rozu-  
mieniem, że dokładnie wczoray z  
Raportów wyobrażony został.

Nie radbym ia o nich iuż więcey  
ani mówić, pragnąc, aby sama pa-  
mięć tak okropnych skutków w  
Kraiu naszym wytepioną bydz mo-  
gła: Bo tylekroć podnosząc Głos  
mój w tey Świątyni, nie od wszy-  
stkich mile byłem słuchany.

Nie wszyscy chcieliśmy mówię  
wierzyć ostrzeganiom, które gorli-



wość wczesnego ratunku, boiaźń o życie i majątki Współ-Braci, i prawda niezmienna do serca i ułt czułych gwałtownie wciskały.

Aż pòki oczywistością przekonani nie zostaliśmy, że krwią Rodaków naszych Ziemia Woiewództwa Wołyńskiego zbroczoną została; pòki nieuślyszeliśmy, że Dom WW. Wyleżyńskich stał się ofiarą naszych nieiednomysłności.

Lecz gdy iedne nieco zaczynaia się odsuwać, a drugie nadchodzą obawy: Gdy po nie iakim zaradzeniu pierwszemu złemu, następuie gorsze, które i przedsięwzięte sposoby zepsuć, i następny los Oyczyzny naszej w nayokropnieyszą zmienić może postać, a każde niemal z iednego wypływa zródła.

Nie można Miłościwy Królu mówiąc o iednym, nie wspomnieć o drugim: bo tak iest połączony związek tych nieszczęśliwości Krain, że ich rozplatać i oddzielić naywymównieysze nawet ułta nie potrafią.

Spadła już zasła na z pierwszego złego, śmiąca głos prawdy i rozpa-

czy, bo zgraia ludzi różnych w Kray nasz wpuszczona, oczywiście, i nie w jednym mieyscu zapalą do Buntu Chłopsstwo nasze, od którego wielu Obywatelow widziemy unoszących życia swoje aż do tey Stolicy.

Słyszemy nawet chwalebne urządzenia Woiewództwa Wołyńskiego, wzięcia się do obrony, na wzór którego gdy i inne Ruskie Woiewództwa postąpią sobie, uwielbiać zawsze będą ich czynność.

A gdy na Seßyi wczorayszey ledwo co tylko zaczęliśmy radzić, aby się pozbyć Czerców, Welentarów, Filponow, i Markietanow, podług Projektu od J. O. Xcia Imci Jabłonowskiego Posła Wołyńskiego podanego; Aliści nam czytają Notę do Deputacyi podaną, nie iak do Udzielnego Kraiu napisaną, wyrażalbowiem tych słow: *Podaję do wiadomości Stanow Zgromadzonych, razimność Wolnego Polaka, i nie może być stosowny, tylko Panującemu tak iak W. K. Mość jesteś nad naszym Narodem. Lecz chociażby te wyrazy i odmienione zostały, sama treść Noty trwożliwsze niż kiedy:*

kolwiek wystawia nam konsekwencye, abyśmy się w to nie wplątali, czego od samego początku Seymu roztropnie postępując wystrzegaliśmy się, abyśmy nakoniec Kray cały w zamieszki, i w ostatnią ruinę nie obrócili.

Winienem tu nayprzód oświadczyć wdzięczność z miejsca mego Zwierzchności Woyskowej, a nayszczególniej JW. Jmci Panu Generalowi Lubowidzkiemu, z powodu którego i chwalebnych i walecznych kroków iego wczoraysza Nota była podana: Oddać razem powinienem sprawiedliwość Urządzeniom początkowym Kommissy Woyskowej, która z wypadłego wprowadzie zdarzenia, oddzielne każdemu z Generalów Brygadverów rozestawszy Ordynanse, widzi one teraz ściśle zachowane i uskutecznione, gdy Kommendę Rossyjską z Moldawii do Polski z Niewolnikami Tureckimi weszła w Kraie tychże własne, tenże JW. General Lubowidzki wypuściwszy, niechciał wpuścić napowrót przez swoje posterunki, i stanął tak iak Żołnierzowi ślepo bydz



posłusznym Ordynansom Zwierzchnim przynależy.

Winniśmy zaś wszyscy sobie przypomnieć Miłościwy Królu, i zwrócić oko na nasze, przeciwko nam i za nami poczynione dotąd kroki Seymowe.

Nasze kroki nacyfstszą chęcią dźwignienia i ulepszenia Oycyzny naszej są wzmienione w Akcie Konfederacyi, w którą Narod' cały przez nas Reprezentantów połączony został.

Mieliśmy krok przeciwko sobie Ościennego Mocarstwa w groźney Nocie oznaczającej, że nie wolno nam Praw pisać ulepszających Rząd nasz Republikantcki, bez dołożenia się teyże Gwarantującej Potencyi.

Mieliśmy i za nami silnie okazane kroki, drugiego poważanego Sądada, który oświadczając się w Notach przy niepodległości Narodu naszego, odkrył chęć Przyjaźni swojej, przemówił iak do Narodu Wolnego, i zapewnił swą pomoc w każdym zdarzonym razie.

Uciśk iednego Mocarstwa czasem kilkanaścieletnim ciągniony, oświad-

czenie przyjaźni drugiego, dało nam tym żywiey uczuć, że Polak nie przestał być jeszcze Polakiem, że Sławę Przodków naszych i Narod dźwignąć jest w naszej mocy.

Odpowiedzieliśmy w Notach, iak przyzwoitość wolnego Narodu wy-  
ciągała.

Odpowiedzieliśmy nawet na ostrzeżenia N. Króla Jmci Pruskiego, że w Alianse wchodzić i mieszać się z woiującemi Potencyami nie jest zamiarem Aktu Naszey Ko-federacyi, i owszem; że najściślejszą zachowamy Neutralność, wspólnie prawie w tey Świątyni kilka-krotnie obowiązaliśmy się.

Komunikowaliśmy i do Nas i od Nas Not pisanych, wszystkim Europejskim Dworom, nawet o Ewakuacyą Moskwy z Kraiu

Do jednych wysłaliśmy, a do drugich naznaczyliśmy Dworów Pośłów Naszych

Wzięliśmy się do ratunku Oyczyny przez uchwałę Woyska, przez uczynione Ofiary Podatków tymczasowych, i trwałych, nakazyaliśmy zaciągi czynić, nie tylko

Summ potrzebnych, ale i Woyśka Kawaleryi i Piechoty.

Wszystko to już jest bliskie uskutecznienia, aby zamiarowi wzrośnięcia Ojczyzny Naszey odpowiadało, już te Nasze działania stokrotne pióra całej podali do wiadomości Europie.

Walkę czyniliśmy i czynimy nieustanną w tych Naszych robotach, które Nam iak nayoporniey dla trwającej dotąd influencyi zagranicznej idą.

Mamyż więc teraz dopuścić, aby i to, cośmy napisali, zmazać, i to, co undziałanego po części do skutku pewnego doprowadzamy, zniszczyć zupełnie?

Mówię w tym mieyscu o treści Noty Nam wczoray przeczytanej i podanej Imieniem Dworu Rosyjskiego o przepuszczeniu Kommend i Rekrutów przez Kray Nasz w pomoc do Armii przeciwko Turkom.

Mówię, że dozwolić tego ani zdrowa Polityka, ani Prawa Narodów, ani spokojność wewnętrzna, którą chcemy zachować, nie może Nam doradzać.



Podana Nota ostatnia o Ewaku-  
acyą Moskwy w bezskuteczney dotąd  
odpowiedzi została.

Wezwane i oświadczone Bona  
officia Króla Jmci Pruskiego w tey  
mierze iakoway dla Kraiu Naszego  
przewieść mogą śrzodek, nie iest  
Nam ieszcze wiadoma,

Szerzący się a nieuśmierzony  
Bunt po Kraiu, czyliż Nam może  
doradzać, aby tych samych podev-  
rzanych Ludzi, których chcemy się  
pozbyć z Kraiu, uczynić zuchwal-  
szemi; aby nareszcie zamieszać Kray  
cały, wprawic w wojnę, i do ostate-  
niey doprowadzić zgubę.

Dla tego to wzmiarknie Moi Królu  
że Kray cały w wojnę i zgubę  
wprowadzić możemy, bo żądana w  
teyże Nocie Konweneya tymcza-  
sowa, nie wystawia Nam innego  
widoku! tylko stopnie do zawiera-  
nia Aliansu, któregośmy się chronili,  
i który mimo woli Stanow począt-  
kowo ieszcze przed Seymem, przez  
niewiadome Nam dotąd Osoby  
proponowany został.

Kto pozwala przechodu Woyska,  
Ammunicyi i Armat, wprost Ruży

woynie i zrywa Neutralność, kto wpuszcza, musi dozwalać nazad i powrotu, z którym gorsze zło nad samą wojnę łatwo się może do naszego Kraju wprowadzić, to jest powietrze.

Ale mimo tego wszystkiego, ieżebyśmy mieli pozwalać transmarfzów Woysku Rossyjskiemu; pocóż Nam wysyłać Posła do Porty, chyba z denuncyacyą, iż na ich karki przez Nasz Kray posyłamy im Woyska nieprzyjacielskie, chyba dla tego aby zamiaść przyiacielskiego przyięcia, wzięty i osadzony został Nasz Posel do 7. Wież.

I na toż mamy z Grona Naszego utracać i wyprawować Kolegę Gorliwośćią i Patryotyzmem znakomitego, abyśmy i w tey Izbie moc utracali, i tam Osobę nawet Jego na nieszczęście exponowali?

Nie może Miłościwy Królu, i Prześwietne Stany, Narod Nasz bydz teraz iuż tak ciemny; aby go wskroś nie przerażały tak okropne widoki, które go czekają z przychylenia się do podaney Noty.

Nie może nawet sama Rossya, i ta

wspaniała wielkością duszy i sentymentów Monarchini, tego po Nas sprawiedliwie wymagać, bo ma łatwość własnym Kraiem chociaż odległym, swoje transporta i marsze Woysk czynić.

Wzgardziłaby Nami po takich już wprzód uczynionych krokach cała Europa.

Wzgardzićby powinna sama Rosya, i groźniejsze może niżeli dawniey pisałaby do Nas Noty.

Z tych więc powodów, k. k. m. zdanie moje na tym, od czego m. zaczął, że Nam potrzeba wprzód zaradzić, aby wypłenić podeyrzanych i zagranicznych ludzi, poburzających Chłopsstwo do Buntu, aby Kray uyrzeć spokojnym a dopiero iak odbierzemy odpowiedź na Notę ostatnią o Ewakuacyą. natenczas, i na tę Notę odpowiadać będziemy.

Teraz zaś, aby od Stanów Rzeczypospolitey przez JW. i JO, Marszałków poszło zalecenie do Kommissyi o dopełnienie Ordynansów, z miejsca mego dopraszam się.

Równie popierając wczorayszy wniosek szanownego Kolegi JW



Potockiego Posła Podlaskiego, mam honor złożyć u Tronu Waszey Królewskiej Mci Pana Mego Mił: głęboką proźbę, aby Gwardye Rzeczypospolitey pod Kommendą, i na Straż Boku Waszey Królewskiej Mci zostawione, Przysięgą dla całego Woyska Prawem teraźniejszego Seymu nakazaną zaręczone były; Prawo to czwarty już Miesiąc iak stało. Przysięga nikomu innemu tylko W. K. Mci Panu Mił. i Stanom Skonfederowanym Rzeczypospolitey, od którey płatny Żołnierz powinien znać i dopełniać wolą Narodu, nie może się zaś wymawiać, że nie był dotąd pod Kommendą Kommissyi Woyskowej; wiedząc doskonale, że i Urzędnicy Cywilno - Woyskowi, a nawet Rotmistrze Kawaleryi, lubo zaciągł fwyh Chorągwi z nakazu Prawa kosztowne czynią; równie nie będąc jeszcze pod władzą tey Kommissyi, Przysięgę tym-czasową wykonali.



27  
G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Smci Pana KA-  
ZIMIERZA WĘZTKA RUDZ-  
KIEGO, Podstolego Wiślickiego,  
Pośta Ziemi Mielnickiej. Dnia 5.  
Kwietnia Roku 1789. Miany.*



Nayiaśnieyszy Królu, Panie Mòy  
Młóściwy! Prześwietne Skonfe-  
derowane Rzplitey Stany!

**W**ymiar sprawiedliwości w uczy-  
nioney ofierze, leżeli wszystkich  
własne wzbudzaią chęci, a w Sta-  
nach Seymujących dopełniających  
wołą Obywatelską, przekonywa ich  
żądanie, i łatwe zezwolenie, tym  
więcey nas stanowiących obowią-  
zywać powinno, abyśmy tę ofiarę  
równie ciężących i znoszących prze-  
pisem naszym iako nayistotniey  
starali się załatwić.

Nad niemanie niektórych, iako  
się dało z głosów słyszeć iednostay-  
nie, głośno i zgodnie Seymujące  
Stany ofiarę z dóbr Ziemskich uczya.

niły, i przez Konstytucyą zatwierdziły, znakiem jest najszczerzszym, iż dobro publiczne nad partykularne zyski, w naszej na teraz Ojczyźnie, przewagę i górę wzięło. a w popiołach przez długi czas zagrzebiona, naszych Antecessorów, gorliwość, teraz wzrost bierze, i dawną sławę, a tey lustr. przywraca.

Bógu niech będą za to dzięki, iż z tych miłych i słodkich pozwolił nam korzystać momentow, ażebyśmy tey, od której zawsze pomysłność nasza zawisła, wypłacali się nie tylko w udziale własnego majątku, ale i życia ofiarą.

O! jak miło Narodowi temu czyścić tę ofiarę, który nie znał, niechce znać. czyli bardziey zostawać w łańcuchu niewoli, a tym więcey miley, gdy sobie obiecuie, iż odtąd. słodkim Twoim Panowaniem N. K. P. M. M. bez żadney w pomysłności Alternaty cieszyć się będzie, a dobrotliwe potylokrotne Pańskie wyrazy, że Król z Narodem zawsze przywiązany do siebie, a Narod z Królem jednym będąc spoieni łańcuchem, zupełną ufność nierozzerwanego

ogniwa zawierającym uskutecznione  
zostaną.

Zyy N. K. P. M. M. w zupełney  
zdrowia czerstwości iako naydlu-  
żey, a zapewniy się, iż panujesz nad  
tym Narodem, który nie tylko przez  
wybiór umie uwieńczyć cnoty, ale  
i cnotliwym dochowywać swej  
wierności i przywiązania.

Słyszac iuż z podniesionych tylo  
Głosów równo-ważność w podatko-  
waniu przez podany Projekt i spo-  
sob J. W. Molzyńskiego Sekretarza  
Litewskiego, Pośła Braclawskiego,  
uwielbiam ia te dzieło tego godnego  
Męża, i mogę szczerze wyznać, że  
nie tylko wiele czasu zabrało, ale  
pracy i usiłowania wiele kosztowało.  
ale niech mi daruie ten zacny i god-  
ny Mąż, iż według przekonania  
mego i sprawiedliwych przyczyn,  
nie mogę przyznać, aby równie we-  
dług majątku każdego, tym spo-  
sobem, gdy będzie rozłożony Podatek  
miał znosić i opłacać Obywatel; po-  
miiam wszystkie początkowe oko-  
liczności, nie chcąc zabierać czasu,  
boby rad do iak nayprędzszego te  
chwalebne rozpoczęte dzieło przy-



prowadzić końca, aby podatki na Woysko, a Woysko z ustanowionych podatkow swoje już exystencyą wzięło, a nas zatrudniających się od tey pracy, i tak znaczney expensy uwolniło; Domy zaś porzucone dla wypłacenia się w przyiętey przez nas dobrowolnie ofierze, przytomnością naszą, i zadysponowaniem onychże łatwieyszymi być mogły.

Szacunek z dobr w iednym Woiewództwie czyli Ziemi, z dzieściu lat z Tranzakcyi okazany, z różnego wyprowadzenia szczeguły w sobie i Beneficya zawierający, a na ogół zbiwszy te Summy, iedność i proporcya stanowiący, niepowinienby, czyli nie może, aby potym rozłożony na dymy nie był wyrównywaiący, tak ten Proiekt chce mieć i zawiera w sobie; ia zaś inaczey sładzę, i tak się explikuję. *Ponamus casum*, iż Wieś zawierająca w sobie 25. Dymow, a maiąca Beneficya różne przywiązaney tey wsi, iest przedana za sto tysięcy złotych Polskich. Druga obok teyże będąca, niemaiąca czyli to sianozęcia takiego, intraty takowey

tyle, lasow, wody, i innych żrzodeł  
stanowiących szacunek, a mająca 50.  
również za sto tysięcy Złot. Polsk.  
przedana. Złączmyż te obydwie  
Summy za obydwie wioski wzięte,  
czynią dwakroć sto tysięcy, a roz-  
łożmy na Dymy w obydwóch wio-  
skach będące, wynoszące 75. Dym-  
mow, wiele tedy na jeden Dym  
przypada, spodziewam się, że Prze-  
światne Stany żadney omyłki nie  
znaydą przez wyciągnięcie moje, iż  
każdy z tych Dym szacunku dla  
siebie znayduje Złot. Polsk: 2,666.  
gr. 20. rachując po pięć od sta, iak  
zwykle kupują się Dobra, więc wy-  
pada intraty z każdego Dymu po  
złotych 133 gr. 10 Dzieśiąty tedy  
biorąc grosz na podatek. wypada  
na jeden Dym złot. 13. gr. 10 Więc  
gdzie jest 25. Dymow z proporcyi  
tym Projektem wynalezioney, po-  
winna ta Wieś opłacać złot. 333.  
gr. 10. a zaś Wieś mająca w sobie  
Dymow 50. równy użytek i intratę  
Dziedzicowi przynosząca, iako i  
pierwsza powinna płacić złot. 666,  
gr. 20. Polsk Więc pierwżemu zo-

stało się intraty złot. 4.666. gr. 20. a drugiemu tylko zł. 4.333. gr. 10. więc tak znaczna Propinacya i inne Beneficya w wielu Dobrach znajdujące się na Wsie i Dymy bez tych użytków będące rozłożoneby zostały, a tamte uwolnione. A zatym niechaj Przenświetne Stany zastanowią się, z tak znaczną dysproporcją z tego podanego Projektu wezmą w animadwersyą, iż nie tylko te Dobra, które są sprzedane, iako i te, na które się z tej sprzedaży proporcya ma stanowić, iedneby były znacznie pokrzywdzone, drugie wielkaby dla siebie znajdowały allewiacyą.

Wiem ia bardzo wiele wiosek w różnych Woiewództwach, iż Dym lub dwa ledwie się w nich znajduią, a przecież po wytrąceniu expensy gróntowey, i zaplaceniu robotnika, czynią tysiąc, dwa, trzy, a może i więcej intraty, więcby te nieplaciły według tej proporcyi, iak kilkanaście złotych podatku; z własnego przeświadczenia mówię, bo mam o ćwierć mili iedna od drugiej dwie wioski, Folwarki szcze-

gulne mające w sobie, a ledwie nierównoz Dymów zawierające, bo tylko trzema Dymami jedna drugą przewyższa, ale co do intraty, większą połową jedną drugą przenosi; nie znałbym przez ten Projekt dla siebie krzywdy, co choćbym w jednej był obciążony, tobym w drugiej ulgę znajdował, a do tego poszukiwałbym, mając sposob podany w tym Projekcie (o którym sposobie niżej mówić będę) aby mi w obciążonej wsi allewiacya uczyniona była. Co iasniey mówiąc o lustracyi, przełożę, iżby ten Projekt był z moim szczegulnym awantażem, ale nie własne dobro, lecz publiczne zastanawia mnie, i winienbym oddać temu rachunek, który nam pozwolił tak zbawiennej i pomyslniej chwili; *bo inservire Patrie meum est cetera vana puto*. Wielebym miał okoliczności do permowencyi prześwietnym Stonom przełożyć z tego Projektu, ale iakom raz powie-



dział, tak i teraz ponawiam, iżbym rad do iak nayprędzszego przystąpić końca, a do tego że dwadzieścia i cztery Kardynałnych przyczyn nieposobności kupienia iakiego towaru nie wiele stanowi, gdy iedna naypryncypalnieysza się znajduie, to iest niemająca pieniędzy, za tą iedną wszystkie upadają, i nie stanowią.

Tenże Projekt chce mieć, i przy końcu klauzulę kładzie, iż gdy który Obywatel znajdzie się być pokrzywdzony przez tę proporcją, ma się udać do Kommissyi, a Kommissya lustracyą zessać powinna, i sprawiedliwą uczynić alewiacyą.

Zapewnić mogą Prześwietne Stany, iż Kommissya nie więcejby nie robiła, i nie zatrudniła się czym innym, iako wysyłaniem Lustratorów, boby barzo wiele znalazło się pokrzywdzonych, a tu woysko stałych, i nieodmiennych nigdy do wypłacenia sobie żołdu potrzebuie podatkov, a do tego

wysyłanie Lustratorów, znacznie potrzebowałoby expensy,. Węc my nie na woysko, lecz na Lustratorów ten podatek ustanowilibyśmy, a naostatku, gdybym i pozwolil na to, co żadnym sposobem nie mogę, według przekonania mego, to pokrzywdzeni Obywatele znaleźliby dla siebie sposob satysfakcyi, a pokrzywdzony Skarb, iakby dochodził przez allewiacyą bardzo wiele wsiow swoiey należytości i sprawiedliwej opłaty? bo szczerze mogę wyznać bez żadnego zastanowienia się i względu na osoby, iżby intratne wsie, opływające w różne szczeguły Beneficiow, stanowiące intratę ledwie 30. część z dochodow swoich płaciły Szlachcie partykularny mający iedną wioskę, a z niey cztery, trzy, lub tysiąc zlot. drugi i sto zlot. intraty, bylby nayszczególniey temu podatkowi exponowany, a Panowie ocaleniby zostali. A iakom dawniey w Głosie moim powiedział, tak i teraz ponawiam,

że *cui plus datum, plus reputatur ab eo*, w proporcji równej i sprawiedliwej iedney. Oyczyzny iestęśmy synami, ta równie nas wszystkich interessować powinna, nieochraniajmy się, ieden na drugiego niezwalajmy, a gdy iedność i panująca Religia w nas trwać będzie, zapewnić się możemy, że nie tylko u postronnych znajdziemy względy, ale i dawną można ważność Polski utwierdziemy.

Słyszałem mówiących niektórych Kollegow, iż żadnym sposobem nie można takiej propozycji wynaleść, aby równo ciężący wszystkich był ten podatek, pozwałam na to, ale przynajmniej niechcę, i niezgadzam się aby tak wielką czynił dysproporcją, jako znajduję z tego podanego Projektu, zapewnić mogę Najjaśniejsze Stany, że na przyszłych Seymickach napelnione byłyby Instrukcye przez niesprawiedliwy postanowiony podatek, czyli bardziey

niesprawiedliwe aplikowanie one-  
 goż, w proporcji intraty każdego,  
 i zamiast publicznego odgłosu, któ-  
 ry się daie słyszeć terażniejszyego  
 Seymu, Patryotycznym zwanego,  
 parcyałność i prywatną namby przy-  
 znana była, a dopełnienie Prawa  
 na Relacyinyh Seymikach; zamiast  
 okrzykiem dobrych naszych czy-  
 now, nieustannym narzekaniem, a  
 może i okropnym skutkiem na nas  
 kończyłyby się, i mówieniem nam  
 w oczy sprawiedliwym, żeście się  
 sami ochronili, a na nas ten ciężar  
 zwalili, bo kilka mający wiosek,  
 iednaby drugiey odpowiadała, ale  
 Szlachcie mający iedną lub mniey,  
 temuby naynieznośniejszy była ta  
 proporcya, a ieszcze co więcej  
 powiem. Nayiasniejszy Stany, iż o-  
 bawiałyby nam się przyszło, aby  
 przyciśnieni Obywatele takową nie-  
 sprawiedliwą proporcją nie przy-  
 muszeni byli iakowego uczynić.



kraiu rozruchu i zamieszania; bo łatwiej temu wypłacać podatek, który więcej ma, iak temu, ledwie nieostatni grosz musiałby oddać, lub w niesposobności wypłacenia się swój majątek podać ekucyi, a ile gdyby uznał go być w niesprawiedliwej kwocie do iego wioski aplikowany.

Obił się także o uszy moje odgłos, iż podawanie intraty byłoby podobne do *Urbarium* ustanowionego w kraiach Zakordonowanych, a ten w Wolnym Narodzie byłby niemiły, iezlić nam Boska Opatrzność pozwoliła tych ieszcze momentów, że dotąd wolni ieszczmy, i z własney woli ten ciężar na siebie wkładamy, a to dla zabezpieczenia nas samych, więc i podanie własne, niewstydzic, ani zastanawiać nas nie powinno, lepiej, że to teraz z własney chęci uczyniemy, niżeli potym, gdy nas kto zabierze, rozkaże, i będziemy musieli czynić.

A do tego (gdy iakom już powiedział) że pokrzywdzony ma się udać do Skarbu po lustracyą, więc już ten polityczny argument wolnego niby Narodu upada, i przez ten sposób niknie.

Wytrącenie Procentu od Summ za przedane Dobrą w różnym sposobie, stołownę *in quanto* do Woiewództw, i tychże na ogół zbiecie, a potym proporcynowanie na Dymy słyszeć mi się dało, nic mnie to wcale nie konwinkuje, i Najsławniejsze Stany zastanawiać nie powinno; bo czyli to groszem więcej, czyli mniej Dym jeden będzie szacowany, iednak iednakowa proporcya zostanie, na mniej Dymow, a więcej korzyści przynoszących, iako i na więcej Dymow, a mniej intraty czyniących, chyba tyle, żeby Skarb mnieyszą dla siebie zyskiwał proweniencyą.

Mówią i to także, współ Kollidzy moi, gdy pozwolemy podania każdemu swego majątku, i przy-

Śięgę na utwierdzenie tegoż przepisemy, znajdźcie się wielu takich, iż nie będą zważać na to, i fałszywywe uczynią podanie, ja zaś nie spodziewam się, i nie sądzę, boć każdy przeświadczony być powinien, iż tę plagę, której dotąd doznawaliśmy, karzą Boskiey przypisać powinniśmy za wszystkie nasze występki, i lekce poważne przyśięgi, a do tego cóż nas tu wszystkich zastanawia, jeżeli nie cnota i charakter, która nas przywiązuje do ratunku Ojczyzny, a iako każdy o charakterze swoim jest przeświadczonym, tak i o innych trzymać powinien, a naostatku, gdyby się znalazł i taki, wolę, że on sam Bogu opowie, i gdy przeświadczony będzie, wstydzić się musi przed całą publicznością, i pisałbym się, aby był *ab omni activitate* odsądzony, a iako przestępcę przyśięgi, gotowbym go sądzić według Praw przepisanych, boć przez dobrowolną ofiarę pla-

cenia dzieśiątego grofza. na Skarb,  
 fam na siebie Prawo Stanowi, ale  
 gdybyśmy fami z pokrzywżeniem  
 Ziomkow naszych w proporcyci  
 tego dzieśiątego grofza. prawo  
 napisali rozrúzczeniem na Dy-  
 my. bylibyśmy okazyw. do  
 ich. krzywđ. a. przez to  
 obowiązani. zawsze do Restytucyi,  
 którey uczynić majątki nasze niewy-  
 starczyłyby; więc Bogu zawsze od-  
 powiedziećbyśmy musieli, dla czego  
 Projekt przezemnie w domu J. W.  
 Marszałka podany w przytomności  
 wielu tamże znaydujących się. Osob  
 Sejm terażnieyszy składających, czy-  
 tany, nie przypisuję. sobie. aby był  
 przezemnie urobiony, lecz znalazłszy  
 go przez wiadomego od nas Arbitra  
 napisany, któremu nietylko ja z osoby  
 moiej, ale i publicum sprawiedliwość  
 oddać powinno, iż mu naywięcey do  
 tak chwalebneho dzieła cnota i cha-  
 rakter przewodniczyła, dla tegoż i ja  
 do tego przychyliwszy się. oświadczy-  
 łem, iż w moim przekonaniu i widoku,  
 postrzegiem go być nayprzyzwoitszy  
 do przedzego i łatwiejszego załpokoia.



nia Podatku Ziemskiego, naywiększą zaś jest moją satysfakcyą i ukontentowaniem, iż od JW. Marszałka swoją znalazł approbacyą, a przez to sprawiedliwie delikatanść w nim poznać możemy, iż jest iego troskliwością tak ogulność pomierzać, iżby każdy Obywatel składający tę datku ofiarę, znajdował łatwe rzeczy pojęcie, a przybliżał widok sposobu żadną niezastłonięty kalkulacyą, któraby z proporcyi na Dymy wyniknąć mogła.

Co zaś do przepisu, w iakowym sposobie ma być podawana intrata, czyli to z wysiewu ziarna, i onemu ceny ustanowienie, czyli według niektórych Woiewództw z pańszczyzny, gotowey intraty; daniny, czynszow, na wszystko gotowem się zgodzić, aby tylko równość dla wszystkich zachowana była. A zaś co do proporcyi na Dymy i żadnym sposobem nie pozwolę, i choćbym sam jeden został, o Turnum dopraszać się będę

Co do wniesienia na przedonegdayszey Sessyi przez JW. Świętoflawskiego, Posła Wołyńskiego, do Zastawników stosującego się, aby byli sami do opłaty tego podatku bez za-

dney Repetycyi od Dziedzicow obowiązani, okazują się iego zawłze sprawiedliwe sentymenta, i gorliwość Pa-tryotyczna. gdy ieszcze do tego wyznał, iż sam z osoby swojej więcej posiada Dobr Zastawą, iak Dziedzi-ctwem, boć sama sprawiedliwość wy-ciąga, iż oni posiadając te Dobra, wszystkie im użytki zostawione, i do-chodzenie, czyli czerpanie z różnych źródeł percepty, ich jest właściwą intratą, a do tego Prawo im pozwala, gdyby który nie kontent był z Zasta-wy, uczyniwszy Manifest *Incorrespondentia*, zapozwać może Dziedzica, i tego zkonwinkowawszy, może iść na Tradycyą do innych Dobr, a tak gdy-bysmy na Dziedzicow zwalali, ten podatek z Dóbr przez Zastawnikow posiadanych, w kilkunaštu latach wy-zuliby się z Dziedzi-ctw, i potym z Dziedzica, przemieniłby się na Arędo-wnego Possessora, na ostatku i nie nie-mającego.

Ze zaś pierwszym naszym obiek-tem ustanowionego Podatku, były Królewsczyzny, potym Duchowne Dobra, a na ostatku Ziemskie; więc moim zdaniem sądziłbym, aby równym

pośobem i teraz do wynalezienia sposobu wybierania tychże podatkow postępować, i przepisać, iakowa Lufracya, czyli podawanie intrat z Królewizczyzn ma być dopełnione. O co z-mieysca mego dopraszam się.

## G Ł O S

*Paśnie Wielm. JANNICEGO  
DOŁOCKIEGO Marszałka  
Nadworn: W. X Lit: na Ses-  
yli Seymowej dnia 20. Kwiet.  
1789. Roku, mianu.*

**W** Rzeczypospolitey iaką jest Nasza, która Tronu i Wolności razem sprzęga Władzę, od dworakiego Szlachetny Obywatel unikać winien niebezpieczeństw: Pochlebstwa Dworowi, pochlebstwa Publiczności. Grecki Filozof w Księgach o'Rzeczypospolitey na równey kładzie szali Dworakich i gminnych Ludzi, w słowach: *Pochlebca u Królów, Demagogi u rzeszy*

jedno ważą. (\*) Zdarza się mówi ten-  
że: *ut crescant & magni fiant, propterea  
quod populus quidem omnium rerum fit  
Dominus atque arbiter, hi vero populi o-  
pinionis.* To jest wzrastają i uwielbia-  
ją się Gmionno Wodźce dla tego, iż  
rzesza Sędzią jest i panem w Rze-  
czachpospolitych, oni zaś mniemania  
rzeszy Panami. Te wielkie i staroży-  
tne prawdy, chcącemu mówić do Cie-  
bie Nayiaśnieyszy P. do Was Prześw:  
Rzeczypospolitey Stany, obecne sta-  
wiły się umysłowi moiemu; Przestro-  
ga z nich wynikająca zdaniem i głosem  
moim kierować będzie.

Zastanawia Nas Nota Jmci Pana  
Stakelberga Poła Rossyjskiego, zasta-  
nawia żądanie przechodu Woyska ob-  
cego przez Granice Nasze; Pozwole-  
nie lub odmówienie tegoż przechodu  
sprawą jest deliberacyi Naszey. Prze-  
świetne Rzeczypospolitey Stany, po-  
mniemy, że zwrócone mamy na siebie  
Europeyskich Dworow oczy, że w  
walney dzisiejszey Rzeczypospolitey  
sprawie idzie o Narodow Prawo, że

---

(\*) Aristoteles de Rep: lib: IV. cap: IV.



Nam doskonałość przychodzi Dzieło Seymowe temi szkodkami, przez które jest rozpoczęte: Męstwem i szlachnością. Naród Nasz właściwie Słachecka Rzeczpospolita, winien światu najszlachetniejszy przykłady. Jle po Człowieku wyższego rodzaju obiecywać sobie można niepospolitego obcowania: tyle po Nas Polakach inne Narody obiecywać sobie mają korzyść, niegminnego postępowania.

Rozrzucone po świecie Kraie Monarchstwa, iedne drugimi przedzielone, a przecie potrzebami, iakie między Ludźmi zachodzą, połączone, w czasie pokoju i wojny do wspólnych czynności, a między niemi do wolnego a niewinnego przechodu Prawo mają; które aby szkodliwe niebyło Państwowi z położenia swego do przechodu szkodliwym, chce Publiczne Prawo, aby ieden Narod, drugi Narod o potrzebie przechodu ostrzegał, i zezwolenia onegoż w dobrej wierze żądał. Proszony o pozwolenie przechodu Narod Państwem jest sądzić, czy zanieśiona prośba zgadza się z Jego dobrem; a jeżeli oczywiste ma za sobą odmówienia *Juris transitus*, przyczyny; te go w umyśle

proszącego o przechod, w zdaniu innych Narodow od czaflowey, że tak rzekę, nieuczynności usprawiedliwiać powinny.

Przyczyny odmówienia przechodu jedne z samego między Narodami Prawa, drugie z wewnętrznych Kraio Interessow wypływają. Narod Traktatem związany, iaki na przykład między Rzymianami a Antyochem Królem był zawarte, (\*) miedzą którego Antyoch wszedł był w obowiązek nieprzepuszczania przez Kray własny Nieprzyjaciół Ludu Rzymskiego, i Sprzymierzeńcow onegoż; Narod takim związany Traktatem, ograniczonym jest w Prawie Narodow. Co do Naszey ściąga się Rzeczypospolitey, żadne Mocarstwo nie ma Prawa wymuszać po Nas koniecznego przechodu, żadne nie ma Prawa, wymagać zakazu przechodu: a tym mniej żadne, Prawa nie ma, wydawać za dozwołony przechod, Woyny. Wyliczam te prawdy, bo ich przemilczenie, lub opat  
Tom IX. D

czne rozumienie, gdyby nawet chęciom Naszym dogodne, użyte w determinacyi Naszey, gwałciłoby ciągle Samowładności Rzeczypospolitey Prawa. Bo moim zdaniem do rezolucyi odmówienia przechodu Woyska Zagranicznego przy dobrych przyczynach, szukać blahych i niegiuntownych powodów bynajmniey nie przyłtoi.

Powody każdego dobrego Prawa, każdej dobrej sprawy w samey słuszności zawarte, z tego iedynego źródła czerpane być powinny. Zdaie się, że do Nas sławny Publicysta mówi: *Choćbyście mieli słuszną do odmówienia przechodu przyczynę, nie dosyć na prostym odmówieniu. Wyjawić odmówienia przyczynę należy: z nich się okaza, czyli podeyrzliwość, czyli niechęć nie wpłynęła w zdanie publiczne. Nie pada na mężnych Ludzi postrach i złość.* (\*)

Prześwietne Rzeczypospolitey Stany! Wyrzekliście w świeżym o zabezpieczeniu publiczney spokojności Prawie, iż ona w niepewności została,

(\*) Hugo Grotius lib: II. cap: II. §. XIII.

iż odgłos Publiczny i Urzędowe Rap-  
 portu o podnawianie do buntów i bu-  
 rzanie Chłopsstwa, Filipowców, Zwo-  
 zczyków i Czercow oskarżają Su-  
 rowe ale potrzebne na nich wydane  
 wyroki. Bydź może, że ci Ludzie  
 przy powiększoney zemstą dzikości  
 swojej, przechod daymy niewinny  
 Woyska Rossyjskiego, rozgłoszą za  
 przechod Protekcyi, za wstęp do Woy-  
 ny, iak mniemaia, Świętey, za Hasło  
 iedney Wiary, iednego Narodu, i ie-  
 dnego panowania Rossyjskiego! Od-  
 dzieła moy unyśł w każdym Kraiu,  
 rozmaite Stany, oddaie każdemu spra-  
 wiedliwość, nie miesza z gminem o-  
 świeconych, mniej ieszcze podeyrze-  
 nia na Trony nie rzuca. Ale ieżeli  
 pomimo Panuiącey w Rossyi Monar-  
 chini, Jey światła i ludzkości osobiste  
 przymioty, nie wpłynęły w obyczaje  
 pospolitego Ludu, wielbię cnotę na  
 Tronie, wielbię Ją gdziekolwiek zafia-  
 da, a słusznie ganię dziczy zaiadłość,  
 słusznie iey skutkow obawiam się,  
 słusznie mówię, gdy sądzę, że powód  
 podnieconego buntu nakazuje Rzeczy-  
 pospolitey, bezpieczeństwo własne nad



obcą przekładać wygodę. Mamy więc gotową a ważną przyczynę wymówić się z żądanego aktualnie przechodu Woyska Roslyiskiego

Nie w obowiązkach Rady W. K. Mci, ale raczey w postaci stawałbym Rzecznika prawnego Preświetne Rzeczypospolitey Stany, gdybym w tak ważney Rzeczypospolitey Sprawie, iednę tylko uważał stronę, a przepowiadając, co za sobą ciagnie zezwolenie na przechod Woysk i Zagranicznego, przemilczał, co za sobą ciagnąć może odmówienie onegoż. Umie Polityka nieodbitą potrzebą nieprzyznawać rzetelności i mocy nayoczywistszemu Prawu, umie excepcyą konieczności usuwać się od ogulnych prawideł, Prawa Narodow innego Sędziego prócz samych stron nie mają: A wyroki o losie Sprawy między Narodami nie tak sprawiedliwość stanowi, iako raczey moc i szczęście. Jaśnie mówię, możemy nayślusznieyszym odmówieniem przechodu Woyska Roslyiskiego ściągnąć zaczepki, gwałt i samę Woynę. Pewni Prawa Naszego, pewni i poparcia onegoż bydz powinniemy.

Mamy Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, dzięki Wam samym, sily Narodowe powiększone, mamy Skarb choć czasowo tylko przecie zasflony, mamy ożywione i pórzące Narodowe czucie, mamy, dzięki Fryderykowi Wilhelmowi, gruntowniejsze całości i udzielności Rzeczypospolitey nadzieie. Tych wszystkich środków i pomocy połączenie, kroki i przedsięwzięcia Nasze, z Prawem Narodów, ze słusznością i z bezpieczeństwem zgodne iedynie zapewnić może. Obeymując je razem, zlećmy iak nayrychley Deputacyi do Negocyacyi Zagranicznych, stan Interessu, o który tu idzie, przelożyć temu Dworowi, którego iuż *bona Officia* o Woyska Rossyjskiego Ewakuacyą wezwaliśmy. Uisci Deputacya włożony na siebie obowiązek z dokładnością podając pytania, które tak ważną, iak przedsiębrać mamy determinacyą poprzedzać. powinni, i tak obiecywać sobie możemy, że życzliwość, że rada sąsiedzkiego i przyiaznego Króla razem Nas i oświeci i wesprze.

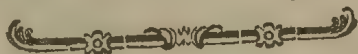
Równie iak drudzy o Samowładność Rzeczypospolitey troskliwy, nie

możę być pożądanym o poddawanie  
Interesów Ojczyzny mojej obcym  
influencyom. Zostałoby o we-  
wnętrzne szło urządzenia, o Prawa  
czy Publiczne, czy Cywilne Narodu,  
w takowych przypadkach, ani Rzecz-  
pospolita, dopieroż żaden Obywatel  
obcego wdawania się szukać nie powi-  
nien. Lecz gdzie o zewnętrzne idzie  
okoliczności, o polityczne Kraiow  
związki, o spory między Sąsiadami,  
tam znoszenie się z drugim Mocar-  
stwem ma mieysce, tam Rzeczpospo-  
lita nie swój tylko Interes, ale wspól-  
ny traktuje, tam wezwanie obcego  
nie tylko grzechem nie jest, ale raczey  
prawym miłości ku Ojczyźnie po-  
stępkiem, do jakiego same z urządzenia  
Opatrzności potrzebom Kraiowym  
pomyślnie naprowadzając, szczęśliwe  
powziętey nadziei skutki rokować  
kaza.



## PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jasnie Wielmożnego STROTNOW-  
SKIEGO Podkomorzego Bułskiego  
Kawale'a Orderu S. Stanisława Po-  
ła Wotyńskiego Na seymie Roku 1789.  
dnia 20 Kwietnia Miane Na uspra-  
wiedliwienie czynów Kommissyi Po-  
rządkowey Województwa Wotyń-  
skiego*



Nayjaśnieyszy Królu Panie Mōy M:  
I Nayjaśn: Skonfederowana Rzecz-  
Pospolita!

Nie trzeba mi sądze podnosić głosu  
na obronę Kommissyi Wotyńskiej,  
bo iey skład z Osob w Województ-  
wie godnych, pnie, przezorne, i  
staranne postępowania, same z sie-  
bie warte są tylko pochwał.

Czytane Rapporta od tey Kom-  
missyi przed Nayjaśnieyszemi Sta-  
nami z kaźdey Sessyi, przekonać  
zapewne wszystkich zdołały, że  
Kommissya ta. przez pracowite swe  
i mądre zapobiegania, oswobodziła



tamten Kray od buntu Chłopów, który już tak bliski był do wybuchnienia. Tym to godnym Obywatelom, nie tylko Współ-Ziomkowie tego Woiewództwa, ale i Kray cały winien jest wdzięczność, że przez nich całość tamtey Prowincyi zachowana została. A po takich godnych do naśladowania sprawach Kommisji Wołyńskiej, pod pozorem, że nie jest iej wyraźnie dana Władza sądownicza, możnasz iej wymawiać, że ta wszelkich do zapobieżenia złemu szukając środków, kilku winowayców opodmowę do buntu przekonanych, i iako samych buntowników śmiercią ukarała? W razie, gdzie idzie o obronę własnego życia, któżby z prywatnych z słuszością mógł bydź winionym, gdyby wytepił zabójców na powszechność godzących? Kommissya Wołyńska obowiązana będąc ogólney przestrzegać całości, miała wszelkie prawo to wszystko czynić, cokolwiek też całość zabezpieczać mogło.

Zwróćmy niedawną pamięć do Rapportów na Seßyi Seymowej 17.

Mieściąc terazżeyszego nam czytanych. Słyszeliśmy, że w Łucku, Mieście Kapitałnym Woiewództwa, mając Miasta inne Powiatowe i Dubno, liczba Aresztantów buntujących i zbuntowanych, przewyższała nie tylko liczbę małej garstki Żołnierzy tam będących, ale nawet samych Mieszkańców. Słyszeliśmy mówię, że gdy Kommissya dla postrachu hultajow, na czterech częściach Miasta Łucka kazała powysztawiać Szubienice znaki hamulca występnych! będący w więzieniu hultaje przyszli do tej zuchwałości, iż śmieli grozić Kommissyi i Obywatelom, że ich zbrodniarska ręka onych samych na tych Szubienicach wieszać się gotuje! Miała Kommissya Uniwersał z zlecenia Stanow od JW. Marszałków wydany, z mocą, aby wszelkich używała środków do zabezpieczenia Obywatelów. Jeżeli przekonanie przeświadcza, że kara do pokromienia występku jest skutecznym sposobem, użyty przez Kommissyę na mocy Uniwersału tego krok wskazaney kary śmierci na winowayców, nie może, i nie po-

winien być w tym przypadku uznawanym, iak tylko za nadto potrzebny.

Wspomniemy sobie ostatnie bunt Chłopow na Ukrainie w Roku 1768. wtenczas nie mieliśmy tam żadney Sądowey Juryzdykcyi, któraby karała przestępców. Winien był Narod uśmierzenie tego frogiego zamieszania JW. Branickiemu Hetmanowi W. Kor: pryncypalnie w ten czas Kommenderuiącemu, i JW. Stępkowskiemu Wwdzie Kiiowskiemu. Obydway ci. Mężowie widząc, iż kara dla ludu prostego iedynym staćby się mogła pokrośmieniem, wskazywali na karę śmierci w buntowników. Nikt nie naganiał tak przyzwoitego postępowania, owszem któżby nie był przenikniony uwielbieniem za uspokojenie Kraiu od ciosu takiego, iaki tylko być może największy. Tak się dziać zwykło wszędzie w przypadku buntow; każdy Kommenderuiący, nawet Podkommendny, któremu powierzone bywa uspokojenie, ma moc karać śmiercią występnych, inaczey nie dałby rady, bo nic tak szybkiego nie

bierze wzrostu, iak bunt pospolstwa  
w zaiadłości.

Kommissya Wołyńska, bez żadnego  
prawie Woyska, bo iey prępsidium  
30. tylko Zolnterzy składało, otoczono  
na zuchwalcami, na swoiey tylko  
roztropności gruntując moc obrony  
siebie i Wwdztwa, w tym nawet  
zamieszaniu postępowała nayostróż-  
niey i naydelikatniey. Mielśmy w  
Rapporcie, iż wezwala do siebie JP.  
Zagorkiego Podstolego Wołyńskiego,  
a będącego Grodzkiego Łuckiego,  
gdz innych Sadowych Osob na  
przedce nie było. Wiadomo, iż w  
Grodach przy iedney Osobie Sado-  
wey i-łt Decyzya. JP. Sędzia zastę-  
pował miejsce Podstarosty, z zupeł-  
ną Decyzją i że pierwsze sędzenie  
winowayców przez Grona tak god-  
nych Obywatelów złączonych z  
Urzędni kiem Grodzkim nastąpiło,  
to więcey ieszcze upoważnia wyro-  
ki takowe.

L 11 JJ WW Marszałków Sey-  
mowych do Grodów pisany w  
czasie kilkonastodniowey Limity,  
aby Kadneye swoje składali doszedł  
wiadomości Kommissyi dopiero 12.



Kwietnia przez Ręce JW. Święto-  
 sławskiego Kolegę naszego, już po  
 osądzeniu pierwszym. Uskutecznia-  
 iąc to Zalecenie Sąd Grodzki Łucki,  
 i dogadzaiać równie swym obowiąz-  
 kom, iak znaney w nim troskliwo-  
 ści Obywatelskiej, złożył Sądy; ale  
 przypadek okrutnego morderstwa  
 WW. Wyleżyńskich Rotmistrzow-  
 stwa w własnym ich Domu dopeł-  
 niony, uczynił słuszne temu Sądowi  
 powody, że w swojej zupełności  
 pojechał na grunt Niewierkowa, w  
 którym zaboystwo okrutne nastą-  
 piło. Tym sposobem Kommissya  
 została bez Sądów pod bokiem  
 swoim, a liczba więźniów co raz  
 powiększała się, namowy przez  
 Markietanów i Popów, tym żyw-  
 szy brały skutek, że Woyska spo-  
 dziewanego nie było. Jukwizycya  
 przez Urzędnika Grodzkiego wy-  
 prowadzona, i przez oczywistych  
 świadków zaprzyjężona, czyniła  
 występki nadto widocznym ukara-  
 nego Markietana. Wyciągała potrze-  
 ba, aby dla postrachu tego gatunku  
 ludzi nastąpiła kara przykładowa;  
 dowody gruntowne winy są zam-

knięte w wyroku samym Kommissyi. Burzyciel spokoyności publiczney, który miliony rąk z kompanami swemi podniecał do buntu i okrucieństwa nad niewinnemi własnemi Panami, słusznie jest ukarany.

Obywatele mieć powinni zaślone i bezpieczeństwo zupełne od Rządu; Do Seymujących Stanow należało wcześniej Kray tamten tak Woyśkiem opatrzyć, aby nikt dla uniesienia życia nie był przymuszony zakładać rutunku w ucieczce, opuszczać Dom i Majątek. Wszak o to nie raz sam prosiłem. To co Woiewództwu należało od Rządu, cały w tym ciężar obrony Obywatelów spadł na Kommissyę Wołyńską, bez niej pewnieby był wyniknął bunt Chłopow na Wołyniu. Takie przyługi Kraiowi należy w Obywatelach zachęcać, nie żeby nieukontentowanie w nich sprawiać za te Dzieła, przez które zaślżyli sobie na sławę. Szanuję wolę Stanow Nayaśniejszych, aby Kommissyja Wołyńska Sądzeniem daley nie zatrudniała się, ile gdy Sądy będą nieprzestanne, lecz o to upraszam, aby czyny Kom-

missyi tey, iako całemu Królowi  
przez przywrocenie spokojności w  
Województwie Wołyńskim uży-  
teczne, Litem JWW. Małszaków  
pochwalen przyzwolicie zostały.  
Aby najmnieyszą czynić naganę  
Kommisyi za to, iż wyroki na  
występnych stanowiła, na to zupeł-  
nie nie pozwalam; wyroki bowiem  
tebyły w tym celu, co się stało obo-  
wiązkem Kommisyi, to jest: iż  
była powinna wszelkich używać  
środków, do zaspokoienia Oby-  
watelów.



## M O W A

*Jaśnie Wielmożnego CZAC-  
KIEGO Podczaszego Koron-  
nego Pośta z Wdztwa Czer-  
nichows: Orderow Polskich  
Kawalera Na Seſſyi Seymo-  
wey Dnia 21. Aprilis R. 1789.  
Miana.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mój  
Miłościwy! Prześwietne Skonfede-  
rowane Stany Rzeczypospolitey

**G**DY przychodzi mówić o przy-  
śpieszenie Odpowiedzenia No-  
ty Pośtowi Moskiewskiemu, czy-  
rzecz tak ważna prędko decydo-  
wać się może, moje przechodzi  
pojęcie; nie my, ani Oycowie nasi,  
lecz Dziadowie mężnym ramieniem  
rozszerzali Granice, nie my to ie-  
steśmy, co w czasie Pokoju o Woy-  
nie myśleli, nie bądźmy spieszni



do Woyny, bo klęski, a nie Laury  
w korzyści otrzymać potrafić.

Odpowiedzieć, iż nie będzie Od-  
powiedzi miał Posel Rosyjski na  
swą Notę, póki o Ewakuacyi nie  
będzie Responzu, cóż z tego wy-  
pada? ieśli ją otrzymamy podług  
naszego żądania, niejakieś może  
wzięlibyśmy do traktowania obo-  
wiązki; nie będzie podług myśli  
naszey: iakaś siła poprze żądze na-  
sze, a to będzie pewnieyszym.  
Albowiem iak mają Woyska Ros-  
syjskie wystąpić z Grańc naszych,  
kiedy o przechód ich Umowy u-  
godney życzy sobie Posel Rosyji-  
ski; na cóż więc rzecz obwilać, i  
drobnemi zatym łatwemi do po-  
znania wybiegi uganiać się? lepiej  
iasno powiedzieć, iż nie pozwala-  
my przechodu.

Gdybym serca tylko mego u-  
czuciem powodował się, zapewne  
inaczebym nie mówił. Turczyn  
ieden prawdziwy nasz Przyjaciel,  
z nim wspólnego walczy Nie-

przyjaciela, szukaymy zemsty fałszy-  
wey przyjaźni od czasów dwóch  
na wspólnym Tronie Carów Jwana  
i Piotra Alexiewiczów; dekadencya  
nasza wzrostem tey ogromney po-  
mnażała się Monarchii, na iey gru-  
zach zatym potrzeba wspaniałą Kra-  
iu naszego wystawić budowę. Lecz  
gdy wnioski, czucie serca mego  
zapęd wstrzymują, stałę się podo-  
bnym do owego, który nie dla te-  
go nie wypuszcza strzały z łuku  
swego, iż nie chce swego razić  
przeciwnika, lecz że ciężkiwy nie  
dość ieszcze nateżoney widzi.  
Lecz cóż za okoliczność nas na-  
glic ma do odpowiedzi Posłowi  
Rossyjskiemu? jeśli to, iż chcemy  
z przychylnym nam Monarchą po-  
rozumienia się, a ztąd wnosimy,  
iż z iedney z drugą przechodzim  
dependencyą, nie słów, lech rzeczy  
się strachaymy. Zbrzydzone nam  
została dependencya Moskiewska, i  
chyba nie Polak, kto w więzach

radby sobie smakować. Nie ma  
 czynić wewnątrz Kraiu, iak za  
 znoszeniem się z sąsiedzką Poten-  
 cyą, są to śmiertelne ciosy udzieli-  
 ności. Znosić się do rzeczy ze-  
 wnętrznych z pomocnemi Poten-  
 cyami, iest to wzajemny związek  
 zachować. Nie iest zapewne Ce-  
 sarz Hołdownikiem Moskwy i Do-  
 mu Burbońskiego, ani Anglia Kró-  
 la Pruskiego i Hollandyi, gdy z  
 wspólnego znoszenia się, kroki  
 swoje wewnątrz Kraiu przedsiębie-  
 rze. Nie będziem i my wykony-  
 waczami woli Pruskiej, lecz bę-  
 dziem pewni do iakiego stopnia  
 pomagani zostaniem w chęciach na-  
 szych.

Rzecz gdy idzie o przeyscie, w  
 istocie nas obchodzi łb przychyl-  
 nego nam Turczyńa, nie idzie nam  
 o Udzielność Rzeczypospolitey,  
 gdyż Posel Rossyiński przez to  
 samo uznaie naywyższość nad  
 swym gruntem Rzpltey, gdy u-  
 mowiy domaga się.

Gdyby rzecz tu była o Udziel-  
ność Rzeczypospolitey, iak nam  
zakwestyonowano, rzeklbym W.  
K. Mei, że nie na Tronie, lecz na  
Koniu, nie między radzającemi, lecz  
między Hufcami Polskimi przed-  
kowaćby się należało. Pod ten czas  
iakby rzecz szła o zgaśnięcie,  
Rzpltey stratę udzielności, wzorem  
choć zwyciężonego od Mahometa  
Wtorego lecz wspaniałego Kon-  
stantyna, żwaliska Polski chciał-  
bym mieć grobowcem W. K. Mei.

Lecz pozwolić lub odmówić  
przeyscia z umówionemi warunka-  
mi, rzecz lubo iest ważna, iednak  
nie tyle znacząca, by dla tego  
wżysztko azardować. Azard ieszcze  
bylby równy, gdyby Woysko pra-  
wie ieszcze na Papierze, a Pienią-  
dze w Projekcie podatkowym nie  
były. Jeśli odmowa przeyscia  
zbroynego Moskala wstrzyma, cóż  
za skutek? przyspieszenie Pokoju  
przez prawie niepodobienstwo pro-



wadzenia Woyny, którego oddalenie zasilać nas tylko w Potęgę może. Jeśli nie wstrzyma? któż ugasi pożar filney Woyny i otwarte zasilenie buntów; a te Prowincye, które Kray cały wspomagać swemi dośtatkami miały, z iedney strony od Moskwy, z drugiej strony od Cesarza zniszczone; zasilenia wymagać na nowo będą od reszty Kraiu, słowem: nie tylko tyle zastępować będą musieli, co te Kraie czynićby mogły, ale ile pomocy, oraz wsparcia wyciągać będą, aż do tego czasu, by te buyne Niwy w dzikie przemienione zarośłe przez wiek przynajmniey do dawnego powróciły stanu.

Cóż więc nas za zapęd prowadzić może do doświadczenia tak smutnych klęsk naszych, które zdaje się, iż są przeciw nam iuż iuż przygotowane? czy zachowanie Neutralności? Neutralnym kto się okazać pragnie, nikomu zawad nie czyni, więc nie broni przeyscia Neutralność. Przeyscie Moskwy,

łobo z wielu miar nie miłe, lecz i dla Buntów nie bezpieczne, nie może iak wiele potrzebować za-  
 stanowienia i rozwagi. Szybki krok może się stanie chyby, za-  
 tym przyspieszający niepewność, i naysmutniejszy postawę Oyczyzny  
 naszej. Niechże nasza gorliwość do prawdziwey przystąpi uczynie-  
 nia siły Kraiowej: to jest dostatek, Żołnierz świeżo zaciągniony, obcy  
 ieszcze boiu, mało znaczącym Nieprzyiacielowi, a swego Kraiu łupem  
 znakomitym zostanie, iak tyle razy doświadczyliśmy rokoszów niepłat-  
 nego Woyska.

Czy widok prawdziwey siły Kraiowej, czy bezpieczeństwo na-  
 sze, czy postawa przepaści, którą łatwo dostrzedz można, wszystko  
 niechay nas zachęca do przed-  
 kiego Podatkowania; siłnemi przez  
 to prawdziwie gdy będziem, i Przyiaciele nasi Przyiaźń naszą po-  
 ważać będą, i Nieprzyiaciele szano-  
 wać, a może i drzeć przed nami  
 zaczną.

68  
G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego J. Pana  
BUTRYMOWICZA, Pod-  
starosty i Pośta Powiatu Piń-  
skiego. Na Seffyi Seymowej  
Dnia 16 Aprila 1789, Roku  
Miany.*

Nayiaśnieyszy, Królu Panie. Mōy  
Miłościwy, Prześwietne Skonfede-  
rowane Rzpltey Stany.

**O**D kilku już Miesięcy, przepo-  
wiadano nam było, o mającym wy-  
buchnąć Buncie Chłopstwa nasze-  
go na Wołyniu i w Wdztwach U-  
kraińskich, który podniecali tam  
Markietani, Filiponi i Popi, Mo-  
skiewscy, Dysunici, lecz było nas  
wielu, którzyśmy temu nie wierzy-  
li, z wielorakich przyczyn, iedni  
eła tego iż zdawało się nam, że

jest interessem Potencyi Rossyiskiey, ażeby Kray tamten, dla furazow i Magazynow Woytku iey potrzebny został w spokoyności, drudzy dla tego, iż zdawało się Nam że z sprawiedliwością Sentymentow Imperatorowey Jeymci Rossyiskiey zgodzić się to nie może, ażeby Ona Kray nasz tylu sposobami od Woylka Jey już pokrzywdzony, takim ieszcze nayhaniebnieyszym postępkim niszczyć i osłabić przed się brać mogła.

Mimo iednak te nasze perswazye, gdy z wielu mieysc znacznie od siebie odległych, gdziekolwiek znajduie się Dysunia, iednostayne schodzą się wiadomości, że Markietani Moskiewsoy pod pretextem handlu po Wsiach Miaszeczkah i Dworach Obywatelskich ieżdżąc, Chłopow naszych do buntow namawiali, gdy Popi nasi nawet Unici iedni sami dobrowolnie, drudzy arefztowani będąc zeznali się, że od tychże Markietanow do poddawiania

Chłopsstwa, na bunt byli namawia-  
ni, gdy naostatek okrutne zabój-  
stwo na Osobach JJPP. Wyleżyń-  
skich już dopelnione, widoczne te-  
go, przepowiadanego, buntu, ukazu-  
ją nam skutki, nie wierzyć więc  
jeszcze teraz temu, byłoby nie tyl-  
ko, nayniebezpieczniejszym zu-  
chwalstwem, ale śmiało, już po-  
wiem, byłoby prawdziwą Kraiu na-  
szego zdradą.

Zastanowmy się tedy Naya:  
Skonf. Stany nad sytuacją Oby-  
watelów w tamtym Kraiu miesz-  
kańcych, w jakiej się teraz znaj-  
dują, jedni już pomordowani, dru-  
dzy podobnego, co moment ocze-  
kują losu, inni nakoniec choć niby  
bezpieczni, przecież w samej  
trwodze i niespokojności będąc,  
nie życie lecz mękę prowadzić są  
przymuszeni, iako nawet z Powia-  
tu naszego, gdzie także Dysu ni  
mamy podoślatkiem, o wielkiej  
trwodze Obywatelów Autentyczne  
przekonywają mnie listy; będzie,



myż tedy ieszcze na to wszystko nieczuli? i czy powinniśmy się zadawać na tych zaręczeniach, które JW. JPan General Artylleryi Kor: i tu w Stanach i listami swojemi ztamtąd zapewniał, że nigdy do Buntow w tamtej stronie nie przydzie, i że choćby były do tego podobieństwa, Woyskiem pod swoją Kommandą tam będącym zaradzić temu potrafi i zdoła.

Zdaie mi się więc Naji: Skonf: Stany, iż trzeba nam samym skutecznie i co nayprędzey myśleć o zaradzeniu, gdyby ta nieszczęśliwość rozszerzyć się w Kraiu naszym nie mogła, do tego zaś według zdania moiego, kilka upatruię sposobow: *Pierwszy*: ażeby znaczna część Woyska ile tylkc można wyruszona w tamte strony została, a to już jest w exekucyi, bo podobno Kommissya Woyskowa, wydała potrzebne do tego Ordynanse, i w tym miejscu mam za obowiązek oddać tej Magistraturze spra-

wiedliwość, osobliwie pod tera-  
 żnieyszą Prezydencyą JWgo Het-  
 mana Poln; Lit; że czynności swo-  
 ie tak względem ruszenia Woysk  
 w tamte Strony, gdzie podobień-  
 stwa do Buntu znaydują się, iako  
 też wykommenderowaniem Offi-  
 cyerow za granicę dla starania się i  
 zakupienia broni, nie mniej roz-  
 pisaniem Uniwersałow po Woie-  
 wództwach i Powiatach karność  
 Woyskową, iak nayscisley dla Oby-  
 watelow zapewniających, przezor-  
 nie i pożytecznie prowadzi. *Drugi*  
*sposob*; ażeby występnych Markie-  
 tanow, którzy do buntu naszych  
 ludzi podmawiali, przykładna i co  
 nayprędzja nastąpiła exekucya,  
*Trzeci*; ażeby Markietanow w Kra-  
 iu naszym znaydujących się przy-  
 najmniey z Woiewództw Wołyń-  
 skich i Ukraińskich *in spatio* nayda-  
 ley ośmiu dni, przepisawszy im  
 pewne Trakty i konwoy Woysko-  
 wy rozstawiwszy z Kraiu wyru-  
 gować, a naostatek Popow Syz-

matykw g dziekolwiek znaydują-  
cych się mieć na pilney baczności,  
i póty ich z oka nie spuścić, aż  
Kray nasz od buntow bezpieczniej-  
szym zostanie; gdzieby zaś nay-  
mnieyszy tego buntu ukazał się  
po zątek, naypierwszą czynić exe-  
ku yą z tychże Popow, iako sa-  
mych nieszczęścia naszego spraw-  
cow; w dalszym zaś czasie radził-  
bym Nayi: Skonf: Stanom, ażeby  
w obrządku Dyslanickim poprawie-  
ny był sposób modlenia się przez  
ich Kaplanow dotąd używany, to  
jest; ażeby w modlitwach swoich  
nie wspominając odtąd Imperatoro-  
wey Jeymci, Naslednika i innych  
Xiażąt Roslyiskich, co oni zwy-  
czaynie czynią, modlili się szcze-  
gulnie za Waszę Królewską Mość  
Pana Naszego. Miłościwego, iako  
Naszego Monarchę i iako Panują-  
cego Króla, którego zdrowie i po-  
myślność jest szczęściem Kraiu, nie  
zaś za Imperatorową i Xiażąt Ros-  
lyiskich, których iak pomysłność

Kraiu naszego interessuie, wielorakie już nas nauczyły doświadczenia, i tę okoliczność nie trzeba mieć za bagatelną, gdyż to jest same źródło, tych wszystkich nie-fczęść które na nas spływały i spływać mogą; wiadomo albowiem jest całej Powfszechności, że nieoświecone Pospólstwo nasze Ruskie, które na śpiewanym w Cerkwiach swoich Nabożeństwie, naywiększą swoją zasada pobożność; gdy Dýsunickie nie słyszy Modlitwy, za Panującego Króla, a przeciwnie za Imperatorową i Xiążąt Rossyjskich, gdy uważa Kapłanów swoich modlących się, rozumie się więc być, nie Polskiemu lecz Rossyjskiemu Kraiowi podległym ludem, i nie dziw że potym od Popów swoich podmówione przeciwko Kraiowym powstaie Obywatelom.

Powtarzam tedy krótko że unikając rzezi, którą nas straszono, a którey już i skutki ukazały się, trzeba nie tylko zabespierać Kray

tameczny Woyskowym nie zaś  
 Woiewódzkim Zolnierzem, ale też  
 trzeba Markietanow winnych wie-  
 szać, Markietanow podeyrzanych z  
 Kraiu wygnać, Popow Dysunickich  
 naszych Kraiowych do przyięgi  
 obowiązować, mieć na oku, i nayspier-  
 wszą z nich czynić zaraz spra-  
 wiedliwość, a na koniec w modli-  
 twach Duchowieństwa Dysunickie-  
 go, trzeba poprawić sposob modle-  
 nia się, ażeby za Panującego tylko  
 Naszego Monarchę Modlitwy ich  
 głośno śpiewane były, cicho zaś  
 wolno się im modlić za kogo po-  
 doba.

## PRZYMOWIENIE SIĘ

*Tegoż Dnia 17. Aprila  
 Roku 1789.*

**N**IEZABIERAJĄC Głosu do Pro-  
 iektu terażniejszego pod Tytułem:  
*Zabezpieczenia Spokoyności Publiczney,*  
 tak się przymawiam



Na Dniu wczorayszym prze-  
kładałem N: S: S: iż zabiegając  
szerzyć się mogącym w Kraiu na-  
szym Buntom, trzeba nietylko to  
Prowincye, gdzie są do tego począt-  
ki, opatrzyć żołnierzem, lecz trze-  
ba winnych co nayprędzey karać,  
a podeyrzanych, co nayprędzey z  
Kraiu wygnać.

Co się tycze oskarżonych o na-  
mawianie do Buntu, nie radziłbym,  
ażeby nawet pianaństwo niektórych  
od kary przykładowey uwalniać mo-  
gło, bo w Raportach wczoray czy-  
tanych. Nyszałem, że ten, i ów, dla  
tego iż pijany o Buntach gadał lub  
do nich podmawiał, plagami tylko  
został ukarany i uwolniony.

Wszakże to dawne Polskie świad-  
oży Przyśłowię, że co jest u trzeź-  
wego na myśli, to u pijanego na  
języku, a do tego Statut Alexan-  
dra Wielkiego, zawiera w sobie  
Prawo właśnie do tey ostrożności  
słowne, bo powiada, że zabój-  
stwo niczym exkuzowane bydlę

nie powinno, nawet pijaństwem, bo gdyby, pijaństwo od kary za zabójstwo uwalniać mogło, każdy zabójca pierweyby się upił, niżeli szedł na ten występki, i ia rozumem, że ci Buntownicy upiliby się wprzód dobrze, niżeliby tę swoją okrutną zaczęli robotę.

Co się tycze Markietanow podeyrzanych, radziłbym N: S: S: ażeby nakazując im ustać z Kraiu, przepisać pewne trakta, któremi wyieżdżać powinni, i na tych traktach Komendy żołnierskie rozstawić, bo rozpędzona czyli z gruntu poruszona, ta złoczyńców Zgrala, zamiast ugaszenia ognia mogłaby go jeszcze, prędzey rozpalić.

Wykorzeniając zaś na dalszy czas z samego źródła skłonność do Buntowania się w Pospółstwie naszym osobliwie obrządku Dyżunickiego, trzeba naypierwiey postanowić Prawo, gdyby Duchowni Nieuñici którzy zwyczajnie z zakordonu Rossyjskiego do nas na

Beneficye przyśyłani bywają, najpierwey Przyśięgę Wierności Królowi i Rzeczypospolitey, przed Juryzdykcyą mieyscową tego Woiewództwa czyli Powiatu, gdzie Beneficjum leży, wykonywali, potem, iak wczoray wyraziłem, ażeby, w Modlitwach swoich nie wspominali odtąd nikogo więcej tylko Panującego, Naszego Monarchę.

Jeżeli zaś Duchowieństwo Dyzunickie iest tak do Monarchow Rossyjskich przywiązane, że się chce koniecznie za nich modlić, niechże się modli cicho, ale nie głośno, bo głośne modlitwy, potrzebne są Panującym tylko Monarchom, dla wrażenia Pospólstwu, miłości do nich, ciche zaś modlitwy, niechay Monarchom Rossyjskim do Duchowieństwa Dyzunickiego przed Panem Bogiem tylko służyć.

Odwołuję się do świadectwa tych wszystkich którzy mieli nieszozę-

ście dostać się za Kordon, osobliwie tych którzy mają Possesye za Kordonem Rosyjskim, iż skoro tylko Kordon był zaciągnięty, wyszedł zaraz tam Uniwersał nakazujący Duchowieństwu Obóyga Obrządków, ażeby już nie N Króla Jmci Naszego, lecz Imperatorową i Xiążąt Rosyjskich w modlitwach swoich wspominało; i jeżeli tedy miano tę ostrożność w Kraiu gwałtem od nas zabranym, czemuż my nie mamy nakazać tego w Kraiu naszym własnym, który nikomu nie należy; nie musi zaś bydź ta okoliczność bagatelna. kiedy Rząd tamiecznego Kraiu, bardzo o tym pamiętał.

Nakazać Duchowieństwu Dyfidentkiemu, modlić się szczególnie za Panującego Naszego Króla, i za nikogo więcej, nie jest to ani Obrządek ich odmieniać, ani jakikolwiek Religii ich gwałt czynić; jest to rzecz tak oiwilna, że

Rzeczpospolita Nasza, z mocy samowładności swoiey, nakazać to może i powinna.

Jako Obywatel tey Prowincyi gdzie są Cierkwie i Monastery Dyzunickie, widzę z iaką krzywdą Powagi Maieństwa Naszego, Duchowni Dyzunicy N. Króla Jmci Naszego, albo wcale nie wspominaią albo ieżeli który będzie tak grzeczny, że wspomni, tedy taki zachowuje w tym porządek; najpierw kładzie Imperatorową Jeymość, potym Xiążęcia Wielkiego Rossyińskiego, potym Xiążęcia Potemkina, i dopiero Króla Jmci Naszego.

Byłby więc fałszywym Polakiem, gdybym w tym krzywdy Króla i Narodu naszego nie znaydował, byłbym zaś fałszywym Polsem, gdybym nie radził poprawić tego, co szkodliwym Kraiowi naszemu bydz sądzę.

Stosownie więc do teraźniejszego, Projektu w tey okoliczności



przydatek do Laski oddaie, a Was JWW. Koledzy, którzy prawdziwemi iestescie Polakami o poparcie moiego wniesienia prosze, wszakze w kazdey okolicznosci, gdy iaki abuzus, iaki blad poprawimy, tym spiesznieyszym krokiem do szczęśliwości naszej, dazyc będziemy. Dodatek zaś mój iest w tych Równach.

Ze zaś w Obrządku Dyzunickim był do tych czas zwyczaj, iż Kaptani Duchowieństwa tego nie tylko, iż na Wierność Kraiowi Naszemu bywali nieprzysięgli, ale nawet w Modlitwach i służbach swoich wspominali Monarchoid i Xiążąt Kraiowi Naszemu obcych, co Pospólstwo tego obrządku w Kraiu Naszym mieszkające w przywiązaniu do Nas Króla osłabiać i rozdzielać mogło, a nawet Powądze i niepodległości Rzeczypospolitey Naszey uwalczalo; przeto za zgodą Skonfederowanych Stanów postanawiamy, ażeby Starści i całe Duchowieństwo Dyzunickie, teraź

w Kraiu będące i potym swoje Beneficya obeymujące, naypierwey przysięgę na wierność Nam Królowi i Rzeczypospolitey Polskiej, przed Urzędem Grodzkim lub Ziemskim, tego Woiewództwa czyli Powiatu, gdzie Beneficium leży w czasie dwóch Tygodni wykonywało, potym w Modlitwach i służbach swoich niewspominało odtąd nikogo z Monarchow ani Xiążąt Zagranicznych, tylko Nas Króla Stanisława Augusta i pomyślność Rzeczypospolitey, po długim zaś Życiu Naszym, Królow Następcow Naszych. Jeżeliby zaś który z Duchownych Dyszunickich czynić inaczej ważył się, takiego owinę przekonanego w każdym Sądzie Cywilnym utraceniem Beneficii i wyłączeniem z Kraiu karanym mieć chcemy, i pod Animadwersyą tychże Sądow to oddaemy.



# G Ł O S

PO. Xcia Imci KAZIMIE-  
RZA SĄPIEHI, Generała  
Artylleryi i Marszałka Kon-  
federacyi W. X. Litt: na dniu  
21. Kwietnia 1789. Roku mia-  
ny.

**D** Aruy Miłościwy Panie, iż lubo  
Ryszałem na dniu wczorayszym,  
że tocząca się przed zasolwowaniem  
Sessyi materya. iuż jest ukończona,  
przecież w wolnym żyjąc Narodzie  
i wiedząc z doświadczenia, na czym  
się zasadza ta wolność, nie znam za  
Prawo, nie znam za decyzją Stanow  
tylko to, co jest Ich więkzości po-  
twierdzone wyrokiem Pamiętając nad  
to o wyrazach przyięgi Marszałkow-  
skiej, iż na żądanie choćby jednego  
Turnus odmówiony nie będzie; pa-  
miętaiąc ieszcze lepiey i przekonanie  
i oświadczenie moje, domagające się  
na dniu wczorayszym *ante omnia* żeby  
konkluzya moja do decyzyi wzięta

była, nie mogę tocz. ca się względem Noty Posła Rosyjskiego materyą mieć za skończoną. Albowiem takowe ukończenie od woli wszystkich trzech Stanow zależy.

Na tey tedy gruntuąc się prawdzie, rozumiem, że nie zgrzeszę, gdy będę się dopraszał, by od tego dzisiejsza się zaczęła Sessya, czego decyzya przez zasolwowanie wczorayszey wzbronioną została. Zebym zaś się próżno upernym nie okazał, w krótkości powtórzę zdania moiego powody.

Dwa tutaj są M. Panie kroki, z okoliczności wzwyż wspomnioney Noty pod uwagę Stanow przychodzące, jeden komunikacya Noty Królowi Jmci Pruskiemu, drugi odpowiedź JP. Posłowi Rosyjskiemu. Pierwszego z nich słuszność i winne dla tak Nam przychylnego Monarchy wymagaia względy. Tego ja kroku zawsze żądałem, czego dowodem jest głos na dniu wczorayszym JW. JXdza Podkanclerzego Koronnego, gdy oświadczył iż to jest ie dnomyślne zdanie Deputacyi, na które Sessyi znajdowałem się, gdy ten był wybrany szrodek,

Wszelako nakaz tey komunikacyi choć od nikogo z dobrze myślących ani znalazł ani znaleźć może zaprzeczenia, nie jest ielzcie zupełnie ukończony. Bo kiedy Pan słudze co rozkazuje, powinien wyraźne do wykonania skazać mu prawidła. Więc trzeba żeby Prześwietne Stany rzekły przy zleceniu Deputacyi ułożenia komunikacyney Noty, iaka iey treść być powinna, i co mamy oświadczyć, że czynić w takowym razie pragniemy: Bo Narod co niema swoiey determinacyi, zapewnie się od obcych poważania spodziewać nie może.

Prześwietne Skonfederowane Stany! Jeden z naypierzych obstawiałem przy tym, abyśmy wezwali *bona Officia* Króla Jmci Pruskiego i im więcej będę widział Jego dla Nas istotney przyiaźni, tym ściślejszym będę radził z nim się łączyć związkiem, ale ia przyiaźń między Narodami chce mieć istotną, nie iak u Nas Moskwa czyniła, co Naszą dependencyą placąc despotyzmem, wszystko to przyiaźni okrywała Imieniem.

Nie trzeba, by Narod samowładny czekał rozkazu obcego, co mu czuć



co czynić kaza; ale i owszem, trzeba postępkami swoimi okazując, co czuje, tak czynić, iżby drugich zachęcić do trzymania z Nami.

Kto ma duszę, kto ma śmiałość, ten ku obronie swoiey własności i swoiey sławy sam pierwsze czynić powinien kroki. Niech szuka wsparcia, ale niech razem okazuje, że gdyby go nie znalazł, woł i zginąć, niż dać się skrzywdzić, a w tedy dopiero łatwiej i sławę i wsparcie znajdzie.

Nikomu za nikogo wystawiać się roztropność nie radzi, więcęy, iak on sam pragnie, i dla tego, gdyśmy pierwszy raz wezwali *bona Officia* Króla Jmci Pruskiego, nie byłem zdania tych, co radzili czekać z podaniem powtórney Noty o Ewakuacyą po odpowiedzi na pierwszą, do póki nie będzie wiadomości z Berlina, i skutek stwierdził moje przepowiedzenie; bo póty Dwór Berliński na Nasze nie odpowiedział żądanie, dopóki niezobaczył, iak daleko nasze zaciąga się przed sięwzięcie.

Nie jestem i teraz tego mniemania, żeby nie odpowiedzieć Jmć Panu Posłowi Rossyjskiemu, bo chcę okazać

całemu światu. że w każdym momen-  
cie Polska czuć się umie

Już tu dość jasno było przed kilko-  
dniami wyświecone. że nie może być  
większym dowodem niepoważania  
Narodu, iak nieodpowiedziawszy na  
Jego żądania, zamiast ich uskutecznie-  
nia iako zgodnych z Sprawiedliwością  
i Prawem własności, nowę a przeci-  
wne dobru krajowemu podawać nale-  
gania.

Uczynić to czego żądaia, byłoby  
podłością, przemilczeć odpowiedź iest  
znakiem boiaźni, i wahania się tam,  
gdzie idzie o Ragę, o powagę Naro-  
du. Choć więc znam tak dobrze iak  
pewnie każdy z kochających Oyczy-  
zną Obywateli, że niema najmniey-  
szego Prawa żądać wolności przeyscia  
przez Polskę Woysko Rossyiskie, lubo  
znam że własny Nam tego dozwalac  
Im nie każe interes, znalazłem prze-  
cież że odmowienie zawsze potrzebne,  
ale teraz zaraz uczynione, ieszcze nie  
iest dogodne temu poszanowaniu, któ-  
re sobie, które temu Rzplta winna Są-  
siadowi, co się za nią wstawiać raczy.  
Bo odmówienie iuż iest odpowiedzią,  
a tey nikt nie powinien czynić, gdy

Go tak mało poważają, że Mu nawet odpowiadać nie chcą.

Wzajemność we wszystkich wzglę-  
dach panować powinna między  
Narodami; i dla tego radziłem i radzę  
żeby Deputacya J. P. Posłowi Rosyji-  
fkiemu doniosła, że żadney nie zyska  
rezolucyi, dopóki Dwor Jego wzglę-  
dem Ewakuacyi Skonfederowanym  
Rzpltey Stanom dać iey nie zechce.  
Tym sposobem i Jemu i całej Euro-  
pie pokażemy, że iuż teraz chcemy,  
by się wszyscy z Nami tak iak z Na-  
rodem samowładnym obchodzili; i ten  
to jest krok, który za konkluzję Gło-  
są Moiego przed kilku dniami położy-  
łem, nie słyszałem żadney przeciw te-  
mu opozycyi, owszem miałem szczę-  
ście przez znaiomych z gorliwości i  
Obywatelstwa godnego Senatora i Po-  
słów być popartym.

Wczoray proponowana dopiero  
została komunikacya którą ia tak  
naturalną i z siebie wynikającą znay-  
dowałem, żem o niey nawet nie-  
wzmiankował. Nie sprzeciwia się ona  
wcale temu, co ia podałem postępkowi,  
owszem, tak jest słusznym wymiarem  
poważenia i wdzięczności względem

Króla Jmci Pruskiego, iak odpowiedź w moiej konkluzyi zawarta przyzwoitym okazem, czulości sposobu ktorym się z Nami obchodzi Rosſya

Lecz by już wſzystko na iaw wyſtawić, w czym dla Rosſyi ieſt zyskownieyſza komunikacya Noty Dworowi Berlińſkiemu, bez żadney tym czaſem na żądania J. P. Poſła Rosſyiſkiego odpowiedzi: Trzeba wiedzieć, że niema ſpreżyn, ktorychby nieruſzono do przemienienia a ſurowych względem niepuſzczania Woyska Ordynanſow przez Kommiſſyą Woyskową za Prezydencyi J. W. Hetmana W. Kor: danych a gdy tego dokonać nie można było, podzielone teraz Woysko częſtkami wprowadzić, a te Transportami ochrzcić uſiłowano, i tak jedno innym zrobić ſpoſobem. Wi-dząc że ſtających oſłabić ani groźbą ani omanieniem nie mogą umyſlow, ze-chęcą pewnie teraz Nas oſłabiać daniem innego kſztaltu tey ſtalości przed przyiaznymi dla Nas Narodami, dla tego już wolą ſamą komunikacyą, bo gdy ta bez poprzedzaiącey Rosſyi poydzie odpowiedzi do Dworu Berlińſkiego, ſztuczna polityka potrafi wy-

stawiać bezsilność Polaków, ich własną w swoich ratowania się sposobach nieufność, ich do iarzyna Rossyjskiego nawykłość, potrafił temi widokami przekonywać, że Polacy tak są słabi, iż chcąc ratować ich Potencya zamiast im pomagania, sama tylko dźwigaćby musiała niebezpieczeństwa i ciężary.

Przeciwnie zaś legła się tego: że gdy poznają Dwory przyjazne, iż męstwo stałość, niepodległość duszę Polaków napelniają, a że silnie w swojej i cudzey stanać potrafią obronie, znajdzie się pewnie taki co zechce być Nam użytecznym, widząc że i my być użytecznymi możemy. — A co większa co jest rzecz iawniejsza, że znając niczym nieporuszoną cnotę Fryderyka Wilhelma, wiedząc iż solennie Nam w oczach całej Europy przyrzekł wspierać i utrzymywać Naszą niepodległość, przewidując z bojaźnią, iż gdy My śmiało staniem przy tej niepodległości obronie i przy Prawach Naszey własności, przyjazny Nasz Sąsiad nas nie opości & *hic cardo Rei.*

To powód czynienia wszystkich usiłowań, żeby Polska nie okazała



wcześnie, że już odtąd wszystkiemi siłami chce bronić Praw swoich i samowładztwa Rzeczypospolitey.

Prześwietne Stany! Może mniey doskonały Polityk nazbytem iasno rzeczy wystawił, alie chcąc usprawiedliwić moje wniesienie, musiałem się z iego tłumaczyć powodow.

Do żadney Zagranicznej nie przywiązany systemy, bo tylko z kadey wybierając, co sędzę być użytecznym dla moiey Ojczyzny, daleki od podchlebstwa, daleki od ulegania, zapewne dla moiey Osobistości pomyslnych nie mogę się spodziewać losow, ile gdy w Polsce ten los i nayszczęśliwszego czleka spotyka, że jest od iednych posądzanym, od drugich prześladowanym. lecz dość dla mnie będzie, gdy głos Publiczności który istotną stanowi sławę, o którego pochwały nayspierwsi dbają Monarchowie, i który tym bardziey w wolney Rzeczypospoli: szanowany bydź powinien odda sprawiedliwość nieskazitelnosci chęci i postępkow moich, gdy na Relacyinyh Seymikach śmiało stanąwszy przed współ Woiewodzianami memi, zobaczę iż nie żałują te-

go; że mi swoich powierzali losow: gdy na koniec do Grobu poniosę imie dobrego Polaka

Godny Stanu Rycerskiego i Konfederacyi Koronney wolnemi głasy wolnego Narodu obrany Marszałku, pełne wdzięczności składam Ci dzięki, za to: żeś na dniu wczorayszym względny na wniosek Kolegi i Posła, do decyzji Prześwietnych Stanow podał moją w tey mierze konkluzją. Ty ieden iako pierwszy Stróż porządku Seymowania, wskazywać powinienes tor czynności Naszych Ty ieden masz Prawo ogłaszać zmienienie za decyzją Stanow Projektu w Prawo. Twój pierwszy podpis Konstytucyi moc oznacza. Ty na koniec ieden tylko możesz swoich ściśle dopełniając obowiązków opowiedzieć, że rzecz w iakiey materyi jest ukończona. A gdy tego z ust Twoich nie słyszałem, przeto na podaną moją propozycją względem odpowiedzi JP. Posłowi Rosji. skiemu na ostatnią Jego Norę o zapytanie, czy jest zgoda? a jeśli jednomyślności nie będzie o Turnum dopraszam się.

## PRZYMOWIENIE SIĘ

*Gaśnie Wielmożnego Imci Pana  
MICHAŁA ZALESKIEGO Woy-  
skiego Lit: Posła z Wdźtwa Tróc-  
kiego, Na Sessyi Sęymowej Dnia 24.  
Aprilis 1789.*



Nayaśnieyszy Krolu Panie Mój  
Miłościwy! Prześwietne Skonfe-  
derowane Rzplitey Stany!

**P**rzelożyłem na Sessyi wczorajśzey  
Prawo moje, iak Posel z Litwy;  
i Prawo Litwy, która osobne mię-  
dzy Prawami zawsze dla siebie pi-  
sała Ustawy; przelożyłem w tymi  
celu, żebym wyłączył Litwę z Pro-  
iektu, który zamieniac w prawo  
przedsiębierzemy. gdy dziś widzę w  
czytany Proiektie Litwę złączoną  
z Prowincyami Koronnemi, nie będę  
uporny stawac o osobną ustawę, bo  
nie mam w zamyśle wyłączac Lit-  
wę od równych z Koroną obo włącz-  
ków dla Kraju; ale gdy ieden Pro-

iekt ma wszystkie Prowincye łączyć, to co w nim widzę nie dogodnego widokom moim, a nie dogodność nie z względu na siebie, ale na nas, i wolność naszą uważam, to przelożyć obowiązany czuję się.

Nayważniejsza z Ustaw, któremi i Nas, i Oyczyznę naszą uszczęśliwić pragniemy, jest ta, nad którą namyślamy się: nayważniejsza ztąd, że iej opisu skutek ma Kray nasz napotym uczynić obronnym, nayważniejsza, że iej opisy, ieśliby być miały nienamyslnie zażyte, uczynić mogą w obronnym Kraiu bezbronną wolność naszą, wolność, która nam samą Oyczyznę czyni kochaną i miłą, która wtenczas nawet, gdy Oycyzna nasza nieszczęściom, my przewodzeniu i różnego rodzaju cierpieniom oddani byliśmy, wolność ta wabiła nayzacniejsze Zagraniczne Domy do szukania honoru, żeby między równość naszą policzone być, i chluby dla nich było stać się Polskim Szlachcicem, chociaż nieszczęśliwey Oycyzny Synem, niżli na Zagra-

nicznych choć pierwszych po Monarsze przedstawiać zaszczytach, i na tym bezpieczeństwie spoczywać, które mu z jego uymy opatruie Monarcha jego.

Wolność nasza niech nam przy każdej Ustawie pierwsze zabiera myśli, i niż Prawo piszemy, pytamy się nas samych, czy w nim wolność nie znajdzie uszczerbku, czy kiedykolwiek zawistny wolności naszej nie znajdzie w Prawie doiey uszczerbienia pomocy. Pilni przodkowie nasi tego nacyelniejszego Dobra, które drogo dla nich, powabną dla postronnych ich Oyczyznę czyniło, nawet dobrych ustaw strzedz się umieli, któreby chociaż odległa przyszłość groziła im, że zażyte być mogą z przewrótnością na osłabienie wolności. Ztąd to woleli poświęcać własne Osoby na obronę Oyczyzny, niż lud naiemny uzbraiać, który kiedykolwiek być mógłby przeciw przeznaczeniu zażyty; ztąd to woleli w każdym czasie potrzeby Oyczystej wrzucić na siebie



ciężary opłat, choćby naybardziej  
dokuczne, i tyle to razy powtórzyć,  
ilekroć wymagała obrona Kraiowa,  
niż wieczyste jakiey poddać się da-  
ninie, któraby nosząc nieiako zna-  
mę haraczu czy holdu chociaż nie  
czyniłaby, czynićby atoli zdawała,  
się Polaka niewolnikowi podobnymi  
Przodków naszych ostróżność nie  
była zbytęzną, sami z Osob swoich  
czyniąc Kraiowi obronę, Oyczyznę  
ślawną, siebie utrzymywali wolne-  
mi; ostróżność nasza dawney po-  
dobna byłaby zbytęzną, i szkodliwą,  
gdy z siebie samych składać Kraiowi  
obronę odzwyczajeni doznaliśmy  
że resztę Oyczyzny i siebie ledwieś-  
my nie uyrzeli cudzą własnością,  
a części któreśmy stracili wyrzuca-  
jąc nam hańbę naszą, i swoją niewo-  
lę, zmniejszyć ostróżność, a stać się  
mocniejszemi nas uczą; Lecz Prześ:  
Stany! gdy stać się mocniejszemi  
przeciw nieprzyjaciół zewnętrznym  
postanawiamy, osłabiać wewnątrz  
wolność naszą unikaymy troskli-  
wie, w Prawie, o którym myślemy,  
drogę Przodkom naszym ledwie

znana przedsiębierzemy; tak nā  
ney wolność ubeśpieczać winniśmy,  
żeby nasza potomność tyle przy-  
czyn miała wspominać nas z wdzię-  
cznością i chwałą, ile my mamy  
czcić przeszłość, którą żyli Przod-  
kowie nasi, co nas uczą swoim  
przykładem, co zawstydzają swojej  
sławy pamięcią.

Troskliwość o to, różne w umyśle  
moim nad Projektem, który nas  
zatrudnia, wzbudziła uwagi, są one  
skutkiem tej przyczyny, którą wy  
Prześw: Stany-szanujecie, są skut-  
kiem wolności mnie miłej, miłej  
wam, i naszym współ-Braciom,  
którzy nas być iej Stróżami w tym  
mieyscu przeznaczyli; Stróżami nie  
Panami ich wolności jesteśmy.  
Strzeżmy iej, i strzeżmy siebie od  
wydania się w oczach Braci na-  
szych, że ją szafować zuchwali ie-  
steśmy; strzeżmy siebie nie tylko od  
kroku, ale od pozoru, któryby po-  
służył do posądzenia naszego, że  
ufnością współ-Braci naszych wy-  
niefieni z równości do stopnia roz-

kazowania Krainowi całemu, pisaliśmy Prawa niebaczne na tych, których mocą, wolnością, i władzą, moc, wolność, i władzę mamy dawać rozkazy, którym posłusznemi być mają i ci, co nas do tey powagi wynieśli, i my ich wezwaniem na tym miejscu poważni. Taka do uwag moich, które nad Projektem u siebie czy- niłem, przyczyna, taka. pobudka, którą miłość wolności podaje, jest przyczyną, jest pobudką Waszą. Prześw: Stany! z Wami społeczność, z Wami kilkomiesięczne w Obradach terażniejszych towarzy- szenie, nauczyło być mię troskliwym, być ostróżnym i bacznyim nie tylko na wolność w tym czasie, ale na ie- y, ubezpieczenie w tey głębokiey przyszłości, do której Prawa nasze, które dziś stanowiemy przeżywszy Prawników naszych dojdą, i dobro- czynnością swoją wzbudzać o nas będą wspomnienia podobne tym, iakie wzbudzią w nas Prawa Przo- dków naszych, które dopilnowały wolności dla ich Potomków, któ- remi jesteśmy, i słodzą nam dotąd Ojczyznę naszą.

z Uwag moich pierwszą jest ta, żeby Prawo, które stanowić mamy, miało styl iemu podobny, które gośmy zażyli w przeznaczeniu części dochodów naszych dla naszej Ojczyzny, żeby wyraziło przyczynę i powód, dla których czynimy ofiarę, wyraziło przeznaczenie, na które tę ofiarę uczynić skłoniliśmy się: iami dla nas samych. Prawo piszemy, słuszną rzecz jest, żeby Prawodawcy i razem Prawu podlegli przez przyczynę do Prawa, usprawiedliwiali to Prawo, któremu podlegać mają, któremu podległymi tych czynią, którzy ich do rozkazowania sobie na ten czas wynieśli, którzy się umiając poddanemi dla Prawa, czułą i czuć powinni, że są Prawodawcom równemi; Przystoi rządowi naszemu, gdy tam nawet, gdzie sam Monarcha jest Prawodawca dla ludu, a gdzie Tron, miewsze dawney dumy i okrucieństwa Tyranów ludzkość osiadłszy przykroście samowładztwa łagodzić umie, nie unikaia w ogłoszeniu Prawa, ogłaszać przyczyny i powody do niego.

Drugą uwagę naszą jest to: że-  
byśmy w Prawie, które, stanowie-  
mamy, starali się odnawiać raczy-  
da one, niż nowe stanowić. Wzwa-  
łem raz w tej Izbie użytey w Rzy-  
mie Obywatela nam wolnością po-  
dobnego, przestrogi, wzywam iey  
ieszcze; *Imperium facile iis artibus  
retinetur quibus initio partem est, fortuna  
simul cum moribus immutatur.*

Powtarzam w tym wieku, co raz  
Przodkowie nasi stanowili pod Zy-  
gmuntem I. w Roku 1527. o wyслу-  
chanie Prawa tego prosić Was będę  
Prześw: Stany, Prawem jest i godne  
żeby było prawidłem do Prawa,  
które my mamy stanowić w podob-  
nym tamtemu zamiarze; Między  
tamtym a naszym, które stanowić  
mamy, nic podobnego dotąd nie  
zaszło, a między czasem, który ży-  
jemy, a czasem, w którym żyli  
Przodkowie nasi bliżsi czasu, w  
którym wzrastała wolność, więcej  
nad pułtrzecia wieku minęło, tak  
tam wolność strzeżoną, tak pilno-  
waną była, tak strzedz, tak pilnować  
my postanowimy u siebie. Dla rów-



nych przyczyn, dla równych naszym  
powodów, dla ułożenia stateczny,  
które Kray wyciągał obrony, sta-  
nowiono natenczas, żeby ceniono  
wszystkie Obywatelów Dobra: ko-  
muż je cenić zlecono? Prawo nas  
(o którego przeczytanie prosiłem)  
obciągnię a gdyby tego nie było, Pra-  
wo wolności naszej, Prawo udzielnego  
w Dobrach naszych Pano-  
wania, Prawo wyłączające nas z  
pod innych zwierzchności prócz  
tych, które sami obieramy dla siebie,  
uczyłoby nas, iak my postąpić ma-  
my, gdy część iorą dla Kraiu od  
dziewięciu, któreśmy zostawili dla  
siebie, odłączać mamy; Polakami  
jesteśmy, posiadamy osiadłość na-  
szą z tą udzielnością, z tym niena-  
leżeniem do żadney władzy, że  
Monarchowie Europy nie nad nas  
udzielniejszego w posiadaniach swo-  
ich nie mają. Gwałtem dla nich, i  
gwałtem dla nas byłoby każde  
cudzey władzy do Powszechnego wtar-  
gnięcia, ani którykolwiek do tego  
powód, którakolwiek przyczyna,  
zdolne byłyby oczyścić taki postę-

pek od imienia wstępnego; dla Oyczyzny samej, nie mus. ani nie wola być usłużnemi nas skłania, ześmi Jesteśmy od Braci naszych, ci polecenie nam dali poznać potrzeby Oyczyzny, i w ich miarę, dostarczenia iey potrzebom wyznaczyć, wyznaczyliśmy, i dotąd Prawodawce Jesteśmy; lecz gdy część wyznaczona ma być z całości dochodów wszystkich Dziedziców wyłączoną, gdy iey wyłączać bez roztrząsania majątków Obywatelskich nie można, gdy roztrząsać Domy Polskich Dziedziców, bez wzruszenia Kardynałnych Praw naszych nie możemy. Gdy Polak w zasadach wolności swojej Urzędem przez siebie tylko obranym dopuścić roztrząsać własność swoją, i siebie o własność sądzić, my więc jako Prawodawce Urzędników do examinowania osiadłości Obywatelskich wybierać nie możemy, bo to przeciw Przywilejom Polakom w ustawie wolnego Rządu zabezpieczonych czyniliśmy, i Prawodawce Polscy, przeciwny Polakom krok czynilibyśmy, krok,

który nie byłby ustawą, ale ustawy-  
 złamaniem, nie byłby Prawem, ale  
 Prawa wespół Braci naszych, naszych  
 wespół Obywatelów. Prawa Repu-  
 blikantkiego rządu naszego prze-  
 mianą, i władzy (którey nam przy-  
 naszym wybraniu nie dano) przy-  
 właszczeniem; unikali tego Przod-  
 kowie nasi, iak nas przykład w R.  
 1527 nam podany przeświadcza, i  
 ta od wieku tamtego, aż do czasów  
 naszych zachowana ostróżność,  
 niech będzie dla nas prawidłem.  
 O mniey nam idzie, gdy między  
 sobą zaprzeczamy granice, gdy o  
 wątpliwość należenia między nami  
 Dziedzictwa dysputujemy, na to  
 jednak my sami sobie Podkomo-  
 rzych, my Ziemstwa, my Trybunały  
 oberamy, w sprawie nad każdą z  
 tych ważniejszey, w sprawie nie  
 jednego z drugim Obywatela, ale  
 ogulney wszystkich Polaków, w  
 sprawie w którey wszyscy wszy-  
 stkich majątków naszych mamy  
 okazać przez okazanie Intraty, wa-  
 lor, iak osnielemy się Polacy, wy-  
 drzeć Polakom w ustawie wolnego.

rzędu warowaną wybierania Urzęd-  
niów władzę? to ja atoli widzę  
proponowane w Projekcie. I to  
widząc za powinność Polaka i Polka  
uznać, żebym upraszał JW. JP.  
Marszałka Seymowego o rozkaz,  
żeby było przeczytane Prawo 1517.  
R. w podobnym naszym zamysle  
było pisane, a mając być Oyczyźle  
dogodne gdy strzegło wolności, nam  
zostawiło przestrożę.

G Ł O S T E G O Z

Na dniu 23. Apr: 1789 Roku.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Mōy  
Mił: Prześwietne Skonfedero-  
wane Rzplitey Stany!

Uwagi do Projektu, który Nas-  
zatrudnia, na Seſſyi oſtatniey  
przezemnie podane, natchnione od  
przeświadczenia moiego, wynika-  
jące z pilności, którą winniſmy  
zachowaniu ustawy wolnego rządu

naszego, wsparcie przykładem i Prawem od Przodków naszych w podobnym naszemu zamiśle Nam podanym nie zyskały potwierdzenia, troskliwość o dogodzenie potrzebom Ojczyzny naszej w pierwszym względzie wydała ie grożącemi zwłoką, lub niepewnością skutku, który Ojczyzna, który Ojczyzny mieszkańcy, i pilnym uznaliśmy, i niezawodnym uczynić szukamy.

Przeświatae Stany! uwagi, które podałem z powodów odemnie już przełożonych nie były przeciw troskliwości, którą Ja szczerze łączę z gościnnością waszą o pewność, o niezawodność opatrzenia zapasów Skarbu publicznego w Stan wystarczający potrzebom Ojczyzny, w krótych wszysej potrzeby nasze, i nasze bezpieczeństwo pomieszczone widzimy; wolnym się czule od grzechu przeciwnych Królowey potrzebie pomyśleń, wolnym być się pochlebiam od posądzenia, należy mi tylko usprawiedliwić wniesienie moje od tego zarzutu, że albo zpóźni, albo nieskuteczną uczyni ofiarę



na którey wybadanie, albo My wyznaczyć mamy Juryzdykcyą do Województw, Ziem, i Powiatów, albo tę Juryzdykcyą sami z pośród siebie Obywatele wybiorą, ta jest tylko między uwagą moją, a myślą czytanego Projektu różnica, tey roztrząśnienie ma Nam podać obranie co Wolnemu rządowi naszemu bardziey przystoi, co go bardziey ubezpiecza na przyszłość, co Nas przed współ-Bracią naszemi, którzy Nas z pośród siebie nad siebie wynieśli, bardziey ukaże płnemi granic Powołania naszego, co Nas usprawiedliwi przed nami samemi, że Prawodawce w tym czasie, a po stałym Prawie, temuż Prawu, które ustanowimy podlegli; zachowaliśmy ostrożność, żeby ustawa albo wewnętrzną w sobie samey niedogodnością, albo przykładem dla przyszłych Prawodawców szkodliwym, Nam i Kraiowi nie stała się nieznosną, a z czasem wzywaną nie była iak Punkt tę Epokę zaczynający, w której grunt, na którym wspierała się wolność, podkopywanym

być zaczął, do rodzaju sławy, na który dotąd zasługujemy, nikt z nas pewnie nie życzy mieć dołączony ten rodzaj, któryby Nas wślawiał zaszkodzeniem wolności Ojczyzny w ten czas, gdyśmy wspomagali natchyloną do zguby Ojczyznę.

Ja radząc wybranie Kommissarów zostawić Braciom po Wwdztwach, czuie, że to nie zpóźni ratunku Ojczyzny, a zgodnie z naturą Rządu naszego stanie się; Dzień którybyśmy Kommissarzom tu przez Nas obranym do czynień naznaczyć mieli, naznaczyć możemy dla tych, którzy na mieyscach Seymikom zwyczajnych wybrani będą: nie uczyni to wątpliwą skute czności Prawa naszego, Ci, którzy Nas wybierali do przeznaczenia Ojczyźnie ofiary, wybierać tych będą co ofiarę z dochodów wyłączać mają, nie mówmy z krzywdą Braci naszych, żeśmy sami gorliwi, z ich gorliwości wynika nasza, i ieżli sobie pochlebiamy z miłości Ojczyzny, ich to pobudkom, ich zleceniom winniśmy, przez Nas małą dalibyt,

my Królowi obrołę, małe czynilibyśmy wsparcie, ich ofiarami My ho, nie obronną Ojczyznę czyniemy, i albobyśmy wyznali, żeśmy Braciom niewierni uszczuplając ich majątki i dzieląc dochody, albo wyznać winniśmy, że z czego chlubni być chcemy, to chwale Braci naszych należy, którym biorąc własności, zostawmy wolność.

Uznajemy, że wolność nasza zasada się na Seymikach i Seymach, że nie mielibyśmy wolności, gdybyśmy Seymy bez Seymików mieli; Skarżemy się na uymę, że pomnożony Senat nie z naszego wybrania składając część znaczną dożywotnich Urzędników w Prawodawctwo wchodzących, nie obowiązany, sprawiać się Braciom naszym w Domach pozostałym, częstokroć swoich niepowszechnych Nucha skłonności i natchnień do tego, co na powszechność spływa, postrzegać My wady, i postrzeżone w wolnym rządzie naszym poprawiać, a nie do dawnych nowe przydawać chcemy.

Kardynałom to Prawami zowie-  
my, na czym Wolność nasza zależy?  
Wolność nasza zależy na tym: że  
właśności życia naszego, i życiu  
naszemu służące dotknięte, roz-  
trząsane, sądzone być nie mogą,  
tylko od tych Urzędów, które My  
sami wybieramy dla siebie.

Cóż tu My czynić zamyślamy w  
przedsięwziętym do decydowania  
Proiekcie? mamy się dotknąć każ-  
dego w szczególności Obywatela  
małątku, mamy go roztrząsnąć i  
osądzić, jakie są dziewięć części  
któreśmy zostawili dla niego, a iaka  
dzieślata, którąśmy wyłączyli na  
obronę Ojczyzny wspólney? Byłaż  
która ważniejsza nad tę Sprawa  
dla którego Obywatela? którą mu  
Podkomorzy miejscowy, Sąd Ziem-  
ski i Trybunał rozsądzał, a te prze-  
cież Juryzdykcyę On sam sobie  
Prawem powszechney Wolności  
wybiera, On ie stanowi; i Myż to  
sobie przywłaszczyć mamy, co  
wszystkim Obywatelom należy?  
zwłaszcza gdy ta Sprawa nie jest  
Sprawą szczególną, ale każdego w

szczególności Obywatela dotknąć  
małacą: między gwałtami Seymu  
R. 1775. które ściągnęły narzekania,  
był ten znakomity, iż Pr. Prowadzce  
natenczas, Urzędowi i Łądom pospo-  
litym wydartej władze narzucił,  
na Obywatelów Kommissye udzielné  
i Kommissarzów do nich były one  
w sprawach szczególnych, wzrusza-  
jąc stoli porządek z wolnością złą-  
czony, flusznie Obywatelów zafmu-  
cały, flusznie Prawodawców winiły.

Jeżeli tamto było Obywatela is-  
dnego zgwałceniem na Prawach  
iego, My zamyślamy zgwałcenie  
Obywatelów wszystkich, zgwałce-  
nie Praw naszych, którym i to czym  
tu jesteśmy, i władzę, z którą czy-  
niemy winiśmy, Prześw: Stany!  
nie jest to Prawodawcy Polskiego  
dziełem, Urzędnika dla Ziemi  
wybierać; Urząd naznaczyć, prawi-  
dła dla niego pisać, powinności  
Urzędowi flanować, sposob wybra-  
nia iaki Szlachta zachować mają,  
przeznaczyć, to do Prawodawcy  
należy; lecz Urzędnika wybierać?  
Ziemiom w Seymikowych Stoli-



cach, nie Prawodawcom w Stolicy  
Seymowey zostawili Nam Prawa  
nasze, zostawili Przodkowie nasi,  
oni ustanawiali Wolność. oni ią  
podali użyciu naszemu, Praw ich  
dobroczynnością, zawisłue nawet  
Dobru naszemu czasy tey dotąd nie  
wydarły. Myż to ruynować mamy?  
czego zuchwali nawet zasługując na  
tyśiąc z innych miar przekleństw  
dotknąć nie śmieli? beśpieczny od  
posądzenia o upor, beśpieczny w  
oczach waszych od przyznania po-  
budek, któreby serce moje winiły;  
nie mówię za inną, mówię za nami,  
za nami, którzy w Nas Braci na-  
szych widzimy, którzy w ich Pra-  
wach nasze uważać dotąd troskliwie  
staraliśmy się, dotąd przy nich  
obstawaliśmy gorliwie.

Wiem ia co Nas niektórych tym  
się zatrudnić wzbudza, co naszym  
Braciom należy, wiem i cenić umiem  
te święte wzruszenia, tę o los Oy-  
czyzny naszej troskliwość, ale  
Prześ! Stany! co ia wiem, co, my  
tu sobie powierzamy wzajemnie,

wiedzieć o tym nie będą Bracia w Domach będący, i wiedząc nawet, nie znajdą uspokojenia żalości o naruszenie ich Przywilejów i swobod, ich, i razem naszych. Jeżeli spodziewać się możemy, iż Nam wiadomości przyznają, żeśmy ostróżni, to z drugiej strony pewni jesteśmy przyznania, żeśmy niebaczni na Wolność, niebaczni na przyszłość, która tegoż ze złych pobudek śmiało za naszym przykładem i może rozwieźle zażyje, co My z dobrych uczynić chcemy; co za smutny widok ieżli tego dożyłem? co za smutna pamięć, ieżli ją zostawieny po sobie, że My pierwszy krok do uymy Wolności stąpili: niech tak będzie, że zabiegając złemu (którego ja iednak nie widzę) ten sposób weźmiemy, lecz złym, złemu nikt nie zapobiegł skutecznie, *non fiant mala ut evaniant bona*. Święta to jest przestroga, Ruchayiny iak świętey, a doświadczymy, że pożyteczna; złe, któremu zabiegać chcemy, choćby zdarzone, byłoby doczesne i łatwo poprawne; złe, przez które zabie-

gać chcemy. groziłoby nam ileśmy  
 Prawodawce naszą nielawą, trwo  
 żyłoby Nas ileśny obywatela, i  
 wszystkich Polaków o wolność.  
 Ztemu zabiegać rozumiał, i nie złym  
 śladził sposob, którego zażył chlubny  
 wolnością. Posel co pierwszy Sejm  
 zerwał. Przykład naśladowaniem  
 zepsuty do iakiego Oyczyznę naszą  
 doprowadził Stanu? w iakim byli-  
 śmy ponżenia stopniu? w iak opła-  
 kanym bez Rad i zabiegania nie-  
 szczęściom losie? licząc to, liczył-  
 bym izy i krew Obywatelską, liczył-  
 bym straty Oyczyzny, Was Prze-  
 świetne Stany rozrzewniałbym, i  
 siebie. Trudność, z którą Nam po-  
 wstanie przychodzi, żywo stan  
 upadku maluje? Przykład to spra-  
 wił, przykład niebaczný zostawił  
 naśladowania złośliwe, takich się ja-  
 lękać. Prześwi Stany, wolałbym  
 zostać jeden nieszczęśliwym za  
 wszystkich, niż jeden tylko o  
 wszystkich nieszczęście lekkim;  
 i Boga Świadka Serca mojego i  
 moich pomysłów wzywam, niech

mi wolność i życie zatraci, niech  
moją zaturą wszystkich Polaków  
szczęśliwemi, wszystkich wolnemi  
zachowa, mało za wiele dałbym,  
lecz daię co mam pod władzą moją,  
daię wszystko, i daię szczerze, a  
gdy co moje oddaę, już mię Prześw:  
Stany nikt posadzić nie może, że  
w tym, za czyn obstaę, moiey  
Wolności bronię, bronię iey, że iest  
nie moją, że nie pod władzę, ale  
pod straż moją przez współ Braci  
moich oddana, że iey całości pilno-  
wać, nie czynić uyny mam polece-  
nie; bronię, że pragnę być bronio-  
nym, gdyby mnie kiedy zuchwała  
przyszłość krzywdzić w tym chciała  
co moję, bronię, bom Polak, bom  
się w pełney wolności rodził, w  
pełney chęć umrzeć; Prześw: Stany!  
czemuż iey bronię przed Wami,  
między którymi czuć ią, iey uży-  
wać, i być o iey zachowanie troskli-  
wym nawykłem; Wam iey obronę,  
Wam pilność od naruszenia zоста-  
wić? oto iest skutecznie wolności  
bronić, i tak ja czynię. Jakom zaś  
na ostatniej Sessyi o czytanie U-

stawy R. 1527. w podobnym naszymu zamiśle czynioney upraszał, tak dziś prozbę powtarzam, nie żebym myślał, że to będzie do zachowania naszego Prawem, ale że myślę, iż być powinno do Prawa, które stanowią przedsięwzięmy prawidłem; iakom też upraszał, żeby wstęp do Prawa, które stanowią mamy, i przyczynę i powody wyrażał, tak dziś o toż upraszam, i myśli w tym względzie podaję, nie żebym w słowach podobał, ale że rzecz i podobną i potrzebną i rządowi naszemu właściwą uznaję, a jużemy raz to przyznali, gdyśmy ofiarę pisali, to com w tey mierze napisał, do przeczytania i udokolenienia oddaję.





## G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego TYSZ.  
KSEWSZLA Dosta Lmudz-  
kiego na Dniu 23. Aprila Ro-  
ku 1789. w Izbie Miany.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie Moy Mi-  
łościwy! Przeswietne Skonfedero-  
wane Rzplitey Stany,

**N**ie chęcią przerywania rozpo-  
czętey podatkovania materya,  
którą owszem widzieć iak nayprę-  
dзей ukńczoną, naygorętszym jest  
moim życzeniem. Ale wzbudzony  
czuciem dopełnienia powinności  
moiey, winienem podnieść Głos  
mój, w okoliczności, która będąc  
przez się ważną i zwłoki nie cier-  
piącą, aby Prześwietnym Stanom,  
przezemnie przełożoną była, rozu-  
mieniem być konieczną potrzebą.

Nayiaśnieyszy Panie! przywią-  
zanie Twoje do Narodu Litewskie-

go, który wiernym i życzliwym  
zawsze Tobie być umiał, zapewne  
przeraziło dobrotliwe i pełne litości  
Serce Twoje, gdyż Wasza Kró-  
lewska Mość słyszał na przedsta-  
wniej Sessyi z Raportów w tej  
Izbie czytanych, co za okropny  
los się gotuje dla Obywatelów  
Prowincyi Litewskiej, kiedy zam-  
sta, nienawiść i złość zbuntowane-  
go Pospólstwa Nianitów, podsy-  
cana zachęcaniem i Protekcyą ob-  
cey Influencyi, sprzyściła się na  
rozlew krwi i zgubę znaczney czę-  
ści Obywatelów.

Niewątpię, iż Obywatele Pro-  
wincyi Litewskiej przerażeni tak  
groźnym bliskiego nieszczęścia od-  
głosem, czuć się będą ku własney  
obronie, i póydą za przykładem  
Woiewództw Wołyńskiego, i Po-  
dolskiego, w formowaniu milicyi  
zbroynych; lecz nie przeto czu-  
łość Rządowa, mniej baczną i  
troskliwą być powinna, w użyciu  
wszelakich środków, ku uprze-

dzeniu i zapobieżeniu grożącemu  
nieszczęściu.

Czułość, wspólna Narodu Litew-  
skiego, o los Prowincyi Koronnych,  
oddzieliła znaczną część Woyska  
swego na obronę i zabezpieczenie  
Obywatelstwa Ukraińskiego, od o-  
kropnych skutków, wszczętego tam  
buntu. Zapewnie szduple garstką  
pozostalego, Żołnierza Prowincya  
Litewska nie zdoła zaradzić wybu-  
chającemu i coraz mocniej szerzą-  
cemu się pożarowi w różnych stro-  
nach buntu; jeżeli Ludzkość wasza,  
i wzajemne o los, wspól Braci  
waszych, czucie, nayrychleyszych  
nie poda środków przytłumienia  
wzniesionego ognia.

Lękać się mi należy niepomału  
i o losy Obywatela Xięstwa Zmódz-  
kiego, których mając honor być  
Reprezentantem, ściśłym dla mnie  
jest obowiązkiem, być całym o ich  
bezpieczeństwo. Znaczna liczba  
Markietanów i Filiponów w Xię-  
stwie Zmudzkiem osiadłych, zagraża

niebeśpieczeństwem wszcząć się  
 rogącego między niemi buntu.  
 Xięstwo Zmudzkie, iako przygrani-  
 czające Kurlandyi, nays pewnieyszą  
 od niey mieć powinno dla siebie  
 zastronę, bo Xiążę Kurlandzki iako  
 Lennik Rzeczypospolitey Polskiej  
 jest obowiązany na rekwizycyą  
 przystawić 200. Jazdy lub 500.  
 Piechoty. Dla wiadomości Prze-  
 świetnych STANOW, że istotnie  
 Xiże Kurlandzki jest w obowiązku  
 wżwyż przezemnie wspomnionym,  
 upraszam JW. Marszałka, aby ka-  
 zał przeczytać Konstytucyą Kon-  
 wokacyną 1764. Roku Panowania  
 Nayiaśnieyszego PANA folio 14.  
*Volumine 7mo. Titulo: Xięstwo Kur-*  
*landzkie, która approbuie in Vo-*  
*lumen Legum inferowaną mieć chcia-*  
*ła Kommissyą Gdańską, w Roku*  
 1737. wyznaczoną do ułożenia  
 warunków, w których Lenność  
 Xięstwa Kurlandzkiego oddana Hra-  
 bi Ernestowi Janowi Bironowi  
 Podkomorzemu Roslyiskiemu. Na

fundamencie tych obowiązków feudalnych, między Rzeczpospolitą i Xięciem Kurlandzkim zaślitych, śmiem upraszać JW. i JO. Marszałków, aby jeżeli można na dniu iutrzeyszym umyślnym Kuryerem do Xięcia Kurlandzkiego przyślane było Jmieniem Stanow Zlecenie, uczynienia gotowości na pierwszą od Nas rekwizycyą przystawienia należnego Rzeczypospolitey Zołnierza. Bo rozumiem, iż Polska nigdy w krytyczniayszych nie znaydowała się okolicznościach, w iakich teraz się znayduje, kiedy wewnątrz zagrożona domową rewolucyą, zewnątrz niepewna utrzymaniu spokoyności, pomimo własne zachowania się w nayściślejszey neutralności chęci.





M O W A

*FW. IP. Woyciecha SUCHO-  
DOLSKIEGO Chorążego z Pošta  
Ziemi Chełmskiej na Seffyi Sey-  
mowej D. 10. Marca R. 1789.  
Miana.*

*Z ODPOWIEDZIĄ na teyże  
Seffyi FW. IP. Stanisława PO-  
TOCKIEGO Kawalera Orde-  
rów Polskich Pošta Wdztwa  
Lubelskiego. Do których są przy-  
łączone: Dopraszanie się FW.  
IP. Ignacego POTOLNIEGO  
Marzátka Nadwornego W. X.  
Lit. na Seffyi Dnia 12. Marca,  
i List FW. IP. Stanisława  
MHLACHOWSKIEGO Refe-  
rendarza W. Kor: Marzátka  
Seymowego i Konfederacyi Kor:  
z zlecenia Stanow do FW. IP.  
Stanisława Szcześnego POTOC-  
KIEGO Generata Artylleryi  
Koron: ICH Imieniem pizany.*

M O W A

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana  
Woyciecha SŁUCHODOL-  
SKIEGO Rotmistrza Kawal-  
eryi Narodowej Chorążego  
i Poła Chetnyskiego Dnia 10.  
Marca 1789. Roku Siłiana,*

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mój  
Miłościwy! Nayiaśnieysze Rze-  
czypospolitey Stany!

**K**łkerakie w dopiuro przeczy-  
tanym Liście przeciw Subor-  
dynacyi Woyskowej dozieraiąc  
grzechy, zastanawiam się naymo-  
cniey nad tym, że wszystko, iak  
widzę, u nas od oswoienia się za-  
leży; i gdyby dawnieyszych czasów  
Kommendant, tym bardziey Poseł,  
tak decydowane na siebie obcey  
Potencyi przyjął znamię, pozostałby  
być Polakiem, i niedoszłoby nie-  
zazdroznego szczęścia swiego, iak

zostać Moskalem; b., nie rozumiem, iak dogodnie Interessom Polski, być można Moskiewsko Polskim Posłem, lub Moskiewsko Polskim Kom-mendantem, tandem tak się dzieie, oto iest *propria oris confessio* i dla tego też giniemy.

Nim mi przyjdzie wyjaśnić występki przeciw Woyskowości, trudno iest przemilczyć tego kroku, któren nie tyle mnie na ostatek dziwi, że tak myśli IP. Generał Artylleryi Koronney, ale tym mnie najmocniey obrusza, że taką sobie postępowania przepisawszy regułę, chce ją dać dla Stanow Rzplitey za uniwersalną i imponującą; a że ta szczęśliwym Niebios przeznaczeniem nie została, nagania ją publicznie przed Kommandantem Moskiewskim, tłumaczy się przez ręce Zwierchniey swoiey władzy Woyskowej, Stanom Rzplitey otwarcie to przesyła, i tam gdzie posłuszestwo i uszanowanie winien, nie-

posuszeństwo i obrazę popełnia i okazuje.

Dla tego o końcu Listu mówić zacząłem, bo koniec najmocniejszy znalazłszy, patrzę na początek iak na skutek wyjawionego swego sposobu myślenia; ale że o grzechach przeciw subordynacyi mówić z początku Głosu mego przyrzekłem, do tych przystępuję, odkazując się za każdym Listu tego wyrazem dowodzić, że zgrzeszył IP. Generał Artylleryi przeciwko Zwierzchniey swojej władzy Kommissyi Woyskowej.

Zaczyna List IP. Generał Artylleryi od tego: *Odebrawszy Rapport od JP. Serlica z doniesieniem, iż Regiment lekko konny Chersonski wszedł w Polskę do Dóbr Szmity końcem wyszukania Kwater dla całego Regimentu. Okazuje, że nie dopełnił rozkazu teyże Kommissyi Woyskowej, bo niewczesna odezwa nie już do będącego w Granicach Polski, ale przed Granicą ieszcze nastąpić była*

powinna, bo iakem przynajmniey zasłyszał, Ordynas Kommissyi Woy-skowey ma być w te słowa wy-dany: *Masz WPan obwieścić Woy-ska do Polski wchodzić chcące o ode-branym Ordynanśie, że ich wpuszcząć niebędzie, co gdyby nie wstrzymało, masz się WPan bronić i ślad gwałtu zostawić.* Więc postąpienie jest w brew Ordynansowi, bo JP. Gene-ral Artylleryi nie obwieścił wcho-dzącego JP. Generała Müllera, a do weszłego już w Kray Polski ten List pisał, bo JP. Jerlicz Pod-kommandny JP. Generała znać że nie miał Ordynansu wydanego wstrzymywania Moskalów, znać że ci bez oppozycyi i łatwo barzo weszli, bo General Jerlicz w swoim do JP. Generała Artylleryi Rap-porcie byłby to wszystko wyraził.

Ze takowe od Kommissyi wy-szły Ordynanse, dowodzi to drugi Artykuł wzmiankowanego JP. Ge-nerała Artylleryi Listu: *I ode-brawszy rozkazy Kommissyi nowe usta-*



nowionej na teraźniejszy Sejmie op-  
ponowania się wniósł Wojskom Ros-  
yjskim, i czyliż dla tego, że nowo  
ustanowiona Kommissya, słuchać  
Jey nie należy? Wszakże Kom-  
missya Wojskowa zaraz po usta-  
nowieniu i odebraniu Kommendy  
takowe Ordynanse wydała, a Pułk  
Chersoński w tym czasie dopiero  
wszedł do Polski; więc nayjaśniej  
powinność subordynacyi Wojsko-  
wey przez Kommenderującego Ge-  
nerała przestąpioną została.

Jdźmy dalej, pisze JP. Gene-  
rał Artylleryi: *Wydatem rozkazy  
stosowne do powinności moich, o czym  
mam honor zawiadomić WP. prosząc  
go, abyś raczył dać mi prędką odpo-  
wiedź.*

Gdyby na tym JP. Generał Ar-  
tylleryi był skończył, poddałby był  
wyraz ten ieszcze obojętnemu tł-  
maczeniu, że choć kiedykolwiek  
rozkazy Zwierzchności Wojsko-  
wey dopełniać będzie; ale z żalem  
powiedzieć mi to przychodzi, że

inaczej ja rzecz tę widzę czytając wyraz Listu tego daley, że dla tego day mi W Pan prędko odpowiedź: którąbym mógł kommu-  
nikować Kommissyi. A przeto nie obojętne wypada tłumaczenie, tylko że nie mając zlecenia przysyłania Kommissyi odpowiedzi Moskiew-  
skiej, lecz koniecznie ślad gwałtu, pierwszą przysłał dla okazania krną-  
brney swoiey do Woyšk tych przychylności, drugiego nie dopeł-  
nił dla nie przestąpienia w naj-  
mnieyszym punkcie systemu swe-  
go; gdzież jest dopełniona powin-  
ność? gdzież była opozycya przy  
weyściu Woyšk w Granicę? gdzież  
jest zalecony przez Kommendę  
ślad gwałtu?

W końcu Listu tego ta otwarta  
dla Dworu Peterzburskiego i całego  
Kraiu Moskiewskiego przyiaźń w  
słowach. *Upraszam łaski W Pana,*  
*abyś był upewnionym o przywiązaniu*  
*niewzruszonym, które poświęciłem Nay-*

iaś: *Imperatorowey, sławney i wspa-  
nialey Monarchini i Jey Państwu, któ-  
re powinniśmy byli uważać iako wspar-  
cie exystencyi i wolności naszej Rzpltey.*  
Cóż zostawiła dla W. K. Mci i  
Rzpltey? oto ja iasno powiem,  
smutek szczególnie z oddziału IP.  
Generała Artylleryi, zgorzzenie,  
gdyby się nam wolno było przy-  
wiązać do obcych, a zapominać o  
sobie, w takim przypadku uchoway  
Boże naśladowanym, kiedy jeden  
dla tey, drugi dla inney oświad-  
czając się zacznie Potencyi, skoń-  
czemy na tym, że znikną w tych  
tu murach Polacy.

Jak Zolnierzowi ślepo tylko  
rozkazy dopełniać w tamtym miey-  
scu należy, iak Posłowi, choćby  
tutay, mówić tak nie przystoi.  
Lepiej, piękniej i ozdobniej zro-  
biemy, kiedy postawiwszy sto tysię-  
cy Woyska na nogach, iednogło-  
śnie krzykniemy, że niewzruszone  
przywiązanie Nasze poświęciliśmy  
WKMc i całej Rzpltey, które

uważać powinniśmy byli, iako ie-  
dyne i naybezpiecznieysze wspar-  
cie Exytencyi i wolności Naszey;  
tak gadaymy, a WK Mość stań na  
czele Narodu, a choćby też po  
trupach Naszych do tey szczę-  
śliwości doprowadzisz Siebie i  
Polskę.

Jdąc zatym za zdaniem samego JP.  
Generała Artylleryi a Pošta Bra-  
clawskiego, abyśmy nie byli po-  
dobni do wietkiey trzciny, ale ra-  
czej do tych wspaniałych i niepo-  
rufzonych Dębów, abyśmy wprzód  
do obowiązków Funkcyi Seymo-  
wania spofobili się, a niżeli obo-  
wiązki te dźwigać odważemy się,  
dowodzę, że uniem powinności mo-  
je pełnić, bo czuję tę nieprzy-  
zwoitość prześłania tey expedycyi  
do Stanów, powiem i to, że na-  
leżałoby Stanom Nayias: rozkazać  
stać się IPanu Generalowi do  
Explikacyi tego wszystkiego, ale  
gdy to przez zwykłą Wazą powol-

ność Nayiaś: Stany oddalonym być postrzegam, żądam przynajmniej i dopraszam się, aby Deputacya Interessów Cudzoziemskich przyspieszała wyprawienie JP. Generała Artylleryi na przeznaczone Pofelstwo Jego do Dworu Peterzburskiego.

Sądzę niemniej potrzebą, ażeby zalecić Kommissyi Woyskowej, aby ściągnęła Kommendy i ruszyć im w tamte rozkazała strony, inaczej nie umiem tutey radzić, nie widząc tam, gdzie naywiększy zapala się ogień, naymniejszego dla mnie i dla Kraiu bezpieczeństwa.

Słyszałem tu okrzyk na wyraz krnąbrnego. Niech sobie Stany Nayiaś: przypomną, iż tych słów używał JP. Generał Artylleryi do Was Nayiaś: Stany mówiąc: *Prowadź WK Mość krnąbrnych, nie oglądając się na nic, do szczęścia.* Amniemam, iż użyty odemnie na wzajem usprawiedliwionym zostanie.



131  
MOWA

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana  
Stanisława POTOCKIEGO  
Dofa Lubelskiego Kawalera  
Orderów Polskich na Sejfy  
Seymowej D. 10. Marca R.  
1789. Miana.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz  
Miłościwy Prześwietne Rzeczy-  
pospolitey Stany!

Nayżywszą przeięty czułością  
na słyszane dopióro zaskarżenie  
Męża Cnotą i Obywatelstwem zna-  
komitego, z którym mnie Krew,  
przyiaźń, i szacunek łączą, z żalem  
Głos mój do Was Nayiaśn: Rze-  
czypospolitey Stany podnoszę.  
Milczałbym raczey, bo ten cios  
niespodziewany, prawie mi sposo-  
bność mówienia odbiera; smutkiem  
i zadumieniem napelniając duszę

moją tkliwą na krzywdę przyjaźni  
i Cnoty. Lecz też przyjaźń i  
Cnota, też związki Krwie i szacun-  
ku, mówić mi każą, milczenie za  
występek, najmnieysze nawet flu-  
szney obrony opóźnienie, za zakał  
Imieniu memu wskazują. Świad-  
czę się jednak Wami o Zacni  
Współ Obywatele! świadczę się to-  
bą o Oyczyznę moją za do te-  
go przymuszony, z wstretem wi-  
dząc trwonionym na wstydlivych  
rozterkach czas, tylu, i tak wa-  
żnym potrzebom Oyczyzny po-  
święcony, czas, od użycia którego  
szczęście Jey, lub, więcey, zawisł  
upadek. Panowała niegdys, pano-  
wała w sercu Polaków iedność, mi-  
łość Oyczyzny, i zgoda. Temi  
kruszyli Przodkowie Nas, niezli-  
czone Nieprzyjaciół szyki, temi  
sławnym Imię Polskie, uczynili, z  
temi upadła dawna wielkość Nasza,  
i nadszedł stan ohydzony, w któ-  
rym żyjemy. Kłócono Nas, by  
nad Nami panować; teraz gdy się

Nam kupić i łączyć, gdy gromadzić należy, Myż się sami dzielić i szarpać będziemy? Nikt większy Nieprzyjaciółom Naszym nie uczyni przysługi, iak ten, który tego dokaże, czyli go próżna gorliwość uniesie, czy nieprzeblagana niechęć pociągnie. Przebóg Polacy! zgubi Nas, zgubi siebie, zgubi Oycyznę. Ja bronić Cnotę i przyiaźń przymuszony, odpowiem na ciężkie i tkliwe nader IP. Chelmskiego zaskarżenia (które iak mniemam gorliwość natchnęła) oczyszczając Cnotę, nie iey pożyczając imienia, bym truł świętą Obywatelów iedność, na której iedynie całość Oycyzny i przysze Jey szczęście zagruntować możemy.

Chcieycie nayprzód zważyć Nayiaśnieysze Stany! w iak przykrym, w iak ciężkim znayduję się razie, byście to, co braknie wymówie moiej, rzeczy przypisać niechcieli. Oto odpowiadać na:

tychmiał przymuszony jestem na ciężkie nader obwinienie z nienacka i niespodziewanie, iż tak rzekę, nagabniony wtedy, kiedy się tego naymniey spodziewać mogłem. Oto odpowiadać muszę, żalem i szczerze i zadumieniem przyięty, nie nagatowany, nie ostrzeżony, nie mając innych do odporu sposobów, prócz tych, któremi sama Cnota oskarżonego poddaie, odpowiadać na długie i z dawna, iak widać, przygotowane doniesienie, którego dowody przebiegle wyszukiwanemi, słowo każde zaostrzonym jest bodźcem.

Gdyby tu zły człowiek przed Nami stanął i Cnotliwego oskarżył, lub gdyby Cnotliwy występnego donosił, łatwoby zgromić występpek, a Cnotę świetną niewinności okryć szatą. Lecz powstaie więzły gorliwość Posła, przeciw Obywatelowi Cnotą znakomitemu, za którym tylokrotne mówią przysługi, dla którego nie dawno, zdało

się, iż Polska cała, dość zaufania,  
 dość pochwał wynaleść nie mogła.  
 Nie szuka zapewne oczernić pier-  
 wszy drugiego, ani podłym stać się  
 chce Delatorem, bo się temu i o-  
 sobiſtý Jego charakter, i publiczny  
 Poſta ſprzeciwia, lecz zbytńią pew-  
 nie gorliwością Dobra Publicznego  
 unieſiony, ſciga wyſtępek, gdzie mu  
 ſię tylko cień jego widzieć zdaie,  
 donoſi, iak widzi, a omylony, w  
 podeyrzenie cnotę nayczyſtſzą po-  
 daie; w podeyrzenie z natury ſwo-  
 iej nayciężſze, nayſzkodliwſze, do  
 ſtarcia prawie niepodobne, bo ten,  
 który go rzuca ocalonym ieſt, i  
 mieyſcem, z którego to czyni, i  
 ſamym ſpoſobem czynienia, ten, na  
 którego pada, nie ma nawet bro-  
 nienia ſię przyzwoitych ſrzedków,  
 gdy zamiast formalney ſkargi przed  
 Sądem, któryby ią mógł rozpo-  
 znać, donieſienie i podeyrzenie w  
 oczach całego Narodu ieſt rzucó-  
 nym ſpoſobem nayzręcznieyſzym



dla skarżącego, nayokrótnieyszym  
dla oskarżonego.

Do Ciebie się tu nayprzód sa-  
mego odwołuję MP: Chelmski, i  
pytam: Nieśiesz-li otwartą skargę  
na Generała Artylleryi przed Zgro-  
madzonemi Stanami? myślisz-że ią  
popierać? chcesz-li Sądu? chcesz-li  
pogromienia występku? Nie zaiste!  
ręczy mi to Głos Twój dopiero  
słyszany. Inaczey byłbyś zapew-  
nie iawnie występек wymienił, i o  
Sąd prosił, nie zaśaniając się go-  
dnością Poselską, ani wstydzając się  
Delatora imienia; Gdyby o całość  
Oyczyzny chodzilo, rzekłbyś z  
szlachetnym zaufaniem: Mam oczy-  
wiste dowody zdrady przeciw  
Rzplitey knowaney, niechcę Jay  
ostatecznego upadku; niech słuszną  
kara padnie na winnego; lub gdy  
występku dowieść nie zdołam,  
niech i na moią zwali się głowę,  
dość dla mnie, żem całości Oy-  
czyzny przestrzegał; Lecz jak  
dalekim przebóg! od tak iasnego,

tak Obywatelskiego zażkarżenia  
 jest uczynione tu doniesienie, ta  
 głucha skarga bez skargi, zadany  
 niezmierny iakiś, lecz nie wymie-  
 niony występki, bez proszenia o  
 Sąd, o karę, słowem, podeyrzenie  
 i oczernienie na Cnotę rzucone,  
 nie iak przystało pogromiony wy-  
 stępek, a to wszystko śmiało po-  
 wiem; nie w mieyscu i w czasie  
 swoim uczynione, tak dalece, iż  
 zbyt pewnym, iak ia, trzeba bydz  
 o gorliwości Jmci Pana Chelm-  
 skiego, by taki zapęd, by to do-  
 niesienie skutkiem gorliwości o do-  
 bro Publiczne, nie iakiey osobistej  
 niechęci osądzić.

Gdy kto skarży, gdy kto do-  
 nosi, a nie dowodzi, gdy nie ściga  
 karę występkę, ośmiela go, nie gro-  
 mi, psuje, nie naprawia interess pu-  
 bliczny, i jeżeli nie złym, to przy-  
 najmniej nieważnym i szkodzą-  
 cym staie się Obywatel. Mógł-  
 bym dodać, kto skarży, a nie do-  
 wodzi, a Sąd nie żąda, znać że

ma większą zarzucenia, iak dowo-  
dzenia zreczność, że mu łatwiey  
zgubić na sławie niewinnego, niż  
występnego mieczem Praw ukarać;  
słowem; że osobistą zemstę nay-  
wygodniejszy dla siebie popiera  
sposobem; bo czy prawdę twier-  
dzi, czy fałsz, równie się gorliwym  
mieni Obywatelem, żadney nie pod-  
pada karze, a gdy się niewinność  
okaże, gorliwą niby myłką krye  
iad skryty. W partykularnym po-  
życiu winić nieprzytomnego, iest  
to iedno, co zdiętą z niego winę  
na siebie przyjmować; strzedz się  
tego radzi delikatność i honor, któ-  
rych próżnie w Społeczności obra-  
zić nie może. Cóż dopiero w  
życiu publicznym, gdzie szlache-  
tna otwartość zawsze Obywatel-  
stwu towarzyszyć powinna; gdzie  
to, co nie iest przykładem, zgorsze-  
niem się staie. Łatwoby mi za  
wielką Generała Artylleryi liczyć  
krzywdę, że nieprzytomnego, że  
bez obrony będącego obwiniono;

lecz ja mniey to iego, iak winią-  
 ęych Go, mniemam nieszczęściem.  
 Bo czyż Publiczność, ten sprawie-  
 dliwy czynów Naszych Sędzia.  
 takiego nie uczyni wniosku? Przy-  
 tomnego, w tych murach, wraz z  
 Nami Seymującego, czy się bano  
 Cnoty, czy szanowano niewinność,  
 zmiłczała zawiść, ucichła niechęć,  
 nie tknęła go nawet gorliwość.  
 Nieprzytomnego dopiero ściga, i  
 krzywdzi sławę tego, który na  
 straż iey, odgłos tylko Cnoty swo-  
 iey zostawił. W tym porówna-  
 niu pytam Was Nayiaśn: Stany  
 dla kogo mniemanie Publiczności  
 szczęśliwym nazwać się może, czy  
 dla tego, co nieprzytomny nie bał  
 się czyny swoje pod Cnoty opiekę  
 na wszelkie wystawić pociski, czy-  
 li dla tego, co moment nieprzy-  
 tomnosci upatrzywszy, wtedy go  
 skarży, wtedy go naywinniey-  
 szym sądzi, kiedy do obrony nay-  
 mniey ma sposobów? Nie tak ja  
 mniemam ogorliwośći JP. Chelma-

skiego, bo choć ią nie na swoim  
mieyscu być sędzę, umiem ią ce-  
nić, lecz chcę okazać mniej od  
niego wziętym, iak nieprzytomną  
Cnotę szanować należy, iak stra-  
sznym jest Sąd publiczności, wtedy  
nawet, gdy ią sobie nayprzychyl-  
nieyszą mniemamy. To tedy nie-  
przytomność od wszystkiego wy-  
mawia? Nie zaiste! umie Publi-  
czność słuszne skargi i żalu przy-  
czyny od pozornych rozróżniać;  
Wie, że ieżeli skarga, ieżeli żal  
jest rzetelnym, nie na słowach koń-  
czyć się powinny, lecz ścigać wy-  
stęp nego, i mocą dowodów przed  
Sądem go pogromić, gdy nie tak  
czyni, czezą jest, albo krzywdzącą  
taka gorliwość; w pierwszym przy-  
padku nieskuteczną dla Ojczyzny,  
w drugim aż nader skuteczną prze-  
ciw temu, który niewinną jest iey  
ofiara. Zgrzeszył-li General Ar-  
tylleryi przeciw Subordynacyi?  
jest Kommissya Woyskowa, jest  
Sąd na Niego gotowy i Prawem



wskazany. Tu iego winę wymieniwszy, tam ją ścigać natychmiast należy: Zgrzeszyli przeciwko całej Ojczyźnie, o Sąd publiczniejszy ieszcze, o Sąd Seymowy prosić należało; stawi się zapewne, ręczę za Niego, ani się dobrodzieństwem Prawa i Godności Poselskiej zastaniać będzie; nie żąda nawet podobney od skarżącego ofiary, i za to śmiem bydz rękoymią, bo wiem, że w Szlachetny sposób myślenia szukać zemsty nie wchodzi.

Chcieycie się pilnie Nayiaśnieysze Stany nad tą uwagą zastanowić, iż to czego skarżący zazwyczaj żąda, oskarżony strzeże się, to jest: Sądu i wyświecenia występku; o to Was oskarżony usilnie dziś prosi, tego skarżący w oskarżeniu swoim nawet unika. Zarzucone są wielorakie przeciw Ojczyźnie występkę Generałowi Artylleryi, nie przeto Sąd i kara na Niego wnolzone lecz na szkodliwe Poselstwo nad Kommendę w Kraiu, za Kray go iak nayspieszniey sam oskar-

życiel wysła. Nie zrozumianey dla  
 mnie przeciwności skutkiem, nowy  
 mu (ieżeli go złym mniemaniem) złe  
 czynienia podacie sposob; Nie zdajeśz  
 się, że wydrzeć mu Kommendę, nie  
 moc uszkodzenia Oyczyźnie, iego iest  
 zamiarem? Lecz nie ścierpi cienia na-  
 wet podeyrzenia Mąż, co nie zna wi-  
 ny, nie ścierpi go Jmie nasze, które  
 nieskażone od Przodkow odebrałszy,  
 nieskażonym, Dzieciom Naszym od-  
 dać żądamy. Smiem więc Was pro-  
 sić Nayiaśnieysze Stany! imieniem  
 tak lekce obwinionego, a tak znako-  
 mitego Cnotą Obywatela, śmiem pro-  
 sić imieniem całego Domu naszego,  
 który w Oyczyźnie ma swoje zasługi,  
 i zaświadczoną dla niey, od wiekow  
 wierność, nie o łaskę żadną, nie o  
 względy, lecz o Sąd nayostrzeyszy,  
 o słuszną, którą ostatniemu Obywa-  
 telowi winniście. Prawdy tylko, te-  
 go światła przyiaznego niewinności  
 żądamy. Niech skarżący czyni śmia-  
 ło, niech sobie zachowa bezpieczny  
 honor pogromienia (ieżeli go znay-  
 dzie) występku, byleby dał mieysce  
 usprawiedliwienia się Cnocie?

Nie sposób, nie cel, nie ciężkość,  
i nieprzyzwoitość zażkarżenia dłużey  
Wam Nayiasnieyſze Stany dowodzić  
będę, bo to wszystko, iak mniemam,  
odkryłem, lecz samo zniſzczyć obwinie-  
nie. Pomieſzana iego ośnowa przyna-  
gla mnie treść iey zebrać, i iakną u-  
czynić. Oto niby z powodu ſłyſza-  
nych dopiero Rapportow Woysko-  
wych, JP. Chełmski Liſt Generała  
Artylleryi do wkraczającego w Polskę  
Generała Moskiewſkiego Müllera pi-  
ſaſy ſam przeczytaſz, na nim do-  
nieſienie ſwoie gruntuie, upatrując w  
tym Liſcie znowę z obcą Potencyą,  
i iawną Oyczyzny zdradę. Na to  
donieſienie nie jeden mniema (i czyż  
kto inaczey mniemać może?) iż Liſt  
ſekretnie piſany, iż pod ręką knowaną  
między Genaratem Moskiewſkim, a  
Polskim Kommandantem zdradę od-  
krywſzy JP. Chełmski, donoſi nay-  
czarnieyſzy przeciw Oyczyźnie ſpii-  
tek, Liſt od ſiebie przyięty czyta,  
na wsparcie podeyrzenia ſwego przed  
oczy Nam kładzie Liſt, do którego ſię  
Generał Artylleryi przyznać ani chce,  
ani może. W tym uprzedzeniu JP.  
Tom IX. K

Chelmski najpięknieyszą bierze na siebie postać Obywatela, który prawie zbawił Oyczyznę, nayhaniebnieyszą wkładając na tego, którego donosi. Lecz zmienia się to uprzedzenie, i iednym słowem upada, gdy kto wie, że ten List na zdradę, na zgubę niby Oyczyzny pisany, nie oskarżający przeiął, lecz sam oskarżony Stanom Zgromadzonym przeiął. I coż z tąd wynika? oto, że albo General Artylleryi jest, iak był dotąd wzorem otwartości, Obywatelstwa i Cnoty, lub że źle czynić chcącemu, źle czynić nie podobna, gdy sam ostrzega Oyczyznę o występkach, które przeciw niey knuie. Bogday-by Polska nigdy innych nie znała! bogday-by każdy śmiał tak na iaw czyny swoje wystawić! Bogday-by każdego tak łatwo winić, bronić, i niewinnym okazać było? Przesyła sam General Artyl: bez konieczney nawet potrzeby List do Generała Moskiewskiego pisany, i to jest ciemną i niedościgłą zdradą. Wie o nim i ma go w ręku swoich od kilku tygodni Publiczność, dziś dopiero, dziś tak niewcześniej jest załkarżonym, i to sięgorliwością, to Obywatelstwem za-

wie? Pytam, czy jawnie czy otwarcie czynić, czy ostrzegać tego, przeciw komu śpisek się robi, jest właściwą zbrodni cechą, czy przeciwnie wiedzieć o tym, a milczyć gorliwością i Cnotą? Za coż dziś stało się to występkiem, co nim dotąd nie było? albo za coż dziś dopiero doniesionym jest to, co milczeć, i moment żadnym nie należało sposobem? Gubię się w tych myślach, może ie przezorniejsza o-  
demnie rozwiąże Publiczność.

Lecz wracam do Listu samego; na dwie go części dzielić należy. W pierwszej mówi Generał Artylleryi iako człowiek publiczny, oznajmia odebrane od Kommissyi rozkazy, i oświadacza, iż wydał Ordynanse stosowne do powinności swojej; to uczyniwszy, już obowiązek Człowieka publicznego i Kommendanta dopełnił. W drugiej mówi iak partykularna Osoba, i swoje czucie, z którym się nigdy nie tań, odkrywa Tu tylko Najjaśniejsze Stany Człowieka na Urzędzie, Człowieka publicznego, od partykularney Osoby rozróżnić trzeba, tu tylko nie mieszać, co widocznie jest oddzielnym,



i niechcieć koniecznie osobiste czucie Wolnego Obywatela, z Urzędem, z powinnością jego łączyć, a cień nawet podeyrzenia i winy upadnie Wyraża, iak rzekłem, w pierwszej części Listu swego General Artylleryi, że się dowiedział o wkroczeniu Regimentu Cherbońskiego, że ma rozkaz nie puszcząć Woysk Rossyjskich w Granicę Naszą, i że stosowne do swoiey powinności wydał Ordynansę. To są słowa Kommandanta, Generała, Człowieka publicznego, lecz nie próżnie iak bywa rzeczono, liczne Rapporta dopiero czytane dowodzą, że im skutek odpowiada; gromią wszędzie Podkommandni jego Żołnierzy Moskiewskich; dowodem tego jest waleczność Towarzysza i Szeregowych na dzisiejszey Sessyi od Najjaśniejszych Stanow chwalebną zaszczyconych nadgroda. Pytam, z pod czyieyż Kommandy byli ci ludzie? za czyim czynili rozkazem? pewnie Moskiewsko Polski General, odpierać i ścigać kazał przyjaznych sobie Moskalow? To są czyny, nie słowa, to są nie zbite dowody, którym odpowiedzieć należało, i zapewne nie jest to zapo-

mnienie, odpowiedzianoby im, gdyby na nie co odpowiedzieć można, lecz gdy wygodnieyszemi czeze zdały się wnioski, ia i słowom odpowiem.

Przypomniemy sobie Nayiaśniej-  
sze Stany początek Seymu dzisiey-  
szego, różniły Nas zdania (nieszczę-  
ściem może różnią i dotąd) ci w tym,  
ci w tamtym Sąsiedzie, najlepszy  
związek dla Polski widzieli. Ci się  
jedney, tamci drugiey chwyтали strony,  
wszyscy, iak mniemam, dobra Oy-  
czyzny żadaiąc. Kto się pomylił,  
kto dobrze widział, to czas odkrycie;  
My zachęcać dopełnienie powinności,  
powściągać przestępstwa, nie badać  
sposob myślenia. Współ Obywatelów  
winniśmy. Nie jestem ani Austrya-  
kiem, ani Prusakiem, ani Moskalem,  
wielu tu jednak w tey Izbie za niemi,  
lub przeciw nim mówiących Rysza-  
łem. Nikomu to występkiem, niko-  
mu winą nie było. bo w wolnym Kra-  
ju sposob widzenia rzeczy i mówienia  
o nich wolnym być powinien, ie-  
szcze i w naydespotycznieyszich in-  
kwizycya na sposob myślenia ustano-  
wiona nie jest i nigdy nie była. Myż  
ią na łonie Wolney Rzeczypospolitey

stanowić dozwolę, i nacyjęszce na  
siebie, bo Monarchicznym Kraiom  
nieznane wkładać będziem iarzmo?  
stanie się to iednak, ieżeli złemu nie  
zaradzimy w początkach. Ieżeli  
wyraży Listu Generała Artylleryi,  
podobne tym, które tu z Tronu wy-  
szane były, ieżeli wysledzać myśl ie-  
go, damy, choć iak się to iawnie z  
czynow okazało, że ofobiste iego  
nniepanie, nic powinności nie uszka-  
dza. Myż z tego mu zbrodnią robić  
będziem, że może innego od wielu  
jest zdania? Drzę na samo wspomnie-  
nie takiej przemocy, i ieżeli ona skut-  
kiem ma być Wolności, mam taką  
Wolność, za nayokrutnieyszą, nie-  
wola.

Możemyż, nie mówię iuż, przy-  
wolności, lecz przy rozładku, który  
jest wżyskim Kraiom pospolity, myśl  
czyią, chcieć tłumaczyć? nie podług  
czynow, nawet o niey sądzić, lecz  
to, co jest, pomijając, klasć to, co Nam  
się wie, lub, cobyśmy chcieli by było?  
Czy wie, czy Generał Artylleryi do-  
wkraczającego na czele, znacznego  
Woyska Generała Moskiewskiego,  
przyiaznych nie użył, i tak, żeby

go zniewolił do przyjaznego obchodzenia się z Kraiem, którego mocą bronić nie czuł się w stanie? Jeżeli wolno na złe myśl czyią tłumaczyć, nie wiem za coby równie na dobre, ile w Cnotliwym Obywatelu, tłumaczoną nie była, i to nie przeważało mnie. manie, które Cnocie zawiera, co z siebie sądzi o innych. Dokonywać Prawa i wyroków Ojczyzny swojej, to jest naysciślejszą powinnością Obywatela, myśleć głośno iak mu się podoba, to nayswiętszym jego Prawem. Przy tym iak staie, i gwałcić go, nie tylko na Krewnym, na Przyiacielu, na jednym z nayspierwszych Obywatelow. lecz na ostatnim nie dam, póki się wolnym, póki się Polakiem zwać będę, bo czuję, że na tym całość każdego i bezpieczeństwo zawisło.

Nie takiego Nayaśnieysze Stany obawiać Nam się należy Obywatela, co iawnie czyni i myśli, lecz takiego, który maską Patryotyzmu okryty, szedłby w szród cieni ku niedościgłemu celowi, któryby szatą Obywatelstwa odziany, mylną zwodził Nas postacią, i tym stał się niebezpieczniej.

szym, imby się Nam pewnieyszym  
wydawał. Niemasz tu takiego mię-  
dzy Nami. Lecz przyznaymy, iż  
gdyby Generał Artylleryi takim był,  
iakiem go Nam tu wystawić szukano,  
tąby, nie inną, szedł drogą. Komuż  
w tedy łatwieyby Nas zwieść i zgubić,  
iак temu, któremu na ukrycie  
zbrodni swojej dosyć było, nie bydź  
do tego punktu otwartym, by się z ni-  
czym nie tał. Nie wchodziło, w u-  
kład cnotliwego, umysłu choć na mo-  
ment, iezeli nie ukryć, to przynay-  
mniey zamilczyć swóy sposób myśle-  
nia, by Publiczność ze wżyskim za  
sobą pociągnąć; Wołał coś utracić z  
służnego mniemania, które o nim ca-  
ła Polska powzięła, niż na moment  
sobie nie bydź podobnym. I takiey-  
że to otwartości, takiey cnoty Męża,  
w podeyrzeniu mieć chcemy, iакby  
ciemne knuł przeciw Oyczyźnie spi-  
ski, gdy głośno myśli iак Człowiek  
wolny, czyni iак mu Obywatelstwo,  
iак mu każe powinność? Kto tey  
prawdy nie czuje, dowieść mu iey nie  
podobna, woli dziwną przeciwnością  
Moskiewsko-Polskim Generałem zwać  
tego, który iścześnie walczy z Mo-



skalami, jak znać niepodobnej dla siebie wierzyć prawdzie. Tak nie zawsze podług swego sposobu myślenia sądzić drugich można! Wzniesć się niekiedy trzeba, i do ich zdania przybliżyć, lecz tu ciężkość zachodzi, tu nie zawsze siła chęci odpowiada. Dla tego często mylimy się (rzekł jeden z Dawnych) że siebie w drugich, drugich w sobie widzimy.

Panią będąc zamknięcia lub otwarcia granic swoich komu się iey podobna, zanęcała ie Rzeczpospolita z powodu Neutralności Woyskom Moskiewskim; nie przeto wydała Rosyi Wojnę, nie przeto ogłosiła winnym i występnyim tego, któryby mniemał, iż z iey przyjaźni Polska kiedyś korzystać może. Jesteśmy dziś z Moskwą w tym stopniu, w którym od wieków byliśmy z innemi Sąsiadami naszymi, Granice nasze są im zamknięte, żyjemy iednak z niemi w pokoju. Wszak podchlebnie sobie o nich wrożyć i głośno to mówić nikomu nie było występkiem; za cóż iedynim przykładem ma być dziś, temu, który mężnie odpierając wdzierających się w granicę naszą Moskalow, powin-

ności swojej zadowyc czyn? lecz mó-  
wi do nich przyjaźnie, czy by włafne-  
mu dogodził czuciu, czy by zafloną  
przyjaźni Kray okrył od gwałtow.  
W pierwfzym razie widzę myśl wol-  
ną wolnego Obywatela, w drugim  
ftaranność Wodza, lecz nigdzie zdra-  
dy, nigdzie zimy widzieć nie mo-  
ge.

Od ogólnych Zaskarżeń do szcze-  
gólnych gdy mi przystąpić przychodzi,  
iść będę krok w krok za każdym Jmć  
Pana Chelmskiego zarzutem. żadne-  
go nie opuszczę, ile mi pamięć obiać  
pozvoli. Naypierwey od nayfroźsze-  
go i naypozornieyłego zacznę, nie-  
dopełnienia niby Ordynansow Kom-  
missyi Woyskowej wypuszczeniem Puł-  
ku Chersonskiego w Państwa Rzpltey;  
ten równie frogi, iak lekko uczyniony  
zarzut, gdy się fałszywym okaże, wszy-  
ftkie inne na nim tylko wsparte przez  
się upadną. Słyszal Jmć Pan Chelm-  
ski, słyszeliśmy wszyscy Rapport Ge-  
nerała Lubowickiego, iż we trzy dni  
po weyściu do Szmyły Moskalow o-  
debrał Ordynans niepuszczania ich w  
Granicę Rzpltey. Wiemy równie z  
tychże Rapportow, że spoźnione Or-

dynanse Kommissyi Woyskowej, co datami dowieść jest łatwo, iedyną tego były przyczyną. (a) Czyli więc wydać takowe Ordynanse zapóźno zalecily Stany, czy w drodze opóźnione zoltaly? w to nie wchodzę, bo to wszystko jest obcym mówie moiey. Lecz że iak prędko takowe odebrał Ordynanse Generał Artylleryi, natychmiast ie exekwować kazał, to wiem, to liezne świadczą Rapporta, tośmy wszyscy dopiero slyszeli; jest tego świadkiem i Kommissyi milczenie, któraby zapewne nie omieszkała dostrzedz, i ukarać Podkommendnego nieposłuszeństwa. Chyba że Jegomość Pan Chelmski sam się tylko gorliwym mniema, wszystkich obojętnemi, a raczej ładzi winnemi i zmownemi? Jeżeli tego zaprzecza, iakżeż przytomny temu wszystkiemu chce mniemać koniecznie, i to. wbijać w umysł Publi-

---

(a) Jakoż to w Głosie Xcia Imci Sapiiehy Marszałka Konfederacyi W. X. Lit: dowiedzionym, datami, dniami, i prawie godzinami było, których to dowodów Zaczny ten Mąż na obronę Kolegi w Kommissyi zaciągnął; miał ie więc z zródła, i to świadectwo podeyrzanym bydlie może.

czności, o czym sam przekonany być nie może? jeżeli słucha dopiero czytanych Rapporów, że Generał Artylleryi nie dopełnił Ordynansów Kommissyi, że wpuszcł mimo nich Pułk do Polski, kiedy wszystko iawnie dowodzi, że po wyjściu już tego Pułku, doszedł go rzeczony Ordynans nieprzepuszczenia Woysk Moskiewskich, i że od tego czasu nie tylko Pułk żaden, lecz i jeden Żołnierz obcy nie przeszedł Granicy naszej.

Zarzut JP. Chełmskiego, ile mogłem, wyjaśniłem, ciężko jednak temu, który wie, iak szły rzeczy, pojąć kogo prawdziwie dotyka. Skarżył Generał Artylleryi, że zapóźno Ordynanse odebrał? skarżył Kommissyą, że Go nie wcześniej doszły? skarżył się na Nas, na siebie, na Stany, że zapóźno to Jch wyszło złozenie, czyli też błąd cały i winę na Generała zwała, i chce go mieć w odpowiedzi za wszystkich, dla tego chyba, że nie dopełnił wcześniej Ordynansów, o których nie wiedział, to jest: których dopełnić nie mógł. W żadnym Kraiu nie słyszałem, w żadnym nie czytałem Dziełach, by Generał był w odpowiedzi za

to, że niewczesne odebrane Ordynanse wielczym nie przewidział duchem. Znajdźmyż pierwey Generalow, którzyby się tego podjąć chcieli, nim tych, którzy się tego nie podejmowali, winić o zdradę będziemy. Nie okazuje się tey iak twierdzi JP. Chelmski, że nie dopełnił General Artylleryi danych sobie od Komisyi Ordynansow; a zatym że winnym, że występny. Lecz z tak frogiego oskarżenia śmieszny nader wypada wniosek, że nie jest prorokiem Jle z dawnych pomnę Dzieiow, nie na tych co się wielczym nie chelpili duchem, lecz na falszywych prorokow kara padała.

Idźmy daley, nie dla tego nie słuchał General Artylleryi (iak mówi JP. Chelmski) nowo ustanowioney Kommissyi, że jest nową, choć iey tego zaprzec nie można, bo ią tak zowie samo Prawo, które nam wzorem bydz powinno, lecz dla tego, że Ordynanse nowo ustanowioney Kommissyi, iak się dowiodło, zapóźno czy doszły, czy wydane były. Tu już nie rzecz, nie żadne przewinienie, lecz oczywiscie słowo nowo ustanowioney



Kommissyi, występkiem się Genera-  
łowi Artylleryi staie. Jeżeli w tym  
słowie jest występek, my go wszy-  
scy dzielimy, i Prawo od nas ułano-  
wione, które tego wyrazu używa, jest  
winnym. Lecz nie wiem, za coby to  
było dla Nas występkiem, a wymówka  
raczey, iak pochwałą dla Kommissyi,  
że jest świeżo na tym Seymie usta-  
nowiona. Czyliż rozumieć się będzie,  
że w czasie swobody, nie przemocy  
powstała, że jest złączona z chwale-  
bną Epoką day Boże! powstania Na-  
szego?

Takiey wagi Nayiasnieysze Sta-  
ny są iane dowody zawsze z iednego  
niby wypływające źródła, nieposłu-  
szeństwa Ordynansom Kommisyyi.  
Ze nieposłuszeństwa bydz nie może,  
gdzie nie małz rozkazu; że nie doszły  
Ordynanse, nie jest rozkazem, bo wo-  
ła bez uwiadomienia jest niczym, tom  
dowiodł, to sam rozsądek dowodzi.  
Kiedy więc mniemanym niedopelni-  
eniem Ordynansow Kommisyyi nie jest  
i nie mogło bydz dowiedzionym ule-  
ganie Generała Artylleryi Moskwie,  
pytam się czemu go nie dowiedzio-  
no dalszemi postępkami? bo te są nay-

rzetel  
Cze  
niby  
nie z  
czyn  
pew  
nych  
szły  
szych  
blyba  
ny, k  
zosta  
tym  
przec  
żko  
nera  
skw  
twie  
nie p  
zdaw  
wyt  
czyd  
które  
stko  
mi d  
trok  
dała  
dzen  
zle

rzetelniejsze myśli naszych tłumacze. Czemuż na wsparcie niedokonanych niby Ordynansów nie przydano to, co nie z Koniektur niepewnych, lecz z czynów Rapportami zaświadczonych pewnie wiemy: Ze zaraz po odebranych Ordynansach najsłodsze wyszły rozkazy zamknięcia Granic Naszych, że gdzie tylko obca broń zabłyła, nie tylko ślad gwałtu zostawiony, lecz gwałt odepchniętym dzielnie został. Nie wspomniano mówię o tym wszystkim, bo ciężko było takie przeciwności z sobą pogodzić. Ciężko nazwać Moskiewsko-Polskim Generalem tego, co tak przeciw Moskwie Granic Polski strzeże, ciężko twierdzić, że wpuszczał tych, których nie puszcza, ciężko na koniec to, co się zdawało, na przeciw temu, co jest, wystawić, i własnego tym nie zniszczyć dzieła; Lecz też przyczyny, które skarżącemu zamilczyć to wszystko radziły, maie mówić każą. Niech mi daruie; zbytnia, iak mniemam, troskliwość uprzedzeniu iego miejsce dała, o tym nie wątpię, lecz że uprzedzenie oczywistości ustąpi, iak, który źle trzymać o ludziach nie umiem,

wątpić także nie mogogę; inaczey nie  
obrońcę Ojczyzny, lecz nieprzyja-  
ciela ołobitęgo Generała Artylleryi  
widzieć w nim tylko przymuszony  
będę.

Radbym widzieć Najjaśnieysze  
Stany za co, gdy Generał Artylleryi  
ma tak łatwe, tak oczywiste spo-  
soby wytłumaczenia się przed  
Wami z ciemnych nader i podey-  
rzliwych zarzutów, gdy tego żąda,  
Oskarżyciel sam go od tego odsuwa,  
i śmie jeszcze w tym winić powol-  
ność Waszą, kiedy się nią sam  
widocznie załatwia. Należałoby (są  
to słowa własne Jmci Pana Chetm-  
skiego) Najjaśnieysze Stany rozkazać  
stać się Jmć Panu Generalowi do  
exp. cyi tego wszystkiego, ale gdy to  
przez zwykłą Waszą powolność odda-  
lonym bydz spostrzegam, żądam, przy-  
najmniey, i dopraszam się, aby Depu-  
tacya Interesów Cadzoziemskich przys-  
pieszyła wyprawienie Jmci Pana Gene-  
rała Artylleryi na przeznaczone Poselstwo  
Jego do Dworu Petersburskiego. Kto  
te słowa pamiętne dobrze rozważy,  
treść całą i cel z oskarżenia w nich

znayd  
dale  
profil  
wczes  
powol  
tym  
Pewn  
do S  
i kto  
boi,  
Stanc  
J. Pan  
potrze  
prze  
choia  
uprz  
mys  
za  
mana  
Was  
swoia  
rzute  
dowo  
Skar  
Gene  
śno  
i te  
T

znaydzie, i rzecz, nie jaką się wy-  
 daie, lecz jaką iest, zobaczy. Któż  
 prosił Jmci Pana Chełmskiego o  
 wczesne przewidzenie zwykłej *Stanow*  
*powolności*, gdy nikt przed nim o  
 tym interessie słowa nie mówił,  
 Pewnie Generał Artylleryi, który  
 do Sądu nie powołany, o Sąd woła,  
 i który już dowiódł, że go się nie  
 boi, lecz żąda? Przewidywałże tę  
*Stanow* powolność i głosił zawczasu  
 J. Pan Chełmski dla tego, że mu  
 potrzebną była, przewidywałże ją  
 przeciwnie dla tego, że iey nie  
 chciał, że żądał Nas przeciw niey  
 uprzedzić? Jeżeli, iak mniemam, tę  
 myśl ostatnią swoią bydź przyzna,  
 za cóż natychmiast ta nieprzeła-  
 mana tęgość iego upada, i nlby  
 Waszą słabością Nayiaśn: Stany  
 swoią okrywa? Ze przy takich za-  
 rzutach wygodniey iest wnieć, iak  
 dowodzić, to rozumiem: że szuka  
 Skarżący usunąć się pod pozorem  
 Generała Artylleryi, który mu gło-  
 śno za tę rzadką dziękui-uczyność;  
 i tego domyślić się można: Lecz

że to wszystko powolnością niby  
 Waszą przed Wami samemi okryć  
 szuka, że siebie samego tylko czu-  
 łym i gorliwym mniema, słabość,  
 nie czułość powszechną łagodniey-  
 szym niby *zwyczaj Waszey powolności*  
 kształć imieniem, że tę powol-  
 ność zawczasu spostrzega, i nie  
 spostrzeżoną gwałtem chce w Nas  
 wmówić, tego zrozumieć, tego po-  
 iąć nie mogę? Niech wie, że tę  
 łaskę, którą wymawia powolność  
 Waszey dla Generała Artylleryi,  
 Generała Artylleryi bez żadney wy-  
 mówki mu tylko samemu potrzebnej  
 chyba być sładzi. Bo raz jeszcze  
 Nawiąśnleysze Stany o Sąd Was nie  
 skarżąc, lecz oskarżona prosi Stronę,  
 o Sąd Szlachetny, bo na siebie tylko  
 spaść mający, o Sąd, któryby nie-  
 winność okazał, bez mszczenia iey  
 krzywdy. Daruję ią tym duchem Oby-  
 watelstwa, który był powinien, w  
 tak nagłym Oyczyzny Naszey razie,  
 choć na ten moment, zamknąć  
 wstęp osobistościom, zawiesić, pry-  
 wacie. • Niemi dotąd Polska ginęła!  
 opaszmy się, jeżeli szczęśliwsiemi,



jeżeli lepszemi być chcemy, łańcu-  
chem jedności, i zgody, którego ża-  
dna przemoc zerwać nie zdoła.

Zdaie się znać Jmci Panu Chelmskiemu najłatwiejszym sposobem uniknienia nie miłych sporów porzuconym już podeyrzeniu (sporów któreby to podeyrzenie zniszczyły) tego, którego w Kraiu szkodliwym Obywatelom ogłasza, za Kray na większą chyba i łatwiejszą Ojczyzny szkodę wysyłać iak náyprędzey. Kiedy tego chce, kiedy się tego domaga, kiedy się na tym iedynie kończy i opiera gorliwe Jego zaskarżenie; Jakżeż náyprzód śmie z oka spuścić niebezpiecznego Obywatela, którego sam tylko wyświecać tajne innym umie wytkętki? Jakżeż w godności Poselskiej do Dworu, z którym Gołączonym mniema, zawiera Temu, któremu w Kraiu, pod Kommendą będącemu, Woyskiem Naszym otoczonemu wierzyć niechce? Sam, iak widzę, Generał Artylleryi te mniemane knucie spiski, bom •

współłącznikach z uit Jmei Pana  
 Chelmskiego do wini-na skorych,  
 nie nie słyszał. Węc jeden w Kraiu  
 Naszym przeciw wszystkim, nie-  
 bezpieczeńnym mu się zdaje; za gra-  
 nicą, gdzie jeden imieniem wszy-  
 stkich czynić będzie, z tym Dwo-  
 ram, z którym jest w zimowie, tam  
 Go spokojnym dla Oyczyzny wi-  
 dzi okiem, tam go wyprowadzić, jak  
 najszybciej radzi? Jakby cięższy  
 było w Kraiu, w szród Wojska  
 naszego, Podkommendnego Oby-  
 watela, szkodę ukrócić, o Osobie  
 się tego zapisać, jak w szród  
 Dworu tak oddalon-go, tak potęż-  
 nego, z którym na zgubę naszą ma  
 być złączonym, gdzie czynić  
 Jmieniem Rzeczypospolitey mocen  
 będzie, bez widza, bez świadka, bez  
 pokromienia, bez mocy nad sobą,  
 na los, iż tak powiem, rzucony,  
 gdzie nakoniec, jeżeli takim jest,  
 jakim Go tu dopiero wystawiono;  
 gdy zechce najszkodliwsze dla Nas  
 zawrzeć może Konwencye? Nie  
 wiem za co Jmei Pan Chelmski za  
 Ciężką zawiera tego Cnocie, któ-

rego  
 bydł  
 niew  
 tyme  
 rego  
 ma  
 to  
 cho  
 wcis  
 mani  
 prze  
 Kom  
 będ  
 gdy  
 śpie  
 Bo  
 rad  
 pew  
 do  
 za  
 ów  
 zowi  
 Mosk  
 Go  
 me  
 wię  
 me  
 zane

rego w własnym Krau występny  
 być się? Chyba że mnie ma, iż w  
 niewolniczym Krau wierze sen-  
 timentów Republikanta te, któ-  
 rego w wolnym despotyzmie mie-  
 ma podporą. Odrzucam od siebie  
 to podeyrzenie, które się ma  
 choć niewinnie w umysł nie jednego  
 wciśnie, to jest: że złym w mo-  
 maniu Jmci Pana Chelmskiego by-  
 przestanie General Artylleryi, gdy  
 Kommandę porzuci, że dobrym  
 będzie na każdym innym mieyscu,  
 gdy mu się iawnie złym i niebe-  
 śpiecznym na tym tylko wydane.  
 Bo gdy Go ten gorliwy Posel złej  
 rady dać twoiey Oyczyźnie za-  
 pewne niechący, iak nayspieszniej  
 do Petersburga wyprawić radzi,  
 za Posła, sam iawnie wznaje, iż  
 dów Moskiewsko Polski (iako go  
 zowie) Kommandant, nie będzie  
 Moskiewsko-Polskim Posłem. boby  
 Gó równie za Posła, iak za Kom-  
 mandanta odrzucał. Obawiać się  
 więc słusznie można, by to złe do  
 mieysca, nie do Osoby przywią-  
 zane, nie ogarnęło i tego, którego

Kommendy godniejszym, iak General Artylleryi, sam Jmć P. n. Chelmski sądzi. Zbyt iasno dowiedzionym takie zdałoby mi się mniemanie, bym się czuł w stanie odpowiedzieć na niego, lecz zbyt krzywdzące gorliwość, ktorey wierzyć lubie, bym go od siebie wszelką siłą nie odrzucał.

Darujcie mi Nayiaśnieysze Stany pozorną małość uwagi, którą Wam jeszcze uczynię, bo i za tą nitką prawdy dóżyć możecie. Nie wymawiam ia Jmci Panu Chelmskiemu, że *Krągbrym* nazwał Generala Artylleryi, bobym miał setne w tym rodzaju do czynienia mu wymówki, bo w zdaniu moim przykry sposób mówienia tego tylko krzywdzi, który go używa: bo Publiczność, iak sam doznał Jmć Pan Chelmski, niecierpliwie go znosi, i bradziey go mieyscu, iak Osobie przebacza. Lecz jeżeli na osobistość w rzeczach Publicznych nie baczę, prawdy przemilczyć nie mogę. Nie powiedział General Artylleryi, iak twierdzi Jmć Pan Chelmski: *Prowadź*

*W. K. Mość krnąbrnych, nie oglądając się na nic, do szczęścia lecz powędział: Król Wolnego Narodu bardziey jest Oycem, niż Panem, wybaczać dzieciom jest Jego podziałem, a i krnąbrne ku szczęściu prowadzić jest Jego powinnością. (b) Nie mógł nie czuć iść Pan Chełmski, iak to słowo Dzieci wyraz krnąbrnych ofładza. Wy rzucił go, znać, żeby Generała Artylleryi krnąbrnieyszym, w zdaniu swoim, uczynił. Gdy, to, co publicznie mówionym, co drukowanym, co jest, i było, przed oczami Naszemi, do woli odmieniać sobie pozwalamy, sądzićie ztąd, Nayiaśnieysze Stany! iakie nieuprzedzenie, iaka wierność, iaka słowem gorliwość w przytaczaniu, innych dowodów przeciw Generałowi! byź mogła, gdy w naymnieyszym ze wszystkich taką się byź okazuje?*

*Już odpowiedziałem, iak mniemam, Nayiaśnieysze Stany na wszystkie Jmci Pana Chełmskiego zarzuty; Niech mi wzajemnie na*

---

(b) Mowa JW. Generała Artylleryi Kor. Dnia 5. Listopada Roku 1788. miana Wiersz 14.



jeden tylko, też. może, odpowie,  
 to jest: na Cnotę i Obywatelstwo,  
 któremu Generali Artyllery, iak mkt  
 więcej, dorad życie swoje zaszczyt.  
 Proszę Juci Pana Chłm-  
 fkiego, niech sam bczy Jego dla  
 Ojczyzny d ry, a choćby i co z  
 nich przepomnął, z iaydzie ieszcze  
 zapewne, że nie tylko J-mu pier-  
 wsze winn śm przykłady wzma-  
 gającego się dziś Obywatelstwa, lecz  
 tak szlachetne ofiary, iakich już  
 Polska z dawna nie znała. Czas, w  
 którym czynione były, nie mało  
 im ozdoby, nie mało wielkości  
 przydaie. Był to czas Nayiaśniey-  
 sze Stany w którym jedni ze  
 wsz. stłk m błosie Ojczyzny zwał-  
 pili, drudzy tylko o swoim myśleli.  
 Pomojmy więc, że naygorliwsi z  
 Nas idą dziś torem od niego wska-  
 zany. Zarzucony on był z dawna,  
 i rozwalnami Ojczyzny okryty,  
 nie łatwo w śród tey okropney  
 samotności, w śród gruzów wol-  
 ności, wynaleść i wskazać go Nam  
 był. Gdybym nie był Krewnym,  
 gdybym nie był Przyjacielem Generła

Artyleryi. umiałbym może tę część  
Publicznego życia Jego, tak, jak  
jest warta, wystawić. Lecz te  
związki, które mnie w bronienu  
Go żarliwym czynią, staia mi się  
w bronienu zawadą. Jeżeli mnie  
czucie aneśli, wiem, że to stronno-  
ścią, jeżeli z pał. to gniewem, jeżeli  
zaśluzona p chwała, to dumą  
nazwanym będzie. W ściślym nawet  
dochodzeniu prawdy odrzucać mu-  
szę to, co skarżącą stronę czuley  
doknać mogło, bym się nie zdawał  
bardziej zemsty, jak prawdy szu-  
kać. Dziwna rzecz Nayiaśniewsze  
Stano, że gdy oskarżoną Stronę  
bronić w tej Mowie tylko myśla-  
łem, nie raz i oskarżającą bronić  
miałprzyszło.

Poświęcił nie tylko część znaczną  
majątku swego na usługę Ovczyzny  
Generał Artyleryi, lecz siebie i  
życie swoje, kiedy bądź nśn erża-  
jąc dawnieysze rozruchy chłopstwa  
na Ukrainie, bądź powietrze na  
granicach naszych wstrzymulac,  
umiał dla siebie gardzić niebezpie-  
czeństwem, od którego Nas wszy-

stkich zaślaniał, Świadkiem są tego ci, którzy pod Nim służyli, świadkiem Wojsko całe, świadkiem Ukraina, świadkiem ta wdzięczność i poszanowanie, z którym dotąd cała Polska Jmiej Jego wspominała. W jednym momencie, jednym oskarżeniem. Mąż, który sobie tak szlachetnie u Ojczyzny zasłużył, zmienia się w podłe narzędzie iey zguby. Ten co majątek, ten co życie dla nieyłożył, nienawistną postacią najgorszego Obywatela jest okrytym! Lecz dodać do tego należy, iż ten, który podobnego losu, iak w własney Ojczyźnie; w żadnym nie znajdzie Kraiu, Krewnych, Przyjaciół, wielkiego Maiątku, i nad życie droższej Wolności, zrzekał się tego wszystkiego, by był dość szczęśliwym, żeby Go w obcych Niewolników zapisano liczbę, ten mówię, który Siedlisko Dziadów swoich już raz porzucił, by żył Wolnym i Polakiem? Te rzeczy nie są do wiary podobne, zdrowy je odrzuca rozsądek. Czemuż nie wymieniono nadgrod, które Go

za to czekają, nie wiem jakieby  
były dla Obywatela, który więcej  
dla Ojczyzny swojej, jakby się  
mógł spodziewać za zgubę jej od  
Najpotężniejszego Monarchy?

Królestwa chyba jakie lub Państwa  
dać Mu należało? kogo się ta nie-  
rozsądna myśl chwyci, niech pomni,  
że jeżeli podeysciem czasem  
Monarchowie, Prowincye i Państwa  
dla siebie nabywali, nigdy, Prowin-  
cye i Państwa nadgroda Zdraycom  
nie były.

Liczne dowody, rozsądek, i sama  
konieczność już Wam okazały  
Najjaśn: Stany! Cnotę i niewin-  
ność Generała Artylleryi. Bóg-  
day-by On był pierwszym i osta-  
tnim z dobrych Obywatelów, na  
którego tak srogie padło zarządzenie.  
Bog day ta isierka niezgody mię-  
dzy Nas rzucona, natychmiast  
przyduszoną została! Boże, który  
władasz losami Narodów, niech  
zginie, nie tylko każdy Zdrayca  
Ojczyzny, ale i ten, co szuka zer-  
wać świętą jedność Obywatelów!

Nie ochraniaj Potężny Boże  
(jeżeli jest takim) Przyjaciela,  
Krewnego, Brata i Syna mojego!

## DOPRASZANIE SIĘ

*Jasnie Wielmożnego JGNACEGO  
POTOCKIEGO Marszałka Nad-  
wornego W. X. Lit. Do Stanow.  
Rzplitey Na Seßyi 12 Marca 1789.*



**D**oniesienie w tey tu Jzbie na  
Dnu onegdayszym słyszane,  
Doniesienie, ktore za cel miało Osobę  
JW. Generała Artvollery Kor:  
a za powód List iego do Generała  
Müllera pisany; było Głosem szanownego  
Posła, i tym samym uchodzić za Delacvę nie może,  
którą przypisywać Posłowi, byłoby  
gwałcić rzecz dla nas naydroższą,  
nayszanownieyszą, to jest: Głos  
Wolny. Lecz jeżeli prawo mówienia  
konieczney wymaga wolności,  
jeżeli świętą Posła Osobę od nay-  
mnieyszey zaślania nagany, a tym

brdzi  
Prawy  
okrut  
go, m  
gleg  
Pos  
niepr  
Posła  
Oska  
tzym  
winno  
pobla  
pospo  
ność  
zarzu  
Oyc  
Tako  
dliwe  
czyn  
JW.  
mu p  
Urzę  
Wasz  
spoli  
powi  
nach  
kieg  
i od



bardziej od wszelkiej odpowiedzi;  
 Prawo to nie może być tak  
 okrutne, aby tarczą będąc dla iedne-  
 go, mieczem było na przeciw dru-  
 gieg, Obywatela, choćby i nie w  
 Poselskim charakterze. Ogarniająca  
 nieprzytomnego Bracławskiego  
 Pośła, JW. Generała Artyl; przez  
 Oskarżyciela skarga, naysmutniej-  
 szym, nayokropnieyszym dla nie-  
 winności losem, nie surowości, lecz  
 pobłażania i powolności Rzeczy-  
 pospolitey wzywała, która powol-  
 ność w przypadkach, gdzie idzie o  
 zarzut przeciw bezpieczeństwu  
 Oyczyzny, mieysca mieć nie może.  
 Takowe skargi do iedney sprawie-  
 dliwości prawo mają. Jeżeli z przy-  
 czyny pomienionego doniesienia  
 JW. Generała Artyl; naymnieysze-  
 mu podeyrzeniu w czynach swoich  
 Urzędowych podpada, wyrokiem  
 Waszym Prześwietne Rzeczypo-  
 spolitey Stany Sądowi podpadać  
 powinien; Jeżeli zaś wolny w czy-  
 nach swoich Urzędowych od wszel-  
 kiego podeyrzenia zostaie; Wolnym  
 i od postaci oskarżonego zostać po-

wińien, a wolnym przez taki sposób,  
 któryby mu Wasz szacunek, i za-  
 służone powrócił zaufanie. Ręko-  
 nią Wam jestem Prześwietne Rze-  
 czypospolitey Stany, że JW. Ge-  
 neral Artyl; nieodwłocznie stawi  
 się przed Sądem, złożwszy wszel-  
 kie Poselskiej Funkcyi prerogaty-  
 wy, a Cnotą tylko przybrany,  
 śmiał przepowiedzieć, że znikną  
 niepopularne słowa przy patryo-  
 tycznych czynach Sądziłi Ateń-  
 czycy Arystydesa, Polacy Jerzego  
 Lubomirskiego; Któż Jmion tych,  
 choć nawszlachetniejszy, nościćby  
 niechciał? Nie powstać Sądu, ale po-  
 zor winy straszny jest Cnotliwemu.  
 Proźba jest moją, a proźbą połą-  
 czoną z Jmionnikami i Krewnymi  
 moimi do W. K. Mei P. M. Mił: do  
 Was Prześwietne Rzeplitey Stany!  
 abyście JW. Generalowi Artylleryi  
 albo dali sposób okazania swej  
 niewinności, albo dali dowód  
 nieodmiennego Waszego szacunku  
 i zaufania.



Jaś  
 SK  
 Ko  
 J  
 KL  
 ro  
 J

CHI  
 Po  
 ucisk  
 swe  
 byd  
 Nar  
 beśp  
 powi  
 tym  
 spraw  
 D  
 skaż  
 dow  
 czno  
 mity  
 mni  
 R

## L I S T

*Jaśnie Wilmożnego MAŁACHOW-  
SKIEGO Referendarza Wielkiego  
Koron Marszałka Seymowego, Do  
J. P. STANISŁAWA POTOC-  
KIEGO Generała Artylleryi Ko-  
ronney, z Zlecenia Stanow, Jch  
Smieniem Pisany.*

**C**Hlubno zaiste być natenczas  
Polakiem, kiedy Oycyzna z pod-  
uciskających ją klęsk wydobywa  
swę właściwą istność, naymiley iest  
bydź teraz Urzędującym, kiedy  
Naród swą niepodległość głosi, za-  
beśpieczenie losu swego zatwierdza  
powiększeniem sił Kraiowych, a  
tym stanowiącym i wykonywającym  
sprawia sławę.

Dawali Przodkowie W Pana nie-  
skażoney wierności swey Oyczyźnie  
dowody, co Xięga Praw z wdzię-  
cznością zapewnia, a Potomność  
miłym ich Cnót uwleńcza wspo-  
mnieniem.

Równy J. K. Mość i Rzpltey

Stany Osobę WPana i tego Jmieni-  
nikom czyną swych względów  
wymiar, w powołaniu ich do  
Poselstw Zgranych, powie-  
rzając władaniu u obcych Dworów  
Interessów Kratowych, w zapewnie-  
niu się o ich Cności i zdadności w  
sprawowaniu czynności publi-  
cznych.

Na Seßvi Dnia 12. Miesiaca i  
Roku bieżącego, przy czytaniu  
Rapportów WPana do Kommissyi  
Woytkowej przelanich, a nam  
Marszałkom Konfederacyi Obowga  
Narodów oddanych, był czytany  
List do Generała en Chef Woytk  
Rossyiskich Jmci Pana Mullera  
pisany. Wyrazy w tym Liście  
oświadczone ku Monarchni i Pań-  
stwu całej Rossyi, sprawy Głos  
troskliwych ostrzeżeń, które z mocy  
Obywatelskiego czucia dały się  
słyścić.

Aby użycie wolności przez Sey-  
mującego, nie sprawiło opaczego  
o WPanu w Narodzie porozumie-  
nia, J. K. M. śc. P. M. Młd: Głosem  
z Tronu mianym, przeszłe czyny

WPana wspominając, przekładał, że pełniąc wolę Stanow Seymu-  
jących w wykonaniu Nakazów Kom-  
missyi Woytkowey w bronieniu  
wniyscia Woytk Zagranicznych w  
Granice Państw Rzplitey, iak się  
okazuje z Rapportów Jego pod  
Dniem inszym Miesiaca terażniey-  
szego nadesłanych, nie podeyrzli-  
wości, lecz ufnosci oświadczenia  
zaśluzyleś; A przeto żądał, abym  
Mu, iako Marszałek, Jmieniem  
Stanow to oświadczył.

Uskuteczniam wolę J. K. Mci z  
wiadomością Stanow Rzplitey tym  
miley, im zostając na czołe Stanu  
Rycerskiego, przekonany jestem; że  
WPań wolę Narodu bierziesz za  
Prawo, czas iey pełnienia, za po-  
myślną poczytuiesz chwilę, a czyn-  
ności Jego okazują w nim chęć nay-  
skwapliwszą do uskutecznienia za-  
miarów Rzplitey.

Drugi dopiero raz, podobne te-  
rażnieyszemu, Narod zawierzenia i  
szacunku Obywatelowi czyni o-  
świadczenie; Zamoyowskiemu za oca-



lenia Króla i Narodu wdzięczność  
wyraził, W Panu ufność swoję  
oświadcza; Tamtemu z długu wdzię-  
czności wypłacał się, a W Panu  
oznakę daie zaufania, zachęcając  
Go do trwałości nieskażoney myśli  
ku Krolowi i Oyczyźnie mianych.  
Dan w Warszawie Dnia 15. Marca  
1789. Roku.



Jaś  
Z  
S  
u  
z  
d

Nay  
Mit  
fe

K

pozv  
cie  
równ  
nach  
na c  
wcz  
fieni

## MOWA

Paźnie Wielmożnego Imci Pana  
 Woyciecha SUCHODOL-  
 SKIEGO, Rotmistrza Ka-  
 waleryi Narodowej, Chora-  
 żego i Posa Chełmskiego, Dnia  
 17. Kwietnia 1789. Roku  
 Miana.

Nayiaśnieyſzy Królu, Panie Mój  
 Miłościwy! Nayiaśnieysze Skon-  
 federowane Rzplitey Stany!

**K**TO wyſścia żądał, ten wniſcia  
 pozwalać nie może, kto na wy-  
 ſcie nie odpowiedział, ten niema  
 równie Prawa wymagać po Sta-  
 nach na wniſcie odpowiedzi, kto  
 na oſtatek te tak ſmutne na dniu  
 wczorayſzym ſłyſzał i uważał donie,  
 ſienianie o pozwoleniu wniſcia, ale o

spofobach wypraszaających Woyska Moskiewskie z Polski zamyśla się, i do tego przysposabia. —

Przyięty okropnością żarzącego się ognia, kiedy już tak daleko odkryta zbrodnia, iż nawet śmiercią ukarani zostali ci, co się namawiać i zwodzić dali, nie rozumieć iak nie widzieć przed sobą tey tak straszney przepaści. w którą niech sobie gwałt podstęp i przemoc wpycha nas, jeżeli zdoła, ale my do tego sami przynajmniej nie przykładamy się.

Przy tym Woysku Moskiewskim co jest w tamtych Woiewództwach do tych Filiponów, Markitanów, Popów i Czerców wpuszczonych do Kraiu przez niebaczną komend. niechay weyda Rękróty i świeża komenda, a zguba Polski będzie już oczewista; ośmielone chłopstwo, zuchwaley rzuci się do występku; Moskwa może na nas pójdzie a przynajmniej tamte Woiewództwa obłęże, Woysko na-

fze zagarnie i my, cobysmy teraz  
 pozwolili, wyprosić potym z Kraiu  
 niezdolamy tak iak świeży mamy  
 tego przykład, w powtórzonych  
 trzech Notach Ewakuacyinyh.

W tym przypadku przyznam się  
 Nayiaśyieyſze Stany, iż nie ro-  
 zumiem celu tey Noty, i zgłębia-  
 iąc nayściśley iey powody inne-  
 go wysledzić nie umiałem, nad ten,  
 że nas probować chciano, zdało się  
 im, że odmienna sytuacya nasza  
 sześćcio miesięczna wolności, znu-  
 dziła nas, że dawna podłość, strach  
 i niewola powróci w umysły Po-  
 laków, aliżci grubą pomyłkę swoją  
 Gabinet Peterzburski niechay szla-  
 chetnieyszym o nas naprawi mnie-  
 maniem, kiedy mu iedno-głośnie  
 powiemy, że niewolnicze zerwa-  
 liśmy pęta, udzielnosci Rzeplitey  
 pilnie wszędzie przestrzegać będzie-  
 my, a w tak słodkim oswobodze-  
 nia się momencie przedsiębrać chce-  
 my kroki nam pomagające a nie

takie, które nam zgubę ostateczną wroga.

Przyjazna ta i Sąsiedzka Potencya dwadzieścia cztery lata w opiece swojej czyli raczey absołutnym Panowaniu trzymając Polskę po przyziacielsku dała się iey weznaki, po przyziacielsku ją podzieliła, po przyziacielsku wpadłym w iey kordon Polakom a wprzód się prze-mocy iey opierającym Dobra pokonfiskowała, po przyziacielsku tu w Warszawie w Stołecznym Mieście pod czas Seymu Posłów z karety za łeb wyciągała, po przyziacielsku Rząd Rzeplitey ustawnie przewracała, po przyziacielsku Zamek i Warszawę tylekrotnie bronią swoją opasywała, po przyziacielsku na Delegacyi 1768. Roku w pełnomocnym Pośle swoim przydywowała, a odzywających się niektórych Posłów i Senatorów po przyziacielsku łajała i spowtarzała, posłusznych zaś i podłych chwaliła i nadgradzała, po przyziacielsku tyle domow opie-



rających się tym gwałtem zniszczyła, i zruynowała, po przyiacielsku tyle krwi niewinney wylewu stała się przyczyną, po przyiacielsku furazę z Polski aż do Fokszan prowadziła, po przyiacielsku w reszcie w dzisiejszych okolicznościach przed Szwecyą nas opisała, i do Gniazda Łotrow przyrównała, po przyiacielsku też żąda teraz wolności przychodu dla Wojska swego, a to zapewne ażeby świeżey swoiey przyjaźni oświadczoney w Nocie mogła dawać Polszcze dowody. —

Polacy w tym przezroczytym przyjaźni zwierciedle przejrzyście się, a nie tylko przeszłość ale i przyszłość waszą upatruycie, ieden macie pomyślny teraz moment, profituycie z niego, a jeżeli przy zatrudnieniach Moskwy przy tej Publiczney w Europie stanowiącey się równoważności swoiey nie zapewnicie nie podległości, Europie

przydatnem być się nie okażecie,  
zginiecie zapewne. —

Na płomień pożaru buntu aż ku  
Woiewództwu Podlaickiemu pomy-  
kający się, wiatru się ia północne-  
go najmocniej lękam, a gdy pra-  
wo natury pominawszy, wszystkie  
inne obowiązki własne zastanąć na-  
kazuje życie, wszystkie inne przed  
tym ustąpić muszą. Prawa, i tak  
daleka jest Moskwa od podszycia  
się pod Prawa Narodów w żądanym  
dzisiaj przechodzie. Woylka, iak  
daleko, na nas sama wszystkie Pra-  
wa Narodów pogwałciła, po którym  
tyle iey wolno używać dobrodziey-  
stwa tych Praw, ile nam słuchać i  
wierzyć dowodom iey przyjaźni  
godzi się. —

Nie ten Najjasniejszy Stany co,  
zaczął dobrze, ale ten co skończy  
wieniec Lauru odnieść: Ciż sami  
jesteśmy teraz co i od początku  
Seymu byliśmy, nie zysk, nie  
prywat, nie żadna obca Intryga  
wiodła nas do śmiałych ale konie-

cznych i Polakowi własnych nie  
puszczania w Polskę obcych Woysk  
kroków, cóżby zdanie nasze tak  
raptownie zmienić dziś miało? —  
Któż Polskę Woyną straszyc może,  
gdy Polska nie zaczepia nikogo? —  
Któż Polscze bronić się nie do-  
puści, gdyby kto Polskę gnębić i  
Jey granice napadać usiłował? —  
Za kimby były na ów czas Prawa  
Narodów? — Smiało Oyczyznę  
moją pod ich sąd poddaię; Kto tak  
daleko na koniec swoy Kray uni-  
ży, a Moskiewskiemu mocy przy-  
dawać zechce twierdząc, że na  
wszystkie strony Woyny wydawać  
może, ten niechay tę przynay-  
mniej wyzna oczewistość, że Pol-  
ska byłaby dosyć mocna do opar-  
cia się tey napaści. byłaby dosyć  
w oczach Europy wymawianą, że  
swoich broni granic, a jeżeli też te-  
raz nie zabezpieczy się, legnie pe-  
wnie pod tą mocą, która ją w nie-  
miłosiernieysze ielszcze, wydobyw-  
szy się z pod dzisieyszey Woyny,

zakuie kaydany, a zley kalkulacyi skutki przyniosłszy Kraiowi upadek nam w szczególności co ią ratować chcieliśmy, ostateczną zapowie zgubę. —

Zaczną dopiero wtedy źli do-  
brei przewodzić, cnota w wy-  
stępek, występki w cnotę zamieni  
się, i poczciwy Obywatel chcąc  
przynajmniej resztę dni swoich  
spokojnie zakończyć, rzucić bę-  
dzie musiał Oycyznę, krewnych  
i przyjaciół, aby gdzie w odle-  
głych cudzego Państwa granicach,  
ciesząc się tylko czystością sum-  
mienia i ścisłych obowiązków Oby-  
watelstwa swego dopełnieniem choć  
swobodnie umierał, kiedy tak żyć  
nie mógł: Tak się dzieć będzie,  
bo tak się już działo w Polsce, a  
doświadczenie naylepszym bywa  
nauczycielem.

Ożeńmy stałość z roztropnością,  
pierwszą wszystkich Potencyi zy-  
skamy szacunek, drugą wewnętrzny  
kierujemy interes, nie zaczepiaymy

lecz bróńmy się, nie traćmy, czasu.  
lecz mocniymy się, a tak czyniąc  
uyrzemy tę korzyść, że kto w  
dwóch mieyscach bić się musi, trze-  
ciego nie zaczepia. —

Ozdobcie Najjaśnieysze Stany  
jedno-myślnością ten chwalebny  
zamyśl, zalecajcie komendóm Exe-  
kucye rozkazów waszych najści-  
śleyſze a zakazujcie moralności,  
niechay Rekrut piechoty równym  
pośpiechem z zaciągim Kawaleryi  
Narodowey póydzie, Etat i sposób  
podatkowania przyimieymy iedno-  
głośnie, nie dzieśiąty grosz, ale day-  
my połowę drugą, abyśmy ocalili  
abyśmy życia i wolności okupili, a  
na ten czas ciekawy będę, kto się  
to Polszcze rozkazywać odważy. —

Tym czasem na Notę odpowie-  
dzieć wypada, że czekamy wprzó-  
dy rezolucyi Dworu Peterzburskie-  
go względem podaney od nas Ewa-  
kuacyney Noty, że przedsięwzięta  
neutralność deklarująca wprost dzi-  
śniayszey Wojnie w niczym nie-



pomagać, stała się decyzją Stanów Rzeplitey, która chybaby jednomyślność zmienić potrafiła, ta zaś tym jest niepodobniejsza, że wynikię w kilku mieyscach rozruchy Kraiowe znaczne na handlujących Moskiewskiego Kraiu kupców podeyrzenia rzuciły, które czasu do wyświecenia prawdy potrzebując niemogą Rzeplitę uwalniać od szczególnieyszey na całość Obywatelską pieczy i tey ostrożności, która każdemu rządowi w takim przypadku jest konieczna i nieodbita. —

Skończywszy co do Noty zachyznam zdanie moje co do Buntów otwierać. —

W tak strasznym zdarzeniu do źróżła naypierwey udawać się należy, te nam naywidoczniey odkrywać zdaie się, Pop z Pańkowiec wzięty, rozkazaliście go Nayiasnieysze Stany tutaj przyprowadzić, zagroźcież wszelkim Inflencyom, któreby przed wami źróżło te ukryć mogły: dodać należy kry-

minaliście takiemu Officyera, któryby go na krok ieden nieodstępował, korespondencyi i gadania z kimkolwiek bądź zabraniał, w takim albowiem przypadku iedno wyrzeczone słowko winną postać rzeczy przybierać zwykło. —

Lecz cóż to Ja słyszałem? tu gdzie Buntem Kray zagrożony więcej się Szlachty iak Buntowników obawiać zaczynają. —

Rzuciła się do obrony własney Szlachta; tego po nich bezpieczeństwa Kraiu, obrona własnego życia przez Prawo Natury wymagała, coż zrobiła co by boiaźń zradzało wierne Stanóm Rzeplitey. czynności swoiey i przedsięwzięcia opisuie, winney podległości, nie zaprzecza, Kraiu i siebie strzeże, podeyrzanych ludzi chwyta, bezpieczeństwo i spokojność współ-ziomkom przywraca, z wyślanemi od nas kometami znosi się, ten się chyba Szlachty lękać będzie, który i Szlachcicem i Polakiem bydź przestał. —

## M O W A

*J. W. Imci Pana JEZJER-  
SKIEGO, Kasztelana Lukow-  
skiego, na Seymie d. 20. Kwiet-  
1789. Roku Powiedziana.*

Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne  
Skonfederowane Stany!

**S**Podziewane bunt y Woiewództw  
Ruskich daią nam okazyą do żalu  
nie z... sposobność do ich zupełnego  
ratunku, gdy tyle w tę stronę woyska  
ruszyło, ile bydz mogło; własny im  
jeszcze pozostaie ratunek, milicye u-  
stanowić, a schwytasym winoway-  
com nie solgować. Kto namawiał,  
kto się przechwalał, kto o zmo wie sły-  
szał a nie przestrzegł, każdy winien  
śmierci Podobnie uczynił niegdys  
i eden Hetman, własną wieś w pień  
wyciąć żołnierzom rozkazał, i tym  
bunt y w Kraiu usmierzył. A sądy  
Woiewodzkie źle czynią, że w ta-  
kim razie uwodzą się miłosierdziem,  
nad sobą go nie mając.

Gdyby nie boiaźń buntu, ktoby bronił przechodu wojska Moskiewskiego? ktoby żałował deptać ziemię, gdy cudem po naszych głowach przeszali? któż zaręczy, że ten przechod buntom nie pomoże? Nie mieszała się Polacy do buntu Puchaczewa, choć mieli racya, swoiey pod ten czas niewoli, ale owszem niewolnicy Polacy z Generałem Michelsonem buntownika zgromili, i w więzy ujęli. Winaby Moskwa te i wislorakie usługi wzajemnością placić, a nie okrucieństwem w Europie nie praktykowanym.

Nie można się dziwować sposobowi myślenia Moskiewskiego, od wieku okrucieństwo w swoiey krwi mającego. Siłaż ten Narod Monarchow własnych od Roku 1100. z Tronu i od Tronu usunął? siłaż razy ich niewinność i szczodroblliwość śmiercią lub więzieniem nadgrodził? którenże bez buntu lub bez sekretney konspiracyi żył na Tronie bez boiaźni? Pamięć moja niesie, że choć za Piotra wielkiego w całym świecie męstwem i rozumem sławnego, a cudownego tworca Narodu Moskiewskiego, na

respekt Europe wyławionego, przecieź krwawy umysł vice komendanta odważył się, 10. tysięcy strzelców przeciw niemu zbuntować, że o jeden moment zbrodni przestroga wykonać nie dała. Nie ja to mówię z nienawiści, ale Ruscy Autorowie do wiadomości podali. Niechże wszystkie Narody zazdroszą Polskiemu, że kochać i winę darować nieprzyjacielowi umie. Przyrodzenie czy klima, nie ich winiuję mówię, strzeżcie się Nayiaśniejze Stany gorszych, niż były z buntów, przypadków, kiedy do koła nas, bo na Wołyniu, w Litwie, i Podlasiu, ogień podłożony, a do ugaśzenia tego wszystkich sposobów używać radzę, ja które rozumiem podać nie ubliżę.

Mówiąc słusznie z wiadomości piśma i z doświadczenia naszego, nie można tu łączyć iadu polpolitego z krwią Panującą, bo ta tyle kroć z Panującemi światą Monarchami z koligacona, od okrucieństwa daleka, ale ta Tron otaczającym często ulegać musi.

Czyż może wiedzieć Nayiaśniejza Cesarzowa o wszystkich zbrodniach woyska swego w Polszcze po-

pełnie  
wicz  
nany  
iey w  
bem  
kał  
pami  
N  
szey  
piś  
zgod  
kości  
ney.  
ta ie  
slyz  
do  
się  
przy  
miał  
a na  
cow.  
S  
ment  
mowi  
skiew  
mak  
danta  
nam  
Tom



pełnionych, i o okrucieństwach Dre-  
wicza na więźniach Polakich wyko-  
nanych? a czy możeż wierzyć, że  
iej wovsko darmo lar kilkanaście chle-  
bem Polakom żyło, kiedy te co rok  
kaśkę wojenną z żołdu swego, iako zu-  
pełnie płatne kwitowało.

Nie można tego buntu Nayiaśniej-  
szej Imperatorowej Jeymności przy-  
pisać wiadomości, bo taki postępek  
zgadzić się nie może z jej sławą, wiel-  
kością duszy samą dobrocią ośłodzo-  
ney. Wemy pewnie, że jest ta robo-  
ta iednego Generała, któren dał się  
słyszeć, że nie może woyska posyłać  
do Polski, ale posłę Apostołów, ocoż  
się zapomniał, zamiast dwunastu,  
przyśłał kilka tysięcy Markitanow, za-  
miał na Apostołów, na męczenników,  
a nas w obronie znalazł wyznaw-  
ców.

Staję przy tym, aby Departa-  
ment cudzoziemskich interessow u-  
mowił z pełnomocnym Posłem Mo-  
skiewskim bezpieczeństwo od hayda-  
makow zadnieprskich, ich kommen-  
danta Gontę Polskiego kozaka aby  
nam wydano, a my się swym hulca-  
Tom IX. N

iom obronieny. Nie mniej Zeleźnik  
ka pierwszego Herfzta buntu przeszle-  
go, aby do pogranicznego sądu przy-  
stawiono.

Idzie tu o bezpieczeństwo Pośła  
Moskiewskiego. Znamy Prawo Na-  
rodow, pod któremi Poślowie bezpie-  
czni, znamy jego zacność, owszem  
dla Polaków przychylnosc, bo co  
przed nim będący, kilka tysięcy Pola-  
kow w Moskwie uwięzić dozwolili,  
to on do ich uwolnienia przyłożył się  
chętnie, ale jako znaczne i nie podeyrza-  
ne usta JW. Suchorzewskiego, Pośła  
Kalskiego, przestrzegając wymowiły,  
to i my wszyscy w przypadku buntow  
od hultajstwa zagranicznego zaczę-  
tego od desperatów zaręczyć nie mo-  
żemy, i o siebie się lękamy, bo Polak  
dotąd dobry, póki rozpaczać nie za-  
cznie.

Rozum światłego człowieka na  
żadnego Monarchę o nierząd i ucie-  
mężenie ludu winy kłaść nie może,  
ale na tych Ministrów którzy cnoty  
nie mają, a takich boday na świecie  
nie stało, nie byłoby wojny między  
Manarchami. Bogday rząd ka-  
żdy zniŹczył imię patrona, był-

by pokoy, a nie tyle kłutni między ludźmi. Czy nie winniśmy strofować naszych Ministrów, czy Departament interesów cudzoziemskich, za co nie wnieśli skarg do Dworu Petersburskiego, o nie karność wojska Moskiewskiego, a z tąd niebyłoby tyle zniszczenia Kraju

Materya buntów Ruskich, naywięcej naszą czułość dotykać powinna, o niey zaradzać jest interesem całego Kraju. Przyczyna buntów szynki żydowskie, których nieprawość całemu światu wiadoma, że ostatnią siłą z chłopstwa wysysają, a Gubernatorowie za Kubanę pomocy do tej zbrodni dodała.

Za Panowania Światopelka wielkiego Xiążęcia Moskiewskiego. żydzi wszystkie szynki objęli, a lichwami i napaścią przypisanych długów, tak roziaźrzyli pospólstwo, że po śmierci tegoż w Xięstwie Kiewskim żydów i Panów protegujących wyrznęli. Po nim nastąpił Włodimir Wołodowicz pierwszy Cesarz Moskiewski, iako świadczy Historya Roku 1113. chciał w swym Kraju obronić żydów, ale

gdy powtórnie rzeź na żydów i na Panów nastąpiła, widząc Cezarz, że tego złodziejskiego Narodu ubronić nie może, wszystkich żydów wygnać kazał, odtąd Państwo Moskiewskie 676 lat bez żydów się obchodzi.

Najjaśniejszy Cezarz Rzymski wszelkich szynków żydom zakazał, gołotę bez majątku wygnać kazał, cały świat brzydzi się niemi, nigdzie szynków nieprowadzą, a Polska na ich Łotrofstwie i zniszczenie Kraiu nawet płodu popołstwa (\*) poznać się nie może.

Mówiąc przeciw buntownikom trzeba mówić i za niemi: bo to są ludzie, trzeba wyrozumieć, ich interes z uciemżenia żydów i Gubernatorów pochodzący. Historya Polska mówi, że wszelkie bunty na Ukrainie zawsze z okazji żydów i Gubernatorów pochodziły.

Trzebaż moim zdaniem uchwalić Prawo, aby żydom wszelkie szynki

---

(\*) Świadczy Historya Angielska, że Narody Amerykańskie które się z Europejskim nie łączą, są płodne, które zaś rozpoione, gorzałka, Arak płód w nich zabija.

były zakazane, a Kommissye Woiewództw aby krzywdy gromad wysłuchały, i iakowys porządek uradziły, bo my tu o buncie sądziemy, drugiey strony nie wysłuchawiszy.

Niech się tak stanie, iak powiedziałem, radzę: ia w zakład cały dam majątek, że chłopstwo się ukontentuje i w buncie pohamowane zostanie, wszak mieliśmy tego przykłady w Ekonomiach Królewskich.

Kto mówi, że Kommissya Wołyńska źle uczyniła, że bez sądu iednego buntownika ukarała, i ia sądzę za złe, że iednego dotąd buntownika, a nie sto exekwować kazala, źle, że iednę a nie sto szubienic dla tylu konkurentow wystawić kazala. Kto sądu Kommissyom broni, niechay drzwi swoich nie zamyka, a gdy zbóycy przydą, niech się nie broni, ale sądu woła, alboż godnieys, od nich zwyczajne sądy sprawują. Alboż wybrani do tego godni ludzie nie są Panami swego życia i majątku: Běspieczeństwa zupełnego upewnić im nie możemy, ieszcze i życia bronić im niedozwalamy.

Partya Ukrainśka od wieku Siczowych haydamakow ichwytawiszy, bez



Woiewódzkiego sądu na pal bić i wieszac kazala, Duchownym winowaycom nie przepuściwszy JW. Stepkowski Reymentarz teraz Wolewoda Kiliowski gdyby ich tysiącami nie wieszał, buntowby nie uspokoil, a my w takim zapale prawnością nie gwałtowną potrzebą radzić się mamy.

Staję przy wniesieniu J. WW. Wołyńskich i Podolskich aby wszytkim żądającym Woiewództwom nie pozwolone ale zalecone były Kommissye *cum iura gladii*, w tym przypadku buntu. Czego nie odstąpię i o Turnum prosić będę. Dom się pali, ratować go trzeba.

Nota Moskiewska nie tylko Dworom Cudzoziemskim aby była komunikowana, ale kilka tysięcy piechoty u Najjaśniejszego Króla Pruskiego, i *bona officia* aby były wyproszone, radzę i o to o Turnum prosić będę.

Na co tu politykować, gdyśmy tak słabi, że na wolnych nogach bez obcey pomocy nieutroimy. Wszak gdyby nie Najjaśniejszy Król Pruski, jużbyśmy ten Seym sześćo-miesięczny sześćo-niedzielnym w Moskiewskiej niewoli skończyli.

Nayiaśnieyszy Król Jmć Pruski w  
nayıerwłzey Nocie swoiey obiecał  
nas od przemocy zašłonić, a możeż  
bydź więkſza, gdy obcy rzeznicy do  
naſzych garał ziechali, nie odmówi  
nam ten Pan ratunku, gdy obiecał,  
znaiąc, że w gwałtowney potrzebie  
w inſzey ſtronie pomocy ſzukać by-  
śmy musieli.

Nayiaśnieyszy Królu! Dekret na  
wolność naſzą i Jego Koronę ieſt iuż  
napisany, dla czułości tylko Narodu  
nie promulgowany; Na honorowych  
kaydany, na Szlacheckie życie obce  
noże w Kraiu iuż ſą gotowe, iako ken-  
feſſaty złoczyńców wyznały Ko-  
chani bracia gińmy lepiej w polu od  
harmaty iako wolni ludzie, nie iak by-  
dło od noża, gdy trudności na tym  
Seymie nam radzić o obronie nie do-  
zwalaia.

Na dniu wczorayſzym ſolwowa-  
łeś W. K. Mość nie ukontentowany  
Seſſyą Seymową, nie dozwalaſz choć  
za zgodą Stanow ſzukać ſparcia i  
*bona officia* u Nayiaśnieyſzego Króla  
Jmci Pruskiego od przemocy, dla ra-  
tunku życia i wolności, iakbyś zapo-  
mniał, że twoia do życia Korona, a

nasza dziedziczna z sukcesorami ziemia. Zostaw nas bez majątku, to zgoda, ale koniecznie wolności i życia Panami, nie dopuszczay rozpaczy w Narodzie, iako przyległy szczerze życze i radze.

## M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Pana  
H. RASINSKIEGO. Staro-  
stę Opinogurskiego, Kawalera  
Orderu Świętego Stanisława  
Dosta z Woiewództwa Podol-  
skiego, na Seßyi Seymowej  
Dnia 23. Kwietnia 1789. Ro-  
ku. Miana.*

**S**mutney konieczności skutkiem, i losów przewodzących, dziełaniem nazwać należy, krok takowy każdego Narodu, kiedy zostaje przy-  
muszony ważyć Prawa z Natury sobie właściwe, swoją całość i swo-

ie bezpieczeństwa, do tychże względów swoje stosować wyroki, względem drugiego; chęć dobrego mienia, i spokojności, utrzymuje związki wzajemne; jednak pomimo najszczerzszej chęci zachowania niepozornie, ale w istocie przyjaźni prawdeł, mogąc z wzajemności korzystać prawdziwych użytkow, gdy jeden Narod ubliżającym drugiemu się staie, mniej względny na umowy, wszystko do swojego zbliżającym użytku, z uszkodzeniem wszelkich związków z nim kojarzonych; już wtedy tey nieprzyjaźni odbierający oznaki, przynaglonym zostaje brać na siebie postać obrażonego, krzywdy swojej dochodzącego, i Prawa, które każdego własności i niepodległości są warunkami utrzymującego; już wtedy uchylając na bok świętey przyjaźni Hasło, jako dowody zgwałcone, myśleć o sposobach obrony, odporu napaści i krzywdy

powetowania zna swoją powin-  
ność.

Inaczej czyniąc Narod swojego  
iściestwa zgubę przyspieszyby mu-  
siał, i przemocy obcej stałby się  
plonem, bo gdy sprawiedliwość  
czczym tylko wyrazem, odwaga  
zuchwałością być musi, i chęć  
przewodzenia tworzy koniecznie;  
ta powolnością i słabością odpiera  
na tym samym więzy podległości  
kojarzy; dla tego iednak kaźden  
krok czyniony, roztropności dzie-  
łem być powinien, aby tylko w  
ostatniey potrzebie, siły każdemu  
od Natury dla obrony dane, tam  
bardziej Narodowi właściwé użyte  
zostały, z doświadczenia bowiem  
codziennego okazuje się, iż czę-  
stokroć nieporozumienia się i czyn-  
ności prędkością dziełane, długich  
nieszczęść dla społeczeństw stały się  
zróżdłem, które z obu stronnym wy-  
sileniem się, krwi niezmierney wy-  
laniem, pożog doznaniem, koniec  
osiągaly.



Te to nieszczęścia nakoniec, dały wzrost tym Dworów z sobą znoszeniom się, czyli żądań swoich przez Noty tłumaczeniom, aby pilne tych roztrząsanie, bezstronna rozważa, sprawiedliwości przyspieszali uwienczenie, a Narody od Wojen okropności wolnemi zostały.

Ztąd jawny wniosek wypada, iż powinnością każdego Narodu odpowiadać na Noty, z tą przyzwoitością, która z umów między nami jest właściwą, a z Prawami każdemu w szczególności służące. mi zgodną; zaniedbać tego Prawidła, lub niedokładnie dopełnić, jest tym samym dać pochoy, zażaleniom sprawiedliwym, jest targać związki między Narody, jest okazać się mniej względem i niesprawiedliwym, a przeto do użycia środków gwałtownych przymuszać ukrzywdzonego.

Ze zaś każdy Kray, tak z swojej posady, wewnętrznego Rządu,

iako i politycznych okoliczności, różne z różnemi zawierać, musi związki, na których ściśleyni zobopólnym dochowaniu, spokoynosc i bezpieczeństwo wewnętrzne, i zewnętrzne, oraz pewność handlu zasady swoje mają, w każdym więc żądaniu, od postronnych czynionym należy najpierwey rozstrząsnąć, własny swój interes, obowiązki zaciągnięte, umow zaręczenia przyięte, czyli te zgwałcone w całości, lub w części nie zostaną, a gdy tak się okaże, wtedy żądanie iako pomyslnosci Kraiowej i obowiązkom, z innemi powziętym przeciwne, obojętnym iuż nie iest. odmówione bydź powinno, przez które odmówienie bynajmniey nie zrywaią się układy dobrej harmonii, czyli przyiaźni; wtedyby tylko urwane bydź musiały, gdyby raz oświadczone żądanie, mniey bacznie na niezgodność z interesem Kraiu, mocą otwartą, lub podstępnie, od proponuiącego utrzy-

mywane było, bo tym samym stałby się imponującym, nie prosiącym, zrywałby już te zasady, które stanowią każdego Narodu istotę, to jest jego bezpieczeństwo i pomyślności, wbrew Prawu Natury i Narodów by postępował, a przeto do obrony dałby Prawo.

Te są prawidła, od których żadne w czynnościach swoich i Negocacyach, nieodstępują rządne Mocarstwa, te służą za gruntowne zasady spokojności powszechney, te mniej lub więcej utrzymywane i zachowane, stanowią sporów w Europie źródło, jednym słowem, jest to gwichł od wszystkich Państw przyięty do ważenia wszelkich między nimi wynikających rozróżnień, i żądań ich staie się przewodzącą.

Zbliżyłem te uwagi pod rozwa-gę PS Skonf: nie w innym zamiarze, iak że chcąc mówić, o Nocie od JW. Stachelberka Pośła Nadzwyczajnego Moskiewskiego

podaney, chciałem obok tych prawideł, wyrazy oney położone widzieć, aby porównanie z temi, rozpoznanie żądania uprzedziło, i aby jasno widzieć, czyli nalegania Rosyi ponowione, zgodne z interessem naszym, zgodne z powagą Nam, iako Narodowi właściwą, nie niosące na sobie chęci Panowania nad Nami oznaki, nie narażające Nas Sąsiadom, nie obalające związków przez Nas z innemi kojarzonych, nie mierzających spokoyności wewnętrzney, i zgodne z okolicznościami dzisieyszemi, od których los Nasz, to jest niepodległość, iestestwa pewność, rządu bezpieczeństwa, a W. KMci chwala i w potomnych wiekach nieobojętny i sprawiedliwy sposobowi myślenia Jego, hołd należny zależą.

Dla tym dokładnieyszego dóyscia mego zamiaru, winien iestem zwrócić uczynić, do pierwiastkowych Seymu Naszego czynności względem Nas, Sąsiadow postępowan i Rossyi;

a te na szalę bezstronności włożone, rzeczy wywiążą istotę.

Niewspominam tu ciągu tego, w którym sposobów myślenia Rossyi względem Nas, całej Europie jawny, naszą słomę i cierpliwym z podłością znoszeniem więzów, uwięziony został, pod młotem przemocy i despotyzmu, nikt pewnie nie tylko własności, nawet swojej Ojczyzny nie był, tej miłe widoki, wieluż współ-Braci Naszych w okropne i dzikością tylko znane, zamienione uyrzeli Krainy; malować ten przykry obraz, jest to wznowiać te tylko rany niezgoione, które stałość Wafza i umysł Szlachetny, żadnemi niezwałony przeciwnościami, w blizny zamienić usiłują, iak trudno Wam ta praca przychodzi, iak usiłowanie Nasze, przeszkody zręcznie wznowianami tylekroć nie skuteczne stało się, przeświadczać to każdego powinno, iż raz nad nami wzięte gromy, wszystkimi sposobami do-



chować jest Rosji zamyślem, do tego Jey kroki dążą, to w sobie Jey zawierają Noty.

Poznał Narod że jest w przepaści, uyrzał okoliczności, które Opatrzność zlitowania dla Nas przygotować raczyła, przytłumiony tylko czasownie Polak nieszczęściem, uyrzawfzy promień nadziei, swoje męstwo, i dawnych przodków odwagę godną wkrzeszone w sobie uczuł, życiem i majątkiem gardzić, Ojczyznę ratować powszechnym Polakow stało się hasłem. Tego samego uczucia N.P. dałeś dowód gdy zwoławfzy Stany Zgromad: węzłem Konfed: spoić ich usiłowałeś, boś wiedział z doświadczenia, że Król bez Narodu, Narod bez Króla ni obrony ni bezpieczeństwa mieć nie mogą, i przepaści tylko ieden dla drugiego gotują doły, w które Sasiadow, prze-moc z okoliczności korzystając, pogrążyć ich nie zaniedbywa. Ta prawda stała w oczach każdemu;

do zaufania drogę torowała, a tak Naród wraz z Tybą to czynił, co Jego chwałę, Jęstestwo i niepodległość z gruzow podzwignąć ięst dostateczne.

Jakimże na te czynności Rosya patrzyła okiem? Oto nauczy-niony Nasz Związek, Króla na-czele mającego, powstanie Rządu Naszego, i siły wzmocnienia, za cel mający; na oświadczoną wszy-stkim Dworom u Nas Ministrow mających, chęć zachowania ściśley Neutralności, na ustanowienie sto tysięcy Woyska, iedynie bezpie-czeństwo Nasze ustanowić mogą-cego, i na zapewnienie Nayiaśniej-szego Króla Jmci. Pruskiego, Nas z oświadczeniem przyiaźni uprze-dzającego, o wyrównywaiącey wza-iemności, ogromu swiego postrach nam w umysły wrzić usiłowała, i gwarancyą za tamę rozrządzeń wol-nym Naszym kładąc, zerwaniem przyiaźni zagrażała, która iężeli w

czym naymniey się okazała, to zawsze w takim oświadczeniu, które iestestwo Nasze obalało, i do Prowincyi podległej lub hołdowniczey iedynie użyte być mogło; dowodem tego gwałtownego z Nami postępowania Nota JW. Pośła Rosyjskiego pod Dniem 5. Novembris 1788. podana.

Następnie Prześw: Stany Skonfed: utrzymując raz wziętą Neutralności determinacyą, oraz czule na różne od Woysk Rosyjskich w Kraiu czynione uciążenia, domagały się Notą swoją o Ewakuacyą Woyska Nam nie miłego, pod Dniem 17. Novembris. Zamiast dostateczney i do żądań Naszych na sprawiedliwości i prawie wszechwładności niewątpliwey wspartych, dania odpowiedzi, podziwienie tylko że śmiemy się zaskarżać i oto co z interessem zgodne Naszym dopominać, Nam iest oświadczone, z przyrzeczeniem przesłania Noty

Nafzey do Dworu Peterzburkie-  
go.

Różne wznawiane po Prowin-  
cyach pokrzywdzenia, a z tych  
powodów do Nas od Obywateli  
przesyłane zażkarżenia, oraz nieda-  
wanie odpowiedzi na Nafzę Notę,  
było powodem Stanom Skonfede-  
rowanym powtórzenia swoich żą-  
dań Dnia 14. Januar: 1789. na  
którą pod Dniem 26. tego Miesią-  
ca JW. Posel zamiast dania oczę-  
kiwaney od Nas i należąey Nam  
odpowiedzi, zadziwienie tylko, że  
zażkarżenia Kommendanci Nafi  
przesyłać mają, odwagę ponowił,  
że przesłana Nota do Dworu Jego,  
zapewnił, i nadzieję uczynił, że  
skoro od Swoiey Monarchini odbie-  
rze odpowiedź, o tey Nas uwia-  
domić nie zaniedba: wyrazy ogulne,  
obojętności pełne, i nie niestano-  
wiące.

Widząc R. P. że zamiast oczę-  
kiwaney odpowiedzi, nowe odbie-

ra ód JW. Pośła względem Magazynow ustanowy w Kraiu Naszym, żądania na tych ustanowienie, iako z Naszym bezpieczeństwem niezgodne! nie pozwalając oddawszy Odpowiedź; o *Bona Officia* do Najjaśniejszego Króla Junci Pruskiego, dla przyspieszenia wysłała Woyfka, którego w terażniejszych okolicznościach przemieszkiwanie, w Naszych Prowincyach z Naszym dobrem zgodne nie jest, udać się znała za rzecz potrzebną i przyzwoitą. Ten wspaniale myślący Monarcha, na sprawiedliwości, niena własnym interessie swojego Prowadzenia, gruntując sławę wdania się swojego Nam nieodmówił, ta Nam nadzieia uczyniona Rosjii krokom gwałtownym tak przeciwna, zabezpieczała Nas od nowych nalegań, a skutecznienia naszych pewność Nam podchlebną czyniła.

Zpełzła ta słodka nadzieia, gdy Dnia 6. Kwietnia znówu z nowemi Propozycyami Nota Marszałkom Naszym oddana została, w tey naypierwey zażkarża JW. Posel że



przechodzący Chorąży Bakay w  
Granice Nasze na odwrót pu-  
szczonymnie został, niewiem czyli ta-  
kowe zaskarżenia ma Prawo ten  
czynić, któren siłą stara się u Nas  
przemleszkiwać, a bawienia się do-  
tąd, od Nas pozwolenia niema,  
ani mieć może; są niektóre obo-  
wiązki, które zgwałcone bydz nie  
mogą, ani przyiaźń tyle zniewolić  
nie może, aby pomimo tych  
czynić można. Takie są które  
kojarzą umowy wzajemne Narody,  
na których bezpieczeństwo Kraiu,  
swoją stanowi trwałość, które  
zgwałcone już z przyiaciela w nie-  
przyiaźnego zamieniają postać.  
Gdybyśmy przyznali słuszność za-  
skarżeń Nam czynionych, tym sa-  
mym wchodu i przechodu wolnego  
Pozwollilibyśmy Wojsku Rossyjskie-  
mu, a już przez to Neutralność  
Nasza w stronność zamienionaby  
została, umowy zerwane z Turczy-  
nemby były z którym w związkach  
Naszych, Traktat Karłowiecki  
rękoymią, ten od Moskwy i od  
innych Mocarstw zagwarantowany

zniszczonymby został, uczyniliśmy się więc współloikami wojny Nam dotąd obcey, a przeto i bezpieczeństwa Naszego wzruszenia stałbyśmy się przyczyną.

Daley z powodów Dobra Rossyi zgodnie z J-ym interessem żąda JW. Posel, aby dla nieprzerwania tey Komunikacyi i znoszenia się która jest wygodną i koniecznie potrzebną z Woyskiem na Wołoszczyźnie będącym, dla ułatwienia teyże, przez ście Woyska ilekroć tego potrzeba będzie pozwoloneby było, oraz przeprowadzenie Rekrutów, żywności i amunicyi, zapewniając, że transporta nigdzie przebywać nie będą, te odłączenie transportów od Woyska stanowi nieustanne w Kraiu Naszym Jego przebywanie.

Tu niechay mi się wolno zapytać będzie, czyli krok nasz Neutralności z naszym interessem zgodny w mocy uczynić byliśmy, albo nie, jeżeli Rossya przyzna, że każdy Narod wolny, Neutralność zachować jest mocen, iakże wtedy

żądać może pozwolenia takowego, które wbrew Prawu jest Publicznemu, i już tylko od wspól czyniącego żądane być może: jeżeli zaś nie uznaie Naszey wszechwłasności, i naszemu Dobru swój własny przekłada użytek, w czymże ta okaże się przyiaźń. którey Nam tak hojne w Notach swoich czyni oświadczenie? to okazuje, że ta pozorną jest, i jeżeli iakie względy dla Nas są zachowane, te okolicznościom przypisać winniśmy.

Miedzy wszystkimi Narody sprawiedliwość przewodniczyć powinna, ażeby zaś tey granic nie przechodziły na wzajem czynione żądania, Prawo publiczne, tym przepisało obręby, temi się rządzą Mocarstwa; tak slynąca sposobem myślenia Wielka Monarchini zapewne innego swoich czynności nieznaj przepisu. Jey chwala, jeżeli przyznaniem całej Europy uwieńczona, to zaiste dla tego, że ludzkość i sprawiedliwość Jey trwożyły wyroki: nie uzna zapewne za złe, Jey wspaniała dusza, że My względ

mając na Nasze Dobro, na Nasze związki, na okoliczności, Nocie od Poła Jey podaney, zadosyć nie uczyniemy. Każdy zna, że fanatyzm naywiększa rozruchu sprężyna, ten gdy nadzieie wsparcia widzi, w zuchwalstwo zawziętością, zapalone zmienia się, i okrucieństw wszelkich, oraz związkow społeczeństwa źródłem się staie. Wzędzie już u Nas widzieć się daia, nasienia tegoż kształtnie rozrzucone; mądre W. K. Mel rozrządzenia i Przes: Stanow Skonfed: uchwalone zabiegi, w zniszcni samym te niszcza; ale gdyby Woysko przytomne, pod pozorem przyiaźni w Kratach było Naszych, czyli ztądby potucha nie wzrosła przytłumieni z większą zażartością, czyliżby nie powstał? a ktoż przytym zaręczy, że też Woysko wznawiać otwarcie, i utrzymywać tych buntow nie będzie? które pod ręcznie i tak systematycznie przygotowane, całą Oyczyznę Naszo pochłinać miały. Nadto wielkie już niebezpieczeństwo, by większym go

ezynić można nierolotropnie, że  
Woytko Rossyi gwałtem nie wniy-  
dzie w granice Nasze, Prawa Naro-  
dów i wielkomyślność Imperatoro-  
wey Rękoymią, a przytym układy  
polityczne radzić nie będą z przy-  
iażnych zmieniać Nas w szukających  
zemsty.

Gdyby Rossya gwałtowność za  
prawidło wzięła; Prawa przyjaźni,  
Prawa Narodów, wzajemne umowy  
naszą wszechwładność, iako swo-  
iemu dobru przeciwne, czczemi  
mieć chciała, i bronią Naszey  
wymagała Powolności, iuż wtedy  
obrona naszemby się stała, a związki  
z Turczyinem dawne odnowione,  
ze Szwedem nowo kojarzone, przy  
naszey staranności i odwadze, sta-  
wią Nas w tym stopniu, który  
który dla Rossyi obojętnym nie  
będzie, a może sprawiedliwość  
postępowań Naszych, z gwałtowne-  
mi Rossyi kroki obok położona,  
zniewoli, i inne Mocarstwa Nam  
bydź pomocnemi.

Są to aż nadto mocne względy,  
które Rossyę wstrzymać od gwałtu



są dostateczne, a nam nieodstępnie  
 utrzymywać raz wziętą determi-  
 nacyą. Prawo czynią; w czymże  
 uścisnąć się o przyiacielskie  
 waśnie się do Najmniejszego  
 Króla Janci Prupkiego, wszak o wy-  
 ścienie Wojska i wyprowadzenie Ma-  
 gny; już więc wyrokami  
 Naszemi uznaliśmy, interes dobre-  
 go mieśnia się Naszego z bytem u  
 Nas Wojska Rossyi niezgodny; iak-  
 że teraz odważyć się możemy  
 zezwolić na przechód tegoż? ztąd  
 wypada potrzeba, komunikowa-  
 nia Dworowi Berlińskiemu, tey  
 Noty z powtórzeniem już raz zanie-  
 sionej prośby wdania się Przyia-  
 cielskiego; te Nam przyrzeczone,  
 kiedyż pora lepsza, a potrzeba,  
 gwałtowniejsza widzieć w skutku  
 dopełnione.

Nie lęka mnie wcale przyspiesze-  
 nie Pokoju, jeżeli wtey Woynie  
 czynnemi będziemy, czynność zaś  
 Nasza się okaże przez współczy-  
 nienie z wójującemi, i zachowanie  
 związków Z sprzyjaznami Nam Są-  
 siadzy, inaczej czyniąc, i słabości

tylko dając dowody, napasł nieod-  
 pierając, cudzych układów stanem  
 się Plonem. szczęśliwy stan zawsze  
 wespół czyniącego: bo przy ukła-  
 dach pokoy zwracających, wza-  
 iemne zapewnienie razem czynie-  
 nia, i nieodstępowna jeden dru-  
 giego skutek pom. śny zaręcza,  
 sam zaś czyniąc, a nie będąc w stanie  
 czynienia przewagi, już tylko w  
 żebrzącego mocen będzie przycho-  
 dzić postać, i losy swoje tym wy-  
 rokom, które innym stanowić się  
 podoba, poddać przymuszony zo-  
 staie. Pytam się teraz każdego, czy  
 zrywając z Moskwą a przez to się  
 czynnemi stając, przyspieszenie  
 ztąd konieczne zkojarzenia pokoiu,  
 dla Nas groźliwe być może? pytam  
 się każdego, w Polityce biegłego,  
 co dogodniey dla Polski, uznawać bę-  
 dzie, czyli widzieć Jey Reprezentanta,  
 iako od żebrzącey względów wy-  
 stanego, czyli iako od współczynią-  
 cej, i do losów innych Mocarstw  
 się przykładającej Rzepltey? A że  
 rostopność radzi z siebie nie dać  
 początku zaczepki, i wczesnie o

związki się starać, z tego powodu  
śmiem nieść proźby moje do Tronu  
W. K. Mci i Prześwietnych Skonfi:  
Stanow, aby nie tylko przez Depu-  
tacyą przypomnienie względem  
Ewakuacyi należney Nam, i od Nas  
oczekiwaney odpowiedzi JW. Po-  
ślowi uczynione było, ale do Szto-  
kolmskiego i Drezdeńskiego Dwor-  
row Poślowie natychmiast nomi-  
nowani zostali.

Jeżeli w kim Narod zaufanie swoje  
pokłada, to w Tobie JW. Marszałku  
Seymowy i Konfed: który zawsze  
bezwzględnie za Jego dobrem ob-  
staiesz: uszczęśliwienie powszechnie  
jest Twój zamiar, a nadgrode w  
uskutecznieniu tego, gdy pokładasz,  
nie możesz być teraz obojętnym,  
gdzie wyroki Nasze stanowić będą,  
szczęścia lub zguby Naszey przy-  
spieszenie; a że myślisz tak iak  
wszyscy cnotliwi, że lepiej ginać  
wolnym Polakiem, iak żyć w nie-  
woli i niepewności bytu swego,  
zechcesz się przychylić, aby już  
wzięta dawniey determinacya Na-  
sza, nadwergężoną nie została, a

Łabości Naszey nie stoła się oznaką,  
 zechcesz więc zapytać się wzglę-  
 dem zlecenia Deputacyi, oraz  
 Imieniem Stanow upraszać Nay-  
 iaśnieyszego Pana, o Nominacyą  
 Posłów, wszak przyrzeczona, od-  
 włoka cień iakiś na rzetelność Na-  
 rodu by rzuciła, a przytym interes  
 Nasz własny przyspieszenia tey No-  
 minacyi wymaga.

## M O W A

*Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jego-  
 mości JANUSZA TOMASZA  
 SWIATOPOŁKA CZETWER-  
 TYSKIEGO Kasztelana Woje-  
 wództwa Czernichowskiego, Orderu  
 Orła Białego i S. Stanisława Kawalera  
 Na Seßyi Seymowej Dnia 30.  
 Kwietnia 1789. Roku Miana.*



Nayiaśnieyszy Królu, Paucie Mój  
 Miłościwy! Prześwietne Rzpltey  
 Skonfederowane Stany.

**J**eżeli winnym miłości Dobra  
 wspólney Oyczyzny Naszey,

zajęci zostaniemy duchem, jeżeli mówię, ten duch, tę chwalebną w Nas gorliwość, ku powszechnemu Tęże Ojczyzny Dobru tworzy, postępnymy zatem wszyscy ( na doskonałym równo - ważność utrzymując szali ) do tego wspólnego przyłożenia się, bez którego zaiste i dostatecznie zasilić Publiczne potrzeby, a zatem i upomyślnie Dobro Ojczyzny Naszey niezdolamy.

I tak w tey to toczącey się materji względem wyłączenia wszelkich Fabryk Lasowych, Kuźnic, Hamerń i Rękodzielów, od zarównego przykładania się do Osiary przez nas dla Ojczyzny uczynioney projektowanego, dozwolicie Najjaśnieysze Skonfederowane Rzpl tey Stany, abym w tey mierze zdanie moje otworzył.

Naprzód pytam się, z kąd źródło wszystkich naszych korzyści swój początek bierze? a z których to my tę szlachetną daninę dla Ojczyzny naszey w offerze niesiemy? zaiste nikt tey odpowiedzi ( tak trzymam ) że niezaprzeczy, iż z



niskąd, iak z wnętrzości Ziemi. Ta to Ziemia, która i wszelki żywioł oparruie, ta mówię, która tak w produkcie zbożowym iako lasowym, i mineralnym, drogami i szczytami nas obdarza pożytkami, z tey to wszystkie korzyści czerpamy, a gdy na przeciw tey tak oczywistej prawdzie, wtecz podyś niezdołamy, niechcimyż wyłączać się od tey daniny, dla obrony tey miłej Ojczyzny naszej, z której to Łona Naywyższa Opatrzność tych korzystnych udziela nam darów; uymyśmy raczey sobie samym, abyśmy choć pomniejszych a zawsze pewnych dochodów naszych, wolnemi byź mogli Właścicielami.

To gdy mówię, Nayłaśnieysze Seymujące Stany, nie mówię, ażeby przy słusznym sprawiedliwości wymierze, nie mieć już iakiego przecie względu na Fabryki Kraiowe, osobliwie te, które i Kray Nasz do wyrównywiającej Europeyskim Mocarstwom przyprowadzają. Świetności, te mówię,

które i tamę wychodowi pieniędzy naszych w Kray obcy sprawują, te nakoniec, które i znacznemi utrzymują się wykładami, ale mówię tak, ażeby sprawiedliwe dla tychże wymierzywszy względy udział w umiarkowaney proporcji, z tychże na zasilenie Skarbu Publicznego postanowić.

Już to pewnie nikomu z Nas tajno byź niemoże, iż lubo Kuźnice nader znacznie przynoszą przychody, lecz że ten wpływ korzystny nie tylko znacznych nayprzód awansowania kapitałów wyciąga, lecz i samo utrzymowanie takowych Fabryk, nie mnieyszego wymaga kosztu; nadto gdy ieszcze i różnym przypadkom też częstokroć podlegać zwykły, iako to, zerwaniu Grobel i znieśieniu Stawow. które nie tylko korzyść odbierają, ale i wykładow na też pomnażają. Z tych tedy tak ważnych przyczyn, każdy też Fabryki posiadający, iżby wśzelki koszt roczny odtrąciwszy sobie na utrzymanie tychże, roczną swą przy

zaprzyśiężeniu na realność teyże  
podał proveniencyą, a od tey to  
roczney podaney proveniencyi  
mając wzgląd słuszny, na wyż  
wyrażone ode mnie zdarzone przy-  
padki, czwartą część teyże roczney  
proveniencyi, wolną od opłaty  
właścicielowi zostawiwszy, od po-  
zostałych trzech części, dziesiątą  
część do Skarbu Publicznego im-  
portował, sądziłbym.

Fabryki oraz i Hamerniane, gdy  
podobnym przypadkom podlegają,  
i bez wykładów równie utrzymy-  
wane być niemogą wraz, aby z  
Fabrykami Kuźnic równemu Pra-  
wu podlegały, sama słusność  
radzi.

Co do Fabryk Kuźnic jeszcze,  
których utrzymywanie od Ziem-  
nego Minerálu zawisło, to ostrze-  
żenie iako z sprawiedliwością zgo-  
dne, zdałoby mi się, aby dla tych-  
że właścicieli dozwołone było,  
iż gdyby ruda zupełnie wyrobioną  
była, i właściciel bez teyże inż  
więcey tey Fabryki kontynuować

niemogł, za tak spawiedliwym oświadczeniem się przed Kommissyą Skarbową, w ten czas od takowey podatku opłaty, aby uwolnionym został, za rzecz słuszną że każdy (niewątpię) osądzi.

Tu w tym miejscu może kto mi zarzucić, iż na Woytka utrzymanie stałe, trzeba aby też był i fundusz zawsze pewny i stały. Na takowy zarzut tak się tłómaczę: nayprzod, gdyby iedna Kuźnica ustać miała, to wżyskie za iednym razem ustać niemogą, lecz owszem iak iedne ustawać, tak drugie na nowo wzrastać zawsze mogą; powtóre, gdyby percepta Skarbu Publicznego ustawać z tych przyczyn kiedyś miała, nie iest zaiste sprawiedliwym wnioskiem, aby odrzucać to Skarb miał, co go etiam akcidentalnie zasilić zdoła. Za iakiego by każdy uważał Gospodarza takowego, któryby w Dobrach swoich, o akcidentalną nie stał in-  
tratę, i tę od siebie odrzucał, która polepsza stan Jego, za takiego

pewnie i Skarb Publiczny łatwó  
osądziłby.

Wszak aż nadto wszyscy o po-  
trzebach publicznych w tym to  
otobliwie czacie przekonani jesteś-  
my; teraz to expens zakładania  
i zafundowania siły Kraiowey jest  
największa, bo nie tylko na utrzy-  
manie powiększonego wojska, a to  
na opłacenie żołdu dla tegoż regu-  
larnie, jasno jest widoczna; i ta to  
co pewnego i stałego funduszu  
mienia dla siebie żąda; lecz uzbro-  
ienie tegoż, i opatrzenie Arsenatów  
początkowey a nader wielkiey  
wyciąga expensy, a ta która z  
czasem i ustać może: równie na  
umarzanie długów Rzeczypospolitey  
uczynienia widoczne teraz nas  
znagligły potrzeby publiczne. A  
nadto troskać się nam tak wcze-  
śnie, o pomnożenie percepty Skarbu  
publicznego nie trzeba; są źródła  
w przyszłości, które tenże zafilić  
zdołają, tylko tego nieopuszczaymy,  
z czego choć nam akcidentalnie,  
byleby użytecznie tenże pomno-  
żyć można było.



Wszelkie zaś Kraiowe rękodzieła, które Kray zabogacają i zaszczyt temuż przynoszą, aby od wszelkiego wyięte były podatku zawższe zdaniem moim radziłbym, iuż oni w części i nie małe będą się przykładać do tey daniny, skoro właściciel z tych Dóbr swoich, gdzie rękodzieła utrzymują się, część dziełata z propinacyi do Skarbu opłacać będzie, tam to istotny i z Manufakturzystów co wpływ umieszcza się. Zeby zaś ielzcze, i rękę robiącą bądź iakiegokolwiek rodzaju obarczać podatkiem, iedną by to było z naynieśluszniejszych niesprawiedliwością, bo właśnie zdawałoby się, iż taż na mieyscu nadgrody, która iey ślusznie za zbogacenie Kraiu należy, nieznaczne nie iako odbierałaby ukaranie

Co się zaś tycze Fabryk losowych, które w ogule szkodę Kraiowi przynoszą, a w szczegule samemu właścicielowi tylko znacznego udzielaia korzyśiania, a to przez zpieniężanie potażów, ba-

lów, klepek, nie mniej też i falet,   
 nie można, ażeby w tak znacznych   
 w pływie korzyści, i Skarb publi-   
 czny jaką część swą na zasilenie,   
 ile w tak ważney potrzebie przez   
 samą słuszność znachodzić nie miał.   
 Aże zpieniężenia tychże produ-   
 któw tak od większego popłaca-   
 nia właśnie zawisło, iako też z   
 tychże samych przyczyn, nie re-   
 gularne coroczne tychże od wła-   
 ścicieli, zbywanie. byź zwykło,   
 co samo nie regularny przychod   
 Skarbowi publicznemu sprawiałoby,   
 a zatym dla uniknienia takowey   
 mitręgi zdawałoby mi się, iżby od   
 tych to produktów lasowych wła-   
 ściciele na miejscu dawniej od   
 ewekty do Celi Koronnych i Li-   
 tewskich jednego tylko transitu o-   
 płacania, odtąd trzy transita do   
 tychże Celi od ewekty tychże   
 produktów wnosili.

Jako zaś do wyszukiwania wszel-   
 kich źródeł. z których czerpać   
 sprawiedliwie, że należy na zasile-   
 nie Skarbu publicznego, sama miłość   
 Dobra powłzechnego nader słuszną

dla każdego staie się udką, tak z niepodobnych i Kraiowi szkodliwych wynaydywania sposobow szukać korzyści, też sama miłość Dobra Publicznego, koniecznie wzbrania. Chcieć albowiem i od summy na procentach i na bankach zostających do Skarbu publicznego stanowiąc podatek, jest to najprzód co wszystkim bankom, w Kraiu będącym (przez zruynowanie zupełnie dla utrzymujących też kredytu) zupełnie dać upaść, co samo znaczną Kraiowi całemu przyniosłoby szkodę; powtóre, summy wszelkie, które tu w Kraiu cyrkulują przez ten sposób, przeniosłyby się niechybnie z Kraiu naszego w Obcy, co by znacznie Kray nasz do zubożenia przywiodło, a nakoniec co tu Skarb publiczny traci, pytam się? gdy od summy procentowych wpływu do siebie mieć nie będzie? wszak widoczna rzecz jest, że ci wszyscy, którzy czy to z Dobra podnoszą summy, czy też Dobra swe przedają, gruntu razem z summami nie zabierają, tak gdy od

gruntu opłaca podatek się, więc  
czy to Paweł czy to Jan płaci, aby  
tylko płacił, Skarb publiczny nie  
na tym nie traci, owszem za nayı-  
stotniejszy i nayspewniejszy dla sie-  
bie fundusz takowy, którego grunt  
ewikcyą jest naystałszą, zawsze  
Skarb upatrywać powinien.

To zatym zdanie moje z szcze-  
gółney miłości Dobra powszechnego,  
końcem upomyślnienia tegoż po-  
chodzące, pod Wazą Światli Mę-  
żowie oddaę decyzyą.

## PRZYMOWIENIE SIĘ

*TEGOŻ w materyi tyczącey się  
Fabryk, dnia 4. Maia miane.*

Nayiaśnieyszey Królu, Panie Moy Mi-  
łościwy! Prześwietne Rzpltey  
Skonfederowane Stany.

**J**Ak nigdy i nie było i nie jest myślą  
moją kiedykolwiek stać w zaciętości  
przy zdaniu moim, które przy wniesie-  
niu tegoż daleko światleyszym Was

Godnych Mężów w tey Świątyni Praw mieszczących się już poddałem sentymentom, tak że iedynie celem i pomnożenia Skarbu publicznego, a zatym i uszczęśliwienia Dobra powszechnego toż wniesienie moje uczynilem; Dozwolicie przeto, Najiaśnieysze Seymujące Stany, abym w tych to samych okolicznościach do materyi wniesioney o Fabrykach ściągaących się, dostateczniey ieszcze wytłómaczył się.

Troskliwość w tym tu miejscu slyszana, aby wszelkie Fabryki, raczey zachęcać i wspomagać, aniżeli iakiego quantum od tychże wymagać należy; bo to, co iest iednym Publiczności Dobrem, do wzrostu tychże a nie do upadku przykladać się; nie mogę i Ja iak zawsze winienem życzeć dobrze Kraiowi Oyczyzny moiey równie sam bydź, za tak zbawiennym i chwalebnym zdaniem

Lecz tu chcieycie się Najiaśnieysze Seymujące Stany z pilną rozważą zastanowić, czy też wniosek mój w czymkolwiek przeciwi się temu systematycznemu założeniu, na czym pytam się Kuźnic i Hamerń Fabryki tra-



ca? wszak oczywista rzecz jest, żeby od rękodziel sukiennych wnosć podatek, sam bym osądził za nie słuszne takowe każdego wniesienie, bo na rękę robiącą nigdy podatek żaden stanowiącym być niepowinien, i w tym to sposobie samym zdanie moje poprzedzające było. Tu zaś, gdy wnoszę, aby każdy właściciel Kuźnic i Hamerni wprzód wszelki kosztłożony sobie wytracił, a dopiero od czystey swoiey prowenienoy do potrzeb publicznych przyłożył się, nie jest tu podatek ani na rudnika, ani hamernika, ale z czystego z Naywyższej Opatrzności z Ziemi wydanego użytku, udział najmniejszy czyni się dla Dobra publicznego.

Wniydzmy tylko w istotę rzeczy, a przekonamy się iawnie i oczywiście, iż właściciel Fabryk sukiennych, gdy z Propinacyi część dziesiątą wnosi do Skarbu publicznego, już wnosi i udział z Fabryk sukiennych, bo tam wpływ z Rękodzielników istotny znajduje się, będzież z właścielem Kuźnic i Hamerni w podatku istotnie porównanym, pytam się? ten albo wiem iak wyżej wyraziłem z propi-

nacyi opłacający, opłaca już i z przybytku manufaktur fukiennych wchodzącego, drugi zaś z propinacy placąc tylko, a z przybytku żelaza, które zpienięża corocznie, gdy nie niebędzie udzielał potrzebom publicznym, któż nie uzna za iasną między jednym a drugim nierówność. Nadto właściciel Kuźnic i Hamerń puszczając w dzierżawę Dobra swoje z między wszelkich pożytków swoich, intraty i dochody z Kuźnic i Hamerń wpływające pewnie nie wyłącza. A zatym i z tych tak iasných korzyści, niemaż udziału choć w części uczynić do Skarbu publicznego?

Zeby zaś troskliwość o odstręczenie do podobnych zakładania Fabryk także w Publicznosci nie wzrastała, ta obawa sędzę, że tym widocznym załatwiać zdaie się przekonaniem. Nayprzód podatki, które stanowimy teraz, niestanowimy ie na przyszłość ecz stanowimy na to tylko, co pod loczy nasze w istocie aktualnie podpada, a zatym takowy każdy nie może zrażać się od pomnażania dochodów swoich w iaki sposob bądź naykorzystniejszy dla przyszłości, boby zna;

czną szkodę sobie samemu przynosił, odrzucając od siebie tę wystawiającą się aktualną korzyść, która od wszelkiej zupełnie wolną zostaje opłaty.

W tym to właśnie samym podobieństwie zostają i ci, którzy niemając obawy podatku, z założonych Fabryk od lat kilkudziesięci lat ciągnęli bez opłaty zyskowne swoje dotąd dochody, bo zawsze pewni byli, że gdy iednym od realnego przychodu procentem, swoy tylko ubytek rachować będą, przez tenże tak oczywistej opuszczać nie chcieli korzyści. Tak zaśiste za zbyt szczupły wydatek mienić będą, i przyczyny odrażania się od utrzymywania tychże nadal Fabryk nie będą wynadywać i ci, którzy aktualnie Kuźnic i Hamerń utrzymują Fabryki, skoro, z tychże zyskując corocznie niech do 60,000. Zł: Pol: a jeżeli od trzech części płacenia do Skarbu publicznego zdaie się ciężki dla tychże podatek, to już od połowy przychodu wnosząc opłatę do Skarbu publicznego, a nie więcej iak do 3000. Zł: Pol: wynoszącą, gdy importować będą, 57000. Zł: Pol: opuszczać, nie byłoby iak iedyną, i niepowetowaną

dla nich samych strata, któreby pewnie żaden z właścicielow nie żądał dla siebie.

Mówiąc za tym o tych, którym czas przyzwoty przyszedł, od tak dawna z Fabryk Twoich tak znaczne korzyści odwołując, aby udział ten do potrzeb publicznych uczynili. Mówię teraz, aby na tych względ był sprawiedliwy, którzy od roku jednego dopiero w Dobrach swoich założone mają Fabryki tak Kuźnie Fajansow, i innych, tych sam wykład na zafundowanie tychże Fabryk mieć słuszną powinien uwagę, gdyż czyniąc wygodę publiczności, sprawiedliwie zasługują sobie u Teyże, aby od podatkow wolnemi zostali.

Nayiaśnieysze Rzpltey Stany, niewątpiemy o gorliwości równey z nami dla Dobra publicznego tych Wielkich Mężow, znają oni, iak są wielkie i nieuchybne potrzeby publiczne, znają ważność okoliczności, która ich tworzy, nie będą sami pewnie chcieć się wyłączać od tey ofiary, do której sama miłość Oyczyzny nas wspólnie wszystkich tak silnie zagrzewa.

W tey to ufności, i ia mōy do te

go punktu dodatek oddając do Łaski, gdy tenże poparcia od Was Najjaśnieysze Seymuiące Stany nie ziedna, przestane spokojny na tym przekonaniu własnym, które nie z innego iak żądanego uszczęśliwienia Dobra Obyczyny moiey pochodzi celu.

# DODATEK DO 6. PUNKTU

## *Proiektu Podatkowego.*

Właściciel każdy Fabryki Kuźnic, Hamern i Papierniow w Dobrach swoich utrzymujący, nayprzód, koszt wszelki roczny na utrzymywanie tychże sobie odtrącić ma a po odtrąceniu tegoż roczny realny swoy przychod przy zaprzyśiężeniu na rzetelność tegoż podać ma, któryby zaś takowe Fabryki arędownał, tedy podług kontraktu arędownego roczną swoją proweniencyą poda, od której to roczney podaney proweniencyi, przez wzgląd na wydarzające się przypadki, tak w zrywaniu grobeł, iako i w znoszeniu stawow na miejscu żądać się mogącey przez właściciela allewiacyi, połowę teyże roczney proweniencyi wolną od podatku właścicielowi zostawiwszy, od drugiey połowy dziełatą



część teyże do Skarbu publicznego tenże właściciel wnosić będzie.

Z tym atoli dla właściciela Kuźnic tylko warunkiem, iż jeżeliby ruda zupełnie wyrobioną była, lub też lasu zabrakowało, a dla tych iedynie przyczyn, daley tenże utrzymywać Fabryk Kuźnic niezdolał, za oświadczeniem przed Kommissyą Skarbową przez tegoż właściciela nastąpionym, w takim przypadku Kommissya Skarbowa od opłaty całego podatku do Skarbu publicznego, tegoż właściciela uwolni.

Od Fabryk zaś Chucianych, które iako żadnym przypadkom podpadać nie zwykły, tak właściciel tychże każdy, koszt tylko roczny na utrzymywanie tychże Fabryk odtrącić sobie woleń będzie, a od czystey roczney proweniencyi równie na rzetelne teyże podanie zaprzyśiągłszy, dziesiątą część do Skarbu publicznego wnosić corocznie powinien będzie. Warunek Fabrykom Chucianym w przypadku zabrakowania zupełnym lasu, tenże sam służyć ma, iaki dla Fabryk Kuźnicznych iest ostrzeżony.

Z pod tego Prawa wymuiemy ka-

żdego właściciela takowego, który od Roku iednego fabryki kuźniczne, hamerniane, i Chuciane w Dobrach swoich nowo mając założone, nakładem swoim utrzymuje. Tudzież wszelkie fabryki sukienne, cyćowe, pasowe, płucienne, materyalne, skorżane, faianśowe, solne, i inne, które tylko przez kompanie formowane utrzymują się, a przychodu z tychże właścicielom Dobr nie wnoszą, od opłaty podatku do Skarbu publicznego, zupełnie wolnemi mieć chcemy.

Właściciel każdy w Dobrach swoich potażę, belki, bale, klepki, i saletry, robiący, i natychże zpieniężeniu znaczny zysk odnoszący, że dawniej od ewekty ieden tylko tranfit do Celt iak w Koronie, tak i w W. X. Litt: opłacał, odtąd, aby od takowych produktow trzy tranfita do Celt iak Koronnych, tak i Litewskich opłacał, mieć chcemy; czego dozor Kommissiōm Skarbu Oboyga Narodow zlecamy.



237  
G Ł O S

*Paśnie Wielmożnego I Pana  
SEWERYNA DOŁOCHIE-  
SO Pošta z Woiewództwa  
Bracławskiego, na Seſſyi Sey-  
mowej dnia 4. Marca 1789.  
Roku, mianu.*

**M**łody Gospodarz, młody Poſeł  
nieśmiałem dotąd przed ſwiatley-  
ſzemi odemnie zabierać Głoſu, nie-  
śmiałem mówić w materyi toczącej  
ſię, która tyle doſwiadczenia, tyle na-  
uki w Ekonomice polityczney, tak  
gruntownego poznania różnych Pro-  
wincyi naſzych wymaga; Nie żalu-  
jąc ſam iakieykolwiek bądź części ma-  
iątku (dla dobra Publicznego, wielbi-  
łem w milczeniu gorliwość Waſzą  
Przeſwietne Stany; Wielbiłem wſpa-  
niale i z zadziwieniem zazdroſtnych  
Sąſiadów tak iednomyślne chęci, ku  
ratunkowi choć naywiękſzemi ofiara-  
mi ſkołataney Oyczyzny. Wielbi-  
łem i zachodzące czaſem ſpory, bo te

jak nieodbitym wolności cudzemu zdaniu podlegać nieumiejącej są skutkiem, tak z nich później lub prędzej nayużytecznieysze dla wszystkich światło wyjść musi.

Równi między sobą iedney Matki Synowie, że równo przykładać się powinni do tych ciężarów, z których równe odnożą korzyści. To było każdego Seymującego hasłem; I ieżeli nie naydokładnieysze czasem poznanie, gatunkow gospodarstwa, dochodów i zarobkow wszelkich w odleglejszych Województwach praktykowanych nie co Nas strzymywało. nie była temu pewnie chciwość żadna powodem, lecz iedynie słuszną troskliwość każdego Posła, by uczynić zaufaniu tych co go tu na straż swych losow zeznali; Słuszną boiaźń ażeby z ochrony iednych, dla drugich przez to samo nie wyniknęła uciążliwość.

Wzięty na ułatwienie naysprawiedliwszy szrodek, regulowania się do tego, co wszędzie zwykło się rachować na intratę. Szrodek do swobod Naszych naysłownieyszy, szrodek

Tom IX.

Q

równie od pobłażania i ułasku, szrodek  
wzyskim excepcyom tamę kładący,  
bo mnieysza pewnośc lub stałość ia-  
kiej intraty łatwo między sąsiadami  
wolno między sobą godzącemi się, niż-  
szością, lub że tak rzekę szredniością  
ceny kompensowana być może.  
Szrodek nakoniec ten, co żadnemu  
opaczemu tłumaczeniu ani wąpli-  
wości niepopada, bo choćby różnica  
iaka znaleźć się miała, między Inwen-  
tarzami Przedaznemi (co rozumiem,  
iż rzadko nader w iednym Powiecie  
się zdarzy.) Do większości preiudy-  
katow Kommissarze przywiązać się  
powinni i do ich przysięgi dolożyć to  
można.

Jak wielkie to dzieło Nasze, iak  
pożądane dokończenie iego od pozo-  
stałych w domu Braci, iak środkiem w  
ich sercach wskrzesi nadzieie, że Imie  
Polakow niegdyś tak wstawione, po-  
żniej tak z hańbione, od bliskiej już  
podobno zguby teraz wybawione, mo-  
że kiedyś ieszcze do dawney powróci  
świećci; To wymownieysze od  
mego głosu dokładnie wyluszczyły,  
niech mnie będzie wolno krótko prze-



łożyć, iak mało nawet ciężać ten Po-  
datek będzie.

Wiekami już odwykli od płacenia,  
i najmnieyszey części intrat Naszych,  
tym mniej spodziewać się było mo-  
żna tey tak dobrowolney Narodu ofia-  
ry, bo trudno i ze szkodliwej obfitości  
wyzuwać się, a któż atoli oney złe  
konsekwencye nie uzna, większe ie-  
szcze może były dostatki Przodków  
Naszych; Lecz pamiętni zawsze na  
pierwszą powinność Szlachcica Pol-  
skiego; Pamiętni, iż dla tego iedynie  
uwolnionemi byli od wszelkich Danin  
dla Ojczyzny, by w kaźdey potrzebie  
osobiście stawić się na iey obronę, na  
opatrzenie się w broń, na stawienie  
warownych Zamków. na zaciąganie  
licznych i świetnych Pułkow też do-  
statki w całości obracali; Trzy wieki  
blisko przepędzone w boiach, i Granice  
Polskie zewsząd rozprzestrzenione zo-  
stały. Nastal pożądany pokoy, uspie-  
ni długą iego słodyczą naysroźszemi  
niezczęściami z letargu nieocuceni,  
pytam się, na co temi czasy na co się  
rozeszły tak wielkie bogactwa od isto-  
tnych potrzeb zbywające, na co zmar-

nowane zniknęły? Jeżeli nie na Dzie-  
cinne prawdziwie cudzych Kraiow na-  
śladowanie, na kosztowne sprowadza-  
nie tego wżyskiego, czegośmy weale  
niepotrzebowali, na szalone ubieganie  
się, za drogo opłacanemi błyskotkami  
Zagranicznego zbytku. I któż wie  
do iakiego kresu ostatniego uboſtwa  
kilka lat ieszcze takich nieochybnie by  
Nas przyprowadziły

Nastał przecież Podatek 10 gro-  
sza, ubożſi pewnie na tym nieſtracą  
bo któż niewidzi, iż mała kwota opła-  
cana przez nich ſtokrotnie nadgrodzi  
się tylo Rangami w Woysku Szere-  
gowych, Towarzystw i wyższych  
Officyerow, w których nayuczciwſzy,  
i prawie już do nalezienia nie podobny  
ſposob mieć będą utrzymywania z ho-  
norem ſiebie i dzieci ſwoich Bogatſi  
prawda, że na czas od zbytecznych  
expens wſtrzymać ſię powinni, i w  
tey mierze Kray cały od Ciebie Nay-  
iaſnieyſzy Panie, od całej Stolicy w  
ogole naypotrzebnieyſzego, bo od Pra-  
wa zawsze mocnieyſzego z upragnie-  
niem oczekuje przykłądu. Przykro  
może będzie zrazu od ulubionych o-  
derwać ſię fraſzkow, lecz iak miłe na-

dał skutki, gdy te kilk. Millionow, któreby na wdrożone zbytki rok rocznie nieochybnie ginęły, już odtąd na zabezpieczenie i sławę Narodu w utrzymywaniu licznego Zolnierza na pozor tylko wychodzić będą: A potym tysiącami kanałami wracając się, to w lepszym i prędzszym odbyciu Produktów, powiększeniu Popinacyi, pomnożeniu Fabryk, zakupowaniu tylo Skór, Plucien, Żelaza i Sukien ordynaryinych, ile tylko wystarczyć będzie można, Intraty nasze i wartość Dobr tak dalece podniosą, że nie tylko za teraźniejszy Podatek, lecz i za daleko większy, jeżeli potrzeba tego wypadnie, śmiałbym reczyć, że go za lat kilka nikt czuć nieoedzie, że zamiast nas zubożenia jeszcze istotne bogactwa Kraiowe pomnoży.

Te to są Prześw etne Stany ślaskie Owoce, których się nie zawodnie po teraźniejszych pracach spodziewać możemy, abyśmy tylko zbytnią gorliwością zajęci, nie wykorzystali doraźnie te Drzewka, z których na zawsze obfite plony odbierać mamy. Abyśmy niezagubili tej iskierki przemysłu, która mimo tylu zawad w posród re-

wolucyi w frzod tylu domowych i Sąsiedzkich uciskow, gdzie nie gdzie okazuje się.

Wszak to za Twoim się stało łaskawym wsparciem Nayiaśnieyszy Panie. za Twoim czułym staraniem Mci Xże Prymasie, że rękodzieła ieszcze iakożkolwiek u nas się utrzymują. że z pod ziemnych bogactw niektóre się już dobywają, innych wynalezienia co raz bliższe nadzieie; Poszło za tym wzorem nie mało Obywatelów. Poszłeś ty mianowicie J. W. Marszałku i Przewacna twoja Familia, która w czasie powszechney nieczynności w tym sposobie przynajmniej umiała być dla Kraiu czynną i użyteczną. Czyż godziłoby się teraz i podjętych już tylo prac skutki i chęć nawet podejmowania nadal podobnych jednym piora pociągiem zniszczyć.

Nie mówię tu za własnym Interesem, bo nie mam żadnych u siebie Pa. bryk, choć i Lassowych, i nieprzewiduję nawet sposobności, żeby kiedykolwiek iakie wprowadzić, ale pozwolić żadną miarą nie mogę, by taki gatunek może czasem zarobku, lecz ga-

tunek w swym założeniu tak kosztowny w utrzymywaniu płytki, w trwałości nie pewny, a gdyby expensa i procent awansowanych pieniędzy wytrącić przyszło, dosyć zapewne szczerzy miał bydz pod opłatę 10. grosza poddany.

Nie idzie tu już o żadne wymysły do których Kray Nasz nieposobny, idzie o te artykuły które iak na liczne Woyska są naypotrzebnieysze, tak często ich od Sasiadow i za pieniądze dostać nie potrafiem. Idzie o żelazo na Broń, o skory wyprawne na Lederwerki, o Sukna na Mundury, o szatry na Proch, i inne podobne. Nie wykawiajmy sobie wyobrażenia iakichśś imaginacyinych, tylko bogactw fabrykantow, zarabiają oni wprawdzie, na Lnach, Welnach, Skurach *in-crudo* i innych *materyach pierwszych* co od Nas zakupują, lecz kalkulując dalej, iż Czynsze nam oplacają, z naszych Produktow żywić się muszą, i trunki nasze wypiać, któż się nie przekona, że na utrzymanie tylko swoje czasem dość biedne, a na Nasz w istocie zarobek całe życie pracują. Co jest prawda o fabrykantach sto-



wać się może, i do tych co fabryki zakładają; Tam gdzie wyrobić sobie mogą szkodliwe dla powszechności, lecz dla siebie użyteczne Monopolia, tam wolność podnoszenia ceny Towaru nie może im zapewne przynieść może zysku, lecz tych Monopoliów i nie masz u Nas, i spodziewam się, że nigdy ich nie będzie.

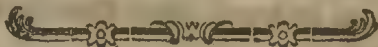
Zakładacz więc przymuszony do zniesienia ceny aby się kupujący od niego nie odstręczali, zarobku znacznego już mieć nie może, chyba na rozmnożeniu iak największym i wydoskonaleniu swej fabryki, co bez wielkiego własnego kosztu a razem i użytku dla Kraiu nastąpić nie może.

Długo nader mówić by trzeba na wyłączenie doskonale tej materji o której tyś napisał Księgi; Ja skracam, jeżeli fabryki nam potrzebne, czas też może potrzebniejszy i droższy; Wiem, że gdzie indziej *Primow, ex-mirrow, Nadaan, Przywilejow*, słowem tyś znyć nadgroć nie żałują dla tych wszystkich, co fabryki zakładają lub utrzymują. Ja się o to u Nas nie domawiam, bo wiem, że nagleysze iefzcze są wydatki, ale pozwolić nie

może, abyśmy ich do opłaty Podatku  
podciągali: kto na iakąkolwiek fabrykę  
zażywa Pańszczyzny, niech od tey  
Pańszczyzny płaci, bo już Prawo tak  
mieć chce. Jeżeli nie, to chyba Na-  
iemnikiem i wielkim awansem pienię-  
dzy dla niepewnego czasem zysku ro-  
bić musi: przeto uwolnić go należy;  
do czego też łtosówny podać przy-  
datek.

## G Ł O S

*J. W. Smci Pana BUTRYMOWI-  
CZA, Podstarosty i Posła Pittu  
Pińskiego, Na Seßyi Seymowej Dnia  
11. Miala Roku 1789. Miany.*



**Nayiasnieyszy Królu Panie Młoy  
Miłościwy; Prześwietne Skonfe-  
derowane Rzepłtey Stany.**

**W dawnieyszych Głosach moich  
przekładałem Nayias: Skonfed Sca-  
nom z okoliczności wszczynających  
się w Królu Naszym Buntow.**

niebeśpieczeństwo Powiatu Nasze-  
go nietylko Religii Syzmatyckiej  
wiele Mieszkańców w sobie mające-  
go, ale jeszcze na samym przesmyku  
między Ukrainą, Wołyniem i Litwą  
znaydującego się; Czyniłem zaś to  
dawniej na fundamencie prywa-  
tnych doniesień i Listów, które od  
Obywatelów odbierałem, teraz  
zaś to dopełniam, mając Rekwi-  
zycyą od Marszałka Powiatu Na-  
szego J. O. X. Jmci Lubeckiego,  
który imieniem zgromadzonych na  
Kontrakta S. Jerzego do Pińska  
Obywatelów i za zleceniem tychże,  
pisał do Nas List, ażebyśmy  
przełożyli N. S. S. niebeśpieczeń-  
stwo, w którym Nasz Powiat, teraz  
został.

Oto M. P. złapano w Pińsku  
dwóch Markietanów, u których  
znaleziono po kilkadziesiąt sztuk  
Nożów, chociaż zwyczajney wiel-  
kości, ale dla tego podeyrzanych,  
że ci Markietani wyznawczy, iż  
wiechali do Naszego Króla pod  
pretextem handlu, w Expedycyi  
jednak Celney, którą na Komorze

Polskicy lezynili, te Noże między inniemi bagatelnemi Towarami swoiemi mieli utaiłone, bo w Kwicie celnym nie znaydują się.

Oto zachwytyany jest w Pińsku ieden podeyrzany człowiek, który zacząwszy kupować ammunicyą do strzelby potrzebną i rzeczy do opatrzenia się swojego kołsztownieysze, niżeli powierzchowność iego wyciągać zdawała się, bo chodząc w siermiędze Groderur czyli Atlas kupował na zupan, tak zaś wszystko płacił, iak który Kupiec zadał, nie nietargując się, wzięty więc i examinowany, w wyznaniach swoich mieszka się, na ostatek na żadną kwestyą nie odpowiadać niechce; znaleziono zaś przy nim 260. czera-zło: pod iednym Rokiem bitych, oprócz kilkadziesiąt które wprzód wydał, lecz ten człowiek może być z gatunku złodzieiow, ale w teraźnieyszym czasie między złodzieiem a zbóycą nie wielki jest przedział.

Oto wzięto jest do aresztu kilku-nastu Szlachty Syzmatyków (wie-

dzieć zaś potrzeba, iż w Powiecle  
 Naszym mieszkać w Okolcach  
 Szlachta jest cała prawie tej Religii  
 z których jedni wygadywali że  
 wkrótce mają rznać Lachów i Zy-  
 dow; drudzy wyznali, że w czasie  
 przed Welkonocnego ich Nabożeń-  
 stwa. które oni pokilkakrotnie po  
 całych nocach zwykli czynić, i  
 które się u nich nazywa *Wielkonoczną*  
 czytane było przez ich Popów w  
 Cerkwiach Pisino, które nazywali  
 Listem od Carowej i w którym  
 miały się zawierać tak okropne  
 wyrazy do Buntów ściągające się,  
 że niektórzy Szlachta wychodzili  
 z Cerkwi, niechęć doświadczać  
 końca tego Pisina, wyrażali tylko  
 zadzwienie między sobą temi sło-  
 wami: *Jak to można ażeby Brat na*  
*Brata powstawał i Chrześcianin Chrze-*  
*ścianina rznać, i zabijać.*

Oto Ihumen Monasteru Pińskiego  
 go w czasie takiego Nabożeństwa,  
 przeczytawszy u siebie podobne  
 Pisino, wziął takoby pierwsze Oso-  
 by z swojej Parafii do Klasztoru i  
 tam im coś pokazywał domyślając



się więc teraz, że musiał im pokazywać broń i narzędzia do rzezi przygotowane, . które mu przywożone zapewna były przez Markietanow i Popow, ustawicznie zimny przeszły do niego przyleżdzających i odieżdżających.

Oto niektórzy Syzmatycy wygadywają już bez sekretu, że wczasie Wielkanocney spowiedzi od Popow swoich do Buntu byli poddawiani, i pod przysięgą na posłuszeństwo tymże Popom obowiązani.

Gdy tedy takie z powiatu moiego. Dyzunią napelnionego, a lasami, rzekami i niedostępnemi błotami przedzielonego, iak wyżej zaś wspomniałem, na samym przesmyku dla złoczyńcow znajdujacego się, odbieram wiadomości, winienem już to wszystko N. S. S. wyraźnie przedłożyć i donieść, żądając i prosząc, ażeby bezpieczeństwo Powiatu Naszego, a tym samym i całego Kraju, nie tylko Zolnierzem było obwarowane, ale i jeszcze przyśpieszeniem kary dla występnych

i rewizyą Broni po Monasterach i Cerkwiach, niemniej wynalezieniem i examinowaniem czytanego przez Popow Piłma było opatrzone.

Co do Kommendy Żołnierskiej, winienem oświadczyć wdzięczność Prześwietney Kommissyi Woyskowej, wszystkim w ogół Kommissarzom, a w szczególności prezydentującemu JW. JP. Hetmanowi Polnemu Litt: iż za najpierwszą o Buntach na Wołyniu pogłoską Brygada Jazdy Narodowej Litewskiej w Pińsku konystuiąca, chociaż miała Ordynans być w gotowości do marшу, wyruszoną jednak na Remonstracye Nasze nie zostawszy i za Ordynansem teyże Kommissyi wcześniej około Pińska patrolując, bezpieczeństwo Nasze dotąd utrzymywała; teraz zaś mam wiadomość, że za Ordynansem JW. JP. Generała Leytnanta Judyckiego 100. koni z teyże Brygady do Woiewództwa Brzeskiego są kommitterowane; Mam więc honor prosić W. K. M. Pana Moiego

Miłościwego i P. S. S. o zlecenie Kommissyi Woyskowej, ażeby ta Kommenda z Brygady Pińskiej wzięta, nazad zwróconą być mogła, bo Woiewodztwo Brzeskie tak z pozycyi swoiey, iako też mniey Dyżunitow mające, beśpieczniejszy jest od Powiatu Naszego, który nie tylko że jest bardzo rozległy, ale ma ieszcze po lasach i niedostępnych miejscach mieszkające Włoski, a Religii Syzmatyckiey Szlachty i Chłopow do kilkunastu tysięcy Mieszkańcow liczyć może.

Upraszam także N. S. S. o zalecenie Kommissyi Woyskowej, ażeby lubo Prawo zaciągu Litt., pozwoliło Chorągwie Jazdy Norodowej dla łatwiejszego zaciągu rozelać po Woiewodztwach i Powiatach, gdyby iednak Brygada Pińska w tym czasie nie była na to rozkommenderowana, bo konfystencya teyże Brygady, tak nam jest teraz potrzebną, że gdy taż Brygada według dawniejszego Etablu na trzy Miesiące następujące nie mając na furaz fundusz, konie

w pasze puścić musiałoby, Powiat Nasz uchwaliwszy dać z dymu po 4. garce owia i 4 funty siana, furaz dla nley obmyślił.

Co zaś do przyspieszenia kary na występnych, ponieważ onegdajszym Prawem *extra* Kadencye Sądow Grodowych w Litwie ( co drugim punktem żądania Powiatu Naszego było; ) są naznaczone, nie mam więc co w tey okoliczności mówić, iak tylko naygłębsze W. K. M. P. M. M. P. S. a w szczególności J. O. X. Jmci Marzalkowi Konfederacyi Litewskiey, ten Projekt wnoszącemu i popierającemu złożyć podziękowanie

Co zaś do Rewizyi Broni po Monasterach i Cerkwiach Syzmatyckich i do wynalezienia czytanego przez Popow Piśma, Upraszam W. K. M. P. M. M. i P. S. o zalecenie teyże Kommissyi Woytkowey ażeby to dopełnić Ordynansem swoim Kommendzie Pińskiej dysponowała.

N. SS. Trzeba na ostatek wyznać i prawdziwie, że śmierć Jchmé

PP. Wieleżyńskich jest ocaleniem  
kilkunastu albo kilkudziesięciu Ty-  
sięcy Obywatelów Kraju naszego,  
bo te okropne Ich zabójstwo  
otworzyło nam oczy, że i ciktó-  
rzy Buntom nie wierzyli, wierzyć  
albo przynajmniej milczeć o nich  
zaczęli, i ci którzy Buntom wie-  
rzyli, żywi ookoło bezpieczeństwa  
swiego i ookoło dochodzenia pe-  
wniejszych wiadomości krzątając  
się, onych doszli; inaczej gdyby  
ten fatalny dla Jchmć PP. Wielo-  
żyńskich niewydarzył się przypa-  
dek, który zawsze jednak skutkiem  
jest podnieconych Buntów, bo  
choć te Zabójstwo popełnili  
właśni J. P. Wielożyńskiego ludzie,  
popełnili jednak one w tym czasie,  
w którym rozgłoszonemi i spodzie-  
wanemi Buntami załłonić się i od  
kary uniknąć mieli nadzieję Ta  
więc nieszczęśliwa Akcja Kray  
nasz od Buntów ocala, bo inaczej  
bylibyśmy jedni wierząc w Bunty,  
lecz od niewierzących tłumieni,  
drudzy nie wierząc Buntom i od



tych co wierzeli ni przekonani, bylibysmy mówię sami sobie spokojnie przygotowali do takiej rzezi, która na kilkadziesiąt razem mieyscach i przez kilka Tyticy Złoczyńców (jako już Registra ukazują się) otworzywszy się, nie byłoby zapewne po naszej wile, ażby poskromioną budź mogła, i wypadłoby na toż samo, co czasu ostatniey Rzezi około Humania było w doświadczeniu, iż Woysko Rossyjskie które na ten czas Bunt ten wznieciło, samego potym przytłumiać było przymuszone

A tak i My teraz chociaż weyście Woyska Rossyjskiego do Kraju naszego, przewidujemy bydl naszym niebezpieczeństwem, gdyżby jednak Bunt już był zaczęty, dla uspokojenia tego, sami o reż Woysko pójść bylibysmy zmagani

Leż taki sposób postępowania z nami Potencvi, która w Notach swoich przez Ministra największe nam wyraża przyjaźni, i o dobrym Rządzie naszą upewnia byciu, tak się zgadza z łaskiwością, sprawiedli-

wością, Prawami Narodow, i na-  
ostatek Prawami Woyny, każdy z  
nas jest zupełnie przekonany:

Trzeba tedy N. SS. ubespieczać  
siebie, ile możliwości od podnieconych  
w Kraiu naszym Buntow, i trzeba  
jeszcze nie tylko przez długi czas  
trzymać się w iak naywiększey  
ostróżności od nich, ale też trzeba  
za teraznieyszą okolicznością do-  
chodzić do samego zrzódła i wyr-  
wać z gruntu ten szkodliwy szczep,  
który dawał nam zawżse i dawać  
jeszcze może często odnawianie się  
Buntow.

Gdy tedy z tego szkodliwego  
zrzódła ieden strumyk arcyważny  
na wniesienie moje przez nakaz  
Przysięgi Duchownym Dyzunickim  
i zakazanie modlenia się za Monar-  
chow Rossyjskich wyrokiem Sey-  
muiących Stanow jest już zątamo-  
wany, trzeba jeszcze i resztę tego  
zrzódła odwrócić, to jest: wszelką  
Duchowną komunikacyą między  
Rossyą i Polską przeciąć tak, iak  
ona jest zabroniona ze strony

Rossyi naszemu Duchowiństwu. Bo także Kraj nasz może być wolny od Influcencyi Rossyjskiej w Polpolstwie naszym kiedy Duchowni Dyzunicy w Rossyi edukują się, tam święceni bywają, tam nawet i Prezenta na niektóre Beneficya odbierają, i Przyśięgę na wierność Imperatorowey Rossyjskiej wykonawszy, do naszego Kraiu przyjeżdżają i Parafiani rządzą: Trzeba tedy nie tylko ustanowić w Kraiu naszym Synod, ażeby Duchowni Dyzunicy u nas edukowali się i święceni byli, lecz nawet książki do modlenia się swojego, ażeby w Kraiu naszym mieli drukowane, bo te których dotąd używają podobno że do udziałności i niepodległości Rzpltey Naszey nie są stosowne, trzeba tedy to wszystko poprawić.

Trzeba jeszcze Kalendarz Ruski i Łaciński złączyć razem i Święta obydwóch Obrządków połączyć tak, jak jest uczyniono w Rossyi gdzie ponieważ Religia Ruska panuje, Święta Łacińskie są przeniesione

do dni Świąt Ruskich; u nas zaś że Religia Łacińska ( Chwała Bogu ) Panuje, przeto Święta Ruskie do dni Świąt Łacińskich przeniesione być powinny. Zadać zaś tego u N. SS. nawet Instrukcyą Powiatu moiego na Seymiki Deputackie zgromadzonego, przez List do Nas przyślaną obowiązany jestem, którą co do tego Punktu czytam, a w późniejszym czasie po ukończeniu Podatkowych materyi, Projekt do tego, com wyżej powiedział, stosowny N. SS. podać starać się będę. Punkt tedy ten Listownego od Powiatu moiego nam zlecenia zawiera się w tych Słowach.

*Potrzejcie wiadomy samymże WW. MM. Panom Stan w ogulności Poddanstwa naszego, i iak ten często zwykt gwałcić Święta, widząc że Łacińskiego Obrządku Mieszkańce pracują w ten czas, gdy oni próżnować muszą. Przeto chcecie zanieść prośby do Najjaśn: Pana i SS aby porównanie Kalendarza Greckiego z Rzymskim stało się i do skutku przyszło, i gdyby Święta Ruskie*

mniejsze na Niedziele jak nasze prze-  
miesione zostały tym sposobem nie tylko  
gorszące Inkonweniencye upadną i niedność  
Religii bardziey ukaze się, ale też pra-  
widłowe Bogactwo dla Kraiu, w szcze-  
gólności zaś dla Powiatu naszego powię-  
kszy się, gdy dla Rak pracujących, do  
pracy przybędzie czasu. Oto więc  
w mieyscu swoim dopraszam się  
będę, teraz zaś upraszam J. W.  
J. O. Marszałkow Konfeder. Na-  
lzych o Zalecenie Kommissyi  
Wowskowej, ażeby Komenda z  
Brygady Pińskiej wzięta, nazad  
zwroconą była, i Rewizya Mona-  
sterow i Cerkwi Dyzunickich tu-  
dzież examinowanie Popow Syzma-  
tyckich względem czytania go Pisina  
nastąpiło

N SS. może ze strony Rossyi  
bydź nam powiedziano, że arelzo-  
wanie Biskupa Dyzunickiego, Rewi-  
zya Ich Monasterów i Cerkwi,  
examinowanie Ichże Duchowień-  
stwa, nakaz Przyśięgi tamże, i od-  
miana Modlitwy są to wszystko  
skutki, że My ich Religiją prześla-  
dować chcemy, lecz ze strony



naszey jest gotowa i krótka odpowiedź, że taż Rosſya przez miłość Religii naszey, chciała nas tak haniebnie mieć wyrzniętych.

## M O W A

*JW. JP. JEZIER-KIEGO, Kasetelana Łukowskiego, na Seymie dnia 12. Maja 1789. Roku, Powiedziana.*

### NAYJASNIEYSZY KROLU!

*Prześwietne Skonfederowane Stany!*

Gdyby ptak nad miarę ronił pióra, a innych nie nabywał, st acilby swoją dzielność w locie od natury mu pozwoloną, Podobnież Herbowny wolności Polskiej Orzeł, po dawnemu czołgać się będzie; gdy zamiast pomocy do zlotu, ze wszystkich stron skubać go będziemy.

Ochronę w podatkach nie mam za rozum, nie mam za szczęście, ale za nienadgrodzoną stratę wolności, majątku, i całej naszey existencji. Owszem czyniłbym tak, jak ten, który za-

łował iednego posić ziarna, a dzieścięć w plonie utracił — Co zdrowo myślącemu podatek zaszkodzi, gdy sobie nic nieuskąpia, ale tylko wzgardzoney pysze uymuje okazałości, niech każdy przyłoży do swojego mienia rostopności, znniejszy pły, konie i slugi, ieszcze zarobi na podatku, gdy zbytek z domu wypędzi: zarobi ieszcze na sławie, gdy zniszczy Polskie przysłowie, że znać Pana po slugach i po dłu ach.

Cóż pomoże zbytkowi dostatek? nieustanna praktyka nas uczy na majątnych millionowych ludziach, których ani Król, ani Sancita, ani faciendy, jak wór dzurawy napęlnić, i od bankrutu, czyli *potioritate* załlonić nie mogły.

Ieszcześmy tu iednę mneśli uwagę, że nie majątni, których wszędzie mało, ale ubodzy składają publiczne skarby i wszystkich krajow bogactwa — Ochroniliśmy w podatku ubogą Szlachtę, dzieścięć korcy wyfięwu zboża nie mających, milliony szkody skarbowi w tym uczynili, a rozumną Szlachtę rozśmieszili, że okrywfszy płaczącem swój interes *lucranda activitiss* po pięć złotych każdemu w percepcie zostawili, trzeba przy nich zоста-

wieć dar Boski rozumu, że lepiej oni  
znają naszą politykę, niż my umiemy  
szacować ich prostotę.

Już się stała szkoda nienadgródzona,  
nie maż o czym mówić, bo prawo za-  
padło, mówię tylko dla permowencyi,  
że odrzućwszy politykę i uleganie tej  
straty w innych trzeba szukać źródełach  
abyśmy powtórnego składania podatku  
uniknęli

Przypomniemy sobie żeśmy długi  
wojskowe na siebie i sukcesorów za-  
ciągnęli Fantować się nam przyidzie,  
a fanty nasze własne są Ordynacye Sta-  
rostwa, i Duchowne dobra darem dar-  
mo nadane; nie uchroni ich cytowana  
exageracya przy projekcie Starościń-  
skim i Duchownym *Prawo wolności*,  
bo nie właściwie nazwane, *Wiara Pu-  
bliczna* w darowiznach zamiast Seymo-  
wych gwałtów ochrzczona. A na ko-  
niec gwałtowna potrzeba wszystkie  
Prawa łomie, gdy nieodbicie długi wo-  
jskowe płacić trzeba.

### VOTUM TEGOZ

Czyli zastawnicy mają podatek dzie-  
lątego grosza płacić do skarbu za  
dziedziców całkowicie, czyli przez pó-

bowę? takową propozycją *per turnum* rezerwować mamy.

Moim zdaniem nikt cudzego domu naprawić, dopieroż oplacać nie obligowany, przecież wiele zdań przeciw zastawnikom slysze, te ja szanuję jako wolne, ale ich naśladować nie myślę.

Dość widzę winy na świecie, być mądrym, albo mieć pieniądze, bo bogatych mało, a ubogich nadto? więc przegrana w tym sądzie nie zawodna, ale gdyby rozeznawać przyszło szacunek między rozrzutnym a oszczędnym, przyznałbym oszczędności wspaniałych miast budowę, a rozrzutności ich ruinę, oszczędności całego świata dobro, a rozrzutności zgubę. A gdyby oszczędnych nie było, jako są zwierzęta, ktoby ubogich ratował? ktoby niedostatek, handle, industrie, i wszelkie potrzeby świata spierał, jeżeli nie mądrzy? — Tacy są zastawnicy, którzy niedołężnych dziedziców ratują, a teraz w potrzebie ratują, a teraz w wotowaniu mają od nich przeciwną nagrodę. — Jednak ja potępiam marnotrawstwo, a chwale oszczędność, jestem za Zastawnikami, aby połowę podatku placili, i dają *votum affirmativum*.

## G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego JPana H'OTCIE-  
CHA SUCHODOLSKIEGO, Cho-  
rążego i Pośta Ziemi Chelmskiej, Ro-  
tmistrza Kawaleryi Narodowey, dnia  
12 Maja, 1789 Roku Miany.*

---

Nayjaśnieyszy KROLU, Panie Mòy  
Miłościwy!

*Nayjaśn: Skonfederowane Rzpltey Stany!*

**W** Dwuch przypadkach tylko znam  
Dziedziców Dobra swoje zastawu-  
jących, pierwszy marnotrawienia for-  
tuny, drugi zaciągania summy na ia-  
ką znaczną robotę pieniędźmi, która  
częstokroć więcey zysku przynosi, a-  
niżeliby Dobra uczyniły, bo gwałto-  
wney n eliczę potrzeby, gdyż ta z na-  
tury swoiey w Dobrach bądź Procen-  
cie opłaca się, a mając na pierwszey  
pieczy wiarę Publiczną, nie zepsucie  
kredytu, niepoymuię, za coby marno-  
trawstwo w Rzpltey nadgradzać, lub  
zysk od podatku uwalniać, cały ciężar



tłocząc na tego, który wierzył i wygadztał.

Nie jestem zastawnikiem, posiadam Dziedzictwo, od gwałtowney potrzeby wyłączonym nie jestem, kredytu zawsze potrzebuję, gdy mówię przeciw sobie broniąc zastawników, mówię za sobą naytroskliwiej, piastuiąc kredyt.

Nie wyłączam od ciężaru podatowania i zastawnika, lecz gdy spójrzę na same nazwisko iego, że jest *Medius Heres* do opłaty połowy podatku znajduję go obowiązany, a widząc powszechnie prawie w Kontraktach zastawnych Excepcye niektórych intrat od Dziedziców kładzione, lasy, potazie, stawy, i jeziora w ich ręku, sędzę, że w drugiej połowie podatek Dziedzice opłacać winni, aże Skarb Publiczny winien jest pilnować gruntu, dla pewności niechay Possor całkowicie opłaca *salva repetitione* połowy do Dziedzica.

Wszakże ieżeli można powiedzieć, że kto z awantazem znacznym wypuścił Dobra, należy i to przydać, że to jest Akt dobrej woli, tak i sprzedaż Dóbr, która częstokroć z równymi przedaie się korzyściami.

Przypadek ogólnym bydź nie może, a i tego zaprzeczyć trudno, że są i wyciągnięte zastawy, już więc w takowym trafie zastawnik uciążonymby został; a przymuszony pozywać o Exempcyą Dziedzicą nie wykupiony, obarczenie takowe brać musi dla siebie za niesprawiedliwość; przyłożmy do tego utratę majątku przez Dziedzicę, zwrot kredytorów, do zastawników, Dekreta powszechnie wypadające, *emundando Possessionem* zapłać zastawniku, a ujrzymy natychmiast zgubionych i Dziedziców, i zastawników, z tą tylko różnicą, że pierwsi z dobrej woli, drudzy z dobrej wiary.

Prawo te przeżyć nie może bez podatku takiego, że którykolwiek Possessor o Exempcyą zapozwie, a wykupionym nie będzie nie iemu, lecz Dziedzicowi podatek opłacać przyidzie, więc wszyscy pozwą, więc Prawo na dwa lata tylko zachwytuie dzisiejszych Possessorów, więc Prawo nadweręży Publiczną wiarę, więc Prawo zrodzi pieniąż, którey zapobiegać jest winno, a to wszystko pilnie zważymy: lepiej jest średniey pilnować się drogi, poło-

wę wkładając na Dziedzica, a połowę  
na zastawnika; tego ja się trzymając  
innego zdania dać nie mogę

## M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Józefa Hrabi z  
Poławic ANKWICZ d. Kasztelana  
Sande kiego Na Sejsy Sejmowej dnia  
22. Maja Roku 1789.*

Nayjaśnieyszy KROLU PANIE Mòy  
Miłościwy!

*Prześw: Skonfederowane Rzpltey Stany!*

**Z**e każdy z nas winien wszystko po-  
święcać Dobru Oyczyzny swojej,  
że miłość dla niej wstępu bronić po-  
winna prywatnym względom, są to  
prawidła, o których tym mniej zapo-  
mnieć mogę, im więcej pragnę, aby  
obradom naszym towarzyszyły zaw-  
sze.

Powinność uchylenia się od wszel-  
kich pobocznych względów, sprawie-  
dliwie gorliwość Walza rozciąga, aż  
do konieczney potrzeby niezważania

na dogodność iednego lub drugiego Województwa żądaniu, gdzieby się za-  
 hażyć mógł caley Oyczyzny ratunek;  
 poddać się przeto i takowemu zdaniu  
 mój umysł w każdym przypadku po-  
 trafi, bo tak znam dobrze mych Współ-  
 ziomków myślenia sposób, iż bez trwo-  
 gi podiałbym się pierwszy, zawieść Im  
 wyrok Seymowy wskazuiący Ich ma-  
 iątki na najmocniejszą opłatę. byłem  
 obok mógł Im wystawić pewność przy-  
 śpieszonego Oyczyźnie ratunku.

Wyznaię, iż przeczyłbym wido-  
 czney prawdzie, ktoby powiększenie  
 Woyska nierachował za iedyny spo-  
 sòb wzmocnienia i upoważnienia Kra-  
 iu; obrażałby zdrowy rozum, ktoby  
 Woysko bez podatku zgromadzać ra-  
 dził. Lecz tam gdzie wszystkie Wo-  
 jewództwa przez swych Reprezentan-  
 tów iuż całego Narodu dopełniły wo-  
 lą, gdzie iuż z mocy ustawy Seymu-  
 iących Stanów i pomnożenie Woyska,  
 i nałożenie nastąpiło podatków, tam  
 pozostaie tych dwóch udecydowanych  
 istotnych potrzeb, takie zrobić urzą-  
 dzenie, w którymby rozpatrując się O-  
 bywatel, ciężzyć się mógł razem i po-  
 myślnością Oyczyzny, i wymierzoną

zarówne sobie, iako i innym, sprawie-  
liwością

Ratujemy się prędko, daymy bez za-  
chowania proporeyi, co tylko kto po-  
siada; to by wa hałsem gniących, i nie-  
mających dość czasu wchodzić w układ  
porządy, a na takiego hała odgłos,  
nieść życie i wszystko n leży; Rządu  
zaś czuynego o los Ojczyzny, Rzą-  
du rozważnie zatrudniającego się ob-  
myśleniem obrony, zwykło byź ce-  
lem, trwałą ustawę na trwałych za-  
dzać fundamentach; Już to jest dzie-  
ło wyciągające względów uważnego  
Prawodawstwa, które uchybić musi  
celu swego, jeżeli wiecznego podat-  
ku ustawa, nierówno wszystkich do  
wspólnego zaprzęże pociągu.

W tym tedy a nie innym zamiarze  
mam prawo, mam powinność bronić  
dzisiaj, aby Dobra Summami wyder-  
kałowemi obciążone, dwoiakię nie-  
podpadały opłacie; a iako mówiłbym  
za takowych Dóbr Possessorami, choć  
by nie mego Wwdztwa mieszkańcami  
byli, tak czemuż niemać mówić za  
Współ ziomkami, gdzie interes publicz-  
ny równie za niemi mówi

Zaciąg Summy na Dobra przez



zwyczajny pożyczania sposób nie-  
może iść w ieden rząd z Summą wy-  
derkaflową, ta albowiem wcale jest  
inney natury. Pożyczają jeden od dru-  
giego Summy, i jeżeli ją marnotraw-  
stwu nie poświęca, tedy z niey sobie  
czy w kupnie Dóbr, czy w handlu wy-  
szukuje pożytków; funduszowa zaś  
Summa odcięta od cyrkulującey masy,  
owszem w niey od początku swego  
nayczęściey niebywszy, tak się zawsze  
na Dobrach znajduje, iż Possessor z ża-  
dnego źródła w niey znaleźć niepotra-  
fi korzyści = Jeżeli bowiem ciągle  
taką majątność dziedziczy po nad Dzia-  
dzie, który pobożności zagrzany Du-  
chem szczodrze zapisał część majątku  
swego na dobry uczynek, na pożyte-  
czną Religii lub społeczeństwu Fun-  
dacyą, z jakieyż on strony zyskuje?  
Jeżeli kupił Dobra obciążone wyder-  
kaflowemi Summami, niezapłacił on  
ich inaczej, tylko stośownie do intra-  
ty; powtarzam bowiem com tylekroć  
razy tu aż do znudzenia explikował,  
że za Wieś 10,000. czyniąca 100,000  
Summy wyderkaflowey mającą, nikt  
niedopłaca drugich 100,000. ale mu.

Tom IX. S

doliczyć 130 000. bo z Intraty 10,000 półczwarta tylko oddziela mu przedziacy na opłacenie prowizyi, a z pół siódmą, cenę Dóbr resztuiącą stanowi.

Jeżeli jeszcze daley różnicę Summy rękodayney od wyderkaflowey okazać trzeba, pytam się, czy prawda lub nie? że dawszy Obywatel Obywatelowi pożyczanym sposobem kilkadziesiąt tysięcy, może sam znowu podobną Summę u trzeciego zaciągnąć, i na tamtey pisać bezpieczeństwo? ten zaś co ma funduszową Summę, jestże mocen wpuścić ją, bądź w realną, bądź w kredytową cyrkulacyi masie? Jasno tedy widać, że takowe Summy przywiązane do gruntu, nieruchome formując dobro, dwóm razem nieść pożytku nie mogą, a zatym dwojakiey w żadnym przypadku podpadać niepowinny opłacie. Grunt czyli majątność cała dwóch ma, że tak powiem, Panów do prowentu, gdzie dziedzic Summę wyderkaflową opłaca, Rzeczpospolita zaś Duchowienstwo pociągając do opłacenia nie tylko od tych intrat, które z Dóbr przez siebie posiadanych mają, ale i od tych, co temuż Przechacnemu Duchowienstwu z funduszowych Summ wy-

nika , już ma pod swą opłatą wszystko,  
i dwa razy do iednego w tey samey ko-  
lei ściągać nie może źrödła.

Nawsparcie mey konkluzyi wieleby  
innych znalazło się ieszcze przyczyn.  
Mógłbym się naprzykład odwołać do  
tych Praw, które zapisy i fundacye po-  
twierdzając, pozwoliły Obywatelowi  
odjąć już od swego majątku tę część,  
którey samą approbatą, innego odtąd  
uznają właścicielem ; mógłbym podo-  
bnież zadać pytanie, coby w teraż-  
niejszym przypadku zyskał Skarb,  
gdy wszystkie funduszowe Summy by-  
ły przez pierwszych Fundatorów do  
woli tylko Sukcessorów zapisane? wszak  
Sukcessor mając od całego prowentu z  
Dóbr swoich oddawać Skarbowi poda-  
tek, przestałby płacić pensyi fundu-  
zowej, a Skarb swoje dzieśnięć od sta-  
biorąc w całości, traciłby te dwa-  
dzieścia, które mu z swoiey części  
płaci Duchowny.

Lecz dosyć rozciągnąłem się nad  
obroną Possessora Dóbr tych, co  
wyderkałowemi Summami są  
obciążone. bo to tłómaczenie Publi-  
czności tylko winien byłem, przed

wami zaś Najjaśniejsze Stany  
wcale jest inny zamiar dzisiejszego  
mego mówienia.

Tłumłem w sobie ten żal, który  
czuć koniecznie musiałem, gdy  
przed napisanym Prawem, aby  
Kommissarze w ustanowieniu Intrat  
do zwyczaju w sprzedaży Dóbr w  
każdym Woiewództwie praktyko-  
wanego regulowali się koniecznie,  
gdy mówię przed tym Prawem sły-  
żałem wnioski pociągające Obywa-  
telów Woiewództwa Krakowskie-  
go do opłacania nawet od Summ  
wyderkaśowych dziesiątego grosza  
dobrowolney cfiary, bo miątek  
żaden ani w oczach moich, ani w  
oczach mych Współ - ziomków,  
niewart tego, by dla ochrony onegoż  
rzucić niezgody nasienie. Ale po  
zapadłym Prawie, które całą tę  
kwestyą już kończy, wniosek  
wszelki wznawiający takie żądanie  
wymaga po mnie, bym przełożył,  
że obrażając Prawo, obraża i de-  
likatność tych zacnych Mężów,  
który h nam zapraszać przypada  
do podjęcia się Kommissarskiej fun-  
kcyi. Przepisały Im Najjaśniejsze

Stany Regulę postępowania sobie,  
więc jeżeli kupując Dobra, zwy-  
czay jest w Woiewództwie Kra-  
kowskim nie potrącać Summ wy-  
derkaſowych, będzie miał z nich  
Skarb Publiczny należącą sobie  
ofiarę, za to bowiem ręczy chara-  
kter Kommiſſarzow, i wykonać się  
mająca przez nich przysięga; jeżeli  
zaś inaczey zwyczaj u nas nieſie,  
nie nas od dobrodzieyſtwa zapa-  
dłego Prawa iuż odepchnąć nie ma  
mocy, chyba iedna iednomyślność.

Do tey opieki, którą winienesz  
JW. Mci Panie Marszałku Sey-  
mowy Prawu pod Twym ſterni-  
ctwem zapadłemu z równą udaie  
się uſinością, z iaką Ci cały Narod  
losy ſwe poruczył. Tych to iuż, nie  
mówię małątek, ale honor Opywa-  
telow Twoią niech na Ich ſprawę  
obróci względność, którzy patrząc  
dziś na Ciebie iako na Instrument  
ręką, Opatrzności obrony do po-  
dźwignienia Oyczyzny z upadku,  
chełpią się przed Swiatem, iż od  
młodości Twoiey poznać Cię zaraz  
umieli, i ciągle ſwego zaufania w  
Twym charakterze dawali dowo-



dy, już to Prawodawczey, już Sądowniczey powierzając Ci władzy, Pod tarczą Prawa śmiało prosimy o uchylene dodatku wyraźnie temu przeciwnego, śmiało podobnież pod Sąd Publiczności idziemy: przyzna ona zepewne, iż kto z nas mówił *circa legem latam*, za całością Obywatelów, i za porządnym Prawodawctwa układem, ten nie względny prywatne miał za powód, lecz sprawiedliwą troskliwość, która i to odwracać powinna, co szkodliwą między Obywatami zaszczerpić może niechęć, i zapobiegać, aby wprowadzony zwyczaj dodatku do udecydowanych już w prolekcie punktów, z większą jeszcze kiedyś dla Ojczyzny szkodą naśladowany nie był.



## G Ł O S

*Pańwie Wielmożnego Smci Pana  
ANTONIEGO SUCHO-  
DOLSKIEGO Pośła z Wo-  
iewodztwa Smoleńskiego dnia  
25. Maja 1789. R. mianu.*

NAJJAŚNIEJSZY KRÓLU PANIE MÓY  
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFE-  
DEROWANE RZEPŁITEY STANY.

**J**Eżeli JW. JP. Generał Artylleryi  
Koronney, ten w elki Obywatel, z  
dzieł swych istotnie patryotycznych,  
od obu Narodow Rzeczypolitey  
uwielbiony dla sentymentow i zczera  
miłością Oyczyzny. pałających, sta-  
wą gorliwego Obywatela uwieńczo-  
ny; świadczeniem z własnego mająt-  
ku na potrzeby Rzepltey, nas wśzy-  
stkich przewyższający, może bydź w  
myśli czyiey, o winę by najmnieyszą  
posądzonym.

Jeżeli mówię, tego Wielkiego Męża,  
jaśniejące dzieła, wzniecone wąpli-

wości zasłonić zdolaią? Któż iuż wol-  
nym od oskarżenia zostanie?

Niemam ja szczegulnych obo-  
wiązków, dla J. W. JPana Generała  
Artyleryi Koronney. Lecz zasługi ie-  
go w Oyczyźnie, ta ufność Obywa-  
telska, którą sobie wielkimi zjednał  
czynami, te od Obywatelów wdzię-  
czności dowody: któremi są napelnio-  
ne Instrukcyje Woiewództw; przeko-  
nywają mnie, że należy temu Wiel-  
kiemu Obywatelowi zawierzać, które-  
go Narod w swych Instrukcyach u-  
wielbia. Y któremu dziś Seymujące  
Stany ufności swoiey dały świade-  
ctwo, pisany do niego listem.

Nie iest moią myślą explickować  
JPana Generała Artyleryi Koronney,  
w zarzutach onemu uczynionych.  
bo dość iasno wymówne usta J. W. Lu-  
belskiego przekonały Nayiasnieysze  
Stany, okazały Jego niewinność:  
która nie obrony, ale uwielbienia po-  
trzebuie, i którą im więcey cieniem  
jakim, zasłonić kto żąda; tym żywsze  
promienie dzieł jego iasniejących,  
prawdziwym Obywatelstwem i miło-  
ścią Oyczyzny palające; cała Rzecz-  
pospolita dostrzega.

W materji podatkowej, niewiem co Nas tak często zwykło zwracać, do czytania Raportow, a tym samym usuwać od ukończenia podatkow, i od istotney powinności Naszey

Wszak powierzywszy Rząd Woyska, Kommissyi Woyskowej, już nam samym nie należy zatrudniać się dosłędzaniem z Raportow, jeżeli Kom-mendanci dopełniają obowiązków Kommissyi, lub nie, bo to do Kom-missyi Woyskowej należy. Onaby doniosła Stanom Seymowiacy, gdyby do doniesienia widziała co potrzebnego.

My zaś Izby Seymowej na Woyskową nieprzemieniamy, ale zwróćmy się do tey materji, od której zboczyliśmy. Materya podatków zwrócona została do czytania Raportow; a Ja stośownie do Prawa zwracając się do zaczętey materyi, do Ciebie J. W. Marszałku Seymowy Głos mój obracam, iżbyś Nam odnowić raczył Projekt Podatkow, od którego i Prawo, i istotna Rzeczpospolitey potrzeba, zbaczać nie pozwala.

Ty J. W. Marszałku Seymowy

zawłze godnym uwielbienia idąc to-  
rem, doprowadzay Nas do uskute-  
cznienia tego przedsięwzięcia, do któ-  
rego węzłem Konfederacyi spoieni pra-  
wem nawet sami sobie zaręczyliśmy;  
że od Podatkow, iako od najyłotniej-  
szej Rzpltey potrzeby, nie Nas wię-  
cey oddalić nie zdoła, tylko zaciąg  
woyska, i zagraniczne interessa.

Gdy zaś w wniesionej materyi, ani  
interessu zagranicznego; ani zaciagu  
Woyska nie widzę. Przeto i z Prawa,  
i z powinności do ukończenia Podat-  
kow powrócić powinniśmy. I o zwrót  
teyże Materyi dopraszając się, na ża-  
dną inną nie dozwalam.





## N O T A

*Xiążęcia Imci CZARTORY-  
SKIEGO Stolnika Lit: Pošta  
Extraordynaryjnego Jego K.  
Mci i Rzpltey u Dworu Pru-  
skiego, podaney Ministerio  
Berlińskiemu d. 27. Kwietnia  
1789. Roku w Berlinie.*

**N** Ayiaśnieyłze Rzeczypospolitey  
Stany, będąc ie'zcie w oczeki-  
wanu Odpowiedzi od Dworu Peterz-  
burskiego na żądania ze strony swo-  
iey, pod dniem 10. Marca przelożo-  
ne, względem Ewakuacyi Woyska  
Rossyjskiego z Polskiey, odebrały  
nową Notę od JP Hrabiego de Stac-  
kelberg Pošta Wielkiego tegoż Dwo-  
ru przy Nayiaśnieyłych Stanach,  
które y osnowa zdaie się zwracać za-  
miar przelożeń w Nocie pod datą  
wzmiankowaną zawartych, otwierając  
żądanie w olności wniescia i przechodu  
nieokreślonego Woysk teyże Poten-  
cyi.

Nota ta Jmci Pana Pośła Rosyi-  
skiego podaną będąc w tym czasie,  
kiedy liczne Rapporta z wielu miejsc  
tak z Korony, iak z Litwy razem  
prawie nadesłane, wątpić już niedo-  
zwalaia o wzroście ciągłym i systematycznym buntu między Poddań-  
stwem *Ritus Graeci uniti & disuniti*,  
którego poprzednie Rapporta okazy-  
wały tylko początkowe wzniecania  
w tym czasie, kiedy też same Rappor-  
ta równie nie wątpliwie dowodzą z  
Inkwizycyi i zeznań wielu Buntowni-  
ków w arestach wziętych (z których  
już niektórzy zaśluzoną karę śmierci  
odnieśli) że pierwszą podniętą tego  
poburzenia byli, tak Czercy Rosyjscy  
pod różnemi pozorami do Polskiej  
przybyli, iako też Markietani, Zwo-  
szczyki i inni ludzie teyże Nacyi, w  
w więkfszey, niżeli kiedy liczbie po  
Kraiu rozsypani, nie mogła, iak tylko  
sprawić w Stanach nayprzykrzeysze  
wrażenie, i pomnożyć w Narodzie  
wstręt, do znoszenia przebywania  
dalezszego w Polsce Woysk Rosyi-  
skich.

Takowy Stan rzeczy, na dowod  
którego Niżey podpisany podać może

Prześwietnemu Ministerio Króla Jmci Pruskiego iak naydokładnieysze i autentyczne objaśnienia, nie pozwala już Narodowi patrzeć na iakiekolwiek wniście Woysk wspomnionych, iak na przechod niewinny, ale raczey iak na barzo niebezpieczny, z przyzoyny, że prócz inkonweniencyi już doznanych wynikających z tego przechodu, obawiać się należy, aby ziawienie się nowych Kommend Rossyjskich w Kraiu, nie zdawało się wumaysle gminu równie łatwego do uwiedzenia, iak skłonnego do mylnych wyobrażeń, oznaką uprojektowanego zamysłu otwartego protegowania buntów, które widzi codziennie fomentowane przez różnego gatunku Ludzi teyże Nacyi.

W pośrząd więc zbiegu tych okoliczności, które ściągnąć powinny iak naytroskliwszą baczość Narodu, Seymuiące Stany nie mogą dać iawnieyszego dowodu zaufania swego w Sentymentach przyiaznych i wspianiałych Króla Jmci Pruskiego względem Polskiey, iak gdy przełożonym Mu mieć bez zwłoki chciały, opis wierny takowego rzeczy położenia.

Niżey podpisany dopełni iąc to zlecenie, równie iako rozkaz Komandowania Prz. świetnemu Ministerio Noty Imc Pana Pośła *Rossyjskiego*, który rątu przyłącza, ma orz. z wleceń oświadczyć, iż St. ny Rzpltey. ch.ąc mieć uwiadomionym Króla Imci Pruskiego o tym wszystkim, co się wyżey przełożyło, nie mogą nie być interesowanemi zapewnić się, iżkim okiem Monarcha ten zapatrywać się będzie na takowy Stan rzeczy w Polsce, nie wątpiąc, iż uważać go zechce w tym widoku, iaki Mu wspaniale Jego interessowania się do bezpieczeństwa niepodległości i całości Królestwa Polskiego ciągle dowodzone wskazywać będzie.

*W Berlinie d. 27 Kwietnia 1789.*  
J. Xże CZARTORYSKI.



## N O T A

*Odpowiednia Ministeryi Berliń-  
skiego, przesłaney Xciu Jmci  
CZARTORYSKIEMU  
Posłowi Extraordynaryjnemu  
J K Mci i Rzpltey u Dworui  
Pruskiego, pod dniem 30.  
Kwietnia 1789.*

**N**ieomieszkaliliśmy przełożyć J. K.  
Mci, Notę którą Xze Jmć Czar-  
toryski Posel Extraordynaryiny i Mi-  
nister Pełnomocny Króla Jmci i Nay-  
jaśnieyszey Rzeczypospolitey Pol-  
skiej, podał Nam pod d. 27. Kwie-  
tnia, dla uwiadomienia J. K. Mci o  
troskliwości, w którey zawsze znay-  
dują się Stany Rzpltey z powodu ich  
sytuacyi terażnieyszey.

Król Jmć zawsze nayszczegulniey-  
szym i nayprzyjaźnieyszym sposobem  
interessuiąc się do losu Rzpltey przy-  
jacielskiej, sprzymierzoney i sąsiedz-  
kiej Państw Jego, widział z umar-  
twieniem w tey Nocie, że Stany



rzeczoney Najjaśnieyszey Rzpltey, nie będąc zaspokoione przez Notę, którą J. P. Pociel Rossyjski Im podał, pod dniem 6 Kwiernia, względem przechodu Woysk Rossyjskich przez Territorium Polskie, są razem i na nowo przerażone oznakami pewnemi buntu powszechnego (chłopow obrządku Greckiego poddanych Rzpltey, mogącego wybuchnąć przy okoliczności przechodu Woysk Rossyjskich.

Król Imć nader ozule przyjąwszy tę komunikacyą i zaufanie, które mu oświadczają Stany Najjaśnieysze Rzpltey, żądając Jego rady wdania się w tę krytyczney sytuacji Polskiej, bez wahania się wynurza nad nią myśli swoje, z szczerością, i otwartością, któremi postępuje, i któremi zawsze postępować wziął sobie za Święty obowiązek.

W prawdzie jest Król Imć przeświadczonym, że przezacny Narod Polski, może z pewnością spodziewać się po dobrych intencyach i wielkomyślności Najjaśnieyszey Imperatorowej Rossyjskiej, iż ta wspaniała Monarchini, niezechce nic czynić, ani dozwolić, coby mogło sprawić znisz-

cze  
go  
neg  
nie  
ny  
rium  
któr  
pon  
pod  
zeni  
ność  
Otto  
myc  
ucia  
skie  
Wo  
niec  
buac  
Grec  
k  
z ob  
wen  
dziej  
sza  
ucz  
Ross  
i z  
skor  
Tom

czenie i nieszczęście Państwa wolnego. Przyjacielskiego i sprzymierzonego z Rosyją, iednak gdy przebywanie i przechod ustawny i nieokreślony Woysk Rosyjskich przez Territorium Polskie, iako też konwencya, którą JP. Ambassador Rosyjski proponował w tym zamiarze, mogłby podlegać inkonweniencyom, to ubliżenia nieiako niepodległości i neutralności Rzplitey, to powołania Porty Ottomańskiej do żądania tychże samych łatwości dla Woysk swoich, to uciążliwości dla tych Prowincyi Polskich, przez któreby przechodziły Woyska z sobą walczące, to nakoniec utrzymywania w istocie ducha buntowniczego w Chłopach Religii Greckiey w Polszcze osiadłych.

Król Jmć sądzi, że można będzie z oboygą stron zapobiedz tym inkonweniencyom i szkodliwościom, tudzież one oddalić, skoro Nayiaśniejsza Rzplita Polska zleci przełożenia uczynić Nayiaśn: Imperatorowey Rosyjskiey w sposób pełny względów i zaufania w Iey wielkomysłności: skoro dopraszać się zechce u tsey Mo-

*Tom IX.* T

narchini, ażeby oszczędził Narodowi Polskiemu niebezpieczeństwa i uciążliwości, z przechodu ustawnego Woysk Rosyjskich, łatwego do uniknięcia przez niedalekie okrażanie; skoro uczyni razem propozycye, aby w przypadku nieuchronnego przechodu niektórych Woysk Rosyjskich przez Polskę chciała zalecić, ażeby te małe Kommandy przeprowadzone były, i ażeby o to Rekwizycya poprzedzała przez Iey Pośła w Warszawie, tudzież ażeby dozwoliła, aby te Woyska były prowadzone przez Kommissarzow Rzpltey, iako to jest zwyczajnym w Cyrkulach Rzeszy Niemieckiej, nawet względem woysk Cesarzkich; Skoro nakoniec proponować będzie, aby Dwor Rosyjski niezakładał odtąd nowych Magazynow w Polsce, i aby te, które teraz są założone, zostawił pod strażą kilku Kommissarzow i małej liczby ludzi obojętnie uzbrojonych, które straży i Magazynow Rzplta mogłaby zapewnić bezpieczeństwo, przez protekcya Woysk swoich; zda się, że środki i ostróżności takowe, byłyby zdolne do okazania Neutralności i

niedependencyi Rzpltey, do zmniejszenia Inkonweniencyi z Magazynow i przechodu Woyfk Roslyiskich, tudzież do zapobieżenia onym; dając jednak razem Dworowi temu dowody istotne względow i dobrej woli Rzpltey, co do Interessow Roslyiskich, tudzież ziednywaiąc Im łatwości rozsądnie mogące być żądane, i pogodzzone z Dobrem Polskiey. Król Jmć obiecuie sobie, że gdy Stany Rzpltey Polskiey zlecą uczynić Nayias: Imperatorowey Roslyiskiey przelożenia i propozycye takowey istoty, ta Nayias: Monarchini przyimie ie z tą wspaniałością, którey tyle iuż dała dowodow.

Król Jmć iest równie skłonnym do polesenia ich Dworowi Roslyiskiemu i wsparcia onych w sposób przyzwoity i zgodny z Interessowaniem się iego do spokojności i pomyślności Królestwa Polskiego.

Oczekiwać będzie Rezolucyi Prześwietnych Stanow Nayias: Rzpltey względem tych okoliczności i względem użycia, iakie zdawać się będzie wziąć Stanom Rzpltey co do Rady.

Jego, a to dla przesłania rozkazow i Instrukcyi w tym zamiarze potrzebnych Ministrom swoim w Rosyi i w Polsce.

Dopełniwszy w ten sposób rozkazy, które od Króla Imci odebraliśmy dania takowej odpowiedzi Xiążęciu Imci Czartoryskiemu, upraszamy go, aby chciał ią przesłać Stanom Nayiasz: Rzpltey Polskiej do Warszawy.

W Berlinie d. 30 Kwiet: 1789.

FINCKENSTEIN.

HERTZBERG.

## NOTA

*Nayiasnieyszego Cesarza Niemieckiego.*



Nayiasnieysza Cesarsko - Królewska Mość kazawszy sobie zdać sprawę z rezultatum Kommissyi wspólney, która się odbywała w Zwan-  
cu, końcem roztrząśnienia pre-  
tensyi pochodzących z operacyi  
czynionych przy blokowaniu Cho-  
cimla na lewym brzegu Dniestru,



uważał, że Kommissarze ściśle się  
 trzymać musieli układów przy-  
 iętych w okolicznościach zwycza-  
 ynych Likwidacyi; ale ponieważ się  
 to lepiej zgadza z sentymentami  
 iego, aby nad inne rzeczy, kłaść  
 raczey w rachubę nadzwyczajny  
 zdarzenia gatunek i przychylnosc,  
 ktorey w tey mierze doświadczył  
 od Narodu, którego i charakter i  
 przyiaźń ceni; Niżey podpisany ma  
 zlecenie oświadczyć to J. W. Hra-  
 biemu Małachowskiemu Kanclerzo-  
 wi Wielkiemu Koronnemu, iako  
 Prezydującemu w Deputacyi Inte-  
 reśsów Zagranicznych, i ma honor  
 od niego się dopraszać, aby uwia-  
 domił Prześwietne Stany na Seym  
 zgromadzone, iż Cesarz Jmć wydał  
 rozkazy, żeby wypłacić bez zwłoki,  
 nie tylko sumnę 19,769. Złot.  
 Polskich przyznanych przez iego  
 Kommissarzy, ale i całą sumnę  
 93,116. Złotych Polskich, które  
 reszta pretenśsyi mających prośty  
 stossunek do zwyż namienionych  
 operacyi wynosi, to jest: taką, iaka  
 była ustanowiona przez Kommiss-

farzy Rzeczypospolitey, a to bez  
żadnego oney umniejszenia.

w Warszawie dnia 8. Maja 1789.  
de Cachè.

MUCHA Y PSZCZOLA  
Bayka, z nauką.

Już wio na kwiecistym Wianku,  
Smutną postać Swiata zdiela,  
Już Ziemia roskoszą techneła,  
Kiedy jasnego poranku  
Odwiedzając wóme Ziola,  
Y co do tey roboty służy,  
Siadła przykładna Pszczola  
Na barwistym ponczku Ruży,  
Y schyliwszy listek mięki  
Pila świeżą łzę Jutrzenki.

Lecz gdy tak pije, i skrzydełkiem rucha,  
Przyleciała z drugiey strony,  
Na teżże krzaczek zielony,  
Nic nierobąca Mucha.  
Rzuciwszy oko na całą pasiekę  
Na bieżącą przez nią Rzekę,  
Na Lipy kwiatem pachnące  
Y na Demiby cieniące

Westchnęła: potym wprzysznym zarzucie,  
Wyrażała tak swe czucie,  
„Ach! jaki smutek dotkliwy,  
„Serce moje wkroś przeymaie,  
„Gdy się zewsząd zapatruie  
„Jak, siostro stan twój szczęśliwy,  
„Kiedy biedne moje życie,  
„Równam z twemi dostatkami  
„Z pełnemi miodu ulami.

bez

789,

7.

- „ Niemoge tobie niezazdrościć skrycie;  
 „ Pszczoła tak iey odpowiada;  
 „ Niech cię twa niedziwi biada;  
 „ Wieszże skąd nasze są miody  
 „ Skutkiem są pracy i zgody!  
 „ Widzisz te ule stojące,  
 „ Mielzkają w nich pszczoł Tysiące;  
 „ Zadna nieżyje dla siebie;  
 „ Każda ku w spólney potrzebie;  
 „ Dać co tylko posiada  
 „ Jedna na drugą niekłada,  
 „ Y gdy na obgar szeroki  
 „ Okryty gryką i kwiatem  
 „ Lecim w dzień pogodny latem  
 „ Zbierać dobroczynne soki,  
 „ Im więcej która przynosi,  
 „ Tym bardziej radosć swą głośi.  
 „ A pracę zebrane zapasy  
 „ Słodzą nam zimowe czasy.  
 „ Prawda że czas dni łzawych  
 „ Ma także swoje przygody,  
 „ Y my iak inne Narody  
 „ Mamy Nieprzyjaciół mściwych.  
 „ (Y Pszczoła się zupełnie szczęśliwą niemieni)  
 „ Niezaj tłum brzydliwych Szerzeni  
 „ Przychodzi miody nam zjadać  
 „ Lecz co zwykła nami władać  
 „ Y Matka nasza i Pani,  
 „ Zarówno iak iey poddani  
 „ Razem z nami nienawidzi.  
 „ Y szerzeniami się brzydzi  
 „ A kedy miłość i nienawiść wspólna  
 „ Tam jest przemoc nieudolna  
 „ Jaka we wszystkich u was odmiana  
 „ Moja ty Mucho kochana,  
 „ Czyli w starości, czy w młodości kwiecie  
 „ Od dziś do jutra życie,  
 „ Rzadko, która z was pamięta;  
 „ Ze całość Ojczyzny Święta

„ Pierwszym powinna być celina;  
 „ Ze ten iey nieprzyjacielem,  
 „ Kto o iey iźczęście niedbały  
 „ Kto się iey nie odda cały  
 „ Los z wami frogie wyrządza Igrzyska  
 „ Wspolney potrzebie rzadko zaradicie  
 „ Y iezli się zgromadzicie,  
 „ To albo w koło Pułmiska;  
 „ Albo na brzegu pełney iźklanki wina,  
 „ W was saniych nieszczęść przyczyna;  
 „ Ieśli więc chcecie płczoly naśladować  
 „ Y być iak one iźczęśliwe spokojne,  
 „ Bądźcie dla dobra powszechnego hojne  
 „ Chcieycie iak one pracować,  
 „ Ale inaczey w każdej paieczynie  
 „ Niebaczny rodzaj zaginie,  
 To rzekłszy dłużej niemogąc się bawić  
 Mądra Pszczola uleciała,  
 A Mucha co ją uważnie słuchała;  
 Trzeba się rzekła poprawić.

## NOTA

*Dworu Peterzburzskiego podana  
 Stanom Rzeczypospolitey  
 przez Pełnomocnego Posła  
 Rossyjskiego.*

„ Niżej podpisany Posel Wielki Extrsor-  
 „ dynaryiny i Pełnomocny Imperatorowey Iey-  
 „ mości Caley Rossyi, iak uayrychley donosi  
 „ IW Maluchowskiemu Kanclerzowi W. K. iako  
 „ prezydującemu w Deputacyi Cudzoziemskich  
 „ interesów, to co następuje:  
 „ Imperatorowa Ieymość w chęci nieodmienne

„ney oddziałania tego wszystkiego, coby tylko  
 „najmniejszą wątpliwość pozostawiać mogło,  
 „względem ley sentymentów ku LKMości i Rze-  
 „czypospolitey, wydała potrzebna rozkazy Gene-  
 „ralnemu Feld-Marzałkowi Woysk swoich w  
 „*Bessarabii i Moldawii* przed się brania kroków,  
 „aby Magazyny, które znajdują się w *Polszcze*,  
 „przeniesione zostały na drugą stronę *Dniestru*,  
 „i z-eby transporta odbywały się innym traktem,  
 „mniając Territorium Rzeczypospolitey.

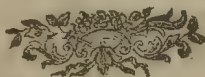
„A tak Imperatorowa łeymność uskate-  
 „czniając wszelkie żądania zgromadzonych Rze-  
 „czypospolitey Stanów, oczekuje wzajemnie po przy-  
 „jaźni tego Królewskiey Mości i Rzeczypospolitey  
 „wszelkney przychylney pomocy załatwiającey  
 „przeniesienia Magazynów.

„Niżej podpisany, ma rozkaz zapewnić  
 „o zupełney wszzech kosztów zapłacie, kiedy  
 „zaś Feld-Marzałek Xiążę *Potomkin Tauryski*,  
 „ma włożony na się obowiązek uiścić za przyby-  
 „ciem swoim postanowienie w tym Imperatoro-  
 „wey łeymci, wypływać zdale się żądanie, aby  
 „Prześ: Rzpłtey Zgromadzone Stany, raczyły  
 „dać zlecenie iedney z Osob usności godney, któ-  
 „raby zniósłszy się z Kommandantem Generalnym,  
 „w tym zamiarze na miejscu, weszła w stosunek  
 „do tego rozporządzenia.

„W *Warszawie* d. 24. *Maja*. 1789.

4. *Czerwca*.

„C. STACKELBER. 17.





## MOWA

*Paźnie Wielmożnego I Pana PU-  
 LIAŃNA URSYNA NPEM-  
 CEWICZA Dośła Infantyjskie-  
 go na Seſſyi Seymowej dnia 28.  
 Maia Roku 1789. Przy obro-  
 nie Kommiſſyi Edukacyney  
 Miana.*

Nayiaśnieyszey Królu Panie Mój Mi-  
 łościwy! Prześwietne Skonfederowa-  
 ne Rzeczypospolitey Stany!

**K**iedy miałem hońor bydź wyzna-  
 czonym do examinowania Kom-  
 miſſyi Edukacyney, łądziłem iż zda-  
 iąc sprawę z iey czynności przed na-  
 rodem wolnym i oświeconym, przed  
 Narodem który zna cenę nauk i ko-  
 rzyſci które z nich ſpływają, Magi-  
 ſtraturę rozkrzewiającą te ſwiatła bar-  
 ziej mi przydzie chwalić niż bronić i  
 wymawiać. Widząc atoli z zadzi-

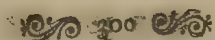
wieniem powstać na wywrócenie  
 iey zamachy mam sobie za powin-  
 ność przelożyć Prześwietnym Skon-  
 federowanym Rzeczypospolitey Sta-  
 nom iey czynności i rozrządzenia, bo  
 powiedzieć co Magistratura ta czyni  
 iest to ią iuż usprawiedliwić, iest to ią  
 chwalić. Nayiaśn: Panie. Czuwać  
 nad całością i bezpieczeństwem Naro-  
 du, stanowiąc prawa, strzedz ich za-  
 chowywania, odpowiadać za losy  
 przeciwne i pomysły powierzonego  
 nam od Boga ludu iest to powinnością  
 rządzących i rządu nad które żadne  
 prawa więcey od nich wymagać nie  
 mogą. Lecz rozciągać tę czynność  
 nad pokoleniem które po nas nastąpi,  
 odkrywać czasy z wątku ieszcze wie-  
 kow nie wytoczone, słowem praco-  
 wać dla przyszłości iest to wcześniej  
 przyszłość i zabezpieczać sobie wdzię-  
 czność. Tey to wdzięczności W K.  
 Mość i Stany Rzeczypospolitey pew-  
 nieścieście, ustanowiwszy Magistraturę  
 nad wychowaniem młodzi Polskiej  
 czuwającą Magistraturę nie uciążliwą,  
 bo złożoną z Mężow nadgrode w wła-  
 sney znaydujących pracy, Magistra-

turę, użyteczną, szanowną bo czuwa-  
 jącą nad obyczajami, nad światłem,  
 nad szczęściem przyszłych Polaków.  
 Wśród nawałności które zewsząd bi-  
 ły na Rzeczpospolitą Narod. i w oko-  
 licznościach, i po części w własnych  
 swych błędach upatrując winę wśród  
 samych, nieszczęść myślał o lekar-  
 stwach, chciał utworzyć następcom  
 którzyby się i błędów poprzedników  
 swych ustrzedz i głęboko zadane Rze-  
 czpospolitey rany leczyć umieli. Lud  
 wolny. Najjaśniejszy Panie oświeco-  
 nym być powinien, inaczej wolno-  
 ści niewart; w samowładztwie gdzie  
 niemaż Prawa, ale tylko rozkazy  
 gdzie niema innego podziału, tylko  
 Pan i niewolnicy, rządzący na ciem-  
 notach gruntuie zasady nieograniczo-  
 ney swej władzy, poniża zatym wła-  
 sne człowieka iestestwo, ścieśnia okrąg  
 jego wiadomości, przytłumia światło,  
 człowieka, tylko, do boiaźni i posłu-  
 szeństwa sposobi, ani chce żeby umiał  
 rozważać, bo gdyby rozważał, po-  
 przestałby ślepo słuchać. Człowiek  
 na wolney zrodzony ziemi depcze  
 kaydany, dusza jego wolna więzow-  
 śmiało się wznosi bo zna swą godność.

zna swą szlachetność, człowiek wolny przeznaczony do wszystkiego, mogący sięgać po najpierwsze w kraju dostojenstwa, mający wpływać we wszystkie części rządu, powinien przez wychowanie stać się godnym tych tak wysokich zaszczytów, bo losy Ojczyzny od niego zawisły, prawu tylko podległy, powinien być oświeconym, żeby stanowić zbawienne prawa, powinien być cnotliwym, żeby stanowione szanować i pełnić. Zasadzając na cnocie i szczęście i całego życia prawidła, żadnego znaczenia niepowinien przedzielić między sobą i Rzeczpospolitą; dobro powszechne jest jego szczególnym dobrem, z dzieciństwa Ojczyznę mieć tylko powinien przed oczyma. Rodzice, nauczyciele przykłady starzych, wszystko powinno go prowadzić do kochania tej Ojczyzny, do szanowania jej Praw, zwyczajów, do szukania swego szczęścia, sławy, chluby i pychy nawet że jest jej członkiem. Narody Najjaśniejszy Panie stoją obyczajami, wychowanie od pierwszych lat dzieciństwa stołowne do wszystkich powinności człowieka w spo-

leczeństwie jest obyczajów. zasada.  
 Te to powinności człowieka, wzglę-  
 dem społeczeństwa zaščzepiają Nau-  
 czyciele w sercach młodych Polaków,  
 bo umysł naybarzciey kształcony, szko-  
 dliwy, kiedy serce zepsute: Nie będę  
 tu wyliczał Nayjaśn. Panie Prześwie-  
 tne Skonfederowane Stany nauk szko-  
 lom Narodowym przepisanych, zna-  
 jome są W. K. Mei znalome Narodo-  
 wi: wielu powstaie na nie bo wielu je  
 przez siebie niewidzi, bo przesady wie-  
 ki tylko obalają. Kiedy przyidzie  
 moment zdawania sprawy z czynow  
 Kommissyi Edukacyney biegleyści i  
 oświeceni odemnie mężowie do exa-  
 minowania iey wyznaczeni, stan,  
 przychody wydatki i czynności iey  
 okażą Prześwietnym Stanom. Mil-  
 czałbym gdybym nieczuł że gdy Ma-  
 gistratura ta jest napałtowaną w ten  
 czas bronić ją należy milczałbym gdy-  
 bym nieznaydował oskołszy zastana-  
 wiać się nad ustanowieniem, które  
 Oyczyźnie moiey pomyslnieysze w  
 przyzłości zdaie się obiecywać ko-  
 leie, niż te w któryh nam los żyć  
 przeznaczył; krótko przebiegę układ  
 iey i czynności.





Widziałeś Nayiaśn eyszŷy Panie  
pod bytność swą w Krakowie ustawy  
i rozporządzenia szkoły Główney Kró-  
lestwa. Miałto to, mieszkanie niegdyś  
drogiego Piaśtow i Jagiellów plemie-  
nia pyłzne i zamożne póki nieba Pol-  
szcze sprzyjały, Stolica w przód po-  
ręcznego Królestwa dziś smutny kres  
słabych iego granic, nic wpołepnych  
swych murach z dawney swey nie za-  
wiera wielkości, tylko popioły Królów  
i bohaterów i te nauki które nam mo-  
że bohaterów nazad wrócić. Tam  
zebrana z całego Królestwa młodzież  
poprzednicze już w niższych szkołach  
przyjąwszy nauki, przychodzi odbie-  
rać te wielkie prawdy, te wielkie  
światła, które mądrość człowiekowi  
udziela. Tam się doskonałą przezna-  
czeni na nauczycielów, ustanowienie  
przezorne i zbawienne gdzie młodzie-  
niec wiadomości i wychowanie z do-  
brodzieystw. Kommissyi odebrawszy  
wraca ie nazad swoim współziomkom,  
a zapalony obywatelstwem wraca ie  
z większym dla uczących się poży-  
tkiem, bo w rodowitym ięzyku, bo w  
ciężkich słodkich brzemieniach które w

dzieciństwie na łonie matki z ust iey  
pierwszy raz usłyszał.

Widziałeś Nayiaśnieyszy Panie  
i pochwalileś rządce Akademii JW,  
Oraczewskiego, Nikomu zapewne  
tyr młodzieży Polskiej przyzwoiciej  
nie mógł być powierzony, a ten co  
w całym życia biegu z cnotą i gorli-  
wością, wszystkie sprawował urzędy  
ten co niechciał zciągnąć ręki do pod-  
pisania zaboru kraju, potrafi kształcić  
dużę wielkich ludzi, tworzyć Pola-  
kow. Akademia Wileńska nie  
miała tego szczęścia oglądać Pańskie-  
go W. K. Mci oblicza, ale przez  
pilne okolo ustaw iey starania JW.  
Chreptowicza Podkancl: Lit: przez  
wybor Rektora i nauczycielow zaslu-  
guie równie na łaskawę W. K. Mci  
Pana Mego Mił: względy. Pilna we  
wszystkich swych obowiązkach celu-  
je naybarziej w tey wyśkok:ey i da-  
wney Astronomii: nauce, którą czło-  
wiek pierwszy uważał, bo pierwsza  
oczy iego uderzała, w którey długo  
błądził chcąc losy swoje czytać na nie-  
bie, aż poki Ziomek i chwala Narodu  
naszego Kopernik, Boską iż tak rzekę

myślą przebiegłszy niezmierzone po-  
wietrza szlaki poznał porządek praw-  
dziwej budowy niebieskiej i słońcu  
i ziemi nowy ruch i nowe prawa  
przepisał Tym torem pracy i chwa-  
ły postępuje Astronomom W. K. Mci  
a Rektor Szkoły Głównej Wileń-  
skiej JW. JX. Poczobut mąż z dzieł  
i biegłości swej znany w Europie;  
wsparty hojnością Komm: Eduka-  
cyiney obserwatorium Wileńskie tak  
dostatnie w gwiazdarskie opatrzył na-  
rzęzia, iż oprócz Angielskich żadne  
w Europie równać się mu nie może:  
dziwna rzeczy ludzkich przemiana,  
te pyśzne niegdyś Grecyi i Azyi Kra-  
iny co pod przyjemnym położone nie-  
bem pierwsze obrot gwiazd uważa-  
ły, kwitnące niegdyś i oświecone, dziś  
leżą pod ciężarem gruzow i niewia-  
domości, pod czas gdy w śnieżnej  
pułnocy krainie, szędziwy mędrzec,  
uważa, liczy, odkrywa te ogniste  
światow okręgi co w nocnym milcze-  
niu toczą się nad głowy naszemi.

Nauka Lekarska i Chirurgii. tak  
potrzebna w każdym Kraiu, ta nauka

Tom IX. U

co zmniejszyła boleści, przedłuża życie tylu tysięcy mieszkańców. przez te wieków zostawiona w Połsce nieumiejętności żydów lub obcych przychoźniów Nauka Historii naturalnej, Botanika czyli poznania ziół i ich użytku w tychże Szkołach głównych pomyślny wzrost już bierze.

Ten jest N. P. P. S. R. S. krótki obraz Szkół głównych Korony i W. X Litt: w podanych nam dla Szkół Woiewodzkich ustawach widzieliśmy zbawienne i użyteczne przepisy. Ustanowiony konwikt dla ubogiej Szlachty, którey około dwuchset kosztem Kommissyi wychowanie odbiera, największą Magistraturze tej od Stanów Rzpl. tej ziednać powinna zaletę i wdzięczność. Przez tę ustawę N. S. kilkaset dzieci krwi Szlacheckiej lossem do nędzy i niewiadomości przeznaczonych, powraca Kommissya Narodowi, w obywatelach oświeconych i służyć mu zdolnych. Może już między tą młodzieżą pod tym ubogim odzieniem wzrasta jeden z tych wielkich ludzi, których skompa natura przez wiele wieków w łonie swym

nosząc zsyła na świat żeby albo nowe tworzyć Narody, albo podupa-  
dle dzwigać. W pierwszych zaraz  
Klasyach dawana jest młodzieży nauka  
moraina, czyli nauka Obyczaiow i  
powinności człowieka w społeczeń-  
stwie. Ta to nauka tworzy dobrych  
Obywatelow dla Kraiu, dobrych Oy-  
cow, Mężow, przyiaciów w domo-  
wym pożyciu, słowem tworzy ludzi  
szczęśliwych, bo niemaż szczęścia iak  
tylko w powinności tych dopełnieniu.

Nauka liczby, miernictwa, dzie-  
iow, prawa Rolnictwa, daie im wia-  
domości nieodbite w każdym stanie,  
w dalszych Klasyach dawana nauka  
wymowy, tak potrzebna w Kraiach  
wolnych, gdzie niepokątnemi Intry-  
gami, niebłahemi obietnicami nie po-  
strachem, lecz czystym przełożeniem  
rzeczy cnotliwej, filnym i wymów-  
nym oney poparciem umysły zniewa-  
lać należy. Cwiczący się w Krasso-  
mście młodzieży służą na wzór wy-  
ciagi z Autorow Klasyycznych, przy-  
wiedzione w nich znakomite Boha-

U



tyrow czyny zapalaia młode serca do naśladowania onych.

Takie są N. P. P. S. R. S. nauki, które zprzepisow Kommissyi Edukacyney, młodzież Kraiowa odbiera w Szkołach Głównych i Powoiewodzkich Kommissarze pod przykładnym przewodnictwem J. O. Xcia Prymasa czuwają nadnią. JW. Potocki M. N. Lubiwa czele iest towarzystwa do Księg Elementarnych wyznaczonego, też same w tym urzędzie okazuje pilność, światła, gruntowność, też same Obywatelską gorliwość, którey W. K. M. P. M. M. i P. S. codziennie iesteście świadkami. Niech mi się tak że godzi wspomnieć Jmci Xiedza Piramowicza Męża w teyże Kommissyi od ustanowienia iey pracującego. Chęć bycia Oyczyźnie swey pożytecznym nayczytsza i naygorliwsza zagrzewa go w pełnieniu swego powołania swego urzędu, słowem we wszystkich życia czynach, ia zaś oddając winne zasługom Męża tego świadectwo, dwoiaką czuję roskolż, że hołd razem niosę przyiaźni i cnoście. JP. Zabłocki od lat 13. w tey-

że pracujący Kommissyi sławny z licznych dzieł swoich i pilności w pełnieniu swych obowiązków zasługiwać powinien na względy W. K. M. i P. S. Równie iak i JPan Lelewel trzymający rachunki i protokoły teyże Kommissyi w porządku, dokładności iakieyby wszędzie życzyć należało.

Takim iest to ustanowienie, takie onego rządu, tacy na czele Mężowie. Jeżeli w wykonaniu ich przepisów skutki nieodpowiadają ieszcze ani pracy czuwających nad nią, ani życzeniom Obywatelów, błędy nie na ustawę zwać, ale od czasu i pilności położonych poprawy ich oczekiwać należy. Są to nasiona rzucone na rolę zupełnie ieszcze nieoczyszczoną z przesądów, wrażliwą na niey krzewy, do rządu należy nietłumić ie, ale wzrost ich zasilać, strzec od nawalności, chronić, utwierdzać, wspierać P. S. R. S. Narod wysyłając was w tak szczęśliwey dla Rzeczypospolitey porze poruczając wam swe losy, w was założył wszystkie nadzieie swoje, nadaremnie pomnożycie siły Rzeczypospolitey, nadaremnie iskną.

cym się orężem okrycie rozległe  
Państw waszych równiny, jeżeli wy-  
chowanie do męstwa, do cnoty, do  
pełnienia tych obowiązków obrońców  
tych prowadzić nie będzie, sily te  
uciłkiem, ale nigdy ani obroną, ani sła-  
wą imienia Polskiego niebędą: Mo-  
żeż bydz P S R S. żeby ci Mężo-  
wie, których dotąd miłość Ojczyzny  
gorliwość i światło we wszystkich pro-  
wadziły czynnościach wieczne w o-  
czach świata całego ściągnęły na sie-  
bie plamę, że tłumić chcą wiadomo-  
ści i nauki. Nie zapewne Magistra-  
tura ta wsparcia od was, nie zaś zni-  
szczenia swego czeka, pod iej opieką  
wychowują się wasze dzieci, wnuki,  
Imienia i sławy waszey dziedzice, chce-  
cież przeciwko nim postępować? Ja  
w waszey cnotce, w waszych światłach  
naywiększą dla niey zakładam obronę,  
na niey naypomysłniejszą dla R. P.  
gruntuie przyszłość N K P M. M.  
milo jest terazniejszy troski i niedole-  
snem szczęśliwszey usypiać przyszło-  
ści, te nieustanne W K. M. około  
dobra Publicznego starania, usiłowa-  
nia Narodu dzwignienia się zniemā-

cy, nas teraz Seymujących gorliwie  
 prace, może nam tylko trudy, a na-  
 stępcom dopiero obiecią owoce.  
 Przyjdzie ten czas N P gdzie nowe  
 pokolenie utworzone tym wychowa-  
 niem okryie wolną, tę Ziemię, gdzie  
 następcy nasi pamiętni i niešťczęść i  
 błędów swych poprzedników strzedz  
 się będą i iednych i drugich; gdzie  
 pochodnia prawdy, i Filozofii w nay-  
 oddaleńszych Kraiu tego ustronach da  
 wszystkim uczuć dobroczynne świa-  
 tła swego skutki: prz z nią ulżony w  
 poddaństwie swym rolnik, pewny swo-  
 iej własności przemyślnieyszym, pil-  
 nieyszym, i szczęśliwym będzie;  
 przez nią poprawione obyczaje, przez  
 nią Szlachcie pamiętny początku swe-  
 go, pamiętny że się urodził do konia,  
 broni, i niepodległości, nie wgnuśnym  
 życiu, ale wtwardych obozu cwicze-  
 niach młodość swą trawiać; powróci  
 rod dawnych Polaków, wywiedzie  
 zbrojne i waleczne szyki, pomści się  
 nad temi, co nas dziś i krzywdzą i  
 hańbią, i rozwinie może zwycięskie  
 swe znaki, gdzie ie niegdys Nay-  
 waleczniejszy z Królów Polskich

Król Stefan i Hetman Zolkiewski rozwijali, w ten czas N. P. ten Senat, który niegdys Tarnowscy, Tomicczy i Zamoyscy zdobili, i w którym i dziś tylu cnotliwych Mężow z chwałą zasiada, napelniony będzie szędziwemi i doświadczonemi Mężami, którzy Króla szanować będą, bo Narod w Królu, sam siebie szanuje, których rady wsparte doświadczeniem, a upoważnione wiekiem nieckliwe podchlebstwa, ale wielkie i ważne prawdy Królom odkrywać będą, w ten czas niebędzie innych sporow, tylko kto lepiej Oyczyźnie usłuży, w ten czas ta ufność, którą W. K. M. między Tronem a Narodem zaszczepiać usiłujesz, w zmocni się w spólną Kraiu miłością, barziej ieszcze w spólną nieprzyjaciół nienawiścią. Taki Ja N. P. obraz wystawiam, sobie i tey Rzeczypospolitey, i tych Mężow, którzy publicznym rządowi wychowani staraniem rzeczy iey po nas sprawować będą.

Do ciebie teraz Nayiaśn: P. i próżby i mowę moją obracam, do ciebie któryś się naywięcey przyłożył



do ustanowienia tej pożyteczney w  
 Narodzie Magistratury, racz całosc  
 iej powagą i wymową twą wesprzeć,  
 wszędzie w przeciwnościach któremi  
 zawzięte losy przez lat tyle i ciebie  
 i Narod trapiły, na łonie tych nauk,  
 łodką znajdując pociechę i ulgę, za-  
 chęcałeś ie przykładem twoim, nad-  
 gradzałeś hojnością. Pod tobą wśród  
 nieszczęść Kraiowych, wśród szczę-  
 ku broni rozkrzewiły się wiadomości  
 zakwitły sztuki, Tyś niemi wspaniale  
 ozdobił twoie i poprzednikow twych  
 mieszkanie. Tam w przyjemnym i  
 żywym pędzlu odzywiają się pamiątki  
 świetnych i pomyślnych Rzeczypo-  
 spolitey czasow, tam w marmurach i  
 śpizach tchną wielkie cienie Bohaty-  
 row naszych, a Polak z czułym w pa-  
 truiąc się w nie przeięciem z roskoszą  
 w tak chlubney zatapia się przeszłości,  
 wzdycha zapodobną przyszłością i na  
 chwile zapomina klęsk teraźniejszych.  
 Nieustaway Nayiaśn: Panie rozkrze-  
 wiać te światła i nauki, w spieray Ma-  
 gistraturę, która ie zaszczepia, miey  
 opiekę nad młodzieżą, która pod Ber-  
 łem Twoim spofobi się do przyszłych



Rzeczypospolitey usług. a w ten czas  
przyśpieszysz te tak pomyslną dla  
Rzplitey przyszłość. Może ten los  
Nayiaśn: Panie który przeznaczył W.  
K. M-ci panować nad tym wolnym  
Narodem w naycięższych Jego kole-  
iach, który tylekroć tkliwe serce jego  
zasmucił i rozrzewnił kiedyś patrzat  
na frogie nieszczęścia, na straty, na  
poniżenia ludu Twego, może mówię  
ten los zostawił W. K. M. te pociechę;  
że gdy przelżeś Nayiaśn: Panie mło-  
doci i czerstwości twej porę passu-  
jąc się z przeciwnościami uyrzysz w  
szędziwych twych latach te pogodną  
zorzę, która Panowaniom poprzedni-  
kow krwi W. K. M-ci i Berla Jagielom  
przyświecała, uyrzysz Nayiaśn: Panie  
Polskę szczęśliwą silną i poważaną, i  
widokiem tym pamięć przyślzłych tro-  
skow osłodziysz Bodayby obrady na-  
sze, bodayby ustanowienie podatkow,  
nie na ubocznych, ale na pewnych i  
nie zawodnych ugruntowane zrzó-  
dłach, moment ten iak nayrychley  
przyśpieszyły



# MOWA

W. P. P. Woyciecha SŁ  
CHO DOLSKIEGO, Chora-  
żego i Posła Ziemi Chelmu: Ro-  
tmistrza Kawaleryi Narodow-  
wej Dnia 5. Czerw. 1789. Ro-  
ku Miana.

NAYIAŚNIEJSZY KRÓLU PANIE MÓJ  
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFE-  
DEROWANE RZĘPLITEY STANY.

**K**toby jeszcze zbrodnie Jegomo-  
ści Pana Ponińskiego odpierać;  
tym bardziey w sukienkę niewin-  
ności przybierać ie usilował, mu-  
siałbym mu w tym sposobie choć  
przeciwnie użytym powiedzieć,  
jak starożytnie o sławnym Filozo-  
fie niegdyś niesie zdanie, *Si quis  
de Diogenis felicitate dubitaverit  
potest idem dubitare & de Deo-  
rum immortalium statu.* —

Nadeszła godzina; zbliżył się się moment kary, Narod na nas Mił; Panie woła, abysmy się krzywd i obelg iego dostatecznie pomścili, po to nas tu przyśłał, i jeżeli zaufaniu iego nie odpowiemy, złorzeczyć nam nie przestanie —

Nie mam serca twardego litość do niego łatwo trafi, wielbię krok JW. Kossowskiego Podskarbiego Nadwornego Koronnego. tym bardziey, że wiem, że sam się opłacać musiał, ale kiedy sobie wspomnę, że o nas z obcemi targowano się, że nasze Kraje zaprzędano, że swobody i wolność z taką wzgardą deptano, że całego Kraiu spokojność w Przymiarzeniu własnościami naszymi wzruszono, że niemasz tego złego, któregoby nam na ów czas wyrządzić nie zdołano, że ogólnie obyczaje Kraiu zepsować starano się, że żądania zagraniczne z podłością i wstydem uprzedzaną litość nad wespół-Bracią i Oyczyzną, zaięła wprzód me serce, i inney do niego nie przypuszcza.

Gdy atoli o litości jest mowa, wskrzeszmy pamięć sławnego owego Posła Jmci Pana Reytana, którego koniec tym smutniejszy, że za całość Kraiu i stałe iego determinacye ponieśiony. —

Położył się we drzwiach izby ow mąż gorliwy, i chciał byż wprzód sam zdeptany, aniżeli by miał patrzeć na zdeptanie wolności; wydarł bezprawną z rąk gwałciciela wolności Łaskę, i wiele do-

kazał, bo o to występek z trzech stron  
przemocy popierany, gwałtem przed  
czytą choć bzdurą uciekać musiał cno-  
tą, a zalekany za trzeciemi dopiero  
dzwiami wydartą z ręki lokaia iednego  
laską, folwował między liberyą Sessyą.  
i tak dzieło swoje rozpoczął, a na tych-  
miał ów godny pamięci mąż z Połła nie  
wstydzil się zaumienić w szyltwacha, trzy  
dni i trzy nocy strzegąc tych świętych  
murów w izbie, a żeby zhańbione nie  
cnota nie były; podał życie swoje w nie-  
bepieczność, i co też jest dla nas nay-  
wstydniejszego Mił: P. że oddalając za-  
mach na życie swoje u własnego nieprzy-  
iaciel znalazł wsparcie i protekcyą; za-  
graniczny strzegł go żołnierz, a czułość  
z tąd pochodząca, zmieszła zapalone-  
mu z czasem zmyśli, i co zdraycy wła-  
sney Oyczyźnie wydzierając wnętrzno-  
ści zrobili, on z siebie samego ie wyprół,  
i tak nieszczęśliwy zakończył życie; nie-  
maż mieć Prawa do litości naszej?

Chcemyż przebóg cnoty? szanuemy  
ią i nadgradzamy, nie chcemyż występ-  
ku? karzmy go i obrzydzamy, bo inaczej  
zginie Polska.—

Nayjaśnieysze stany! ludzie są zawsze  
ludźmi, i skłonniysii do złego jako do  
dobrego: Prawodawstwo chełznać po-  
winno ich namiętności, i chybia mocno  
Rząd Krajowy, kiedy rozwalniając te o-  
bowiazki, przez nie exekucyą Prawa, do-



puszczą ludziom grzeszyć, bo chcąc oszczędzić ednego, tyliac tym sposobem karze, do grzechu ich ośmielając -

Widok ten niemóże być jaśnieysz jak kiedy zbrodnia: nie dość że zaplaczona, ale ielzcze godnościami krajowemi zaszczycona, honorami okryta, fałszywą iustriu nosi postać; w ten czas kiedy zgnębiona i prześladowana ciota dziwić się musi, za co cierpi w takim biedzeniu się i passowaniu z samym sobą. Twardey aż nadto potrzeba śmiałości, ażeby człowiek wygodnieysz nie udał się drogą, i miłością własną zasłębiony, nie zapomniat, co Kraiowi swemu winien. —

W tey konieczney bacznosci Rządowey, rzucmy oko na obraz oskarżonego, który niedosyć że naypięknieysze części Kraiu od Rzeczypospolitey ciała odprzedał, nie dosyć że cały Rząd dawny Rzeczypospolitey zniszczył, nie dosyć że niemietkniętego niezostawił, nie dosyć że Skarb Rzeczypospolitey odarł, niedosyć że cnotę wyśmiał i wyśzydził, niedosyć że nami handluąc wzrastał, niedosyć że sprawiedliwość na plus ofiencją oddał, ale po tych wszystkich przestępstwach w obecności swojej, słysząc godnego Półta JW. Suchorzewskiego Kaulkiego konkluzya, tak haniebney kary szubienicy niewzdrygnął się na nią, nie żądał sądu, żyje ielzcze, zaszczytów Kraiowych z hańbą naszą używa; w społeczeństwie

znayduie się; a co też nayosobliwszego Kommissyi Skarbu Koronnego iako głowa prezyduie

Zaułę, żem pod ten moment niezna-  
dował się w izbie, kiedy ieszcze głos od-  
ważył się zabrać, i Stanom Rzeczypospo-  
litey to powiedzieć, że Rzplita kredytu  
nieznayduie na pożyczanie dziełiesięu mil-  
lionów; powiedziałbym mu, że to chy-  
ba dla tego, że pod prezydencyą jego,  
ruszyłbym go na tychmiał z izby, tak  
jak dzisiaż czynię, bo powaga Rzeczy-  
pospolitey niemoże między sobą znośić  
człowieka występkami okrytego, czło-  
wieka pod tak haniebną konkluzyą kary  
zostającego, tym sposobem hańbi się urząd,  
który nigdy za osobę odpowiadać nie po-  
winien

Pomimo publiczne przekonanie, pomi-  
mo jawne piętno grzechów i przestępstw  
przeciw Rzeczypospolitey, które na so-  
bie obwiniony nosi, niech idzie pod sąd,  
zachowując formalność nie uniknie kary,  
przedłuży tylko momenta zgryzoty, któ-  
re w dzisieyszym osobliwie stanie rzeczy,  
niepodobna aby sumnienie jego własne  
wewnętrznie mu nie zadawało.

Skoro bezsilnego i dziś zamachu na  
Oyczyznę zrobić niemogącego, widzę w  
nim przestępcę, nie chciwy krwi jego,  
którąbym zmywać hańbę Rzeczypospoli-  
tey powinien, żądam przynajmniej, a-

bym wyniesionego na naywyższy dostoj-  
 ieństwa stopień przez zdradę Ojczyzny,  
 widział zepchniętego na nayniższy szcze-  
 bel, niechay zawstydzony i upokorzony  
 stanie tu w postaci obwinionego przed  
 Najjaśnieyszymi Stanami, i padłszy na  
 twarz zaleje lice swoje gorzkiemi łzami  
 za przeszłość, przyszłości przez to  
 wstręt do zbrodni wystawi Rzućcie o-  
 kiem najjaśnieysze Stany na głowę iego.  
 o to na rozwalinach swobod waszych i  
 wolności w momentach utraty Kraju,  
 Mitrę sobie na nią włożył, dla tego chy-  
 ba, aby beczelność swoją pokrywał;  
 zdeymcie ją! bo kto waszey zguby tak  
 oczewistym był narzędziem, niewart  
 społeczeństwa waszego, tym bardziej  
 Urzędów i ozdob Krajowych.



## M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Imci Pana  
Woyciecha SUCHODOL-  
SKIEGO, Chorążego i Po-  
sta Ziemi Chełmskiej, Rotmi-  
stra Kawaleryi Narodowej,  
Dnia 8. Czerwca 1789. Roku  
Miana.*

Nayjaśniejszy KROLU. P. mój M.  
Nayjaśniejsze Skonfederowane  
Rzpltey Stany!

**B**odayby w wolney Rzeczypospolitey  
zawſze Obywatela chwalić, a nigdy  
naganiać nie wypadło, bodayby nigdy  
winy nieznać, tylko cnotę; Oyczyzna  
szczęśliwą byłaby, My w ſłodkim ſpołe-  
czeńſtwie naymiłſze dni życia naſzego  
pędzilibyśmy.

Projekt JW. Trockiego Sądu, i Głos  
zwrócony do mnie, niewiele użycie pra-

W

cy jak mnie odwieść od mego, a złączyć z jego zdaniem, bo gdy ustanowiony Sąd, tenże skutek robi do któregoś ią dążył; gdy ten co jest pod Sądem, wstrzymać się musi od mieysc urzędowych, którym krzywdę do tąd robił, i ubliżał przez to powagi Stanom Najjaśnieyszym, mniemam że wszystko się nayłatwiey zaspokoi, kiedy iednogłośnie zawołamy: *Sądu potrzeba.*

Szanowne hasło Imienia Polaka, gorliwemi usty tego Pośła poparte, nie wchodząc w to jakiego dość na tym, że Polaka władcę musi mym sercem, bo sam jestem Polakiem, ale widząc Narod zgnębiony, wszech władność jego, w holdowniczą podległość zmienioną, i niedofyc że obcą siłą, lecz (co naybardziej boli) że własnego Rodaka zuchwałym zamachem, nie mogę wstrzymać się, przeto od okazania wewnętrznych z tąd poruszeń, i zataić tego, nad czym ubolewa serce.

Żebyśmy atoli ani na moment niewstydzili się zdania mojego, względem żądanego do czasu usprawiedliwienia się obwinionego od sprawowania urzędów zawieszenia, muszę Stanom Najjaśnieyszym powiedzieć powód, który mnie do tego przywiódł; który broń Jmci Pana Ponikfkiego samego, użytą na Kray cały, ku niemu dziś zwraca, i dawszy moc Radzie Nieustającej suspendowania, jako



śudze, niechcę tey mocy znać w Panu, owfzem pod płaszcz kardynalnego Prawa dziſiaj ucieka ſię. — Lepiey o nim było pamiętać w Ru 1775 i tey Narodowey niegwałcić prerogatywy, która że ſię przyda dla każdego, naylepiey tego w tym momencie ſam doſwiadcza.

Kiedy na ważność ſprawy ſpóyrzę, kiedy Narod obruszony przeciw obwinionemu widzę, chciałbym te wrażenie mieć na każdego ſercu, tym bardziej na oſkarżonym, które ſam choć niewinny noſzę, nie day Boże nikomu mieć ſprawy z Narodem w naymnieyſzym poſtępku, cóż dopiero w przeſtępſtwach przewrotu Rządu Rzeczypoſpolitey, obdarcia Tronu z prerogatyw paktami konwentami zaręczonych, ogołocenia Narodu z naydrożſzych iego zaſzczytów, niechay zadrży kóždy, obeyrzawſzy ſię na ſiebie na takowe wyſtępki, i na Narod przed którym ma odpowiadać za ſwoje czynności, i przed którym ſtawać ieſt przynaglony.

W takim rodzaju ſprawy mówić ozdobno ieſt Poſtom, jako pełnomocnikom wſpół Braci, iſtotną Narodową władzę ſkładającym w takim zamiarze i obowiązku, mówić ia zaczynam, darujęcie Najjaśnieyſze Stany; że w tak ważney okoliczności obſzerniey tłómaczyć ſię muſzę, abym waſzą ſprawę przed wami doſtatecznie wyłuſzczył. W 2

Nim atoli uyrzy stan sprawy swojej przed narodem, nim usłyszcy wyrok Rzeczypospolitey nad sobą, niechay czyta przez Cudzoziemca Gazeciarza Bareńskiego induktę przeciw sobie pod Numerem 13 w przystofowaniu do niego Wirgiliusza wierszow: *Vendidit hic auro Patriam, Dominumque potentem imposuit, fixit Leges prætio atque refixit*, \* a gdy z hańbą całego Kraiu, Cudzoziemcy o nim tak mówią. jakżeż my nieczułemi bydz na to mamy? jakżeż bezkarne lat kilkanaście przemilczając występki, naygorszą opinią Cudzoziemców ściągnąć na Narod odważemy się? 4. Grzech jego popełniony, czerni niewinny ogół, możecież to Nayjaśnieysze Stany ścierpieć, i nie winnemu Narodowi czci i uszanowania dawnego w Europie nie przywrócić? Nie: Nadto cnotę waszą i ten Szlachetny znam zapal, abym na minutę mógł wątpić o skutku takowym, który honor wasz, honor całej Polski ocalać będzie, i w tym to celu nayprawdziwszy obraz 1775 Roku, cz. nności Jmci Pana Poniatkiego i popełnionych gwałtów wystawić wam Nayjaśnieysze Stany umyśliłem.

Pobiegł nam przed do Petersburga,

\* Pana nadał, Kray przedał, na niewolą wskazał.  
Ten Prawa za pieniądze, i pisał i mazał.

starać się o Marszałkostwo, o własność Narodową, o własność waszą Seymniącą Stany, które wy tylko mocni jesteście rozdawać, został nim tam nominowany i zapłacony, i gdy go w iedne Województwo czułe na ten pierwszy krok do funkcyi Posselskiej naysprawiedliwiey niedopuszcilo; cóż robi zaraz? o to powiada, niemasz dla mnie żadney ustawy Świętey, wszystkie legną pod przemocą, którą trzymam w ręku, i pod zyskami moimi; iedzie do Liwa, okrążaia go karabiny i harmaty obce, stanowi po upłynionym czasie Seymowania we dwie Niedziel illegalny Seymik, sam siebie z Cudzoziemcami wybiera na Posła, i ze wstyde a Krajowym pod zagraniczną tutay przyjeżdża asystencyą

W pośrzedz największych gwałtów rozumieiać, że zgnębiona ukłękła już cnota, rozpoczął swe dzieło, aliżci postrzeżga, że o to siedmiu tylko partyzantów liczyć może, zagaił pierwszy Posel Krakowski ów Seym mniemany, ofiaruje mu Laskę, po którą słysząc głos Narodu przeciwko sobie, gdy nieśmie posięgnąć zagaiający, niesie mu ją na mieysce, i jak gdyby rzecz własną narzuca, obrusza tym cnotę, wyskakuje posel z ławki, wydziera mu ją, uzurpator tego zaszczytu Narodowego, ucieka z Izby, ten gorliwy Posel zapędza swój zapal tak daleko, że się zrównał z rozpaczą, goni za-

nim z Łaską, robi się tumult w izbie pa-  
trzy na to zadziwiona powszechność rze-  
wliwemi łzami, ośtatni już prawie kres  
Rzeczypospolitey oplakując: co że tak  
było, czytam w dowod Artykuł z reła-  
cyney mowy wyjęty gorliwego Pośta  
JW. Oraczewskiego w wyrazach: „ Ci  
Prawodawcy, których Wojewodztwa  
„ wyśtały, aby byli obrońcami przywi-  
„ leżów Narodu, najpierwsze kroki od  
„ złamania Prawa zaczęli.

„ Przed Seymem jeszcze w domu ie-  
„ dnego z stróżów Prawa, zdeptano Pra-  
„ wo, zrobiono w kilka osób Konfederacyę  
„ i Marszałka wyznaczono takiego, ja-  
„ kiego trzy sprzymierzone na krzywdę  
„ naszą, Mocarstwa nadały do wykie-  
„ rowania zamysłów swoich.

O! co za czasy! niekontentowano się  
pokątnym gwałtem, zniknął wstyd, wię-  
to za chlubę nayszkaradniejszy z wolno-  
ścią postępek publicznie uprawniać, gło-  
sem szanownym powszechności sarkają-  
cey na to wszystko pogardzać, i ni ośta-  
tek przed cnotą zemknąć, aby niecnotę  
na ustroniu skrycie popełniać.

Stało się Najjaśniejszy Panie! pierw-  
sza zoftała pod iednym z Waszą Króle-  
wską Mością dachem, druga poszedłszy  
do Bernardynów w siedm osób, tę szka-  
radne w Rzeczypospolitey utworzyła  
monstrum i bunt przeciw W. K. Mci i  
Narodowi zafundowała; dopieróż po

tym wzięto na sposoby pieniądze, obietnice, dostojęstwa, urzędy. krześła, groźba postrach, exekucye wszystkich tego używano, aby zmniejszyć liczbę do-  
brze myślących, a zwiększać niegodzi-  
wość, i do niey ośmielać, czegoż czas  
i tak mocne nie dokażą spreżyny: kno-  
wał się taki spisek Niedziel cztery, i ra-  
nił serce W. K Mci, nie zostało na osta-  
tek tylko ośmnaście osób, które bez  
sily, bez zaślony chwytaią się, przez kal-  
kulacye Polityczne tego środka, że le-  
piej jest weyść chdć w złą robotę, ira-  
tować Kray w ostatnich już razach, jak  
nieodolnie echo ięku narzekania w od-  
ległą zanosić potomność, idą tutaj drzą-  
cy do tey świątyni kędy przywykli po-  
wagę Rzeczypospolitey widzieć, miasto  
Polaków niewolników zastawszy, znać  
że już ośmielonych na wszystko, kiedy  
ich tak przywitano, iż przypuszczeni  
bydź nie mogą, z przyczyny tey chyba,  
że się dawniej grzeszyć nie ośmielili;  
krok ten rozpasany na wszystko. determi-  
nacyi, wzbudza nie wytępioną iefzcze  
zupełnie gorliwość w niektórych, i nie-  
szczęśliwi współ Bracia łączą się i ści-  
skaiają, zawstydzwszy i upokorzywszy te-  
go, który w ów czas to nawet miał za  
występ, że kto nie porywczy grze-  
szył.

Ostróżna równie, jak przebiegła prze-  
moc, ulękła się tych godnych świadków,



a gdy zwiększoną liczbę widziała cnotliwych, plantę zmniejszenia oney na tychmiał sobie postanowiła, i nie mając żadnego wędzidła; a do exekucyi naysgorszego zamyśłu, moc i siłę posiadając, robili to co chcieli, chcieli to co nakazano, nakazano to co ułożono, dokonano to, co zapłacono.

Zrodziła się więc Delegacya tymi strasznieysza, że w wolney Rzeczypospolitey formie Rządu nieznana, że od całkowitego iey składu niependuiąca, że protektacyami Posłów, Ministrów, i Senatorów uprzedzona, ale ta głucha na wszystko, zuchwała w uskutecznienu, ślepa w postępowaniu, chciwa nadgrody, nieznaiąca Rzeczypospolitey, tylko swój interes silną pomocą poparcia, nie tylko to zrobiła co zamyśliła, nie tylko to co chcieli zagraniczni, ale co nayszkodliwszego, jest zdaniem moim to, że gwałtowi pozor rządowej dawała władzy, a przykład naysmutnieyszy w przyszłość, jak dla iakieykolwiek bądź zagranicznej u nas intrygi.

Tak dopiero skruszywszy całą moc Rzeczypospolitey, umorzywszy iey istność, siebie obcym żołnierzem zabezpieczywszy iezdził obwiniony po Warszawie, pilnowany bronią zagranicznego żołnierza, tak Poselskie nadchodził stancye, gwałcił bezpieczeństwo ich i Przywileia, po

życie już nawet niektórych sięgał. Sądy Konfederackie ustanowił, a co też naywięcej nas zadziwiać, i iemu zakale przynieść powinno to, że zagraniczna moc rozpędzonego w biegu winowaycę od ostatecznego wstrzymywała gwałtu, dowodem czego jest oczewistym przydana straż obca, wiekopomney pamięci godnemu Połłowi Jmśc Panu Reytanowi, macież więc widok Nayiaśnieysze Stany, że zagraniczni Polaków przeciwno Polakom bronić musieli, i niechcąc nawet pod ów czas cnoty, cnotę szanowali w tedy kiedy własne Rodaki wygubiać ią niektórzy, i wytępić z gruntu usiłowali.

Leciały hoyne za zdradę Oycyzny nadgrody, które chcąc wszystkie wyliczyć, cało-dziennaby na to nie wystarczyła Sessya, pozwolcie Nayiaśnieysze Stany choć iedne sobie przeczytać, od głowy zacząwszy dla okazania wam, iż niedość, że was zaprzędano, ale o to ieszcze wam sobie płacić za to nakazano, otwieram tę czarną zbrodni Księgę, w której nie ma tyle liter, wiele też Obywatelskich skropiło te dzieło, wiele złota Krajowego do kieszeni piszącego ią wypłynęło. znikł niegodziwy zbiór iego a na to miejsce występpek w swojej okazał postaci, i gryząc wewnątrznie Autora wskazywał w tyśiącach Obywatelów chęć do cnoty, zbrzydźwizszy im podobne tym

postępi. — „ Nadgroda Ur: Xciu Ada-  
 „ mowi Ponińskiemu Marszałkowi Konfe-  
 „ deracyi Generalney i Seymowemu —  
 „ „ Lubo zaślugi i dwuletnia praca Uro-  
 „ dzonego Xięcia Ponińskiego Marszał-  
 „ ka Generalney Konfederacyi Koron-  
 „ ney i Seymowego, osobliwszych od  
 „ Rzeczypospolitey wyciągaia wzgłę-  
 „ dow i nadgrody, gdy iednak Stan  
 „ Rzeczypospolitney, i ley terazniysza  
 „ smutna sytuacya dostatecznie prac, fa-  
 „ tyg, i znacznych przy funkcyi Marszał-  
 „ kowskiej kosztow nadgrodzić nie mo-  
 „ że; przeto na zawdzięczenie iego ku  
 „ Oyczyźnie przychylności, za zgodą  
 „ Zgromadzonych Skonfederowanych  
 „ Stanów, summie sto tysięcy ze Skarbu  
 „ Koronnego pensyi roczney aż ad sera  
 „ fata iego, wraz z Departamentem Skar-  
 „ bowym wypłacać się maiącey wyzna-  
 „ czamy, do którey szczupłej nadgro-  
 „ dy zamianę Dóbr Brzozy ze wszystkie-  
 „ mi Sołtestwami, Woytowstwami, wy-  
 „ braniectwami za Dobra Falennicę, No-  
 „ wą Wieś, i Kępę w Roku 1768. nastą-  
 „ pioną bez sprowadzenia Kommissyi, i  
 „ i ustanowienia *aquivalentia*, utwier-  
 „ dzamy, nadto wieś Wolą pod Warszawą  
 „ będącą, zapoprzedzaiącą osobną Kom-  
 „ missyą, kupić pozwalamy, tudzież czte-  
 „ rykroć sto tysięcy złotych Polskich z  
 „ z Skarbu Koronnego determinuiemy,  
 „ i te w latach sześciu, to iest po 66666,

„ Złotych, groszy 20. Polskich, corocz-  
 „ nie ze Skarbu Koronnego oznaczamy;  
 „ nie wyrównywałym zaś zasługom, i  
 „ pracy jego nadgrody, wdzięczność w  
 „ sercach Obywatelskich zapisujemy., Y  
 „ ma tey wdzięczności dowody nayle-  
 psze na dzisieyszym Seymie, bo inney  
 sobie obiecywać niemógł.

Pomiiam inne tey podobne Konstitu-  
 cye i nie czytam, ich probka ta nakazu-  
 ie czyli dobro Kraju, czyli szkodę i hań-  
 bę jego w sobie zawierają. lecz załana-  
 wiam uwagę Seymujących Stanów. jak-  
 żeż po takowych krokach składać winę  
 na większość głosów, która w siedmiu  
 osobach bydz niemogła? — Po cóż ią by-  
 ło późnięj robić? — Po co Delegacye te  
 monstrum w Narodzie naszym nieznane  
 pozorami upoważniać? — Naostatek Sądu  
 żądać, winy niezapierać, ale straży nie-  
 mieć, nie jest że to chcieć pod Sąd się  
 na oko poddając z pod Sądu uciec, bok-  
 mu o głowę chodzi. ten zapewnić stawie-  
 nia się swego nie może; nigdyby więc Sąd  
 niebył wymiarem sprawiedliwości, lecz  
 pokrywką grzechu

Na tym dokładnięjsze odbicie zrzuca-  
 ney na większość głosów winy cytuję-  
 szcze Głos sławnego Posła Xcia Jmci  
 Czetwertyńskiego Posła na ów czas Bra-  
 cławskiego. którego jakie były zbawien-  
 ne kroki; Ruchaycie Najjaśnieysze Sta-  
 ny, co pod ten czas mówił, i że prze

mocy nieulegał, czemu tak wszyscy nie-  
czynili?—

Jeżeli przemoc w tedy słuchała Głosu  
prawdy, my cechą wolności zaszczyce-  
ni niemożem tylko go uwielbiać, że nie-  
ulekniomy zaczynał od tego.— „ Nie masz  
„ czasu ani pory, któraby zwalniała po-  
„ winność Obywatela, którego nie u-  
„ leknioma nigdy gorliwość i miłość ku  
„ Ojczyźnie, czyni gotowym do bro-  
„ nienia Prawa, i odwrócenia groźących  
„ zamachów. Bogu dzięki, już po Sey-  
„ mie Limitami i Delegacją do dwóch  
„ Lat przeciąganym, który był zwołany  
„ jako Extraordynaryjny dwu niedzielny,  
„ i wolny. Nie uspokaja szukającego  
„ usługi Narodowej, aby w jakikolwiek  
„ sposób nie starał się okazania iey skute-  
„ cznie. Nie mogę zostawić tak wiele-  
„ krotnych Głosów moich, aby same  
„ wydawały Echo, ile że nie przyie-  
„ me, i stłumione były, bo wszystkie-  
„ mu sprzeciwiające się. Dopełniwszy,  
„ co odemnie należało przez oświadczo-  
„ ną na końcu Seymu protestacją, i wy-  
„ iściem z izby ją stwierdziwszy, ubliżył-  
„ bym zapewne powinności mojej nie  
„ podać tego do Akt, z czego Narod i  
„ i Potomność ze wewnętrżnej i wewnę-  
„ trznej gwałtowności, badać i do czy-  
„ tać się może. Jeżeli skwapliwość do  
„ przyięcia Funkcyi do weyścia w  
„ w Konfederację i w Delegację, może



„ może mnie i od mego strofować po-  
 „ postrzeżenia się, i od czyiego wyrzu-  
 „ cania, wypłacam się, i usprawiedli-  
 „ wiedliwiam Narodowi, gdy obrót  
 „ wszelakich czynności na Seymie Dele-  
 „ gacyi ułożonych, odkrywam przez te-  
 „ raznieysze zamanifestowanie onych,  
 „ na tym fundamencie: żem przeciwko  
 „ bezprawności każdego kroku odwoły-  
 „ wał się, niedopuszczając i protestował, sto-  
 „ sując się do Manifestu godnych naślado-  
 „ wania Mężów, JWW. Dunina Kożucho-  
 „ wskiego, Jerzmanowskiego Łęczyckich,  
 „ Przyemskiego Łomżyńskiego, Połków,  
 „ zanieśionego do Akt Warszawskich i  
 „ ten jakoby za mój własny w każdym  
 „ punkcie biorę, i przyjmuję Przychy-  
 „ lam się do zamanifestowania Łaski w  
 „ izbie Poselskiej, i na Konfederacyą  
 „ nie pozwalających, JJWW. Reytana i  
 „ i Korłaka Nowogrodzkich, Bohusze-  
 „ wicza Mińskiego, Połków, i tak wielu  
 „ innych. Idę za publicznym przed Nay-  
 „ jaśniejszym Królem Jmcią, i przed  
 „ Stanami w Senacie protestowaniem się  
 „ przeciwko teyże Konfederacyi, przez  
 „ wyjście z Izby Senatorskiej stwier-  
 „ dzonym JW. Jmci Xiędza Wodzińskiego  
 „ Biskupa Smoleńskiego, niemniej  
 „ zaś, i owszem naywięcey, JO. Xcia  
 „ Jmci Lubomirskiego Marszałka W. Ko-  
 „ ronnego, którego miałem za przykład

„ Patryotyzmu , pracowite dostrzeganie  
 „ wszystkiego. bezprawia, i przeciwko  
 „ każdemu protestowania się. wywodne  
 „ w samych do Grodu podanych Mowach,  
 „ zdawam z ufnością na tego wielkiego  
 „ Ministra. jednostrajne w wszelkim A-  
 „ kcie Publicznym i na przyszłym Sey-  
 „ mie zaświadczenie w tej zawsze pe-  
 „ wności zostając. wielkich jego senty-  
 „ mentów, że nieskażoną żadnym inte-  
 „ ressem prywatnym czułość dla dobra  
 „ Publicznego, niemoże prześląć okazy-  
 „ wać. Liczę J. W. Turckiego. drugiego  
 „ Biskupa przykładnie, i według Sena-  
 „ turskiej przysięgi, tak w Delegacyi,  
 „ jako i na Seymie przed Tionem bez-  
 „ prawia przekładającego. Winienem  
 „ wspominać J. W. Branickiego H. tmana  
 „ W Koronnego, godne dwazdania, o-  
 „ oświadczone w Stanach Zgromadzo-  
 „ nych, które aby mnie nigdy nieza-  
 „ wstydzaly, a wszystkich do tegoż my-  
 „ ślenia sposobu zachęciły, niechcę mieć  
 „ odemnie te nieskuteczne, w których  
 „ doradza potrzebę nieuchronną Mani-  
 „ festu. Sciągam w jeden obrony Na-  
 „ rodowej koniec, i sposób J. W. W. Bez-  
 „ siekierskiego Inowrocławskiego, Skier-  
 „ monta Pińskiego, Oraczewskiego Kra-  
 „ kowskiego, Wilczewskiego Wizkiego,  
 „ Walewskiego Wieluń; Patryotycznie  
 „ protestujące się głosy, z którymi na  
 „ Seymie z izby Senatorskiej wyszli,

„ odwołuję się na koniec do Prześwie-  
 „ nych Województw, Kijowskiego i Wo-  
 „ łyńskiego, które na taki Seym, Sey-  
 „ mikow mieć niechciały do obrania Po-  
 „ słów, Manifesta solenne przy Trakta-  
 „ tach całość Kraju waruiących zanio-  
 „ sły, i które miały chwalebnie ażardo-  
 „ wanych godnych wiekopomney sławy  
 „ Obywatelów, w ofierze sekwestrowa-  
 „ strowanych osób, i Maiątek swoich  
 „ od odstąpienia iednak protestacyi przy-  
 „ musić się nie dających. Odwołuję się  
 „ ieszcze do Prześw: Województw, Poło-  
 „ ckiego, Lubel:, Podol: i Ziemi Chełm-  
 „ skiej, których przezorni Obywatele do  
 „ tych czynności wchodzić niechcieli;  
 „ przewidując, na co się zanosiło; za-  
 „ zanoszę ieszcze osobny Manifest w u-  
 „ siłowaniu explikowania się naydokład-  
 „ nieyszego, dla pozostałego Narodu,  
 „ dla zebranych trzema Prowincyami  
 „ Braci naszych, iż na tym Seymie, na  
 „ tey Delegacyi, co do zewnętrznego  
 „ gwałtu, że się jawnie okazał moc za-  
 „ granicznych Nayjaśnieyszych Potencyi  
 „ z Woyłk wprowadzonych z deklaracyi  
 „ groźnych, z postępowania, nie tra-  
 „ ktowaniem, nie dowodzeniem Praw,  
 „ tylko wyrokami i ultymatami działa-  
 „ jąca sama przez się całej Europie wy-  
 „ wydaie „ — Kończę głosu tego czyta-  
 „ nie na tym, oszczędzając czas drogi  
 „ Stanom Nayjaśnieyszym, bo jakiście ie-

go początek słyszeli, taki jest i koniec. Ale tym dowodzę, że byli i w ten czas Polacy, i gwałtem się przykładnie opierali, więc nie podobna składać winy na większość, bo już się aż nadto jasno pokazało, że siedm osób początkowe składało dzieło, a że siedm osób Narodem byź nie może, i większość stanowić, więc oczywistym było buntem, obrażającym Rząd i powagę Krajową. Później zrobiona rozmaitemi sposobami większość, nie obronę dla winowaycy, lecz i owszem potępienie przynosi, kiż ią bowiem robił, oto ten Heiszt najpierwszy, który się najgwałtowniejszym Rzeczypospolitey zrobił Dyktatorem, który od początku aż do końca, miał przeciwko tym gwałtom opierających Polaków, nieprzytomne nawet na Seymie, mówiły przeciwko niemu Województwa, on tym wszystkim pogardzał, i wolą swoją za Prawo dyktował.

Podpisał się teraz na memoryale podanym do Najjaśniejszych S anów! *Wolnie Urodzony szlachcic*. Prawda że wolnie, ale niechże sam wyzna, czyli się w niewolnika dobrowolnie nie zmienił? *Wienna W. K. Mci Rada*. To mu zupełnie odbijam, bo chyba był wiernym w liczeniu pieniędzy, które do kieszeni jego tak obficie ze wszystkich źródeł, Krajowych i zagranicznych spływały.

Chciałbym ja, aby jak niegdyś w Rzpltey Rzymskiej, słowo te nayszaczownieyszą dla Obywatela było twierdzą i zaślona, kiedy zawołał: *Civis sum Romanus*, tak unas kiedy kto powie, Szlachcic Polski jestem. Lecz znudził się JP. Poniński zostawać dłużej w tey słodkiej nam równości, i pogardził nią, więc chyba ma Prawo dzisiaż zawołać na większą swoją ohydę, *Xiąże 1775. Roku iestem!* i z tym zaszczystem, niechay bez zazdrości kończy życie swoje.

Wszakże Axioma Juryzdyczne to nie-  
*fię, Vir bonæ famæ in primo termino expurgare tenetur;* a kiedy na pierwszym zaraz terminie Seymu 1776. Roku, na tym to odrośtku poprzedniczo fatalnego Seymu, wołano na niego sądu, jakież następowało oczyszczenie; oto: Nota JP. Sztachelberga Gwarancyi, pod którą to zaślona, do dziś dnia cały, chociaż zawsze winny i nie spokojny spoczywał.

Jak osobliwszy skok od Gwarancyi, do kardynalnego, *neminem captivabimus nisi jure victum*, w oczach moich bydzmi się wydaie, tak go bez odpowiedzi zostawić, niechciałbym. Prawo te 1768. Roku Volumine 7. fol: 597 mówi w słowach: *Zadnego Ziemianina osiadłego, o występki i przeciwienie oskarżonego, imać nie będzie się godziło, chyba że wprzód przez należyte dowody będzie*



*przekonany w Sądzie.* Jestże nim JP. Poniński? niewiadomoż jest całej publiczności, że do dwóch milionów długów kredytorskich z fortuny spadło, zostały się w prawdzie poślesy przy nim zagraniczne pensye, które zdaniem moim, po mimo te Prawo kardynalne prędey go ieszcze pod wartę zaprowadzić powinny.

Przydam ieszcze i to, że ja na niego patrzę, iak na złapanego *in recenti crimine*, bo od Seymu 1776 aż do 1788. Roku zawsze Narodową widzę prozekucyą, ciągle sądu i kary wołano, gwałt obcy burzę tę tylko od niego oddalał, którą wolność zawsze wkrzeszała, a dziś też już stałe uskutecznić przedsięwzięła.

Mogłaby na to obojętnym patrzeć okiem, aby zasłużonego w Kraju Senatora, pięcioletniego za wolność niewolnika, owego to sławnego Biskupa Krakowskiego Prawem tym kardynalnym obronić nie zdoławszy, dopuściła tego, ażeby występca przeciwko Narodowi mógł się pod tę uciec zasłonę? uniknąć kary, nagrawać się potym z Praw iey, i tak Świętych ustaw!

Byłem na ów czas Posłem, między chlubny dla siebie liczę zaszczyt, że m stawał przy niewinnym Biskupie, że m naganiał kroki Kapituły, że m ią chciał mieć ukaraną, że m zgwałcenia Prawa kardynalnego *neminem captivabimus* &c. nay-

dokładnie pilnował; aliści smutno mi jest powiedzieć, że w całym Seymie miałem tylko 29. ze mną wspólnie przy nim obstających.

Przykładu kary za złe potrzeba Najjaśniejsze Stany! niemaż takowego przypadku, któryby was mógł od tego wstrzymać, któryby was zdolny był od tej powinności uwolnić.

Gdyby kto pod bokiem waszym mógł się odważyć na zrobienie innej Konfederacyi, w kilka osób, mógłoby go okrywać kardynalne Prawo? zaślonałaby go chyba przemoc, lecz w zmianie okoliczności, czyliżby Rzeczpospolita, za takowy nie karała występki? cóż innego było w 1775. Roku, pod bokiem W. K. Mci, pod bokiem zięchałego Narodu, w odpór gwałtownościom stawiającego. nie toż samo działo się? Bogu dzięki jesteśmy wolni, ustąpiła przemoc zagraniczna, niemaż tego rządowa władza dokonać, aby się z nami później tak nie działo? iżby zgorzzenia następcom naszym podobnego w bezkarności nie podać widoku?

Patrzyliśmy ciągiem lat kilkunastu na dziwny Rządu naszego przewrót; tak się już z tego odmianami ośwoiono, że każdy nieradził się, tylko potrzeb własnych i możliwości mienia influencyi w Rządowej władzy; a gdy jeden siedmio o-

sobną ustanowił Rzeczpospolitą, i uszedł kary, drugi siedymdziesiąt sześć Połtów z Izby wypchnął, i przecież to Seymem nazwał: nie wskazuje to nam konieczności założenia tamy, dalszym z tąd wypłynąć mogącym nieprzyzwoitościom?

Ubliżyłbym wewnętrznemu czuciu, gdybym winnego podziękowania nie miał złożyć Xciu Jmci Marszałkowi Konfederacyi W X. Lit: ( z którego się buduję wniosku. ) iż sam będąc Marszałkiem wolnego Narodu, Sądu na Marszałka woła, lecz co mówię na Marszałka? raczej powiedzieć winniem na tego, który i niewolnego Narodu, ( bo nim nie był Seym 75 Roku ) i narzuconym będąc od obcych, bunt przeciw Rzeczypospolitey podniósł. i spisek na zgubę iey uknował. Tym chlubniey iest to dla godnych Marszałków naszych że iednomysłnością od wolnego Narodu na ten wyniesieni stopień, wywdzięczają mu się na tychmiał, żądając Sądu na uzurpatora własności i Prerogatyw Krajowych, takiey do tego potrzeba cnoty, takowego myślenia sposobu, jaki widzimy w obydwóch styrynikach naszych.

Niechay obce Narody, co milczenie nasze na takowe grzechy, brały za spódlony nasz sposób myślenia, niechay mówię patrzą i inszą o nieszczęśliwym Narodzie powezmą opinią, niemasz w Europie żadnego, któryby pod tak silną

jak my byliśmy, nieugiął się przemocą, lecz skoro mu odetchnienie wolne, niechay zwróca na niego oczy, na jego czułość, na następna karę, a od tąd występki winowayców, i gwałt, niechay nie malują u nich obrazu Narodu.

Jeżeli dobroć zaszczytem jest Rzeczpospolitey, niechay surowość będzie oney twierdzą, niechay zna każdy, że targnąć się na wspólne własności Kraiowe, jest to wszystkich obrazić, a wszystkich obrażiwszy zadrzeć potrzeba kiedyżkolwiek przed niemi stanąwszy

Niewypada przed Rzeczpospolitą inżey mieć za obronę tarczy. jak tylko niewinność, gdyby te złośliwi chcieli prześladować intryga, kładłoby się i Kardynałne w obronie Prawo i trzysta przeszło osób Seym składających, a naturalnych stróżów bezpieczeństwa Obywatelskiego stawałoby w zastronie uciśnionego; bo każdy swoją obronę w obronie jego dopełniałby, lecz inny ja tu widzę, przypadek, wina nie zapierana, wiadomość o niey powszechna i gorsząca, majątek jak był nie pozwolonym sposobem zebrany tak i rozproszony, nie okazawszy nawet osiadłości z Prawa konieczney podszywać się chce pod dobrodzieystwo Prawa, którego dotąd żadnego nad sobą, żadnego dla Obywatelów znać nie chciał, i co na wszystkich gwałcił, to na sobie chce mieć szanowane.

Dodatek za tym JW. Weysenhoffa Po-  
sta Inflańckiego, zapewniający przysta-  
wienie JP. Ponińskiego do Sądu przez za-  
lecenie Kommissyi Woyskowej szczegul-  
niejszy mienia na niego baczności w are-  
ście, tym usilniey popierać winieniem,  
im więcej znam wiele na tym Rzeczypo-  
spolitey zależy, aby nie otworzyła wrót  
króremiby tak grzeszni przeciwko niey,  
jak jest JP. Poniński, uciekać mogli.

Nic więcej nie ośmiela do występku  
jak nadzieja uniknienia kary, jak możność  
uciekania w naygorszym razie, to tylko  
raz dopuścmy, a natychmiast tysiącami  
winowayców liczyć będzie można.—

Rząd Krajowy wykorzeniać nie roz-  
krzewiać zwykł występki; zna co  
powadze swoiey, zna co Obywatelom jest  
winien, gdy więc ich zatrudnia się be-  
spiecznictwem, to co rozpoczoł, koń-  
czyć będzie z tą ostrożnością, aby nie  
drażnił lecz karał, aby znalazłszy w tym  
stopniu winnego, do poniesienia za to  
sprawiedliwej kary, dotrzymał wystę-  
pcę, aby w mieyscu koniec iego przy-  
kładu nieskończył na pobłażeniu, aby  
krok tak szkodliwy nie obalił z czasem  
całey Rzeczypospolitey.

Jeżeli się jeszcze zbrodnie takowe gwał-  
tem zagranicznym zaślaniać będą usiłowa-  
ły, ja powiadam, że pod gwałtem stę-  
kać zwykli uciśnieni i nędzni, ale nie-  
stawiać się instrumentami pozorem rządu



krzczącemi to, co ich naywięcey bolić  
było powinno.

Niechbym tę izbę obcym żołnierzem  
napelnioną widział, niech bym krwią  
zbroczoną współ-Braci moich oglądał,  
bolałbym na to i rozpaczał, ale nigdy ty-  
le nie cieriał, jak kiedy Polaków fa-  
mych siebie gubiących widziałem, i tych  
co tu na ratunek przyśłani byli haniebnie  
zaprzedawających wolności i swobody  
współ-braterskie, znosić do czasu musie-  
liśmy.

Winienem nie zapomnieć tutaj bu-  
dzącego mnie głosu JW Branickiego  
Hetmana W. Koronnego, który w ów  
czas powiedział: Królużeśmy do te-  
go przyśli kresu, że żyć jest wstydno  
Polakom, ginąć zaś powinnością: tak jest  
nie inaczej Nayjaśnieyszy Panie, oto  
była wierna Ministra W. K. Mci rada,  
niechby tak wszyscy byli gadali Polacy.  
aboby byli nie zgineli, aboby byli przy-  
naymniey z honorem zgineli.

Tu gdzie o przestępcy z przykrością  
mówić musiałem, odłączyć mi należy  
Brata, Dzieci, i całą Familią, która ani  
znakomitości swojej, ani zasług w Oy-  
czyźnie utracać niepowinna.

Byłem ja sam na tym Seymie, kiedy  
Xiążę Jmość Kalixt Poniński nayprzykła-  
dnieyszy dawał dowod Patryotyzmu,  
w składaniu Starostwa Bracławskiego,

przyznaię się Stanom Nayjaśnieyszym do przesydu, że usłyszawszy to imię, wzdygnąłem się i nie miałem to być skutkiem Patryotyzmu. aż dopiero doskonałsze osoby jego poznanie, wyprowadziło mnie z błędu, i szacunek dla naśladowania godnego postępowania jego we mnie zrodziło.

Podobny głos Synów, za któremi nie tylko ludzkość, litość, ale i sprawiedliwość sama woła do was Nayjaśnieysze Stany, ocaliycie ich honor Konstytucyą: wszakże oni niezmiernie cierpią jak Synowie, ośłodcie los ich. niechay nie cierpią przynajmniej jak Obywatele

Bliski równie, jak smutny przed oczyma mając przykład, naywyższe w Rzeczypospolitey stwarzają nadzieie, że mazać winy Oycy swego, cnotliwemi i zasług pełnemi będą postępkami, któż z nas z siebie dostatecznie zapewnić może, że i nas kiedy ta kolej nieszczęścia nie spadnie, zdarzyć się może wyrodek w Famili, niechay za swoje odpowiada przestępstwa, lecz niech nie kazi Imienia, które mając w Kraju swoje zasługi współki z nim żadney mieć niechciało.

Nayjaśnieyszy Panie wystawiwszy W. Królewskiej Mości ten żałośny przesył, obraż rozjątrzyłem pewnie tę ranę, którą W. K. Mość od owego czasu nieugojoną, a tak srodze zadaną nosisz; dziwiłeś się Miłościwy Panie nie raz sobie

w tedy pomyśliwszy, mój Boże gdzież są Polacy? — Wolni mnie na Tron wybierali, niewolnicy mnie otaczają, tkliwy niegdyś na najmnieyszą obrazę wolności, dziś sami najsміeley depczą; rozszerzali granice Państw Rzeczypospolitey, wylewem krwi własney za poprzedników moich. dziś fromotnie za nikczemne dary złota odprzedają Prowincye! nie Najjaśnieyszy Panie! bo to nie był Narod, gdybyś był W. K. Mość do Narodu na Prowincyach będącego odezwał się, słusami kładących się w oczach W. K. M. trupow, byłbyś był miał tę zaręczoną prawdę: że Polacy są, i byli Polakami, ięczą pod przemocą, ale czują swoją obelgę w dniu dzisieyszym Najjaśnieyszy Panie, masz tego nayoczewistsze świadectwo, próżność W. K. Mość wszystkich tutaj używał środków dla odwrócenia tego złego, przedawano nas, przedawano dostojęństwa, i prerogatywy Królewskie, nikły słowa W. K. Mci, i niemogły przyłgnąć do serc, które przestały byćż Polskimi, zakończyłeś Miłościwy Panie Głos swój do nich słowy temi: *Sortes meas Vestrasque vobis committo*

Dozwól Miłościwy Panie, aby to do Ciebie w tym momencie zwróconym byćż mogło; stawa Narod wolny krzywd swoich i W. K. Mci poszukujący, oczerniony, zaprzędany, w podległą obcey potencji niewolą poddany, z niey się chwalebnie

wybiłaiący, który do W. K. Mei mówi  
 słowy iego własnemi : *Sortes tuas, no-*  
*strasque Tibi committimus.* Czyń Panie,  
 nasz Narod, nasz porę i czas po temu,  
 ratuyże nas i siebie.



PRZYMÓWIENIE SIĘ TEGOŻ  
**J. W. SUCHODOLSKIEGO,**  
*Na teyże Sessyi miane.*



Nad spodziewanie moje, powtórny raz  
 otwieraiąc usta, w tey sprawie winie-  
 nem tobie dziękczynienie złożyć JW.  
 Kraśiński Pośle Podolski, za poparcie spra-  
 wy Narodowej, czułość twoja nowy  
 wemnie zradza zapaf, i te łyzy któremi  
 twoją zaświadczyłeś tkliwość, będąc  
 skutkiem wewnętrznych twoich poru-  
 szeń, nowe niejakiś mówienia na mnie  
 wkładają obowiązki.

Pod okiem i przewodnictwem szanow-  
 nego wspomnienia i pamięci godnego  
 Oycy twojego, ucząc się cnoty widzę,  
 że iego idziesz torem, a tak postępując,  
 silne daiesz pobudki do naśladowania cie-  
 bie.

Póydę śmiało za niemi, będę posznki-  
wał krzywd Narodowych, bo nienawisć  
i wstręt do zbrodni w Duszy mojej no-  
szę, bo dowodzić pragnę, że Narod ie-  
żeli mógł cierpieć i tak długo znosić, u-  
mie też karać, i w miarę sobie zadanych  
czuć razów.

Dwie okoliczności wniesione, ułatwić  
mi na samprzód wypada, że *præjudicium*  
w przyszłość straszne uwięzienia O-  
bywatela, że Rzym w rozruchach nay-  
większych, niechciał więcej iak tyl-  
ko wyjścia z murów Miasta, oskarżone-  
go Katyliny

Co do pierwszego, pomiiam to, że Rząd  
takowego tylko strzedz się powinien *præ-*  
*judicatum*, aby winowayca bezkarnie  
nie uszedł, ale proszę mi na tę odpo-  
wiedzieć prawdę: — Czyli moc potrze-  
buje Pawa? czyli ona za *præjudicatum*  
ubiega się? — niechże mi kto w całej  
Historyi Polskiej okaże, ażeby zagranic-  
zny Minister obradom naszym publi-  
cznym prezydował? — a przecież gwałt  
tak chciał, my na to patrzyliśmy śmuk-  
kiem, więc gwałt *præjudicatum* niepo-  
trzebował — niech mi kto pokaże, że  
obca moc zpośródka obrad w niewolą  
zabierała, kiedy Senatorów i Posła? —  
jednakowoż tak się działo, myśmy to o-  
bojętnie zniesli, bo gwałt tak chciał, a  
Polacy niedołężnie i pokątnie tylko sar-  
kali; — niech mi kto dowiedzie, że kie-



dyżkolwiek Rzeczpospolita; w kilka zhu-  
kanych osób postać swą utworzyła? a  
zaprzeczyć niepodobna, że w 75 Roku  
tak się stało, i uciążająca nas przemoc,  
żadnego niepotrzebowała *præiudicatum*,  
niech mi kto drugi wystawi przykład, że  
z tey Izby Seymowey, siedmdzieściat  
sześć osob legalnie obranych na Posłów,  
w którymkolwiek bądź czasie wypchnię-  
to? — i tego przecież u nas dokazano, bo  
siła żadnego niepotrzebowała *præiudica-  
tum*, — delikatna ostrożność wasza Naj-  
jaśnieysze Stany! może wam nowemi  
grozić gwałtami, bo zbrodzień moc w  
rękę złapawszy, rozdrażniony tylko zu-  
chwały, i ślepy na wszystko, kogo tyl-  
ko posądzi lub zaliczy w cnotliwych  
poczet, w krwi iego broczyć będzie, iż-  
by późniefy występki iego nie odkry-  
wał, tan cnotliwi, padną łupem przed  
zdraycą, i tu gdzie cnota siedlisko swe  
założyła, zbrodnia iey miejsce zasiędzie.

Co do drugiego inny ja właśnie upa-  
truiefy przypadek, oskarżony w Rzeczy-  
pospolitey Rzymskiej Katylina przez po-  
litykę oskarżającego Cyserona straszony,  
Katylina mocny, aby skrycie uknowane-  
go w mieście nie dokonał zamachu, śle-  
dziony i zatwarzany był dla tego, aby  
necieczką swoją uwolnił Rzym, od gro-  
żącego rozruchu, tu zaś winowayca  
zbrzydzoney powszechności nie daie ta-

rowey niespokoyności Rzeczypospolitey, bodayby tylko wszyscy z tęy strony tak byli Rzeczypospolitey niebezpieczni jak on iest dzisiaj, moglibyśmy spokojnym na to patrzeć okiem, jaśniej powiem, zgrzeszył przeciwko Narodowi, oddaymy go na zemstę Narodu, a dopiero zobaczem jaki od powszechności wyrok zyska dla siebie, i czyli kwadrans ieszcze tułać się na tym świecie będzie.

Nie o iednego tu Poninńskiego chodzi Najjaśnieysze Stany, są tu pod-Poninscy którzy załękniemi drżą, widząc co się z tamtym dzieie, i z Izby wysyłają kuryerów do niego, nieróbcie powolnie Najjaśnieysze Stany, bo winowayca z zyskiem ieszcze wyidzie, okupywać mu się będą, aby podobne a wspólne ich z nim grzechy ucieczką tamtego niepowołane, w przydużoney przed Narodem utonęły niewiadomości.

Skoro atoli formalność iest konieczna, a ta delatora wymagając odmówioną obwinionemu bydź nie może, lubc ohydzone te nazwisko we wszystkich innych znam rodzajach, w tym iednym gdzie całość idzie Kraju bydź nim za największą biórę chlubę.

Idę na niego sam Miłościwy Panie, bo bydź w interesie Oyczyzny swej delatorem, iest to podług mnie naywyższy dostojęństwa nosić stopień, nie dość na tym, idę sam dobrowolnie w arefzt, przymu-

ię najfrońsze dla siebie, na oko tylko kaydany w tedy kiedy na winowayce dopraszam się; o dyskretny byleby tylko zapewniający stawienie się iego do Sądu arefzt.

O! słodkie wolności, za wolność włożone, przez samego siebie, na siebie więzy! z słodyczą was przyimuję! i otwiercie to w Stanach Najjaśniejszych powiadam, że przekładam takowe kaydany, nad wszystkie Ordery, urzędy, i dostojenstwa despotów.

Zwracam głos mój teraz do zacney powszechności jako do najlepszego kroków naszych sędziego, poświęcam się dla was na wszystko, bo moją między wami w szczęśliwości waszey spólną mam częśćkę. lecz tam gdzie o ogulny idzie interes w nadgrode azardu mego to tylko uczynicie, abyście mnie o wszystkim co kto wiedzieć może wcześniej i zupełnie informowali, macie ze mnie służę, bądźcieśz sprawiedliwemi Panami, abyście przestępstw Jmć Pana Ponińskiego przeciwko wam i Oyczyźnie popełnionych nieprzemilczali.



# SUMMARYUSZ

*Dalszych ofiar dobrowolnie złożonych  
na pierwsze potrzeby Woyska.*

- X. Kozierowski Biskup Adrański - - - 1,800.  
 Michał Chronieński Mieczn: Zakroczym: - - 540.  
 -- Jurzydykcy Wielopolska przy Warszawie  
 zło-żyła - - - 23. gr: 15  
 -- Miasto Leszno przy Warszawie - 256.  
 Parafia Kiepińska w Ziemi Warszaw: - 41.  
 Podług Rege-stru w Księgach Grodz: Goniądz-  
 kich oblatowanego pod dnem 17. Kwietnia  
 1789 R. mieszkaący i Włościanie w Staro-  
 stwie Knyszynskim - - - 2,703. gr: 11  
 2mo. Xieża w tymże Starostwie - 151.  
 2do. Officjanci i inni w tymże Starostwie 545 gr: 15  
 3tio. Obywatele Miasta Knyszyna z przed-  
 mieściami - - - 736. gr: 5.  
 4to. Obywatele Miasta Goniądza z Przed-  
 mieściami - - - 480.  
 5to Włościanie Starostwa to jest Gromada  
 Wsi Ruda - - - 790. gr: 22.  
 Podług Dokumentu Ręką Ur: Barańskiego  
 Exaktora Łuckiego Dnia 4. Apryla 89.  
 R. w Łucku danego, w którym odebra-  
 wszy tenże Ur: Exaktor od W. Len-  
 kiewicza. Wice Regenta Grodz: Łudz-  
 kiego sumę zł: 6,908. gr. 14 ze skład-  
 ki zebrane onęz obowiązai się do Kassy  
 Prowincyi Ruskiej przystawić, lubo Sum-  
 ma pomieniona w iszczynie do JW. Mar-  
 szalka Seymowego niewypłynęła, ma-  
 iąc atoli Dokument Exaktorski nade-  
 stany, Oryginalny postanowił tenże J.  
 W. Marszałek Seymowy P. składających  
 pomienioną Sumę wyjaśnić w sposób  
 następujący.  
 12. Januaria Ignacy Krzucki General po  
 dopełnieney drugiey kondycyi - - 5,000.

- Karol Zawoyński 140. Gromada Wsi Zu-  
rawika tegoż 104: Gromada Wsi Do-  
maszewka tegoż f. 56. in Summa. 180.  
Józef Kmita. 8.  
Monastyr Białostocki XX Bazylianów f. 30.  
Gromada Wsi teyż f. 32: gr. 10. 62. gr. 10.  
X. Miliakowski Przeor Karmelitów Łuc: 36.  
6. Marca Ludzie w Rużbie W. Jwona Ste-  
ckiego Staroży Rudziń: i Arendarza Po-  
lonki i Ozdofski tudzież Szympkarz Hero-  
dyki. 320.  
9. Marca Gromada Poremyska Sielska  
z Parochem. 18.  
Gromada Poremyska Monaster: Paro-  
chem. 24. gr. 16  
19. Marca Gromada Nieświcka z Parochem 39.  
Gromada Cewoska z Parochem - - - 17.  
21. Marca Bruno Kamiński Stolnik Krzem: 900.  
X. Dabiński Paroch Borulki - - - 3.  
23. Mar: Gromada Wsi Kotołmi - - - 30.  
27. Mar: Gromada Wyczulkowka 16. gr. 3.  
Gromada Hoyka - - - 9. gr. 19.  
30. Marca Gromady Wsiów Ratnowa Ba-  
jowa i Górki w posiadaniu W. Krzuckie.  
30 Generała. 104. gr: 15  
31. Marca Gromada Części Wsi Saska W.  
Głogowskiej. 9 gr. 5  
Gromada Zytyńska z Parochem - - - 54. gr. 4.  
Podług zapisania w Księgę u P. Karola  
Schultza Bankiera Warszawskiego  
Antoni Szpitalny 90.  
30. Grudnia Roku zeszłego X. Andrzej Trzciniński  
Akadem: Krakowskiej Doktor obowiązując się pe-  
wną część swej pensyi corocznie w dwóch Ratach  
na potrzeby Rzpłtey płacić do Kollegiaty Krako-  
złożył natychmiast półroczną w kwocie 200.  
36. Grudnia zeszłego Roku Antoni Mianowski Patron  
Affesoryi Koron. ze swej pensyi Pisarskiej od Mian-  
na Warszawy corocznie fl. 100. obiecał a natychmiast  
złożył Sygnet szacunku - - - 900.



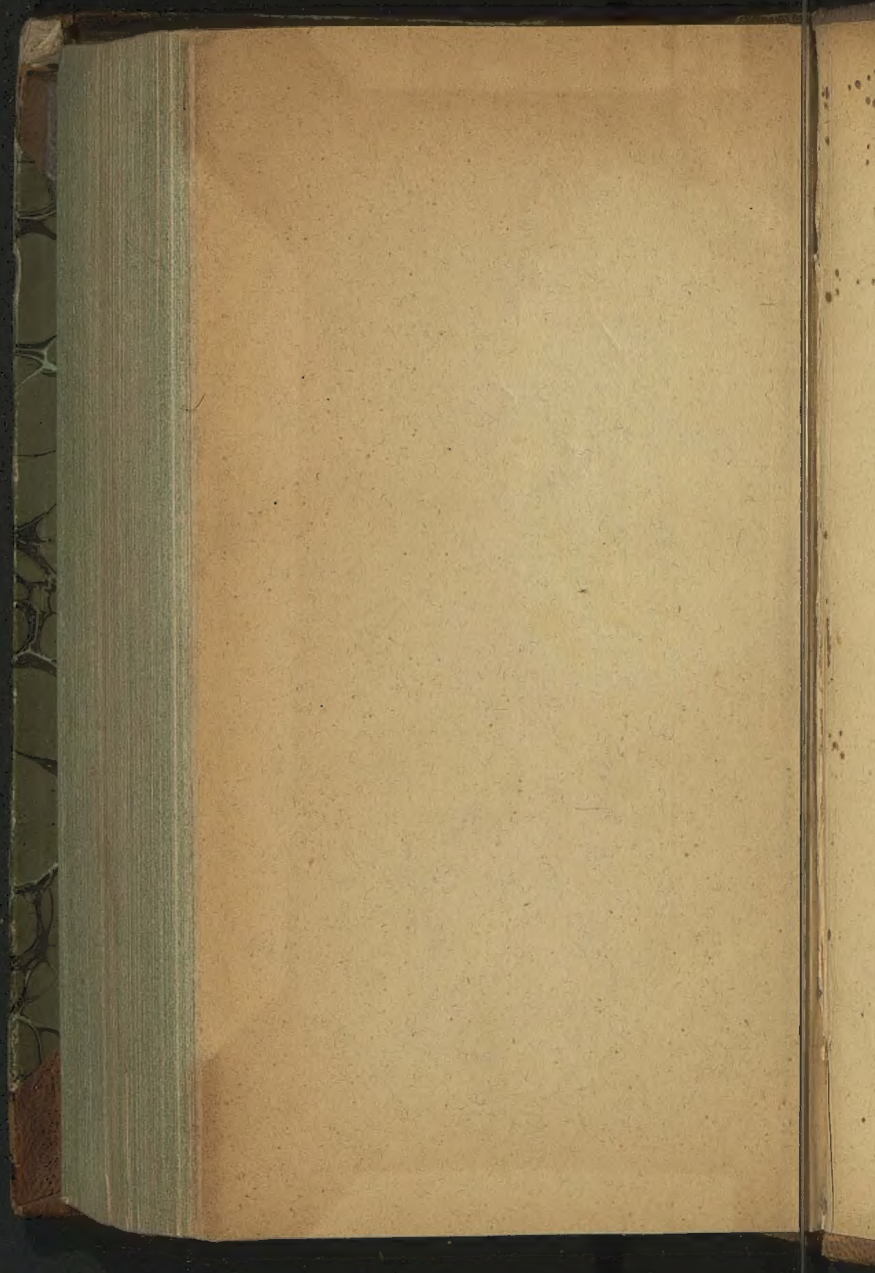
# R E I E S T R

Mów Seymowych znaydujących się w tym Tomie IX.

Summariusz dalszych Ośr Dobrowolnych na Woysko	348
Dziękowanie się fW. Potockiego Mar: Nał: Lit:	170.
Głos Xcia Sapiehy Mar: Konf: Litew:	1.
Głos fW. Rudzkiego Pošta Mielnickiego:	27.
Głos fW. Potockiego Marzałka Nałwor: Lit:	44.
Głos fW. Butrymowicza Pošta Piń:	68.
Tegoż Przymówienie się	75.
Głos Xcia Sapiehy Marzałka Konf: Litt:	83.
Głos fW. Tyżkiewicza Pošta Zmuda:	116.
Głos fW. Potockiego Pošta Bracławskiego.	237.
Głos fW. Butrymowicza Pošta Pińskiego	246
Głos fW. Suchodolskiego Pošta Chetnkiego	264.
Głos fW. Suchodolskiego Pošta Smoleńskiego	276.
Lit fW. Mitichowskiego Marzałka Seymowego do Potockiego Generala Artyleryi	173.
Mowa fW. Mierzejawskiego Pošta Podol:	16.
Mowa fW. Czackiego Pošta Czernichow:	61.
Mowa fW. Suchodolskiego Pošta Chetnkiego	121.
Mowa fW. Potockiego Pošta Lubelskiego	138.
Mowa fW. Suchodolskiego	177.
Mowa fW. Jezierzkiego Kasztela Łukow:	187.
Mowa fW. Krasińskiego Pošta Podolskiego.	197.
Mowa Xcia Czartoryńskiego Kasztel: Czor:	218.
- - - Tegoż Przymówienie się	228.
- - - Tegoż Dodatek	234.
Mowa fW. Jezierzkiego Kasztel. Łukowskiego	260.
- - - Tegoż Votum	262.
Mowa fW. Ankiewicza Kasztel: Sandeckiego	267.
Mowa fW. Niemcewicza Pošta Inflantkiego	295.
Mowa fW. Suchodolskiego Pošta Chetnkiego.	312.
Mowa Tegoż. 318. i. Tegoż Przymówienie się	343.
Nota Xcia Czartoryńskiego Pošta Pol: u Dworu Prus:	280
Nota odpowiednia od Króla Prus:	284.
Nota Nijjai Cesarza Niemckiego	289
Nota Dworu Pesterburskiego	293
Przymówienie się fW. Sieroszewskiego Pošta Wołyn:	55.
Przymówienie się fW. Zaleskiego Pošta Troci:	93.
- - - Tegoż Głos.	104.
Wiersz Macha i Pjaczocha baka z nauką	291.



304  
347  
168  
- 1  
61  
87  
80  
15  
56  
38  
- 45  
145  
67  
172  
335  
121  
139  
215  
172  
281  
16  
28  
134  
265  
148  
322  
192  
100  
109  
104  
318





Biblioteka Jagiellońska



stdr0015223



